

Białostoczczyzna

1/1997



Ruiny pałacu w Dowspudzie.

KWARTALNIK

B i a ł o s t o c c z y z n a
1 / 4 5 / 1 9 9 7

*Profesorowi dr hab. Stanisławowi Alexandrowiczowi
wieloletniemu działaczowi i prezesowi BTN
w 65 lecie Jego urodzin.*

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Leonarda Dacewicz, Małgorzata Dolistowska, Włodzimierz Jarmolik,
Michał Kondratiuk, Henryk Majecki (redaktor naczelny), Józef Maroszek,
Bogusław Nowowiejski, Antoni Oleksicki,
Waldemar Wilczewski (sekretarz redakcji)

Druk materiałów z konferencji
35 LAT BIAŁOSTOCKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
zawartych w niniejszym tomie
został sfinansowany przez:

KOMITET BADAŃ NAUKOWYCH
ze środków przeznaczonych na działalność ogólnotechniczną
wspomagającą badania naukowe
i
WYDZIAŁ KULTURY SPORTU I TURYSTYKI
Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku

WYDAWCY

Białostockie Towarzystwo Naukowe

Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego
w Białymstoku

ADRES REDAKCJI

15 - 565 Białystok, ul. Dojlidy Fabryczne 23, tel. 326 - 126

PN ISSN 0860-4096



Alexander

Anna Bajko, Marzena Liedke

Profesor Stanisław Alexandrowicz

W 1996 r. Profesor doktor habilitowany Stanisław Alexandrowicz obchodził 65 rocznicę urodzin. Z okazji tego jubileuszu warto byłoby przybliżyć czytelnikom *Białostoczczyzny* sylwetkę Profesora przez wiele lat związanego z naszym regionem.

Stanisław Alexandrowicz urodził się 5 kwietnia 1931 r. w Wilnie w rodzinie Bohdana i Marii z Kukowiczów. Ojciec był urzędnikiem państwowym - pracował w Urzędzie Wojewódzkim w Łucku, matka była nauczycielką. W kwietniu 1940 r. z matką i siostrami wywieziony został z Wołynia do Kazachstanu, gdzie zmarły jego siostry. W marcu 1946 r. wraz z matką wrócił do Polski i osiadł w Toruniu.

W 1950 r. złożył egzamin dojrzałości i otrzymał świadectwo maturalne typu humanistycznego w I Liceum Ogólnokształcącym im. M.Kopernika w Toruniu. Następnie ukończył studia historyczne I stopnia - specjalność archiwalna - na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu w 1953 r., a II stopnia na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu w styczniu 1955 r., uzyskując tytuł magistra historii (był uczestnikiem seminarium magisterskiego Henryka Łowmiańskiego oraz Kazimierza Tymienieckiego i Gerarda Labudy). W 1955 r. pracował jako asystent w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu. W tym też roku podjął studia aspiranckie pod opieką naukową prof.dr hab. Henryka Łowmiańskiego, których efektem była rozprawa doktorska *Funkcje gospodarcze miasteczek Białorusi i Litwy (XVI-I poł.XVII w.)*, obroniona w grudniu 1960 r. na UAM w Poznaniu. Tam właśnie od 1958 r. pracował jako starszy asystent, a od 1961 r. jako adiunkt w katedrze Historii Narodów ZSRR pod kierownictwem prof.H.Łowmiańskiego (od 1968r. prof. dr hab. Jerzego Ochmańskiego).

Monografia *Rozwój kartografii Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku* przyjęta została jako praca habilitacyjna. Stopień doktora habilitowanego w zakresie historii Polski do XVIII w. został mu nadany przez Radę Wydziału Filozoficzno - Historycznego UAM w Poznaniu w 1972 r. W roku następnym został mianowany docentem w Zakładzie Historii Narodów ZSRR UAM.

Od 1977 r. pracował w Instytucie Historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, kierując w latach 1978-1988 Zakładem Historii Starożytnej i Średniowiecznej. W latach 1978-1984 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Humanistycznego.

W 1981 r. Rada Wydziału Humanistycznego F UW w Białymstoku wystąpiła o nadanie Stanisławowi Alexandrowiczowi tytułu profesora nadzwyczajnego. Tytuł ten otrzymał w 1989 r., będąc już pracownikiem UMK w Toruniu. Od 1987 r. kieruje Zakładem Historii Europy Wschodniej w Instytucie Historii i Archiwistyki w Toruniu. Pełnił również przez półtora roku funkcję wicedyrektora Instytutu d/s dydaktycznych.

Obecnie Jubilat dzieli swój czas między dwa ośrodki uniwersyteckie, pracując w Toruniu oraz prowadząc zajęcia na F UW w Białymstoku (seminarium magisterskie, konsultacje z doktorantami, konwersatorium z geografii historycznej).

Zainteresowania naukowe Profesora koncentrują się głównie wokół historii Polski i Rusi we wczesnym średniowieczu, dziejów miast Wielkiego Księstwa Litewskiego i Podlasia w XV-XVIII w., wojen i wojskowości Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz - przede wszystkim - historii kartografii, w której to dziedzinie zapisał się na trwałe (ogłosił

ok. 50 prac związanych z tematyką kartograficzną).

Bibliografia prac Stanisława Alexandrowicza zawiera ponad 140 pozycji, w tym monografię (pierwsze z 1971 r. i drugie z 1989 r. - poprawione i uzupełnione - wydanie pracy *Rozwój kartografii Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku*, Poznań 1971, Poznań 1989), rozprawy, studia, przyczynki, publikacje źródeł, referaty, komunikaty, biogramy, sprawozdania, recenzje. Kilkaście prac zostało opublikowanych za granicą.

Profesor uczestniczył w wielu konferencjach wygłaszając referaty. W kraju m.in.:

- 1961 r. w Białymstoku - I Konferencja Nauk Historycznych poświęcona badaniom ziem północno-wschodniej Polski;
- w corocznie organizowanych konferencjach przez Zespół Historii Kartografii działający przy Instytucie Historii Narodów PAN, któremu od 1985 r. przewodniczy,
- 1980 r. w Białymstoku w konferencji naukowej: *Dzieje Polskiej Kartografii Wojskowej*;
- 1994 r. w Toruniu - w konferencji - której był pomysłodawcą - poświęconej kartografii wojskowej krajów strefy bałtyckiej w XVI-XX w.;
- 1996 r. w Warszawie - tematyka dotyczyła Rzeczypospolitej Obojga Narodów;
- 1996 r. w Toruniu - sesja na temat unii brzeskiej.

Wyjeżdżał również na sympozja zagraniczne, z których na szczególną uwagę zasługuje udział w:

- Międzynarodowych Kongresach Historii Kartografii:

V, 1975 r. Warszawa - Jadwisin,

IX, 1981 r. Piza - Florencja - Rzym,

XII, 1987 r. Paryż,

XIV, 1991 r. Uppsala - Sztokholm.

- 1976 r. w Moskwie na VIII Międzynarodowym Kongresie Kartograficznym

- w konferencjach problemowych połączonych komisji historycznych: polsko-radzieckiej i radziecko-polskiej, polsko-rosyjskiej i rosyjsko-polskiej, ostatnio - wrzesień 1996 r. w Moskwie,

- parokrotnie uczestniczył na terenie Niemiec w konferencjach poświęconych historii Białorusi.

Wiele uwagi poświęca Profesor zajęciom dydaktycznym ze studentami. Pracując w Instytucie Historii F UW wykształcił dotąd 54 magistrów historii, a od kilku lat prowadzi też seminarium magisterskie w Toruniu. Ośmioro jego studentów otrzymało nagrody im. Profesora Stanisława Herbsta przyznawane przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego (siedmioro z nich to absolwenci F UW).

Wyprynował również czworo doktorów: dr Marię Jadwigę Madej, dr Antoniego Mironowicza, dr Włodzimierza Jarmolika, dr Antoniego Dydycza. Obecnie jest opiekunem naukowym czterech osób przygotowujących doktoraty. Kilkakrotnie też recenzował rozprawy doktorskie.

Warto nadmienić, że przez kilka lat istnienia Pracowni Badań nad Dziejami i Kulturą Regionu przy Instytucie Historii F UW w Białymstoku (powołana w 1985 r.) kierował jej pracami.

Profesor docenia wagę poznawania historii regionalnej. Na jego seminarium magisterskim powstał więc szereg rozpraw poświęconych tematyce lokalnej, dziejom "małych ojczyzn" autorów, Podlasia oraz dotyczących Wielkiego Księstwa Litewskiego do XVIII w.

Stanisław Alexandrowicz poświęca dużo czasu swym seminarzystom, zawsze służąc im radą, a także - bardzo często - własnymi zasobami literatury historycznej i publikacjami źródeł. Trzeba wspomnieć, że zwraca szczególną uwagę, aby ostateczny efekt badań studentów - uczestników jego seminariów - wniósł nowe, twórcze elementy do nauki ogólnopolskiej. Zapewne dlatego tak wielu z nich otrzymało nagrodę im. Prof. Stanisława Herbsta lub opublikowało (czy też złożyło do druku) całość lub fragmenty swych prac.

Profesor jest również członkiem kilku towarzystw naukowych: Polskiego Towarzystwa Historycznego, Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Białostockiego Towarzystwa Naukowego (od 1989 do marca 1994 r. prezes Zarządu, a następnie wiceprezes), Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Towarzystwa Białorutenistów, Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji (prezes Zarządu Głównego Oddziału Północnego).

Obok historii, drugą pasję Profesora stanowi lotnictwo szybowcowe - Jubilat jest od 1958 r. członkiem Aeroklubu Poznańskiego, a w latach 1971-1975 był jego prezesem.

Posiada odznaczenia państwowe: Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Komisji Edukacji Narodowej, brązowy medal Za Zasługi dla Obronności Kraju oraz odznaki regionalne i sportowe (m.in. Zasłużony Działacz Lotnictwa Sportowego).

W opinii Profesora, jego największym sukcesem dydaktycznym są osiągnięcia uczniów, między innymi laureatów nagrody im. Stanisława Herbsta oraz autorów opublikowanych i złożonych do druku prac. Jako badacz i naukowiec najwyższemu sobie ceni odnalezienie, opublikowanie i upowszechnienie sporej ilości dawnych map i planów, a szczególnie pierwszego planu Moskwy wykonanego w latach 1606-1608 przez Szymona Jędraszewicza Śmiateńskiego, shtychowanego w 1611 r. przez Tomasza Makowskiego w Nieświeżu, który jest główną podstawą wszystkich znanych planów Moskwy z pierwszych dwudziestolecia XVII w. Ważną rolę przypisuje też rozszerzeniu znajomości dawnej kartografii Wielkiego Księstwa Litewskiego i Europy Środkowo-Wschodniej. Dla Podlasia istotne jest opublikowanie w 1966 r. zespołu pięciu rękopiśmiennych map majątkowych z II ćwierci XVI w.

Do swych sukcesów dydaktycznych Profesor żartobliwie zalicza również złożenie kilka lat temu egzaminu magisterskiego przez dwie studentki "na najwyższym dotychczas poziomie" w gabinecie recenzenta prac prof. dr hab. Andrzeja Wyczańskiego na 21 piętze Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Profesor Stanisław Alexandrowicz wykazuje dużą aktywność naukową, planując wydanie obszernej rozprawy dotyczącej rozwoju kartografii Europy Środkowo-Wschodniej w XVI - XVII w., a także dotyczącej państwa moskiewskiego w kartografii europejskiej w XVI i początkach XVII w. Zamierza również opublikować źródła kartograficzne do wyprawy połockiej Stefana Batorego, a także niewielką pracę o Janie Nagórskim pierwszym pilocie arktycznym - na bazie nowych materiałów uzyskanych z Petersburga.

Oczekuje również na kolejne doktoraty swoich uczniów, a ci z kolei na następny jubileusz Profesora.

Anna Bajko, Marzena Liedke

Wykaz publikacji prof.dr hab.Stanisława Alexandrowicza

I.Monografie

1. Rozwój kartografii Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku, Poznań 1971, ss.141, 1 nlb., 22 tabl.
2. Toż. Wydanie II poprawione i uzupełnione, Poznań 1989, ss.278, 1 nlb., 38 tablic w osobnej tezcze. (rec.: R.T.Marchwiński, O nowym wydaniu syntezy dziejów kartografii Wielkiego Księstwa Litewskiego, Zapiski Historyczne, t.58, r. 1993, z.1, s.105-114).

II. Rozprawy i artykuły:

1. Stosunki handlowe polsko-ruskie do roku 1240, Zeszyty Naukowe UAM, Historia, z.3, Poznań 1958, s.21-67.
2. Miasteczka Białorusi i Litwy jako ośrodki handlu w XVI i w I połowie XVII wieku, Rocznik Białostocki, t.I, 1961, s.63-130, 1 mapa.
3. Kierunki produkcji rzemieślniczej i przemysłowej w miasteczkach Białorusi i Litwy (XVI do I połowy XVII wieku), w: Zeszyty Naukowe UAM, Historia z.6, Poznań 1964, s.23-54.
4. Powstanie i rozwój miast województwa podlaskiego (XV w. - I połowa XVII w.), w: Acta Baltico-Slavica, t.I: Pamiętnik I Konferencji Nauk Historycznych poświęconej badaniom ziem północno-wschodniej Polski w Białymstoku, Białystok 1964, s.137-156 i głos w dyskusji s.183-195.
5. Mapa Wielkiego Księstwa Litewskiego Tomasza Makowskiego z 1613 r. tzw. "radziwiłłowska", jako źródło do dziejów Litwy i Białorusi, w: Studia Źródłoznawcze (dalej St.Źr.), t.X, 1965 r., s.33-67; 1 tabl.
6. Nieznane źródła do działalności Tomasza Makowskiego sztycharza nieświeskiego, w: Przegląd Historyczny (dalej PH), t.LVI (1965), z.3, s.459-463.
7. Mapy majątkowe północnego Podlasia z XVI wieku, w: Kwartalnik Historii Kultury Materialnej (dalej KHKM), r. XIV, (1966), nr 2, s.279-305.
8. Zaludnienie miasteczek Litwy i Białorusi w XVI i pierwszej połowie XVII wieku, w: Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych (dalej RDSG), t. XXVII, 1966, s.35-67.
9. Karta Vialikaha Kniastva Litouskaha z 1613 h, Litva, Navukovy časapis, nr 2, Chicago 1967 r., s.161-195, 1 tabl. (skrótowy przekład rozprawy z X t. St.Źr.), publikacja bez wiedzy autora.
10. Prace kartograficzne Józefa Naronowicza-Narońskiego na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego w połowie XVII wieku, w: Zeszyty Naukowe UAM, Historia, z.7, Poznań 1967, s.253-267.

11. Stanowisko Tomasza Makowskiego na dworze nieświeskim (przyczynek do biografii artysty), w: Biuletyn Historii Sztuki, r. XXIX, (1967) nr 4, s.522-531.
12. Kartografičeskije trudy Józefa Narońskiego na zemljach Velikago Knjažestva Litovskago v seredine XVII v., w: Archeograficzeskij Jezegodnik za 1966 god, Moskva 1968, s.65-74.
13. Pierwsze zaginione wydanie radziwiłłowskiej mapy Wielkiego Księstwa Litewskiego, w: KHKM, r.XVI (1968), nr 3, s.539-545.
14. Zarys dziejów Łosic (XIII-XVIII wiek), w: Łosice 1264-1966, praca zbiorowa pod red. J.Kazimierskiego, Warszawa 1969, s.9-29, 1 tabl.
15. Geneza i rozwój sieci miasteczek Białorusi i Litwy do połowy XVII w., w: Acta Baltico-Slavica, t.VII, Białystok 1970, s.47-108, 1 tabl. i mapa.
16. Nowe źródło ikonograficzne do obłężenia Połocka w 1579 r., w: KHKM, r.XIX (1971), nr 1, s.3-29, 8 tabl.
17. Ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego na mapie Karola Pertheesa "Polonia" z końca XVIII w., w: Zeszyty Naukowe UAM, Historia, z.11, 1971, s.187-217, 1 tabl.
18. Ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego w "Chorografii" Jana Długosza, w: Studia z Dziejów Geografii i Kartografii, pod red. J.Babicza, Wrocław 1973, s.295-317.
19. Nieświeski plan Moskwy z 1611 roku, w: Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego, Poznań 1974, s.227-241, 3 tabl.
20. Polskie mapy majątkowe z XVI-XVIII wieku jako źródło historyczne, w: Problemy nauk pomocniczych historii, III. Materiały na III Konferencję poświęconą naukom pomocniczym historii, Katowice 1974, s.129-141.
21. Nėšvižskij plan Moskvy 1611 goda, w: Kul'turnyje sviazi narodov Vostočnoj Evropy v XVI v. Problemy vzaimootnošenij Pol' ši, Rossii, Ukrainy, Belorussii i Litvy v epochu Vozroždenija, Moskva 1976, izd. "Nauka", s.208-227, 1 tabl.
22. "Peregrynacja do Ziemi Świętej" księcia Radziwiłła Sierotki. Czas powstania rękopisu, w: Ars Historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski, Poznań 1976, UAM, Historia nr 71, s.585-601.
23. Stosunki z Turcją i Tatarszczyzną w kartografii staropolskiej XVI-XVII wieku, w: Polska - Niemcy - Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych. Praca zbiorowa pod red. A.Czubińskiego, Poznań 1977, UAM, Historia nr 75, s.91-100.
24. Pierwszy lotnik arktyczny - Jan Nagórski (1888-1976), w: Kwartalnik Historii Nauki i Techniki, R. 23, 1978, nr 2, s.365-395.
25. Ziemie ruskie w kartografii polskiej XVI-XVII w., w: St.Żr., t.XXIII, 1978, s.107-116, 1 tabl.
26. Polacy w rozwoju awiacji rosyjskiej (do 1914 r.), w: Polsko-rosyjskie związki społeczno-kulturalne na przełomie XIX i XX wieku, Warszawa 1980, s.350-385.
27. (wraz z K.Buczkiem) Polska kartografia wojskowa do połowy XVII wieku, Konferencja naukowa Dzieje Polskiej Kartografii Wojskowej, Białystok 5-6 maja 1980 r., Warszawa 1980, Muzeum Wojska w Białymstoku. Zakład Zbiorów Kartograficznych Biblioteki Narodowej. Komisja Historii Wojskowej PTH, s.3-6.
28. Powstanie Aeroklubu Polskiego w Poznaniu (1919-1923), w: 60 lat sportu lotniczego w Poznaniu. Pod red. J.Łukaszewicza, Poznań 1980. Aeroklub Poznański, s.5-29 (wydawca opuścił przypisy).

29. Powstanie sieci miejskiej Podlasia na tle wczesnych procesów urbanizacyjnych w Wielkim Księstwie Litewskim, w: KHKM 1980, R.28, nr 3, s.413-428, 1 mapa.
30. Rzeka Biebrza w planach wojennych Stefana Batorego, w: Dzieje Lipska nad Biebrzą. Materiały z sesji historycznej 27 września 1980. Białystok 1980, s.15-21.
31. (wraz z W.Całczyńskim) Podlasie na mapach dawnych i współczesnych ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie i Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Białymstoku, Białystok 1981 (Katalog Wystawy w Muzeum Okręgowym w Białymstoku - maszynopis powielony).
32. (wraz z K.Buczkiem) Polska kartografia wojskowa do poł. XVII w., w: Dzieje polskiej kartografii wojskowej i myśli strategicznej. Materiały z konferencji. Warszawa 1982, s.7-32.
33. (wraz z K.Olejnikiem) Charakterystyka polskiego teatru działań wojennych, w: Studia i Materiały Historii Wojskowości, 1983, t.XXVI, s.27-89, 2 mapy.
34. Najstarsza mapa szczegółowa ziem polskich: Stanisława Porębskiego mapa księstwa oświęcimskiego i zatorskiego z 1563 roku (Wątpliwości w sprawie genezy i autorstwa), w: *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, Poznań 1984, s.357-371.
35. Polskie plany miast Wielkiego Księstwa Litewskiego z XVI-XVII wieku, w: *Z dziejów kartografii*, t.III. Miasta. Pod red. J.Janczaka i A.Tomczaka. Profesorowi Józefowi Szaflarskiemu w 70-lecie urodzin, Warszawa 1984, s.83-99.
36. Polskie plany Moskwy z początku XVII wieku. Nowe odkrycia i wnioski. w: *Studia Muzealne XIV*, Poznań 1984, s.139-155.
37. La contribution des cartographes polonais à l' évolution de la cartographie de l' Europe Centrale et Orientale du XVI^e au XVII^e siècle. w: *Imago et Mensura Mundi. Atti del IX Congresso internazionale di Storia della Cartografia*, Roma 1985, *Enciclopedia Italiana*, s.327-334.
38. Plan oblężenia zamku Uły z 1568 r. (Przyczynek do początków staropolskiej kartografii wojskowej), w: *Polski Przegląd Kartograficzny (dalej PPK)*, t.XVIII, 1986 r., nr 4, s.165-175.
39. Zakres terytorialny i charakterystyka geograficzno-wojskowa ziem północno-wschodnich Polski, w: *Z dziejów wojskowych ziem północno-wschodnich Polski*, cz.I, Praca zbiorowa pod red. Z.Koszytyły, Białystok 1986, s.7-12, 1 mapa.
40. Działania wojenne w XI-XIII wiekach, *ibidem*, s.13-45.
41. (wraz z E.Jankowską) O metodach badania map z XVI-XVII w, w: *PPK*, t.XXI, 1989, nr 3/4, s.134-147.
42. "Mappa szczegulna województwa podlaskiego" Karola de Perthées z 1795 r. (uwagi wstępne), w: *Studia Podlaskie* 1990, t.1, s.91-97.
43. Mapy majątkowe dóbr białskich ze schyłku XVIII wieku, w: *Z nieznaney przeszłości Białej i Podlasia*. Opr.T.Wasilewski i T.Krawczuk. Biała Podlaska 1990 r., s.220-228.
44. Ruska świadomość narodowa w średniowieczu, w: *Państwo, naród, stany w świadomości wieków średnich. Pamięci Benedykta Zientary 1929-1983*, Warszawa 1990, s.111-129.
45. Twierdze rosyjskie w dorzeczach Wisły i Niemna na mapach topograficznych, w: *Z dziejów kartografii*, t.5: *Kartografia forteczna*. Pod red. A.Tomczaka, Warszawa 1991, s.138-156.
46. Rękopiśmienna mapa Łotwy i Estonii ("Zaginione dzieło Georga von Schwengeln z

- 1640 r.), w: *Historia i archiwistyka. Księga pamiątkowa ku czci profesora Andrzeja Tomczaka*. Toruń-Warszawa 1992 r., s.317-333.
47. Rola Białostockiego Towarzystwa Naukowego w badaniach przeszłości ziem północno-wschodnich Polski, w: *Białostoczczyzna* 1992, nr 3, s.1-6.
48. Józef Naroński współautorem beauplanowskich map Ukrainy i Dniepru z połowy XVII wieku, w: *Pax et bellum*. Pod red. K.Olejnika. Poznań 1993, UAM, seria Historia, nr 175, s.17-27, 2 tabl.
49. Rozwój badań nad historią staropolskiej kartografii w latach 1918-1984, w: *Z dziejów kartografii*, t.6: *Dorobek polskiej historii kartografii*. Pod red. J.Janczaka i W.Wernerowej, Warszawa 1993, s.27-48.
50. Różne pojęcia historii regionalnej i możliwości jej uprawiania, w: *Region, regionalizm - pojęcia i rzeczywistość*. Zbiór studiów pod red. K.Handke, Warszawa 1993, s.37-48 i glosy w dyskusji na s.272-274, 279-280, 285-287.
51. Plan obronnego obozu wojska koronnego w Zbarażu z 1649 r., w: *Litwa i jej sąsiedzi od XVI do XX wieku*. Studia ofiarowane prof.dr hab. Jerzemu Ochmańskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin, Poznań 1994, s.147-170, 4 tabl.
52. Plan obronnego obozu wojsk polskich pod Zborowem z sierpnia 1649 r., w: *Z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej. Księga pamiątkowa ofiarowana prof.dr hab. W.A.Serczykowi w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*. Białystok 1995, s.205-216, plan obozu zborowskiego.
53. Warsztat historyka kartografii Karola Buczka, w: *Z dziejów kartografii*, t.VII: *Dwudziestolecie zespołu historii kartografii*. Pod red. J.Ostrowskiego i W.Wernerowej, Warszawa 1995, s.49-57.
54. "Szkola" Profesora Henryka Łowmiańskiego, w: *Profesor Henryk Łowmiański. Życie i dzieło*. Materiały z sesji naukowej poświęconej dziesiątej rocznicy śmierci Uczzonego (Poznań 7-8.X.1994), pod red. A.Kijasa i K.Pietkiewicza, Poznań 1995, s.73-84.
55. Profesor Leonid Żytkowicz (1910-1911), w: *Lithuano-Slavica Posnaniensia*. *Studia Historica*, t.VI (za 1994 rok), Poznań 1995, s.3-10.
56. Uwagi do artykułu Wandy Rewiańskiej "Plan Wilna Fryderyka Getkantá, ibidem, s.37-44.
56. Gospodarcze, prawne i etniczne osobliwości sieci miejskiej ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI-XVIII wieku, w: *Miasto i kultura ludowa w dziejach Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy* pod red. J.Wyrozumskiego, Kraków 1996, s.61-89.

III Publikacje źródeł

1. Opis zabudowy miasteczka Lubcza nad Niemnem z 1644 roku, w: *KHKM*, r. X (1962), nr 3-4, s.617-636, 3 tabl.
2. Ordynacja miasteczka Lubcza nad Niemnem z 1647 roku, w: *Rocznik Białostocki*, t.III, 1962, s.439-448.
3. (wraz z Z.Karpusem, W.Rezmerem) *Zwycięzcy za drutami. Jeńcy polscy w niewoli (1919-1922)*. Dokumenty i materiały, Toruń 1995.

IV. Biografie

1. Łaskowski Jakub, Polski Słownik Biograficzny (dalej PSB), t.XVIII, Wrocław 1973, s.278-279.
2. (wraz z Anną Treiderową) Makowski Tomasz, PSB, t.XIX, Wrocław 1974, s.248-251.
3. Mleczo Andrzej, PSB, t.XXI, Wrocław 1976, s.396-397.
4. Mleczo Jan, ibidem, s.397-398.
5. Narkuski Stanisław, PSB, t.XXII, Wrocław 1977, s.543-545.
6. Naruszewicz Mikołaj, ibidem, s.567-568.
7. Naruszewicz Paweł, ibidem, s.571-572.
8. Nasiłowski Jerzy, ibidem, s.587-588.
9. Niemirowicz Andrzej, ibidem, s.803-808.
10. Nieprzecki Jan, PSB, t. XXIII, Wrocław 1978, s.46-47.
11. Pacholowiecki Stanisław, PSB, t.XXIV, Wrocław 1979, s.761-762.
12. (wraz z Haliną Kowalską) Porębski Stanisław, PSB, t.XXVII, Wrocław 1983, s.663-665.
13. Profesor Karol Buczek 26.10.1902 - 06.07.1983, w: PPK, t.16(1984), nr 1, s.34-37.
14. Karol Buczek (1902-1983), Imago Mundi, 37, London 1985, s.83-85 (w jęz.angielskim).
15. Dr Bogusław Krassowski 21.02.1934 - 30.01.1987, PPK, t.19(1987, druk 1988), nr 4, s.193-198.
16. (wraz z E.Schnayderem) Polen, w: Lexikon zur Geschichte der Kartographie von den Anfängen bis zum ersten Weltkrieg, bearbeitet von I.Kretschmer, J.Dorflinger u.F.Wawrik, Band 2, M-Z, Wien 1986, s.611-614.
17. Henryk Łowmiański (10.08.1898 - 04.09.1984), w: Studia Podlaskie, t.1, Białystok 1990, s.317-321.
18. Jerzy Wiśniewski (01.01.1928 - 30.10.1983), ibidem, s.322-326.
19. (autobiografia) Alexandrowicz Stanisław, w: Sprawozdanie Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 45, 01.01.1991 - 31.12.1991, Toruń 1992 r., s.72-77, (z bibliografią publikacji).
20. Emeryk Hutten Czapski, w: Katalog dawnych map Rzeczypospolitej Polskiej w kolekcji Emeryka Hutten Czapskiego. Tom 2: Mapy XVII wieku. Opr.T.Paćko, D.Stachnał-Talenda, E.Gołąb-Jankowska, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s.7-9. Toż w jęz.angielskim, ibidem, s.10-12.
21. X X X, w: Andreae Wyczański Professori Universitatis Varsoviensis natalem septuagesimum celebranti hoc volumen amici dedicant, Białystok 1994, s.22-24.

V.Przedmowy

1. Katalog dawnych map Rzeczypospolitej Polskiej w kolekcji Emeryka Hutten Czapskiego. Tom 2: Mapy XVII wieku, s.13-25.
Toż w jęz. angielskim, ibidem, s.27-39.
2. Eugeniusz Sobczyński, 6 Samodzielny Oddział Topograficzny (rodowód służby, historia, współczesność), Toruń 1995, s.5-6.

Józef Maroszek

Dzieje przedrozbiorowe Podlasia w badaniach historycznych

W dniach 2-3 czerwca 1961 r. w Pałacu Branickich w Białymstoku odbyła się I konferencja nauk historycznych poświęcona badaniom ziem północno-wschodniej Polski. Wzięli w niej udział archeolodzy, etnografowie, antropolodzy, historycy, językoznawcy oraz geografowie interesujący się problematyką historyczną. Konferencja miała na celu podsumowanie dotychczasowego stanu wiedzy historycznej o ziemiach północno-wschodnich, określić potrzeby i kierunek dalszych badań naukowych na ziemiach północno-wschodnich, przyczynić się do pogłębienia współpracy wszystkich przedstawicieli nauk historycznych w kierunku kompleksowego badania problemów historycznych ziem północno-wschodnich, określić formy organizacyjne i przyczynić się do powstania lokalnego towarzystwa naukowego ziemi białostockiej, popierającego rozwój nauki, rejestrującego i współdziałającego w poczynaniach naukowych na Białostocczyźnie centralnych instytucji naukowych i katedr uniwersyteckich z całej Polski. Przewodniczącym konferencji był prof. T. Dzierżykray-Rogalski, wiceprzewodniczącym prof. Witold Sławiński, a sekretarzem naukowym dr Jerzy Antoniowicz. Obradowano w czterech sekcjach: Archeologiczno-Mediewistycznej, Historii Nowożytnej i Nowszej, Językoznawstwa oraz Geograficznej. Warto przypomnieć skład osobowy Sekcji. W komisji Archeologiczno-Mediewistycznej obradującej pod przewodnictwem prof. dr Aleksandra Gieysztorą byli członkowie: Włodzimierz Antoniewicz, Henryk Łowmiański, Tadeusz Dzierżykray-Rogalski, Aleksander Kamiński, Jerzy Antoniowicz. W Sekcji II Historii Nowożytnej i Nowszej obradującej pod przewodnictwem prof. Stanisława Herbsta byli: Jerzy Topolski, Stanisław Kalabiński, Paweł Korzec, Jerzy Wiśniewski. W sekcji Językoznawczej pod przewodnictwem prof. Władysława Kuraszkiewicza obradowali: prof. Antonina Obrębska-Jabłońska, Witold Doroszewski, Knut Olof Falk, Jan Otrębski, Jan Safarewicz i Tadeusz Zdancewicz.

Te pierwsze działania podjęte w 1961 r. miały miejsce wówczas, gdy w Polsce północno-wschodniej nie działała uczelnia typu uniwersyteckiego, wcześniej nie dochodziło do spotkań i kontaktów badaczy z Polski, Białorusi i Litwy. Konferencja doprowadziła do powstania Białostockiego Towarzystwa Naukowego, które obchodzi 35-lecie swego istnienia, które stało się forum na którym spotykali się badacze ziem północno-wschodnich. Efektem prac było uruchomienie cennych wydawnictw: „Rocznika Białostockiego” oraz organu BTN - „Acta Baltico-Slavica”. Powołano też Kompleksową Ekspedycję Jaćwieską.

Dzieje osadnictwa

Największe zasługi na tym polu położył Jerzy Wiśniewski. Jego prace: *Rozwój osadnictwa na pograniczu polsko-rusko-litewskim od końca XIV do połowy XVII w.*,¹ *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku*,² *Dzieje osadnictwa w*

powiecie suwalskim od XV do połowy XVII wieku, ³ *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII wieku,* ⁴ *Dzieje osadnictwa w powiecie grajewskim od połowy XVI w.,* ⁵ *Osadnictwo wschodniej Białostoczczyzny. Geneza, rozwój oraz różnicowanie i przemiany etniczne,* ⁶ *Początki Białegostoku i okolicznego osadnictwa,* ⁷ to bogaty dorobek, właściwie niemal wyczerpujący to zagadnienie. W planach nieżyjącego już historyka było opracowanie dziejów całego obszaru Podlasia. Nie zdążył tego urzeczywistnić. O ile północna część terytorium Polski północno-wschodniej posiada lepsze, czy gorsze opracowanie dziejów osadnictwa, o tyle południowe Podlasie jest pod tym względem *terra incognita*, wciąż oczekującą na tego typu poznanie.

Dzieje miast

Przełomowym wydarzeniem w historiografii miast podlaskich okazała się edycja *Miast polskich w Tysiącleciu*, gdzie autorem 11 haseł miejscowości w woj. białostockim był Jerzy Wiśniewski (Berżniki, Jałówka, Jasionówka, Jeleniewo, Miastkowo, Narewka, Nowy Dwór, Rudka, Sidra, Szczerba, Trzcianne), współautorem wstępu i historii 68 miast z tego obszaru. Mimo popularnego charakteru wydawnictwa wartość naukowa haseł jest nadal niepodważalna i służą one wszystkim interesującym się historią tych ziem.

Powstanie w 1968 r. Filii UW w Białymstoku spowodowało rozwój badań historycznych przedrozbiorowego Podlasia. Od 1970 r. dziejami regionalnymi w tym zakresie zajmował się prof. Andrzej Wyrobisz, na którego seminarium powstały prace poświęcone dziejom: Augustowa, Suraza, Brańska, Narwi, Tykocina, Białegostoku, Lipska i inne poświęcone zjawiskom m.in. niżej podpisanego (*Rzemiosło w miastach podlaskich w XVI-XVIII wieku*)⁸. Prace te najczęściej zostały opublikowane drukiem, w postaci artykułów wzbogacając dorobek historiografii regionalnej.

Istotną rolę w poznaniu dziejów miast Podlasia odegrało seminarium prof. Stanisława Alexandrowicza, autora prac o tematyce miejskiej: *Powstanie i rozwój miast województwa podlaskiego (XV-I poł.XVII w.)* [1961 r.]⁹. *Powstanie sieci miejskiej Podlasia na tle wczesnych procesów urbanizacyjnych w Wielkim Księstwie Litewskim*, [1980 r.]¹⁰ - to prace należące dziś do najbardziej klasycznych. Duża liczba magistrantów profesora zajęła się badaniami dziejów poszczególnych miast: Jerzy Zieleniewski (Bielsk Podlaski), Dorota Michaluk (Mielnik), Mikołaj Roszczenko (Kleszczele), Włodzimierz Jarmolik (*Rozwój niemieckiego prawa miejskiego na Podlasiu do Unii Lubelskiej 1569 r.*)¹¹

Ważny wkład badawczy wniósł też dziś już nieistniejący Zakład Historii Miast Instytutu Historii PAN w Warszawie. Praca Wojciecha Trzebińskiego, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w 2 poł. XVIII w.* zawiera podsumowanie efektów prac nad procesami urbanistycznymi w Polsce nowożytnej. Trzebiński przedstawił tam proces miastotwórczy m.in. w Polsce północno-wschodniej w XVII - XVIII w. Znaczny postęp w poznaniu dziejów miast i struktur handlowych miały prace Anatola Leszczyńskiego: *Żydzi ziemi bielskiej do 1795 r.* oraz niżej podpisanego *Targowiska wiejskie w Koronie Polskiej w XVII i XVIII w.*

Działająca do 1993 r. w Instytucie Historii Filii UW w Białymstoku Pracownia Badań nad Dziejami i Kulturą Regionu prowadziła cykliczne seminarium poświęcone dziejom poszczególnych miast Podlasia. Efektem jest publikacja tomu źródeł: *Prawa i*



Drohiczyn. Widok z Bugu na kościół katedralny.

Fot.: W. Wilczewski, 1995. Ze zbiorów Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku.



Drohiczyn. Widok z Góry Zamkowej na Bug.

Fot.: W. Wilczewski, 1995. Ze zbiorów Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku.



Drohiczyń. Kościół benedyktynek.
Fot.: W. Wilczewski, 1995. Ze zbiorów Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku.



Wigry. Klasztor kamedułów.
Fot.: W. Stępień, 1993. Ze zbiorów Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku.



Drohiczyń. Cerkiew p.w. św. Mikołaja.

Fot.: J. Kloza, 1996. Ze zbiorów Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku.



Wasilków. Fot: W. Stępień, 1993. Ze zbiorów Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku.

przywileje miasta i dóbr ziemskich Zabłudów XV-XVIII w.

Istotnym dla rozwoju badań historycznych ostatniego półwiecza była działalność instytucji ochrony zabytków - Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków, Biur Badań i Dokumentacji Zabytków, Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków. Instytucje te w oparciu o pokaźne środki finansowe centralne - m.in. Ministerstwa Kultury i Sztuki, Generalnego Konserwatora Zabytków, Ośrodka Dokumentacji Zabytków, a także wojewódzkie, powiatowe i miejskie prowadziły akcję dokumentacyjną, badania studialne - w zakresie: urbanistyki, architektury, zabytkowej zieleni, cmentarzy, zabytków ruchomych. Powstał więc zespół opracowań studialnych historyczno-przestrzennych do wszystkich niemal miast podlaskich. Studia te choć nierówne co do swego poziomu merytorycznego zawierają podstawowy zespół informacji historycznych, przegląd źródeł, z uwzględnieniem kościelnych i najważniejszych z archiwów państwowych.

Warto wspomnieć nazwiska autorów licznych opracowań historycznych w ramach działalności PKZ: Stanisław Herbst, Jan Glinka, Krystyna Glapińska, Janusz Kubiak, Leszek Kozakiewicz, Józef Kazimierski, Wojciech Trzebiński, Zofia Piłaszewicz, Barbara Tomecka, Zofia Cybulko, Małgorzata Walkiewicz, Antoni Oleksicki. O ile 6 pierwszych osób należało jeszcze do środowiska warszawskiego, o tyle pozostali byli pracownikami Oddziału Białostockiego PKZ.

Dzieje siedzib dworskich

Podobnie też akcja ewidencjonowania zabytkowych parków dała możliwości uchwycenia obrazu siedzib dworskich wraz z zebraniem relacji ustnych dawnych mieszkańców. Akcję ewidencjonowania prowadzili wpiery społecznie działacze Stowarzyszenia PAX, nie zawsze będący historykami. Później prowadzono ją z udziałem specjalistów. W opracowaniu dziejów kilkuset opracowań ewidencyjnych uczestniczyli m.in. Ewa Bończak-Kucharczyk, Krzysztof Kucharczyk, Eugeniusz Korneluk, Antoni Oleksicki i niżej podpisany. W wyniku tych prac powstał m.in. monumentalny wielotomowy *Katalog parków i ogrodów zabytkowych woj. białostockiego*.

W opracowaniach tych dokumentowano zarówno zabytkową przestrzeń kompozycji siedziby dworskiej, jej zieleni, ale też towarzyszących im folwarków, osad młyńskich, karczmyńskich i kościelnych. *Ewidencje* wyposażone są w historię przemian przestrzennych, ale też własnościowych. Najczęściej są to jedyne opracowania dziejów tych miejscowości.

Dzieje szlachty podlaskiej

Duże znaczenie dla poznania dziejów szlachty podlaskiej miały prace: *M. Biernacka, Wsie drobnoszlacheckie na Mazowszu i Podlasiu. Tradycje historyczne a współczesne przemiany, Wrocław 1966, oraz Drobną szlachta podlaska w XVI-XIX wieku. Materiały sympozjum w Hołnach Mejera (26-27 maja 1989 roku) pod red. S.K.Kuczyńskiego, Białystok 1991.*

Ważnym krokiem w postępie badań historycznych było ogłoszenie w 1994 r. w Bibliotece Kórnickiej PAN przez Ewę Dubas-Urwanowicz, Włodzimierza Jarmolika, Michała Kuleckiego i Jerzego Urwanowicza spisu *Urzednicy podlascy XIV-XVIII wieku*.

Zwracają uwagę badania nad społeczeństwem Podlasia w XVII w. prowadzone przez Annę Laszuk.

Magnaci

Duży postęp odnotowano w badaniach nad dworem Jana Klemensa Branickiego. Stało się to ta sprawą przede wszystkim Jana Glinki, który pozostawił po sobie zbiór wypisów źródłowych zwany Tekami Glinki. Intensywne badania nad tym tematem prowadziła też Alina Sztachelska-Kokoczka i Elżbieta Kowecka

Kościół katolicki na Podlasiu

Dziejami kościoła rzymskokatolickiego na Podlasiu zajmują się trzy znakomici księża-profesorowie - Tadeusz Krahel z Białegostoku i Eugeniusz Borowski z Drohiczyzna i Witold Jemielity z Łomży. To dzięki nim ukazało się szereg prac ogłoszonych w *Studiach Teologicznych* i innych wydawnictwach poświęconych dziejom poszczególnych diecezji, parafii i klasztorom. Ks. prof. T.Krahel rozwinął akcję pisania prac magisterskich przez studiujących księży poświęconych dziejom poszczególnych parafii. Prowadzone od kilku lat seminarium magisterskie dostarczyło zespołu prac, z których tylko niektóre doczekały się publikacji drukiem, a które obejmują już właściwie całość historycznego obszaru Podlasia. Ks. prof. E.Borowski przeprowadził akcję porządkowania parafialnych zespołów archiwalnych z terenu diecezji drohiczyńskiej. Pracom tym towarzyszą studia dziejów placówek klasztornych i sanktuariów. Akcją tą objął też tereny położone na południe od Bugu, dołączone w 1991 r. do diecezji drohiczyńskiej. Ks. prof. W.Jemielity z Łomży wśród innych licznych prac opublikował: *Diecezja łomżyńska. Studium historyczne parafii, Łomża 1990.*

Wobec badań nad dziejami kościoła rzymskokatolickiego dzieje katolickich placówek duszpasterskich unickich są dotąd całkowicie pomijane w badaniach regionalnych. Uwagi o dziejach placówek unickich przedstawiane w pracach historyków kręgu współczesnej nam cerkwi Prawosławnej pozostawiają wiele życzenia.

Pewnym wyjątkiem jest klasztor w Supraślu. To niezwykle ważne centrum życia duchowego unitów doczekało się dogłębnych studiów nad dziejami działającej tam oficyny drukarskiej. Dzięki studiom *M.Cubrzyńska-Leonarczyk, Oficyna supraska 1695-1803, Warszawa 1993.* posiadamy dziś katalog starodruków supraskich i podstawowe kompendium wiedzy o drukarni Laury Supraskiej. W 1994 r. ukazał się kwartalnik *BTN BIAŁOSTOCCZYŻNA* poświęcony w całości dziejom Supraśla.

W najbliższym czasie ukaze się książka mego autorstwa: *Dziedzictwo unii kościelnej w krajobrazie kulturowym Podlasia 1596-1996*, zawierająca efekty badań dziejów kościoła Unickiego.

Dzieje kościoła Prawosławnego

Historiografia regionalna wzbogaciła się o prace ks. Grzegorza Sosny, który ogłaszając tzw. bibliografie parafii prawosławnych na Białostoczczyźnie zgromadził podstawowy zespół informacji o dziejach cerkwi, wykazy źródeł i faktów historycznych. W 1991 r. ukazała się drukiem praca Antoniego Mironowicza, *Podlaskie ośrodki i organizacje prawosławne w XVI i XVII wieku.*

Źródła historyczne

Podstawową kwestią dla badań historycznych jest dostęp do źródeł pisanych. Do

ok. 1990 r. historycy zajmujący się dziejami ziem północno-wschodnich praktycznie pozbawieni byli dostępu do archiwów i zbiorów rękopiśmiennych ówczesnego ZSRR. Dostęp do nich otrzymywali nieliczni, okazjonalnie. Brak możliwości wykorzystania źródeł Wilna, Mińska, Grodna, Petersburga, Moskwy stanowił podstawowy hamulec wręcz uniemożliwiający prowadzenie intensywnych badań historii Podlasia i ziem ościennych. Również dziś podstawową przeszkodą są przepisy regulami nowe archiwów Rosji, Białorusi i Litwy ograniczające do zaledwie kilku liczbę udostępnianych dziennie jednostek archiwalnych, co wobec wysokich kosztów utrzymania w czasie wyjazdów czyni je mało efektywnymi. Liczne przerwy w udostępnianiu - tzw. *sanitarne dni*, urlopy wakacyjne, krótki czas codziennych godzin otwarcia, to codzienność w pobytach na kwerendach źródłowych. Pogłębiają te trudności niezwykle wygórowane opłaty za wykonanie odbitek kserograficznych, mikrofilmów etc. Olbrzymie zespoły archiwalne ksiąg ziemskich, grodzkich i miejskich podlaskich w Mińsku, Metryka Litewska w Moskwie, akta biskupstwa i konsystorza wileńskiego w Wilnie, akta gubernatorskie w Grodnie wobec tych restrykcyjnych przepisów są nadal wykorzystywane jedynie wrywkowo, w bardzo małym zakresie. Efekty tego są widoczne w ukazujących się pracach z zakresu historii regionu. Względna rzadkość osób udających się na kwerendy źródłowe podyktowana jest tymi trudnościami.

Edytorstwo źródeł historycznych

To dziedzina niezwykle zapóźniona, zwłaszcza wobec dzisiejszych możliwości komputerowych i reprograficznych. Pewnym wyjątkiem od tego są:

- W. Wernerowa, *Opisy parafii dekanatu knyszyńskiego z 1784 r.*, oprac. W. Wernerowa, „*Studia Podlaskie*”, t.I, Białystok 1990.
- W. Wernerowa, *Opisy parafii dekanatu augustowskiego z roku 1784*, „*Studia Podlaskie*”, t.IV, Białystok 1993, s.161-239.
- W. Wernerowa, *Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 r. Dekanat grodzieński*, Warszawa 1994.
- W. Wernerowa, *Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 r. Dekanat knyszyński i dekanat augustowski*, Warszawa 1996.
- S. Alexandrowicz, *Mapy majątkowe północnego Podlasia z XVI wieku*, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*”, t.14, nr 2, Warszawa 1966, s. 279-305.
- J.A. Chrapowicki, *Diariusz*, cz.1-2, Warszawa 1978-1993.

Przypisy:

- 1 „*Acta Baltico-Slavica*”, t.I, Białystok 1964, s. 115-135.
- 2 „*Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej*”, Białystok 1963, s. 9-222.
- 3 „*Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*”, Białystok 1965, s. 51-138.
- 4 „*Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*”, Białystok 1967, s. 13-294.
- 5 „*Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*”, t. I, Warszawa 1975, s. 9-252.
- 6 „*Acta Baltico-Slavica*”, t.XI, Warszawa 1977, s. 7-80.
- 7 „*Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*”, t.IV, Białystok 1985.
- 8 M. Kwapien . J. Marożek, A. Wyrobisz „*Studia nad produkcję rzemieślniczą w Polsce w XV - XVIII wieku*” - *STUDIA I MATERIAŁY Z HISTORII KULTURY MATERIALNEJ*, t.LI, 1976.
- 9 „*Acta Baltico-Slavica*”, t.I, Białystok 1964, s. 137-156.
- 10 „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*” nr 3/80, s. 413-428.
- 11 „*Przegląd Historyczny*”, t. 73, 1982, z. 1-2, s. 23-46.

Henryk Majecki

Popularyzacja dziejów regionu na łamach *Białostocczyzny*.

Kwartalnik *Białostocczyzna* odgrywa ważną rolę w życiu Białostockiego Towarzystwa Naukowego.

Jubileusz 35-lecia BTN stwarza okazję do oceny znaczenia pisma na odcinku popularyzacji przeszłości regionu. Materiał do oceny tkwi w zawartości poszczególnych numerów pisma, które w ubiegłym roku zakończyło pierwsze dziesięciolecie swego istnienia i z niniejszym numerem wkroczyło w drugi rok nowego dziesięciolecia.

Pierwszy numer pisma pojawił się w okresie, kiedy możliwości wydawnicze BTN kurczyły się z roku na rok. Minęły już czasy prosperity Towarzystwa, kiedy co rok ukazywało się kilka pozycji wydawniczych. A mało kto pamięta już dziś, że Towarzystwo zainicjowało wydawanie czasopisma *Acta Baltico-Slavica*, w którym zamieszczano materiały w kilku językach europejskich, a jego zakres tematyczny obejmował nie tylko Białostocczyznę, lecz również Białoruś, Litwę, Łotwę, Estonię i kraje skandynawskie. BTN było wydawcą 8 tomów tego czasopisma.

Aktualnie od kilku lat działalność wydawnicza BTN ogranicza się w zasadzie do kwartalnika *Białostocczyzna*.

Mimo trudności finansowych, które towarzyszyły pismu od momentu jego powstania, od kilku ostatnich lat groziły mu upadkiem, pismo zostało utrzymane, ukazuje się stosunkowo regularnie, zmieniło format i szatę graficzną, wzbogaciło zakres tematyczny swojej zawartości, rozszerzyło zakres terytorialny o tereny sąsiadujące z regionem.

W zamierzeniach swych twórców pismo miało spełniać następujące zadania:

1. jego tematyka miała dotyczyć spraw regionu białostockiego. Termin - region traktowany był historycznie, a ponadto w sposób dość elastyczny, w związku z przyległymi obszarami. Takie ujęcie nie było przypadkowe. Każdy region posiada cechy odróżniające go od innych obszarów. Cechą charakterystyczną regionu białostockiego jest jego *peryferyjność (kresowość)* w stosunku do ośrodków centralnych kraju i jego charakter graniczny, gdyż zawsze leżał na styku osadnictwa różnych grup etnicznych, językowych i kulturowych.

Stąd też w poszczególnych numerach *Białostocczyzny* znajdujemy materiały wykraczające poza ramy nawet szeroko pojmowane w sensie terytorialnym granice regionu. Nie jest to przypadkowe. Pismo kontynuuje tradycje wydawnicze BTN. Wśród wydawnictw tych znajdujemy monografie oraz prace zbiorowe dotyczące problematyki jaćwieskiej, Litwy, Białorusi, w mniejszym stopniu Łotwy i Estonii. Były one efektem prac prowadzonych przez archeologów, etnografów i językoznawców w ramach Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej. Wśród autorów tych publikacji znajdujemy nazwiska: archeologów: Jerzego Antoniewicza, Jana Jaskanisa i Aleksandra Kamińskiego; historyków: Juliusza Bardacha, Jerzego Ochmańskiego, Jerzego Wiśniewskiego i Aleksandry Bergman, językoznawców: Jana Otrębskiego, Elżbiety Smułkowej, Michała

Kondratiuka i innych.

2. następną jego cechą charakterystyczną pisma miała być różnorodność tematyczna jego zawartości, przy czym miały być preferowane dyscypliny naukowe związane ściśle z regionem. Do nich zaliczano: szeroko pojętą historię (łącznie z archeologią, historia kultury materialnej, historia sztuki), etnografię, językoznawstwo (szczególnie toponimię i antroponimię), ekologię, socjologię. Tego zadania nie dało się w pełni zrealizować. W piśmie dominuje problematyka historyczna. Zamieszczane są również materiały z dziedziny językoznawstwa. Rzadziej natomiast występują teksty z innych dyscyplin naukowych.

Stało się wbrew zamierzeń Zespołu Redakcyjnego pisma w jego kolejnych składach osobowych. Zawiedli i nadal zawodzą autorzy, mimo wysiłków podejmowanych przez redaktorów pisma.

3. kolejną cechą charakterystyczną pisma miała być przystępna forma prezentowanych tam materiałów. Zadaniem pisma miała być na tym odcinku popularyzacja wyników badań naukowych badaczy oraz placówek naukowo-badawczych wśród ludzi o szerokich zainteresowaniach naukowych, niezależnie od charakteru ich formalnego wykształcenia.

Realizacja tego zadania okazała się trudna. Znaczna część autorów, głównie ze środowisk nauk medycznych, technicznych, a także ekonomicznych i socjologii nie mogła sprostać temu zadaniu. Dla wielu z nich nauka kojarzyła się z wynikami szczegółowych badań, wyrażanych w formie tabel statystycznych, wykresów, wzorów i symboli matematycznych, zaopatrzonych w dość skąpe swym rozmiarem komentarze. Nie był to materiał strawny dla potencjalnego czytelnika kwartalnika. Stąd też następował stopniowy odsiew autorów, reprezentujących podane wyżej dyscypliny naukowe. Proces ten nie przechodził w sposób bezkonfliktowy. Nie obyło się bez ostrych dyskusji w różnych gremiach, nie bez zmian zarówno w składzie Zarządu BTN, jak i Zespołu Redakcyjnego pisma.

Osobiście sądzę, że istnieją możliwości prezentacji materiałów z podanych wyżej dyscyplin naukowych. Wina nie leży po stronie Zespołu Redakcyjnego, który chętnie przyjmuje materiały różnotematyczne. Jednakże forma tych materiałów musi mieścić w koncepcji pisma, które ma ambicje poszerzania kręgu czytelników. Nie jest to sytuacja korzystna dla samego pisma, które z konieczności ogranicza zakres tematyczny prezentowanych w nim materiałów. Zjawisko to nie przyspiesza procesu integracji białostockiego środowiska naukowego, które to zadanie tkwi w założeniach programowych BTN. Przypisać jednakże należy, że jest to zjawisko ogólnokrajowe. Na różnego rodzaju konferencjach naukowych, w referatach programowych często powtarza się termin integracja nauk. W praktyce jednak zadanie to jest realizowane w dość skromnych rozmiarach. Następuje proces rozdrobnienia tematów i wąskotematycznej specjalizacji badaczy. Zjawisko to w dużym stopniu utrudnia popularyzację nauki.

Aktualnie pismo posiada nakład 700 egz. Skupia liczne grono czytelników z regionu, a także z poza niego, w tym również z terenów sąsiadujących z regionem - z Białorusi i Litwy.

Pismo posiada ściśle określony profil. Jest to pismo o charakterze regionalnym.

Mimo, że zgodnie z koncepcją jego twórców miało być pismem różnotematycznym, to jednak jest to pismo o charakterze historycznym. Prezentowane w nim materiały z innych dyscyplin naukowych wiążą się w jakiś sposób z historią. Z dziedziny językoznawstwa (toponimii i antroponimii) bazują na źródłach historycznych. Materiały z innych

dyscyplin naukowych określają warunki rozwoju nauki w regionie, a biografie badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe należą do określonej dyscypliny - historii nauki. Takie zjawisko jest korzystne dla pisma, które nie stało się magazynem przypadkowo zgromadzonych materiałów, a prezentuje wewnętrzną spójną, choć często różnorodną treść problematykę.

Pismo posiada ukształtowaną wewnętrzną strukturę.

W dziale *Artykuły* są prezentowane konkretne wyniki określonych badań naukowych. Bardziej szczegółowe oraz mniejsze swymi rozmiarami teksty są publikowane w dziale *Varia*. Publikowane w piśmie artykuły mają różną wartość naukową. Charakteryzują one w jakiś sposób miejscowe środowisko naukowe, jego słabe i mocne strony.

Zdecydowana większość materiałów oparta jest na źródłach historycznych. Na tym odcinku pismo różni się od innych również popularyzujących naukę np. pisma *Mówią Wieki*, w którym podstawowym źródłem dla autorów są nie archiwalia, a materiały o charakterze bibliotecznym.

Problematyka historyczna występująca w piśmie jest stosunkowo szeroka. Występują tam materiały z dziedziny archeologii, kultury materialnej, historii politycznej, gospodarczej, społecznej, historii sztuki. Również szeroki jest zakres chronologiczny poruszanej w piśmie problematyki historycznej - od czasów prehistorycznych udokumentowanych znaleziskami archeologicznymi po czasy niemal współczesne. Występujące w tej problematyce luki tematyczne uzasadnione są stanem źródeł archiwalnych, niekompletnych i rozproszonych między różnymi placówkami w kraju oraz za granicą. Również stosunkowo niewielki jest krąg autorów poszczególnych artykułów zajmujących się problematyką historii regionu. Stąd systematycznie powtarzające się nazwiska autorów związanych z określonym okresem historii regionu. Niewiele artykułów dotyczy historii regionu okresu powojennego. Wynika stąd, że w nowej sytuacji politycznej kraju wielu badaczy nie pociąga ten okres historii naszego kraju, a wielu ogranicza swoją działalność do publicystyki, pojmowanej często w sposób uproszczony.

W piśmie bardzo wyraźnie występuje specyficzny pograniczny charakter regionu. Wyraża to w występowaniu materiałów dotyczących problematyki mniejszości narodowych tego obszaru - Białorusinów, Litwinów, a także obszarów leżących na wschód od aktualnych granic naszego państwa. Występuje również problematyka żydowska. Dotąd ukazało się 17 artykułów dotyczących osadnictwa Żydów, pozostałościom ich kultury materialnej (synagogi, cmentarze), orientacji politycznej ludności żydowskiej, eksterminacji w okresie ostatniej okupacji niemieckiej. W piśmie nie występuje w zasadzie problematyka Mazowska, bowiem obszar ten objęty jest działalnością Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów. Towarzystwo to wydaje periodyk pod nazwą *Studia Łomżyńskie*.

Również obszar Prus Wschodnich jest pomijany w tematyce kwartalnika. Stanowi bowiem on obiekt zainteresowań innych ośrodków naukowych, a szczególnie olsztyńskiego i toruńskiego.

W piśmie występuje dział pod nazwą *Biografie*. Prezentowane są w nim sylwetki badaczy różnych dyscyplin naukowych, nie tylko humanistycznych, a także działaczy społecznych i politycznych, zasłużonych dla kraju i regionu.

W dziale p.t. *Kronika życia naukowego* są zawarte informacje o konferencjach i innych imprezach naukowych związanych z regionem. Tego rodzaju informacji nie znajdu-

jemy w innych pismach naukowych wychodzących w regionie. Jeśli nawet występują w nich, to raczej przypadkowo.

W dziale *Recenzje* są zamieszczane informacje o publikacjach naukowych i popularno-naukowych dotyczących regionu. Tego działu również nie prowadzą w sposób systematyczny inne pisma wychodzące w regionie.

Białostoczczyna odgrywa poważną rolę w popularyzacji historii regionu. Nie jest jedynym pismem, w którym ta problematyka występuje.

Posiada jednak zdecydowaną przewagę nad innymi periodykami w regionie. Chociaż nakład pisma (700 egz.) nie jest duży, to jednak znacznie przekracza rozmiar nakładu *Studiów Podlaskich*, czy *Tek Historycznych* wydawanych przez Instytut Historii Filii UW. Częstotliwość ukazywania się poszczególnych numerów pisma jest większa niż wszystkich innych w regionie. Ukazuje się też stosunkowo systematycznie, co nie stanowi zaletę np. *Rocznika Białostockiego*. Prezentuje materiały o różnorodnej tematyce. Z różnych środowisk naukowych wywodzą się też autorzy poszczególnych materiałów zamieszczanych w kwartalniku.

Przed pismem stoją zadania dalszego wzbogacenia jego problematyki, ulepszenia formy i zwiększenia liczby jego czytelników.

Maciej Karczewski

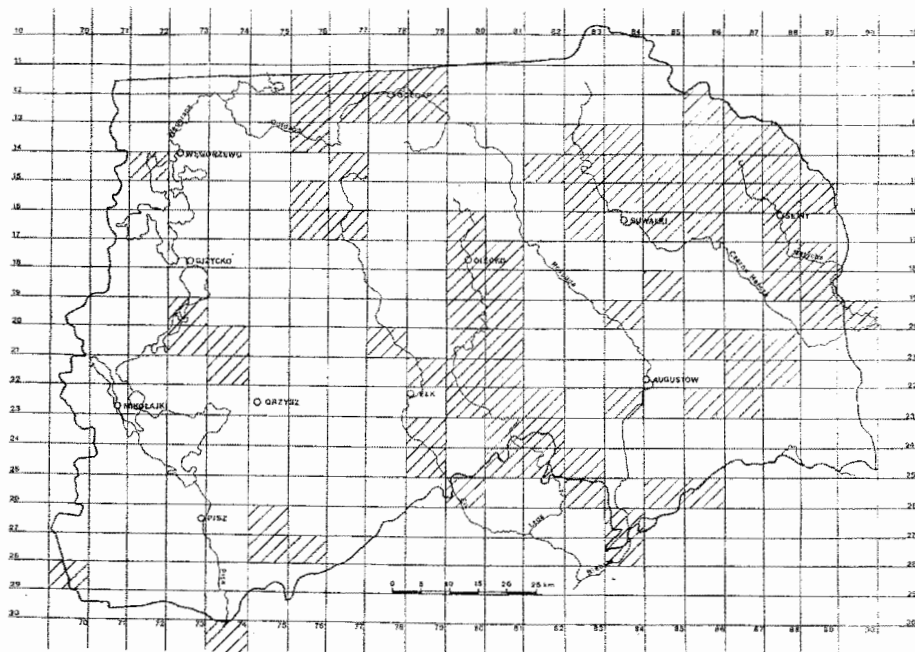
Badania nad osadnictwem plemienia Galindoi na obszarze południowej części Krainy Wielkich Jezior Mazurskich.

Kultura bogaczewska, należąca do zachodniobałtyjskiego kręgu kulturowego, utożsamiana jest ze znanym z przekazu Klaudiusza Ptolemeusza plemieniem Galindoi, które w pierwszych wiekach naszej ery zamieszkiwało obszar Mazur (Nowakowski W., 1991, s.43-48; 1995, s.83-84). Podstawą do takiej interpretacji, poza danymi z *Geographike Yphegesis* Ptolemeusza jest również niemal identyczne brzmienie nazwy Galindai ze znaną ze średniowiecznych źródeł krzyżackich Galindia.

Podstawą do wyodrębnienia kultury bogaczewskiej były źródła archeologiczne pochodzące z licznych cmentarzysk, datowanych na okres wpływów rzymskich, odkrytych na Mazurach a w części również na obszarze Suwalszczyzny (Nowakowski W., 1986-90, s.34-39; 1996).

Pod pojęciem *badania nad osadnictwem* należy rozumieć zarówno badania samych osiedli wraz ze wszelkiego typu budowlami i urządzeniami, ludności zamieszkującej te osiedla, relacji pomiędzy poszczególnymi punktami sieci osadniczej, jak też analizę wzajemnych relacji zachodzących między siecią osadniczą a warunkami środowiska naturalnego (Kielczewska-Zaleska M., 1976, s.21-23). W dotychczasowej literaturze przedmiotu tak ujęte osadnictwo kultury bogaczewskiej nie doczekało się całościowego opracowania. Stan wiedzy na temat osiedli tej kultury na koniec lat osiemdziesiątych przedstawił W. Nowakowski (Nowakowski W., 1986-1990). W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych ukazały się drukiem artykuły dotyczące nowo odkrytych lub wcześniej niepublikowanych osad w Wyszemborku stan I i Bałowie stan 2, woj.olsztyńskie (Nowakowski W., 1993-1994; 1994). W przypadku osady odkrytej na stanowisku I w Wyszemborku, obok wyników badań archeologicznych, opublikowane zostały również wyniki analiz paleobotanicznych i archeozoologicznych odkrytych tu makroszczątków roślinnych i zwierzęcych (Filuk J., 1994; Lasota-Moskałewska A., Świeżyński A., 1994; Lityńska M., 1994). Ponadto informacje o odkryciach śladów osadnictwa związanych najprawdopodobniej z kulturą bogaczewską zawiera publikacja J.Siemaszki podsumowująca wyniki badań wykopaliskowych prowadzonych w latach osiemdziesiątych na terenie województwa suwalskiego. Wzmiankowane są tu ślady osadnictwa z okresu rzymskiego odkryte w Dudce stan 1, na grodzisku w Dąbrowskich, w Miłukach stan 4, oraz dwa cmentarzyska - w Ławkach stan 4 i Przytulach stan I (Siemaszko J., 1991, s.81-83).

Odkrycie szeregu nowych punktów osadniczych kultury bogaczewskiej związane jest z prowadzonymi od początku lat osiemdziesiątych na terenie województw olsztyńskiego i suwalskiego badaniami w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski (dalej AZP), (Nowakowski W., 1986, s.380-381). W województwie suwalskim poprzedziły je prowadzone już w latach siedemdziesiątych badania powierzchniowe obejmujące głównie północno-wschodnią część województwa oraz okolice Giżycka (Lenarczyk K., 1991, s.71,



Ryc. 1

Zaawansowanie badań AZP w woj. suwalskim na 1996 rok (wg J. Brzozowskiego z uzupełnieniami autora)

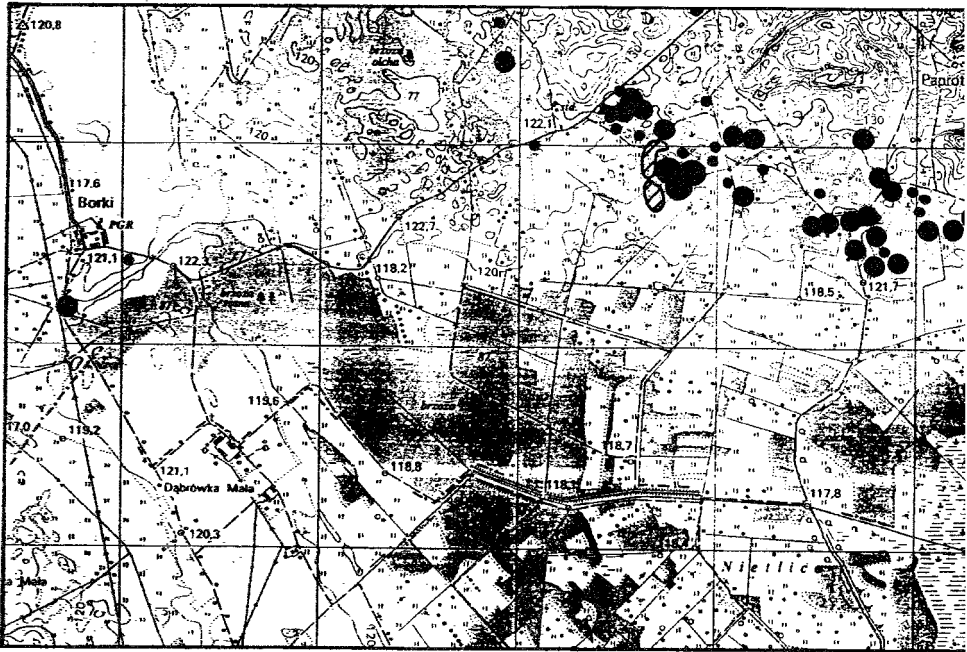
73). W województwie olsztyńskim poszukiwania powierzchniowe w ramach AZP, prowadzone w latach osiemdziesiątych koncentrowały się na obszarach położonych w okolicach Olsztyna, Mrągowa i Nidzicy. Dla badań nad osadnictwem kultury bogaczewskiej szczególnie istotne są wyniki tych badań dla Pojezierza Mrągowskiego (Wielgus M., Hoffmann M., 1991, s.34).

W województwie suwalskim do połowy lat dziewięćdziesiątych Archeologiczne Zdjęcie Polski objęło głównie jego wschodnią i środkową część (Brzozowski J., 1995, s.63). Badania koncentrowały się w dorzeczeniach Czarnej Hańczy, Marychy, Legi-Jerznie, Goldapy oraz na Równinie Augustowskiej. Objęły one również górne i środkowe dorzecze rzeki Elk oraz marginalnie północno-zachodni skraj Krainy Wielkich Jezior Mazurskich a także pogranicze Pojezierza Elckiego i Równiny Mazurskiej (Archiwum KZA w Suwałkach) (ryc.1).

Źródła pozyskane w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski, pomimo swej ułamkowości i ograniczeń wynikających z metod badawczych, stanowią najpełniejszą podstawę do badań archeologicznych nad rozplanowaniem przestrzennym sieci osadniczej w pradziejach i we wczesnym średniowieczu (Kruk J., 1981, s.116-120; 1995). Do badań nad osadnictwem epoki żelaza, w tym okresu wpływów rzymskich, na obszarze województwa suwalskiego, źródła te zostały po raz pierwszy wykorzystane dla dorzecza Legi-Jerznie. Obok rozplanowania i przemian sieci osadniczej od początków epoki żelaza po wczesne średniowiecze, analizie poddane zostały również związki osadnictwa z warunkami środowiska naturalnego (Karczeńska M., 1992).

Znaczny przyrost ilości źródeł archeologicznych nie odpowiada jednak rzeczywistości zaawansowaniu badań nad osadnictwem kultury bogaczewskiej. Najpełniejszy obraz osadnictwa pradziejowego możliwy jest bowiem do uzyskania jedynie w wyniku badań kompleksowych, obejmujących poza właściwymi badaniami Archeologicznymi również analizy archeozoologiczne, paleobotaniczne, antropologiczne i geologiczno-geomorfologiczne. Dla osadnictwa *bogaczewskiego* badania prowadzone w tak szerokim zakresie objęły jedynie mikroregion jeziora Sałęt na Pojezierzu Mrągowskim (Nowakowski W., 1980; 1986-1990, s.42-43; 1994; Filuk J 1994; Lasota-Moskalewska A., Świeżyński K., 1994; Lityńska M., 1994). W skład tego mikroregionu osadniczego wchodzi: cmentarzysko - Wyszembork stan IV a oraz sześć osad: Szestno stan I i II - *Ptasia Wyspa*, Wyszembork stan I i V, Muntowo stan II i III. a także zawierające wyłącznie relikty jam gospodarczych stan IVb w Wyszemborku (Nowakowski W., 1983, s.319-321; 1986-1990, s.38, 41-43, ryc.4; 1994).

Drugim obszarem, na którym prowadzone są podobne badania osadnicze jest południowa część Krainy Wielkich Jezior Mazurskich, a ściślej obszar między jeziorami Niegocin i Śniardwy. Do początków lat osiemdziesiątych zasoby archeologiczne tych terenów datowane na okres wpływów rzymskich były słabo rozpoznane. Na mapie załączonej do publikacji E.Hollacka, podsumowującej stan badań archeologicznych w dawnych Prusach Wschodnich do początków XX wieku, okres wpływów rzymskich reprezentowany jest jedynie przez znalezisko luźne ze Staświn (Hollack W., 1908, s.156, mapa). Sytuacja ta nie uległa istotnym zmianom w pierwszej połowie XX wieku. W początkach I wojny światowej odkryto tu cmentarzysko w Bogaczewie na przysiółku KULa, które później stało się eponimicznym stanowiskiem kultury bogaczewskiej (Okulicz J., 1958, s.48). W okresie po II wojnie światowej obszar pomiędzy Niegocinem i Śniardwami stał się terenem badań archeologicznych dopiero w początkach lat osiemdziesiątych. W 1983 r. zostały tu po raz pierwszy przeprowadzone powierzchniowe poszukiwania archeologiczne w ramach tak zwanych *badaw torfowych*. Prowadziła je ekspedycja Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie i Dział Archeologii Muzeum Okręgowego w Suwałkach (Kempisty E., Stulgostowska Z., 1986, s.57). Objęły one okolice Bagien Nietlickich. W rok później, poza Nietlicami badania te prowadzone były również wokół torfowiska Łajty, Czarne Łąki i Gawliki Wielkie (Karczewski M., 1992). Wokół torfowiska Nietlice ujawniły się łącznie dwanaście punktów osadniczych datowanych na okres wpływów rzymskich, w tym doprowadziły do odkrycia cmentarzyska kultury bogaczewskiej w Paprotkach Kolonii stan I, położonego zaledwie o 6,5 km w linii prostej na południowy wschód od cmentarzyska w Bogaczewie-Kuli (Karczewski M., 1996a, tam wcześniejsza literatura). W 1991 r. przeprowadzono powierzchniowe i sondażowe badania weryfikacyjne wokół torfowisk Łajty i Nietlice oraz rozpoczęto badania wykopaliskowe na cmentarzysku w Paprotkach Kolonii stan I, (Karczewski M., 1992, 1996a). Prowadzą je Dział Archeologii Muzeum Okręgowego w Suwałkach i Dział Archeologii Bałtów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. W 1992 e. na zlecenie Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Suwałkach przeprowadzono badania powierzchniowe w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski na obszarze 21-73. ● Od 1993 r. obszar pomiędzy jeziorami Niegocin i Śniardwy stał się terenem systematycznych badań archeologicznych prowadzonych przez Instytut Historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku.

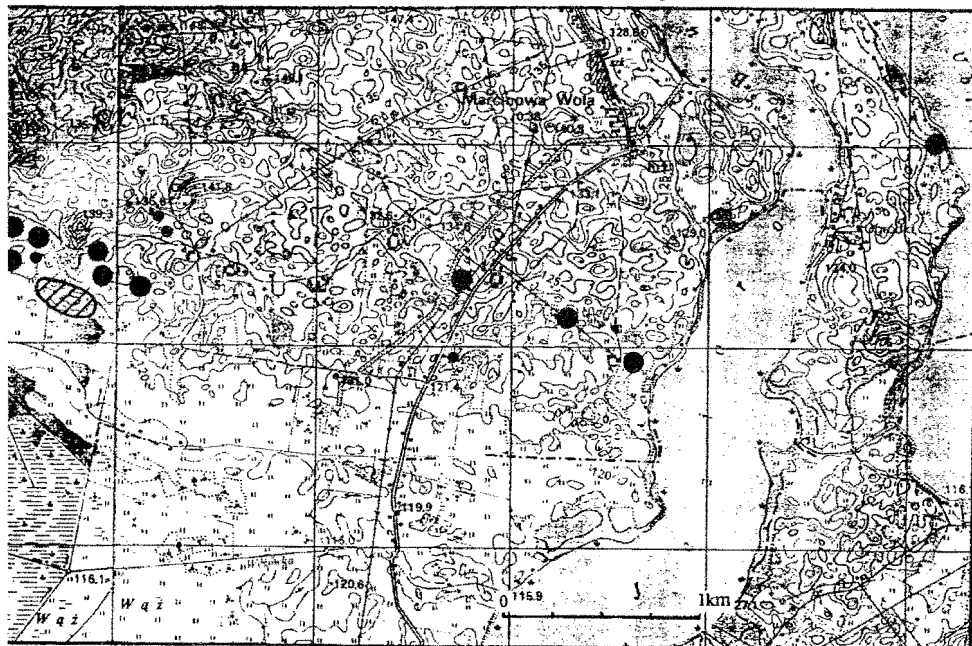


Ryc. 2

Stanowiska archeologiczne kultury bogaczewskiej odkryte na północnym brzegu torfowiska Nietlice

Dotychczas, w ich ramach przeprowadzone zostały badania powierzchniowe obszarów AZP: 20-73, 21-74, 22-74, oraz badania planigraficzne na stanowiskach nr 6, 39, 40, 41, 44 w Paprotkach Kolonii i stanowisku nr 12 w Marcinowej Woli Kolonii. W 1994 r. podjęte również zostały badania wykopaliskowe na stanowisku nr 41 w Paprotkach Kolonii, będącym prawdopodobnie reliktem osady, której mieszkańcy chowali zmarłych na cmentarzysku w Paprotkach Kolonii stan I. Badania wykopaliskowe tej osady prowadzone są przy współpracy z Działem Archeologii Muzeum Okręgowego w Suwałkach oraz pomocy finansowej i organizacyjnej Gminy Miłki.

Wyniki badań Archeologicznego Zdjęcia Polski na obszarach 21-73, 21-74 ujawniły trzydzieści sześć osad, dwadzieścia siedem śladów osadnictwa i dwa cmentarzyska datowane na okres wpływów rzymskich lub od tego okresu po okres wędrówek ludów włącznie. Większość z tych stanowisk związana jest z północnym brzegiem torfowiska Nietlice i stanowi najprawdopodobniej pozostałość dwóch mikroregionów osadniczych skupionych wokół cmentarzysk w Paprotkach Kolonii stan I i 9 (ryc.II). Badania AZP pozwoliły na wytypowanie stanowisk, które w oparciu o materiał zabytkowy z powierzchni uznano za najbardziej interesujące z punktu widzenia badań nad osadnictwem kultury bogaczewskiej. Był to zespół stanowisk zajmujących rozległy cypel wchodzący od północy w torfowisko Nietlice - stan 6, 39, 40, 41, 44 w Paprotkach Kolonii oraz stanowisko nr 12 w Marcinowej Woli Kolonii, położone na rozległym garbie terenowym od południa, zachodu i północno-zachodu otoczonym przez torfowisko Nietlice. Wiosną 1994 r. zespół stanowisk w Paprotkach Kolonii objęty został badaniami planigraficznymi (Bitner-Wróblewska A., Brzozowski J., Siemaszko J., 1996). W ich trakcie zebrano łącznie około



Ryc. 2

Stanowiska archeologiczne kultury bogaczewskiej odkryte na północnym brzegu torfowiska Nietlice

680 zabytków, na które składały się przede wszystkim fragmenty ceramiki i narzędzia krzemienne. Na stanowisku nr 39 odkryto również wychodnię warstwy kulturowej. Pozyskany materiał zabytkowy pozwala na datowanie omawianych stanowisk od neolitu do wczesnego średniowiecza, przy czym najbardziej intensywne ślady ich zasiedlania wiążą się z okresem wpływów rzymskich (Karczevska M., Karczewski M., 1994). Badania planigraficzne na stanowisku nr 12 w Marcinowej Woli Kolonii miały miejsce wiosną 1996 r. W ich trakcie z powierzchni stanowiska zebrano łącznie ponad 700 zabytków. Były to głównie fragmenty ceramiki pochodzące z naczyń datowanych na okres wpływów rzymskich i okres wędrówek ludów. Odkryto tu także nieckowate żarna kamienne i wychodnię warstwy kulturowej. W zestawieniu z wynikami przeprowadzonych wcześniej badań powierzchniowych i weryfikacyjnych (Karczewski M., 1992) rezultaty badań planigraficznych wskazują, że stanowisko to kryje relikty rozległej osady niszczonej intensywnie, co najmniej od początku lat osiemdziesiątych, przez głęboką orkę.

Podobne wnioski, dotyczące dużej wartości poznawczej i znacznego zagrożenia całkowitym zniszczeniem, przyniosły wcześniejsze badania planigraficzne zespołu osad z Paprotek Kolonii. Podjęte tu w 1994 r. badania wykopaliskowe skoncentrowały się na najbogatszym stanowisku oznaczonym numerem 41. Zadaniem pierwszego sezonu badań było wstępne rozpoznanie stopnia zniszczenia stanowiska i pozyskanie źródeł pozwalających na uściślenie jego chronologii. Wykop badawczy zlokalizowano w północno-wschodniej części stanowiska. Natrafiono w nim na warstwę kulturową o maksymalnej miąższości 34 cm. Zalegała ona na naturalnym bruku z otoczków, być może celowo wzmocnionym przez naniesienie dodatkowych kamieni, wyznaczającym prawdopodobnie poziom

użytkowy osady. Jednocześnie z pracami wykopaliskowymi w północno wschodniej części stanowiska przeprowadzono serię odwiertów i wykonano testy na zawartość związków fosforu (Karczewski M., 1995). Ich wyniki oraz rezultaty badań wykopaliskowych z 1994 r. wyznaczyły lokalizację wykopów badawczych w dwóch kolejnych sezonach wykopaliskowych. Założono je w północno wschodniej i środkowej części stanowiska. Natrafiono w nich na relikty 36 jam gospodarczych o różnorodnym przeznaczeniu oraz na ślady rozległej, prostokątnej budowli półziemiankowej, stanowiącej prawdopodobnie pozostałość obiektu mieszkalnego. W warstwie kulturowej, w bezpośrednim sąsiedztwie tego obiektu odkryte zostały dwa szklane paciorki. W sezonie 1995 był to importowany, pojedynczy paciorek ze złotą wkładką (Karczewski M., 1996b), a w roku 1996 - kulisty paciorek z pomarańczowego, matowego szkła. Znaleziska te potwierdzają ustaloną wcześniej w oparciu o ceramikę chronologię osady i pozwalają ją datować na okres wpływów rzymskich (Nowakowski W., 1996).

Zarówno w prostokątnym budynku, jak i w wypełniskach zbadanych dotychczas siedemnastu jam gospodarczych, obok licznych fragmentów ceramiki i polepy, odnaleziono też dużą ilość makroszczątków roślinnych i zwierzęcych. Ich opracowanie jest możliwe dzięki współpracy, jaką nawiązał Instytut Historii z Instytutem Biologii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku oraz Instytutem Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Wstępne analizy makroszczątków roślinnych i zwierzęcych ujawniły pozostałości hodowli bydła rogatego oraz kóz lub owiec, a także uprawy zbóż. Pełne odzworowanie warunków środowiska naturalnego i sposobów zdobywania pożywienia przez mieszkańców osady w Paprotkach Kolonii stan 41 jest zadaniem dalszych badań.

Dotychczasowe wyniki badań nad osadnictwem plemienia Galindoi w południowej części Krainy Wielkich Jezior Mazurskich wskazują na istnienie na tym obszarze w okresie wpływów rzymskich rozwiniętej sieci osadniczej związanej w znacznym stopniu z nieistniejącym dziś jeziorem Nietlickim. Dobry stan zachowania reliktyw tego osadnictwa oraz znaczny stopień zaawansowania badań archeologicznych, którym towarzyszą analizy paleobotaniczne, archeozoologiczne i antropologiczne, pozwalają przypuszczać, że w najbliższym czasie obszar pomiędzy jeziorami Niegocin i Śniardwy stanie się drugą, obok mikroregionu jeziora Sałęt, dobrze rozpoznaną strefą osadnictwa kultury bogaczewskiej.

Bibliografia

Archiwum KZA w Suwałkach

Dokumentacja z badań AZP na obszarach: 12-76, 13-76, 14-76, 15-77, 16-76, 17-76, 17-77, 19-89, 20-90, 23-80, 24-79, 25-79, 27-75, 28-75, 28-76, 31-74.

Bitner-Wróblewska A., Brzozowski J., Siemaszko J.

1996 Nowe możliwości wykorzystania metody planigraficznej w badaniach archeologicznych, *Wiadomości Archeologiczne*, (w druku).

Brzozowski J.

1995 Uwagi o inwentaryzacji stanowisk archeologicznych na terenie Suwalszczyzny i wschodnich Mazur, [w:] *Archeologia podwodna jezior Niżu Polskiego. Materiały z konferencji Podwodne Archeologiczne Zdjęcie Polski Niżowych Stref Pojeziernych*, Wilkasy 21-22 kwietnia 1994, Toruń, s.63-69.

Filuk J.

1994 Wykopaliskowe szczątki ryb z osad położonych na wyspie jeziora Sałęt w miejscowości Wyszembork, woj.olsztyńskie (okres wędrowek ludów), *Światowid*, t. XXXVII, s.117-128.

Hollack E.

1908 Erläuterungen zur vorgeschichtlichen Übersichtskarte von Ostpreußen, Glogau - Berlin.

Karczewska M.

1992 Osadnictwo dorzecza Legi-Jerzni w Polsce północno-wschodniej, od wczesnej epoki żelaza po wczesne średniowiecze,

- maszynopis pracy magisterskiej w archiwum Katedry Archeologii UMCS w Lublinie.
- Karczewska M., Karczewski M.
- 1994 Badania planigraficzne na stanowiskach 6, 39, 40, 41, 42, 44 w Paprotkach Kolonii, gm.Miłki, woj.suwalskie (6-11.04.1994 roku) - wstępne wyniki badań, maszynopis w archiwum KZA w Suwałkach.
- Karczewski M.
- 1992 Osadnictwo pradziejowe i wczesnośredniowieczne w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich i na Pojezierzu Elckim. Wyniki poszukiwań archeologicznych wokół torfowisk Łajty, Nietlice, Czarne Łąki i Gawliki Wielkie, maszynopis pracy magisterskiej w archiwum Katedry Archeologii UMCS w Lublinie.
- 1995 Paprotki Kolonia stan 41, gm.Miłki, woj.suwalskie, *Informator Archeologiczny za 1994 rok*, w druku
- 1996a Chronologia grobów z bronią odkrytych na cmentarzysku kultury bogaczewskiej z okresu wpływów rzymskich i wędrowek ludów w Paprotkach Kolonii, stan 1, w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich, *Archeologia Litwana*, w druku.
- 1996b Paprotki Kolonia stan 41, gm. Miłki, woj. suwalskie, *Informator Archeologiczny za 1995 rok*, w druku
- Kempisty E., Stulgostowska Z.
- 1986 Badania rozpoznawcze wokół torfowiska Łąki Staświńskie, woj.Suwałki, *Sprawozdania Archeologiczne*, t.XXXVII, s.57-76.
- Kielczewska-Zaleska M.
- 1976 Geografia osadnictwa, Łódź.
- Kruk J.
- 1981 Kilka uwag o znaczeniu poszukiwań powierzchniowych w badaniach nad geografią osadnictwa pradziejowego, [w:] *Zdjęcie Archeologiczne Polski*. Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, Warszawa, s.117-120.
- 1995 Poszukiwania powierzchniowe w badaniach nad geografią osadnictwa pra- i wczesnohistorycznego (po dwudziestu latach doświadczeń), *Sprawozdania Archeologiczne*, t.XLVII, s.265-269.
- Lasota-Moskałewska A., Świeżyński K.
- 1994 Kości zwierzęce ze stanowiska I w Wyszemborku, *Światowit*, t. XXXVII, s.129-134.
- Lenarczyk K.
- 1991 Badania archeologiczne w województwie suwalskim w latach 1976-1981, *Rocznik Suwalsko-Mazurski*, t.I, s.71-74.
- Lityńska M.
- 1994 Szczątki roślin z II-III i VI-VII wieku n.e. znalezione na stanowisku I w Wyszemborku koło Mrągowa, *Światowit*, t. XXXVII, s.137-146.
- Nowakowski W.
- 1980 Zum Problem der Besiedlungsfördauern in der Masurischen Seenplatte im. 1. Jahrtausend u. Z. im Lichte von Forschungsergebnissen hinsichtlich der Mikroregion der Salęt Seeufer, *Archeologia Polona*, t. XIX, s.49-69.
- 1983 Uwarunkowania mikroregionalne w północno-wschodniej Polsce, [w:] *Człowiek i środowisko w pradziejach*, pod red.J.K.Kozłowskiego i S.K.Kozłowskiego, Warszawa, s.316-321.
- 1986 Stan i potrzeby badań nad zachodniobałtyjskim kręgiem kulturowym na terenie Polski ze szczególnym uwzględnieniem kultury bogaczewskiej, [w:] Stan i potrzeby badań nad młodszym okresem przedrzymskim i okresem wpływów rzymskich w Polsce. Materiały z konferencji. Kraków, 14-16 listopada 1984, Kraków, s.375-393.
- 1986-1990 Osiedla kultury bogaczewskiej - próba podsumowania stanu badań, *Wiadomości Archeologiczne*, t.LI, z.1, s.31-47.
- 1991 Kulturowy krąg zachodniobałtyjski w okresie wpływów rzymskich. Kwestia definicji i podziału [w:] *Archeologia Bałtyjska*. Materiały z konferencji: Olsztyn, 24-25 kwietnia 1988 roku, Olsztyn, s.42-66.
- 1993-1994 Osada z okresu wpływów rzymskich i wczesnego średniowiecza w Balowie, woj.olsztyńskie, stan 2, *Wiadomości Archeologiczne*, t.LIII, z.1, s.139-144.
- 1994 Osada z okresu wpływów rzymskich i V-VII wieku w Wyszemborku, stanowisko 1, gm.Mrągowo, woj.olsztyńskie, *Światowit*, t. XXXVII, s.77-113.
- 1995 Od Galindai do Galinditae. Z badań nad pradziejami bałtyjskiego ludu z Pojezierza Mazurskiego, *Barbaricum*, t.4, Warszawa.
- 1996 Kultura bogaczewska na Pojezierzu Mazurskim od schyłku późnego okresu przedrzymskiego do starszej fazy późnego okresu wpływów rzymskich. Źródła analizy chronologicznej. *Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne*, t.VII, w druku.
- Okulicz J.
- 1958 Cmentarzysko z okresu rzymskiego, odkryte w miejscowości Bogaczewop, na przysiółku Kula, pow.Giżycko, *Rocznik Olsztyński*, t.I, s.47-116.
- Siemaszko J.
- 1991 Archeologiczne badania wykopaliskowe w woj.suwalskim w latach 1981-1989, *Rocznik Suwalsko-Mazurski*, t.I, s.75-89
- Wielgus M., Hoffmann M.
- 1991 Stan i perspektywy badań archeologicznych na terenie województwa olsztyńskiego, [w:] *Archeologia Bałtyjska*. Materiały z konferencji Olsztyn, 24-25 kwietnia 1988 roku, Olsztyn, s.25-36.

Leonarda Dacewicz

Wieloetniczny charakter antroponimii dawnego Podlasia

Wyłonione w 1520 r. województwo podlaskie przez długi okres wchodziło w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego, w którym, jak pisze L. Bednarczuk,¹ funkcjonowała swoista mozaika językowa. Dała ona w rezultacie wspólnotę komunikatywną, która wywarła poważny wpływ na ukształtowanie się języka litewskiego i białoruskiego, północno-wschodniej polszczyzny kresowej, języka Tatarów litewskich i Karaimów trockich oraz żydowskiego dialektu litwaków.

Każdy badacz przystępujący do opracowania antroponimii Polski północno-wschodniej zarówno w aspekcie historycznym, jak i współczesnym, musi mieć świadomość, że sytuacja językowa, a więc i nazewnictwo tego obszaru jest niezwykle różnorodna i skomplikowana ze względu na uwikłanie w wiele sfer oddziaływania. W badaniu nazewnictwa tego terenu należy brać pod uwagę kilka aspektów: językowy, także historyczny, osadniczy, socjologiczny i kulturowy. Znajomość historii tych ziem, uwarunkowań kulturowych i socjologicznych w znacznym stopniu umożliwia uzyskanie optymalnie obiektywnych wyników badań w zakresie nazw własnych używanych na tym obszarze teraz i w przeszłości.

Przed przystąpieniem do badań językowych należy ustalić kilka faktów historycznych, a mianowicie zróżnicowanie etniczne osadnictwa, zasięgi poszczególnych nurtów osadniczych, względną liczebność osadnictwa oraz okres zasiedlania określonych terenów, bowiem na obszarze Polski północno-wschodniej mamy do czynienia z północnym i południowym nurtem osadnictwa ruskiego, z mazowieckim osadnictwem polskim, osadnictwem litewskim, rzadkim i nietrwałym w XV w., liczniejszym w XVI i bardzo silnym od XVII w. osadnictwem Żydów, osadnictwem tatarskim, które datuje się od XV w. (od czasów księcia Witolda).²

W badanych źródłach dotyczących dawnych ziem Polski północno-wschodniej, czyli faktycznie obszaru woj. podlaskiego, najliczniejszą grupę antroponimów stanowią nazwy o genezie polskiej i wschodniosłowiańskiej. Jest to niezbity dowód na to, że na przestrzeni kilku wieków osadnictwo polskie i ruskie zdecydowanie na badanym terenie dominowało.

W źródłach XIV-wiecznych znajdujemy znikomą liczbę nazw własnych osobowych. Podstawowym elementem w tych nazwach jest imię, któremu towarzyszy nazwa pełnionego urzędu lub analityczny patronim, np. *Jan starosta drohicki* (1388), *Sańko starosta mielnicki* (1388), *Jan syn Dobrogosta starosta drohicki* (1342).³

Antroponimy XV-wieczne pod względem struktury stanowią bardziej zróżnicowaną grupę nazw. Różnorodny skład zestawień antroponimicznych ilustrują następujące przykłady: *Mikita starosta drohicki* (1416), *Zaremba sędzia mielnicki* (1499), *Skerdo z Łosic* (1436), *Wisław z Piórkowa* (1457), *Olechno Sakowicz* (1477), *Niemira Hrymalicz starosta drohicki* (1499), *Ondruszko Dowojnowicz* (1438), *Iwan Semenowicz* (1486),

Raczko Strocewicz starosta bielski (1450), *Steczko (Steczkwicz) Cybulka* (1499), *Grzymiśław Mleczo* (1495), *Wojciech Koska sędzia drohicki* (1464), *Maciej Kozmecki* (1455), *Maciej Jabłoński podsędek drohicki* (1450), *Piotr Maleski z Malowej Góry* (1445)⁴,

Joannes Naszutowicz de miedzyrzycz heres (1477), *dominus Joannes Hukacz heres de Noszowo* (1490).⁵

W materiale ilustracyjnym znajdujemy zarówno nazwy polskie, jak i wschodniosłowiańskie. Ich wspólną cechą jest różnorodność form imion, form nazw towarzyszących imionom, co w rezultacie daje niestabilność struktury używanych antroponimów, a więc dowolność identyfikacji osób. Niektóre nazwy są jeszcze niewykształcone pod względem antroponimicznym, np. analityczne nazwy odmiejscowe, np. *Wisław z Piórkowa* i analityczne nazwy patronimiczne, np. *Jan syn Mikołaja*.

O kształtowaniu się systemu antroponimicznego na dawnym Podlasiu można mówić dopiero poczynając od XVI w., bowiem źródła z tego okresu zawierają bogate rejestry osobowe, uwzględniające wszystkie stany społeczne. Fakt ten ma istotne znaczenie, ponieważ proces formowania się nazwisk i systemu antroponimicznego jako całości miał w różnych warstwach społecznych dość zróżnicowany przebieg, zarówno na płaszczyźnie kreacji typów strukturalnych antroponimów, jak i okresu ich stabilizacji w charakterze nazw dziedzicznych.

Według kryterium genetycznego można wyróżnić następujące grupy historycznych nazw osobowych:⁶

1. Nazwy charakteryzujące, tzw. odprzezwiszkowe, np. *Paszko Jałowka* (1560), *Andrzej Sadło* (1558), *Jendrzey Nowosad* (1545), *Proc Hołod* (1560), *Demid Hrib* (1662), *Iwan Szczerbacz* (1662), *Samuel Wąż* (1673), *Magdalena Dziengiel* (1737), *Paulus Kołtun* (1790).

2. Nazwy zadowe, np. *Marcin Horszczar* ('garncarz') 1551, *Mielech Złotnik* (1560), *Maciek kowal mieszczanin* (1607), *Łukasz Pastuch* (1662), *Petrus auriga* ('woźnica') 1662, *Paweł Słodownik* (1662), *Hryc Puszkaz* ('puszkarz') 1662, *Antoni Pachotełk* (1772), *Wiądor Czapnik* (1772).

3. Nazwy zależnościowe (głównie patronimika), np.

a/ analityczne: *Iwan syn Borokikow* (1551), *Mathias filius Leonardi* (1569), *Hryc syn Iwanow* (1662);

b/ syntetyczne: *Bartłomiej Naroyków* (1578), *urodzony pan Horian Iruszewicz* (1617), *Jan Raczko Saczkowicz z Ruskowa* (1578), *Jasko Andrelenia* (1560), *Mikita Michaliszyn* (1662), *Iwan Hawrylik* (1662), *Ostap Mitrukow* (1662), *Felix Chomanczuk* (1731), *Joannes Jakubowicz* (1769).

4. Nazwy odmiejscowe, np.

a/ analityczne: *Prokop z Milejczyc* (1560), *Niedziej z Dorozkow* (1563), *Piotrasz z Zerczyc* (1662);

b/ syntetyczne: *Jan Milewski* (1536), *Bartholomeo Chibowski* (1583), *Wojciech Wyrzykowski* (1662), *czeladnik Dębowski* (1662), *nobilis Joannes Szawłowski Wrobl* (1662), *Iwan Lipiniec* (1662), *Jacobus Malinowski* (1767);

c/ etnonimiczne: *Szymon Lach* (1545), *Macko Litwin* (1545), *Pasko Mazur* (1558), *Mikita Rusin* (1662).

W XVI-wiecznej antroponimii woj.podlaskiego zdecydowanie dominowały formacje patronimiczne na -owicz / -ewicz. Potwierdzają ten fakt badania przeprowadzone

przez B.Tichoniuka i L.Dacewicz (południowa część ziem woj. podlaskiego), A.Berlińską i L.Citko (północna część ziem woj. podlaskiego).

W XVII w. obserwujemy intensywny przyływ struktur z sufiksem -ik // -yk (przede wszystkim nazwy chłopskie i mieszczańskie), liczne szlacheckie i chłopskie nazwy na -ski // -cki, patronimika na -owicz // -ewicz.

Charakterystyczną cechą antroponimii XVIII-wiecznej jest wyraźny wzrost liczby nazwisk derywowanych sufiksem -uk. Pod względem frekwencji zajmują równorzędną pozycję z formacjami na -owicz // -ewicz, -ski // -cki, -ik // -yk.

W nazewnictwie XVI- i XVII-wiecznym nadal występują różnorodne zestawienia antroponimiczne: od jednoczłonowych poczynając, a na cztero- i pięcioczłonowych kończąc, np. *Jan Saczko Olechnowicz Galecki*, *Jan Raczko Saczkowicz z Ruskowa*, *Imc Pan Jan Władysław na Wyrozębach Wyrozębski stolnik i marszałek Ziemi Mielnickiej*. W XVIII w. przede wszystkim stabilizuje się struktura modeli dwuczłonowych: imię i nazwisko.

W antroponimii okresu XVI-XVIII w. zarówno nazwy pochodzenia polskiego, jak i wschodniosłowiańskiego, wykazują mniej więcej jednakową wysoką frekwencję. W XVIII w. w znacznym stopniu przestrzegana jest zasada dziedziczności nazwiska, w przypadku szlachty zasada ta praktycznie zaczęła wchodzić w życie w wieku XVI, a nawet wcześniej.

Przeprowadzenie dokładnego podziału antroponimów na nazwiska polskie i wschodniosłowiańskie zarówno w odniesieniu do wieków minionych, jak i w czasach współczesnych jest trudne. Równoczesne uwzględnienie kryterium leksykalnego, morfologicznego i fonetycznego daje podstawę do stwierdzenia, że nazewnictwo wschodniosłowiańskie stanowiło bardzo aktywną warstwę nazw w systemie antroponimicznym województwa podlaskiego.

W dokumentach z końca XVI w., a przede wszystkim w źródłach XVII-wiecznych zawierających spisy ludności poszczególnych miasteczek woj. podlaskiego, pojawiają się nazwy osobowe identyfikujące osiadłą na Podlasiu ludność żydowską. Nosiła ona starożydowskie imiona, które częstokroć stanowiły jedyny element identyfikacyjny występujący na ogół w połączeniu z identyfikatorem pozaonimicznym, np. *Żyd Dawid*, *żona Sara*, *Fruma dziewczyna żydowska*. Dodatkowe elementy identyfikacyjne tworzone zazwyczaj poprzez dodanie do imienia ojca któregos z słowiańskich sufiksów patronimicznych: -ow, -in, -uk, -ik // -yk, -owicz // -ewicz, np. *Jerszkow*, *Isierik*, *Aronowicz*, *Abrahamowicz*. Przyrostek -ski łączono z nazwą miejscowości, np. *Krasowski*, *Krzewicki*, *Żerociński*. Do identyfikacji osoby używano również nazwy wykonywanego zawodu, rzemiosła, np. *Czapnik*, *Krawiec*, *Rzeźnik*.⁶ od strony formalnej nazwy te niczym nie różniły się od antroponimów używanych przez rdzenną, wcześniej osiadłą na tym terenie ludność. Do końca XVIII w. Żydzi podlascy nie posiadali nazwisk dziedzicznych.⁸

Na podstawie nazw osobowych pochodzenia bałtyckiego można w przybliżeniu określić zasięg i liczebność tego osadnictwa. Jak wynika z analizowanych źródeł, wpływy bałtyckie sięgały nawet poza linię Bugu. Potwierdzają ten fakt nazwy osobowe używane w XVI w. we wsi Kornica: *Wojtko Żwirbliś*, *Andrzej Skrablinis*, *Jan Toszniela*. Niezbyt liczna grupa antroponimów bałtyckich funkcjonowała na terytorium położonym na południe od rzeki Narew, m.in. w okolicach miast Brańsk, Narew, Kleszczele, np. *Matej Jaszczold*, *Jurko Punda*, *Ihnat Żlukto*, *Skirwin*.⁹

Z badań L.Citko¹⁰ i M.Kondratiuka¹¹ wynika, że silne wpływy litewskie zaz-

naczyły się w północnej części dawnego woj. podlaskiego. Jako przykłady można podać następujące nazwy: *Baszkiel*, *Gierwa*, *Gerwlis*, *Giniło*, *Gryguciewicz* i wiele innych.

Na przestrzeni wieków nazwy litewskie podlegały w mniejszym lub większym stopniu sławizacji poprzez adaptację fonetyczno-fleksyjną, np. *Dojlida* (< lit. *Dailila*, *Dailyda*, *Dailide* < *dailide* 'stolarz, cieśla') lub adaptację fonetyczno-słowotwórczą, np. *Dojliko* (< *Dojlid* < lit. *Dailida*...+ suf. -ko).

Znaczna liczba antropimów o genezie bałtyckiej przetrwała w systemie antropimicznym Białostoczczyzny do dnia dzisiejszego, np. *Bejnarowicz*, *Czaplis*, *Dargiewicz*, *Dojna*, *Dojlida*, *Gurguć*, *Jurgiel* i wiele innych.

Początki osadnictwa tatarskiego w Wielkim Księstwie Litewskim odnosi się do w.XIV, w w.XV książę Witold osiedlał Tatarów pod grodami podlaskimi (liczne skupiska były pod Krynkami i Sokółką)¹¹. Obcując z zamieszkałą na tym obszarze ludnością polską i ruską Tatarzy używali nazw osobowych tworzonych na wzór antropimów funkcjonujących na tym terenie. Tak więc występują wśród nich (obok imion głównie tatarskich) nazwy odprzezwiskowe, np. *Urus Ułan* (1486), *Horda Baran* (1569), *Salomon Robak* (1622), *Sobol* (XVII w.), *Sokoł* (XVII w.), *Aleksander Łoś* (1765); nazwy patronimiczne od imion, przydomków ojców i dziadków, np. *Bohdan syn Janysza* (1500), *Ajdar syn Bohdana Ajdarowicza* (1500), *kniaź Achmet Opasowicz* (1592), *Abdyrachman Alejewicz* (1592), *Lewko Jakimowicz* (1567), *Alej (Olej) Michajłowicz* (1591), *Idrysewicz* (XVII w.), *Dawid Baranowicz* (1712); nazwy odmiejscowe, np. *Abraham Zalewski* (1622), *Hasi Jabłoński* (1623), *mołna Jonasz Kruszyński* (1679), *Samuel Murza Krzczowski* (1679), *Gaza Siedlecki* (1679), *Aleksander Popławski* (1679), *Abraham Ledziński z Kruszynian* (1675), *rotmistrz Kryczyński* (1769). Nazwiska na -ski tworzone także od imion, np. *Abraham Murza Olejowski* (: im. *Alej, Olej*) 1765, *Dawid Chalecki* (: im. *Chalej*).

W dokumentach XVIII-wiecznych spotykane są nazwy pochodzenia niemieckiego, które świadczą o napływie na Podlasie ludności niemieckiej, np. *Joannes Schmidt* (1758), *Catharina Sznatz* (1787), *Vilhelmus Fridericus Schiler* (1799), *Ferdinandus Schnayder* (1800), *Carolina Berg* (1798).¹²

W krótkim podsumowaniu należy stwierdzić, że wieloetniczny charakter antropimii Podlasia jest rezultatem funkcjonowania na tym obszarze (przez kilka wieków) swoistej mozaiki narodowościowej i językowej.

Przypisy

1. L.Bednarczuk, stosunki etnolingwistyczne na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego, w: *Dzieje Lubelszczyzny*, t.VI, Między Wschodem a Zachodem, Lublin 1992, s.56.
2. A.Wyrobisz, Podlasie w Polsce przedrozbiorowej, (w:) *Studia nad społeczeństwem i gospodarką Podlasia w XVI-XVIII w.*, Warszawa 1981, s.173-200; J.Wiśniewski, Osadnictwo tatarskie w Sokółskim i na Podlasiu, *Rocznik Białostocki*, t.XVI, 1989, s.328.
3. Urzędnicy podlascy XIV-XVIII w., opr.E.Dubas-Urwanowicz, W.Jarmolik, M.Kulecki, J.Urwanowicz, Kórnik 1984, s.90, 122.
4. Przykłady nazw z paryc: Urzędnicy podlascy, op.cit., s.49, 59, 81, 85, 90, 97, 119, 123, 160.
5. Akta Konsystorza Janowskiego, Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, syg. 148 D, s.23, 208.
6. Przykłady z prac: L. Dacwicz, Nazewnictwo kobiet w dawnym powiecie mielnickim (XVI-XVII w.), Białystok 1994; L.Citko, Antroponimia polsko-białoruskiego pogranicza w XVI wieku, Białystok 1994 (maszynopis); A.Berlińska, Antroponimia Tykocina od XVI do XIX wieku, Białystok 1988 (maszynopis).

-
7. Przykłady z pracy L.Dacewicz, Nazewnictwo kobiet., op.cit., s.71.
 8. B.O.Unbegaun, Russkije familii, Moskwa 1989, s.255.
 9. B.Tichoniuk, Elementy bałtyckie w szesnastowiecznej antroponimii południowej Białostoczczyzny, (w:) Bałto-słowiańskie związki językowe, Wrocław 1990, s.353-363.
 10. L.Citko, Elementy bałtyckie w szesnastowiecznej antroponimii północnej Białostoczczyzny, (w:) Bałto - słowiańskie..., op.cit., s.229-235.
 11. M.Kondratink, Bałtyckie nazwy włościan w Inwentarzu starostwa tykocińskiego z 1573 r., w: Bałto-słowiańskie..., op.cit., s.199-214.
 12. J.Wiśniewski, op.cit., s.330, 326.
 13. A.Berlińska, Antroponimia Tykocina..., op.cit.

Zofia Abramowicz

Imiona chrzestne szlachty drohiczyńskiej w XVI w.

Przedmiotem zainteresowania w niniejszym artykule są imiona chrzestne szlachty drohiczyńskiej składającej przysięgę Koronie polskiej w grodzie drohickim w 1569 r.¹ Dotychczas nazwom własnym osobowym mieszkańców historycznego Podlasia udzielono już niemało uwagi.² Wprawdzie badacze antroponomii tych terenów skupili się przede wszystkim na procesie kształtowania się drugiego członu antroponimu - nazwiska, lecz i imionom chrzestnym poświęcono w badaniach wiele miejsca. Jest to zrozumiałe, bowiem imię chrzestne stanowi bardzo ważny element identyfikacyjny nie tylko w wieku XVI. Badany tu dokument zaświadcza, że w tym okresie przy identyfikacji osoby najczęściej brano pod uwagę trzy elementy: 1. imię chrzestne osoby identyfikowanej; 2. imię chrzestne jej ojca, które zwykle wchodziło w skład analitycznego patronimikum oraz 3. nazwę miejscowości, z której dana osoba pochodziła. Zapis w dokumencie sporządzano w następujący sposób: na początku zapisywano nazwę miejscowości, po czym wymieniano kolejno osoby używając imienia i formy patronimicznej. Porównajmy: Kosianka leśna: szl. Maciej s. Jakubow. szl. Wojciech s. Aleksego, szl. Jan s. Markow, szl. Lenart s. Janow, szl. Stanisław, s. Michałow, szl. Jakub Zyra, dziedzicowie z Kosianki leśnej. [AUPL 267 1569]. Inne sposoby identyfikacji np. imię + nazwisko lub przezwisko stosowano znacznie rzadziej. Porównajmy: Bujaki: Stanisław Izdebski dziedzic z Bujakow. [AUPL 267 1569].

Imiona szlachty drohiczyńskiej w zdecydowanej większości występują w pełnych metrykalnych formach, np. Jan, Andrzej, Wawrzyniec. Formy najczęściej są poprawne, zgodne ze współczesną pisownią polską. To nie znaczy, że dokument nie zawiera imion przekształconych, z cechami gwarowymi zarówno polskimi jak i wschodniosłowiańskimi, form skróconych, zdrobniałych lub spieszonych, np. Jędrzej, Jeronim, Ostafiej, Lenart, Tomek, Laczko, Haczko itp. Niżej zamieszczony pełny zestaw imion pokolenia osób składających przysięgę informuje, że najczęściej przekształcano imiona o nietypowym dla języków słowiańskich nagłosie lub trudnych do wymówienia i niezgodnych z zasadami fonetycznymi języków słowiańskich połączeń głosek w środku wyrazu. W wielu imionach przy nagłosie samogłoskowym pojawiają się protetyczne spółgłoski, np. przed [a] - [j]: Adam i Jadam, Abram i Jabram, Andrzej i Jędrzej, Ambroży > Jambroz, Augustyn i Jagustyn itd., z dwóch sąsiadujących ze sobą samogłosek jedna jest usuwana, np. Leonard > Lenard, Augustyn > Jagustyn i in., obserwuje się także zjawisko dysymilacji: Melchior > Małcher i Marchel oraz szereg innych zmian fonetycznych (uproszczenie grup spółgłoskowych - Bernard > Biernat; likwidacja połączeń on, om, an, am itd. - Andrzej > Jędrzej, Franciszek > Frącz, Sambor > Sebor, Bończa > Bączek).

Imię może występować w kilku wariantach, przy czym niektóre z nich powstały pod wpływem gwar wschodniosłowiańskich, np. Daniel i Daniło, Gabriel i Hawryło, Jan i Iwan, Jerzy i Jurji, Jurgi. Niektóre imiona pochodzą z systemu imienniczego wiernych Kościoła prawosławnego, nie były one wykorzystywane tak chętnie przez ludność

katolicką, o czym świadczą ich wschodniosłowiańskie często ludowe formy np. Pantaleon, Dmitr, Kondrat, Łukian (cerk. Лукнан, kat. Lucjan) itd. W wielu wypadkach imiona cerkiewne są przekształcone pod wpływem gwar wschodniosłowiańskich jak np. Ostafij (cerk. Евстафий, kat. Eustachy), Kuźma (cerk. Косма, kat. Kosma), Wołosz (< cerk. Власий, rot. Влас), Kliment, Klimont, Klimunt (< cerk. Климент, kat. Klemens), Chwiedor (< cerk. Феодор, kat. Teodor), Hleb (cerk. Глеб), Ihnat (cerk. Игнатий, kat. Ignacy) itd. Najczęstsze zmiany fonetyczne w tej grupie imion to: zamiana nagłosowego [e] na wschodniosłowiańskie [o] (Евстафий > Ostafiej), zamiana cerkiewnego niepełnogłosu grupą pełnogłosową (Власий > Wołosz), zamiana [g] na [h] (Глеб > Hleb), zaś [f] na [ch] lub [chw] (Трофим > Trochim, Феодор > Chwiedor) itd. Na uwagę zasługuje imię Hieronim, które występuje w dwóch postaciach: Hieronim (Heronim) i Jeronim (Jaronim). Pierwsza z nich jest zgodna z polską formą imienia, druga zapewne powstała pod wpływem wariantu cerkiewnego - Иероним.

Pełne zestawienie imion występujących w badanym dokumencie pozwala na stwierdzenie, że większość imion szlachty drohiczynskiej pochodzi z chrześcijańskiego systemu antroponimicznego. Najpopularniejsze imiona (za wyjątkiem Stanisława i Wojciecha) należą do wspólnej dla katolików i prawosławnych warstwy imiennictwa chrześcijańskiego. Zdecydowanie przeważają imiona w pełnej metrykalnej postaci i w polskiej formie (Jan, Maciej, Andrzej, Mikołaj itd.). Imion charakterystycznych dla poszczególnych wyznań jest znacznie mniej. Zwraca uwagę fakt, że w formie potocznej, ludowej częściej są zapisywane imiona z systemu imienniczego prawosławnych: Ostafij (cerk. Евстафий), Nawryło (cerk. Гавриил), Daniło (cerk. Даниил) itd.

W grupie imion chrześcijańskich zwracają uwagę imiona starotestamentowe, które dzisiaj nie zawsze są wykorzystywane. Wprawdzie nie należały one do grupy najpopularniejszych, ale niektóre z nich, jak świadczą dane statystyczne, były dosyć rozpowszechnione, por.: Serafin (34 razy), Abram (Jabram) - 15 razy, Salomon (8), Heliasz, Mojżesz, Dawid, Job (po 1 razie).

W materiałach drohiczynskich spotykamy też starożytnie imię Trojan (z łac. Troianus), które wystąpiło 10 razy, a więc nie należało do najrzadszych.

Na uwagę zasługuje także imię Roslan (Roslan), które wystąpiło 6 razy, co świadczy, że było znane na tych terenach. Imię to nie jest rejestrowane przez współczesne spisy i słowniki imion. Znajdziemy je natomiast wśród nazwisk, etymologię którego K. Rymut wyprowadza od imienia znanego w Polsce od XVI w., głównie we wschodniej części kraju. Według K. Rymuta pochodziło ono od imienia Ruslan występującego na Rusi.³

W Słowniku imion narodów RSFSR⁴ imię jest uznane za rosyjskie, które prawdopodobnie zostało przejęte z arab. poprzez tur. Arslan 'lew'. Natomiast autorem formy Ruslan, jak stwierdzają autorzy słownika, miał być Puszkina. Jeśli porównamy obie te informacje, nietrudno zauważyć sprzeczność. Należy się zastanowić czy Puszkina rzeczywiście był autorem formy imienia Ruslan, żył przecież w XIX w., zaś forma Ruslan (Roslan), jak potwierdzają nasze materiały, funkcjonowała na terenach wschodniej Polski lub może ściślej na Litwie i Podlasiu co najmniej od XVI w. Nie mogła zatem być przejęta z języka rosyjskiego czy innych języków wschodniosłowiańskich w postaci autorstwa Puszkina i przekształcona w Roslan. Istnieje większe prawdopodobieństwo, że imię Roslan było formą znacznie wcześniej znaną na terytorium dawnej Polski oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego i Podlasiu, gdzie, jak wiadomo, mieszkali też wyznawcy islamu. W wyniku procesów etnonomastycznych zachodzących na tych terenach⁵ imię mogło być przejęte

od jakiegokolwiek grupy etnicznej wyznającej islam, np. Tatarów, z arabskiego lub tureckiego systemu nazewnictwa. Występująca w badanym materiale postać Roslan może być typowo słowiańskim przekształceniem imienia Arslan (*ar > ro), które w wyniku dalszych zmian fonetycznych (przejście o w o pochyłone) dało formę Ruslan (tzn. arab. Arslan > Roslan > Ruslan). Natomiast B. Tichoniuk zalicza Rosłana do imion słowiańskich.⁶ Być może rzeczywiście jest to imię słowiańskie, które początkowo oznaczało człowieka dobrze zbudowanego, rosłego, wysokiego por. znaczenie przym. rosły). Możliwy jest też związek z czasownikową podstawą słowotwórczą, por. strusk. czasownik послати⁷ ‘ rozesłać ’. Wśród imion słowiańskich imiona imiesłowowe (Żdan, Chocian) stanowiły dosyć liczną grupę. A zatem посла-ти > Rosła-n, chociaż, należy stwierdzić, byłaby to nie zupełnie zrozumiała etymologia. Bardziej prawdopodobnym wydaje się założenie, że jest to imię pochodzenia skandynawskiego. Jak wiadomo, w staroruskich tekstach (*Повесть временных лет*) prawie wszyscy “ оть рода руська посла ” mają imiona skandynawskie (do takich imion zaliczamy m.in. Igora, Olę i in.). Wyprowadzona przez Fasmera etymologia etnonimu Ruś pozwala imię Roslan, Ruslan dołączyć do tej grupy. Porównajmy fin. Ruotsi ‘ Szwecja ’, Ruotsalainen ‘ Szwed ’, także est. Roors, Rootslane w tymże znaczeniu.⁸ Uproszczenie grup spółgłoskowych i niewielkie zmiany wokalizmu w Rootslane daje nam formę Roslan lub Ruslan. A zatem imię Roslan byłoby słowiańską adaptacją skandynawskiej nazwy etnicznej oznaczającej Szweda. W świetle powyższych danych imię Roslan jest związane etymologicznie z nazwą etnonimu Ruś i w formie Ruslan występowało prawdopodobnie na ziemiach ruskich od dawna. Zatem Puszkina nie wymyślił tej postaci imienia, zapożyczył imię w istniejącej już wcześniej formie i przyczynił się do jego rozpowszechnienia i utrwalenia w Rosji.

W zestawie imion pewną, chociaż niezbyt liczną grupę stanowią imiona słowiańskie. Czołową pozycję na liście rankingowej zajmuje Stanisław (433 razy) przed Janem, Maciejem, Mikołajem, Jakubem, Andrzejem i Wojciechem, który jako drugie imię rodzime znalazło się w pierwszej dziesiątce najpopularniejszych imion. Dalsze pozycje zajmują imiona-kalki Szczęsny i Wawrzyniec. Pozostałe imiona słowiańskie nie należą do popularnych, wystąpiły zaledwie po kilka razy: Niemiera (6 razy), Sebor (< Sambor), Borys, Kazimir, Więcfaw - po 2 razy; kalka Lasota oraz imiona: Domarat, Bolesław, Wielisław, Bohdan - po jednym razie.

Interesującą pozycję w badanym materiale zajmują imiona hipokorystyczne. W przeciwieństwie do pełnych metrykalnych należą do grupy imion rzadkich. Tylko niektóre imiona występują wielokrotnie w formie skróconej, zdrobniałej lub spieszczonej. Zdarza się, że postać skrócona, hipokorystyczna imienia wypiera niemal całkowicie pełną metrykalną formę, jak to ma miejsce w wypadku imienia Franciszek, które występowało przede wszystkim w formie Frącz lub Froncz (warianty Franciszek i Fronczek zarejestrowane są tylko po jednym razie).

W tej grupie imion zwraca uwagę przewaga pochodnych od imion wspólnych dla katolickiego i prawosławnego systemu imiennictwa oraz imion charakterystycznych przede wszystkim dla ludności prawosławnej. Często imiona hipokorystyczne odzwierciedlają zjawiska fonetyczne typowe dla Słowian wschodnich. Zastępują one na szczególną uwagę, ponieważ wiele imion tego typu z czasem przeszło do kategorii nazwisk.

Porównajmy:

Bączek < Bończa, a to od Bonifacy

Chodam < cerk. фадлей (Tadeusz), феодор (Teodor) i in.

Chomacz < cerk. фома (Tomasz)

Chotko < cerk. фотий (Chot), Агафодов, Мефодий (Metody), феодор (także Chodor) lub im. Chocian, Chociemir, Chociesław

Chwiedko < cerk. феодор (Teodor)

Denisz, Denis, Denisko < cerk. Дионисий (Dionizy)

Dorosz < Doroteusz (cerk. Дорофей)

Frażcz, Froncz i Fronczek < Franciszek

Haczko < cerk. Гаврил, rot. Nawryfo; pol. Gabriel, być może od cerk. Акакий (łac.

Akacius, pol. Achacy) z protetycznym h

Hrin i Hryń < cerk. Григорий (Grzegorz)

Jacko < Jacek, a to od Hiacynt

Jurek < Jerzy (Jurgi, Jurji; cerk. Георгий)

Lacz < Laurencjusz (cerk. Лаврентий)

Leczko < cerk. Леонтий (Leoncjusz), Aleksy

Lewko < Leon (Лев., Левкий)

Matys < Mateusz (cerk. Матфей, Матфей)

Michno < Michał (cerk. Михаил)

Miśko < Michał

Olechno < Aleksander

Onisko < cerk. Онисим, Онисифор

Opaczko < cerk. Анания

Opucz < cerk. Онуфрий (Onufry)

Ostapko < cerk. Еустафий (Eustachy)

Ostasz < cerk. Еустафий (Eustachy)

Panasz i Panas < Oranas, cerk. Афанасий (Atanazy)

Protas < cerk. Протасий (Protazy)

Ratko < Radosław, Ratmir, Racimir

Sak < cerk. Исаак (Izaak)

Sienko < cerk. Симеон, rot. Siemion

Steczko < Stefan (Stefan)

Szila < cerk. Сильван, Сильвестр (Sylwan, Sylwester)

Timosz < cerk. Тимофей (Tymoteusz)

Tomek < Tomasza (Фома)

Waśko < cerk. Василий (Bazyli)

Zestawienie materiałów drohiczyńskich z materiałami S.Bystronia⁹, M.Karpiuk¹⁰ i B.Tichoniuka¹¹ potwierdza dotychczasowe spostrzeżenia: na przestrzeni XV i XVI w. w Polsce najpopularniejszymi pozostają wciąż te same imiona w zmiennej kolejności, por.

Bystron	Karpiuk	Drohiczyn
wiek XVI	wiek XV	wiek XVI
Stanisław	Mikołaj	Stanisław
Jan	Jan	Jan
Maciej i Matys	Piotr	Maciej
Mikołaj	Maciej	Mikołaj
Jakub	Jakub	Jakub
Wojciech	Marcin	Andrzej
Piotr	Paweł	Wojciech
Marcin	Andrzej	Paweł itd.

Tichoniuk (wiek XVI)

Jan
Mateusz + Maciej
Stanisław
Jakub
Mikołaj
Piotr
Andrzej
Paweł

Różnice obserwuje się w wykorzystaniu imion słowiańskich. Materiały drohiczyńskie potwierdzają zmniejszający się w stosunku do poprzednich stuleci udział imion rodzimych wykorzystywanych w nominacji. Wśród najpopularniejszych imion utrwaliła się pozycja Stanisława i Wojciecha niewątpliwie za sprawą polskich świętych, dzięki którym weszły one do kalendarza imion chrześcijańskich.

Dodatek

Zestawienie imion użytych przez szlachtę drohiczyńską

Stanisław	433 razy	Jerzy (Jurji i Jurgi)	65
Jan (oraz Iwan)	365	Wawrzyniec	64
Maciej	262	Lenard (Lenart)	62
Mikołaj	179	Sebastian (Sebestjan i Sobiestjen)	53
Jakub	178	Szymon (i Szyman)	53
Andrzej (Jędrzej)	163	Adam (Jadam)	46
Wojciech	149	Christof (Kristof i Kristofor)	40
Paweł	113	Hieronim (Jeronim, Jaronim, Heronim)	40
Piotr	104	Grzegorz (Gregorius)	34
Marcin	96	Serafin	34
Szczęśny	86	Michał	33
Walenty	71	Tomasz	29
Bartosz	67	Aleksy	25

Rafał	25	Idzi	4
Józef	21	Jacko	4
Kasper	18	Wincenty	4
Zygmunt	18	Dominik	3
Abram (Jabram)	15	Filip	3
Łukasz	14	Gotard	3
Franciszek (Frącz,Froncz,Fronczek)	13	Onaczko	3
Szczepan	13	Ostafiej	3
Marek	12	Prokop	3
Mateusz	12	Steczko	3
Augustyn	11	Stefan	3
Baltazar (Baltyzar, Baltezar)	11	Urban	3
Bartłomiej	11	Adrian (Andrjan)	2
Gabriel (Hawryło)	11	Błażej	2
Klimont (Klimunt, Klimek)	10	Borys	2
Trojan	10	Brykcy	2
Ambroży (Jambroz, Jambroży)	8	Denis (Denisz)	2
Salomon	8	Dymitr (Dmitr)	2
Antoni	7	Gawel	2
Florian	7	Hleb	2
Melchior (Malcher, Marchel, Malchior)	7	Hrin (Hryń)	2
Waśko	7	Ihnat	2
Zachariasz	7	Kazimir	2
Kaliksty	6	Lacz	2
Niemiera	6	Nikodem (Nikodym)	2
Roslan (Roslan)	6	Olechno	2
Wit	6	Onucz	2
Benedykt	5	Panas (Panasz)	2
Biernat	5	Samson	2
Cherubin	5	Sebor	2
Daniel (Daniło)	5	Sienko	2
Erazmy (Erazmi)	5	Tobiasz	2
Aleksander	4	Więclaw	2
Chwiedko	4		

Po jednym razie wystąpiły następujące imiona: Arnolf, Bączek, Bohdan, Bolesław, Chomacz, Chotko, Chwedor, Dawid, Domarat, Donat, Dorosz, Dorot, Filemon, Frydrych, Haczko, Heljasz, Job, Jurek, Kilian, Kondrath, Kuźma, Lasota, Leczeko, Lewko, Łazarz, Łukian, Matys, Michno, Miśko, Mojżesz, Onisko, Ostapko, Ostasz, Pantaleon, Protas, Ratko, Sak, Seweryn, Timosz, Tomek, Trochim, Tryburcy, Wołosz. (44 imiona).

Przypisy

1. Spis szlachty drohickej składającej przysięgę na wierność Koronie polskiej. W: Akta Unii Polski z Litwą 1385-1791, wydali S.Kutrzeba i W.Semkowicz, Kraków 1993.
2. L.Dacewicz, Problematyka i stan badań antroponimii regionu białostockiego. W: Białostocczyzna 2(26), 1992; także prace: A.Berlińska, Elementy wschodniosłowiańskie w antroponimii Tykocina (od XVI do XIX wieku) W: Badania dialektów i onomastyki na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim. Białystok 1995, s.269-276, tamże również: L.Citko, O strukturze antroponimów w XVI i XVII wieku na obszarze północnej Białostocczyzny, s.261-267; L.Dacewicz, Nazwy kobiet dawnego starostwa mielnickiego i łosickiego, s.279-288; też, Nazewnictwo kobiet w dawnym powiecie mielnickim (XVI-XVII), Białystok 1994, i in.
3. K.Rymut, Nazwiska Polaków, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s.231.
4. Справочник личных имен народов РСФСР под ред. А.В. Суперанской. Москва 1979.
5. Z.Abramowicz, Nazewnictwo osobowe przykładem zachodzących na Białostocczyźnie procesów etnonomastycznych. W: Kontakty językowe polsko-wschodniosłowiańskie, Rzeszów 1994, s.5-12.
6. B.Tichoniuk, Antroponimia południowej Białostocczyzny w XVI w., Opole 1988, s.53.
- И.И.Срезневский, Словарь древнерусского языка. Репринтное издание, Т.II, часть I, Москва 1989.
8. М.Оасмер, Этимологический словарь русского языка, изд. I, Т.II, Москва 1987, s.522.
9. J.St.Bystrzeń, Księga imion w Polsce używanych, Warszawa 1938, s.74 (Dane statystyczne dotyczą szlachty Ziemi Bielskiej, a więc tego samego terenu).
10. M.Karpiuk, Z badań nad polskim nazewnictwem osobowym XV i początku XVI w., Onomastica III, 1957, s.179-187 i 381-389.
11. B.Tichoniuk, op.cit., s.52-57.

Lilia Citko

Z historii kształtowania się nazewnictwa osobowego północnej Białostoczczyzny

Materiał antroponimiczny będący przedmiotem niniejszego opracowania wyekscerpowany został ze źródeł drukowanych i rękopiśmiennych, pochodzących z XVI w., a dotyczących ziem dzisiejszej Białostoczczyzny. Z tego właśnie okresu pochodzą jedne z wcześniejszych dokumentów zawierających spisy osób zamieszkujących ten teren, natomiast w całej historii nazewnictwa osobowego XVI stulecie należy niewątpliwie do początkowego etapu wielowiekowych przeobrażeń, wynikiem których było ukształtowanie się systemu antroponimicznego w dzisiejszym rozumieniu.

Początki procesu formowania się nazewnictwa osobowego regionu białostockiego, jak też jego dalszy rozwój zdeterminowane zostały przez specyficzne warunki polityczne, etniczne, wyznaniowe.

Dzisiejsza północna Białostoczczyzna to w ujęciu historycznym część północnych ziem danwgo województwa podlaskiego, należącego do Korony oraz zachodnia część byłego powiatu grodzieńskiego ze skrawkiem powiatu wołkowyskiego, wchodzących w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Omawiany obszar ze względu na historię swej przynależności państwowej oraz procesy kolonizacyjno-osadnicze był w XVI wieku terenem wzajemnego oddziaływania różnych kultur, nakładania się wpływów polskich, wschodniosłowiańskich i bałtyckich. W wyniku procesów kolonizacyjnych, szczególnie intensywnych w wiekach XV-XVII, zetknęły się tu różne pod względem etnicznym i wyznaniowym grupy ludności: polskiej (mazowieckiej), ruskiej, a po części i litewskiej.¹

Kształtujący się w takich warunkach historyczno-kulturowych system nazewnictwa Białostoczczyzny odznaczał się bogactwem form oraz ich zróżnicowaniem pod względem znaczeniowym, słowotwórczym, fonetycznym.²

Głównym celem tego artykułu jest ogólna charakterystyka owego systemu, tj. zasobu szesnastowiecznych imion oraz towarzyszących im dodatkowych form antroponimicznych, identyfikujących w źródłach³ ponad 4000 osób.

Naistotniejszą rolę w szesnastowiecznej tradycji prawnokulturowej odgrywało imię nadawane podczas chrztu. Najczęściej było to imię chrześcijańskie. Imion słowiańskich w analizowanym materiale jest niewiele, zaledwie 25 na ogólną liczbę 172 wyekscerpowanych. Badane imiona uwiadcniają wzajemne ścieranie się na tych ziemiach dwóch odłamów religii chrześcijańskiej: katolicyzmu i prawosławia. Każdy z Kościołów miał swój system imienniczy - katolicki ukształtowany na gruncie języka łacińskiego i prawosławny uformowany poprzez język starocerkiewnosłowiański na bazie greki. Część imion w obu systemach brzmi jednakowo, większość jednak wykazuje różnice fonetyczne⁴, np. *Bazyli - Wasilij, Filip - Pilip, Teodor - Feodor*.

Charakterystyczną cechą badanego zasobu imion jest ich występowanie głównie w formach derywowanych. Pełne imiona metrykalne są rzadsze. Wiele imion nie wystąpiło

w dokumentach w ogóle w formie oficjalnej, zarejestrowano jedynie ich warianty potoczne, np. *Arcisz, Chańko, Dorosz, Pron* i in. W wielu przypadkach trudno jest odnieść jednoznacznie dany derywat do konkretnego imienia. Przyczyną takiego stanu jest fakt, że jedno zdrobnienie może mieć za podstawę kilka form oficjalnych imienia. Np. derywaty *Radko, Radziel, Radziuk* mogą pochodzić zarówno od staropolskich imion typu *Radostaw, Radomir, Radogost*, jak i od cerkiewno-wschodniosłowiańskiego imienia *Rodion*. Podobnych przypadków jest wiele, a materiał źródłowy rzadko stwarza możliwość ich weryfikacji.

Pod względem strukturalno-morfologicznym wszystkie hipokorystyka imienne można podzielić na dwie zasadnicze grupy: derywaty o formancie zerowym i derywaty sufiksalne.

Grupę derywatów o formancie zerowym tworzą formacje powstałe w wyniku dezintegracji tematycznej, tj. skrócenia o dowolną część imienia motywującego. Pozostała po takim zabiegu część tematu może funkcjonować jako samodzielna forma hipokorystyczna lub też stanowić podstawę tworzenia innych formacji sufiksalnych. Por. *Botr* < *Bartłomiej*, *Jak* < *Jakub*, *Kon* < *Konon*, *Krat* < *Pankratij*, *Ławryn* < *Ławrentij*, *Miel* < *Jemielian*, *Panas* < *Afanasij*, *Pron* =< *Apronian*, *Sak* < *Isaak* lub *Sakierdon*, *Sewier* < *Seweryn*, *Sidor* < *Isidor*, *Tim* =< *Timofiej* i in.

Niewspółmiernie liczniejszą jest grupa derywatów sufiksalnych powstałych przez łączenie różnych przyrostków z tematami pełnymi lub skróconymi imion. Zasób formantów użytych do jedno- lub wielostopniowej sufiksacji imion jest bardzo bogaty. Są to sufiksy z elementami: *-k-* (np. *Andrzejko, Jacobko, Woycieszko; Chwiedko, Klimko, Thomko; Hryczko, Iwaszko, Maneyko, Pietranko, Romuszko; Woithek; Janczyk; Chomka; Arciuk, Kosciuk, Stasiuk* i in.), *-c-*, *-cz-* (np. *Hryc, Micz, Onacz; Iwaniec, Proniec, Saniec; Jarmacz; Pietroc; Jakucz, Mikuć* itp.), *-ch-* (np. *Andruch, Arciuch, Ławruch; Konach; Oliech; Janucho* i in.), *-sz-* (np. *Arcisz, Dorosz, Mielesz; Mikłasz, Pietrasz; Mathisz; Andrusz, Jakusz* itp.), *-l-* (np. *Pietral; Janel, Matel, Radziel, Szymiel; Mathul, Piecziul* i in.), *-n-* (np. *Chodan, Piotran; Doron, Hurin; Juchno, Michno, Olechno* i in.), *-t-* (np. *Andrutha, Chaczuta, Miczuta, Jasiuta, Paniuta; Sanota; Sieniuto* itp.), *-j-* (np. *Choczziej, Maney, Owsiej, Terey* i in.), *-ł-* (np. *Hoscziło, Koźniło, Sienciło, Tumiło* itp.) oraz paradygmatem fleksyjnym *-o, -a* w funkcji przyrostka (np. *Jako, Siemo; Chweda, Jaroma, Oliexa* i in.).⁵

Z analizy dokumentów źródłowych wynika, że XVI-wieczne imiona zapisywane były głównie w formie hipokorystycznej. Pełne imiona metrykalne występują rzadziej. Spośród 172 zarejestrowanych w dokumentach imion blisko 70 zapisów nie ma poświadczonych form podstawowych. Natomiast tylko około 20 imion wystąpiło w zebranych materiale wyłącznie w postaci prymarnej; przy tym częstotliwość ich użycia w wielu przypadkach jest bardzo mała - oznaczają nieraz pojedynczych nosicieli, por. *Augustin* (1), *Baltazar* (1), *Gaweł* (1), *Łazar* (1), *Nikon* (1), *Rafał* (1), *Wincenty* (1), *Zachariasz* (1), *Ambroży* (2), *Urban* (3). Fakt tak masowego użycia w dokumentach oficjalnych form zdrobniałych imion wydaje się świadczyć o tym, że hipokorystyka w imiennictwie tego okresu mają status imion oficjalnie używanych. Ma to miejsce w przypadkach, gdy forma hipokorystyczna jest indywidualnym oznacznikiem osoby, służącym odróżnieniu jej od innych osób, noszących to samo imię. Powyższe przypuszczenie może potwierdzać, jak sądzę, duża ilość zarejestrowanych w źródłach formacji patronimicznych motywowanych właśnie hipokorystykami.

Do imion najczęściej spotykanych w XVI-wiecznym nazewnictwie północnej Białostoczczyzny należały: *Jan/Iwan* - 233/160; *Stanisław* - 197; *Paweł* - 150; *Jakub* - 138; *Mateusz, Maciej* - 138; *Szymon/Symeon* - 44/88; *Grzegorz/Grigorij/Hryhoryj* - 18/11/89; *Andrzej* - 105; *Piotr/Pietr* - 72/31; *Marcin* - 101; *Mikołaj* - 89; *Wasilij* - 89; *Wojciech* - 88; *Stefan* - 76; *Fiodor/Chwiedor* - 19/56; *Michał* - 65.

Jak zaświadcza analiza dokumentów, w XVI-wiecznym sposobie nominacji osób obok imienia występuje zazwyczaj dodatkowy element, rzadziej elementy identyfikacyjne, np. *Paweł Androwic, Dmitr Bondar, Rafał Martinowicz Kulesz* i in. Powyższych form antroponimicznych nie można jeszcze nazwać nazwiskami w dzisiejszym rozumieniu, gdyż nie były one ani dziedziczne, ani stabilne, ani obowiązkowe. O braku stałości tego typu nazw świadczą liczne przykłady wariantywności w oznaczaniu tej samej osoby w źródle, por. *Simon Drang/Simon Drangowski, Matis Budkow/Matis Budkowicz, Woytko Popko/Woytko Popkowicz*. Z przytoczonych przykładów wynika, że jako jedno nazwisko traktuje się prymarną nazwę odapelatywną i formę derywowaną sufiksem *-ski*, podobnie jak za identyczne uważa się formacje patronimiczne z różnymi sufiksami, gdzie stałą jest jedynie podstawa.

Zakładając pewien stopień umowności wszystkie tego typu antroponimy określam dalej terminem *nazwisko*. Można je podzielić na sześć podstawowych grup.⁶

1. Nazwiska patronimiczne. Są grupą zdecydowanie dominującą w systemie nazewniczym badanego obszaru. Stanowią około 80% wszystkich wyekscerpowanych nazw osobowych. Tworzono je częściej od imienia ojca, rzadziej od nazwiska. Relacja podstaw odimiennych do odapelatywnych wynosi 67% do 33%. Wśród podstaw patronimików odimiennych mniej liczne są formy pełne imion, zdecydowanie częstsze są derywaty, głównie od imion kalendarza wschodniego.

Jeśli chodzi o strukturę formacji patronimicznych, to przeważa typ słowotwórczy. Najproduktywniejszym formantem derywującym nazwy odojcowskie jest rzeczownikowy sufiks *-owicz/zl, -ewicz/zl*, por. *Micz Andruszewic, Michal Bojarowicz, Ostapko Daniłowic, Iwan Haczewicz, Piotrasz Kosciukowicz, Steczko Momotowicz, Chwieczko Popkowicz, Hryhorey Tiborowicz, Paweł Zdanowicz* i in. Derywuje on 47% wszystkich patronimików.

Znaczną produktywnością odznacza się również przymiotnikowy formant *-ow, -ów, -ew*, np. *Paweł Bogdanow, Howien Bohdzieiów, Filip Chwaleiow, Iwan Droncew, Jan Jagielów, Demid Jurgielew, Hryniec Sancew, Józef Wołków, Wasko Woroszyłow* i in. Tworzy on 32% ogółu nazw patronimicznych.

Zdecydowanie mniejsza frekwencja cechuje inne przyrostki patronimiczne, tj. pierwotnie deminutywne sufiksy rzeczownikowe: *-ko*, np. *Ichnat Pietusko, Woyciech Popko, -ka*, np. *Hrin Piwowarzac* oraz formanty przymiotnikowe: *-in*, np. *Biel Goszwin, Paweł Szpilczyn*.

Marginalną pozycję (3%) wśród formacji odojcowskich zajmują patronimika niesufiksalne, inaczej semantyczne. Są to wszelkie struktury równe imionom chrzestnym, zarówno ich pełnym formom metrykalnym, jak i derywatom, np. *Chaczko Andrusko, Stecz Bohdaniec, Mikita Klimko, Mikolai Maxim, Wasko Woithek* i in. W wymienionych przykładach imię zostało prawdopodobnie przeniesione w niezmiennionej postaci z ojca na syna i spełniało funkcję patronimiczną. Przepuszczenie to potwierdzają występujące obocznie do takich nazwisk formy odojcowskie na *-ow, -owicz, Bołtruk/Bałtrow, Klimko/Klimkowicz*.

2. Odapelatywne nazwiska charakteryzujące. Są najliczniejszą po patronimikach

grupą nazw identyfikujących w XVI-wiecznych dokumentach. Ale ogółem stanowią zaledwie 9% wszystkich analizowanych antroponimów. Pod względem formalno-semantycznym dzielą się na nazwy nie derywowane antroponimicznie (równe apelatywom), np. *Janusz Biały, Paweł Chyrka, Simon Czaika, Simon Drang, Wasil Duda, Jakub Kołpak, Stanisław Koziel, Kuźna Kulik, Daniło Łopuch, Woitko Perka, Wasko Slachta, Staś Ubohi* i in. oraz nazwy derywowane antroponimicznie, np. *Woicziech Bobryk, Maczii Chudko, Ławryn Czyruk, Stepan Łopuszko, Miktaś Pleszywiec, Woyciech Plewka, Paweł Poźniak, Chwiedor Proskurka, Hryszko Szarejko, Jan Zimnoch, Choma Żerebilo* i in. Wśród tych ostatnich mogą znajdować się formacje odojcowskie, np. *Bobryk, Czartek, Łyczuk, Kołodko*, ponieważ sufiksy derywujące te formy mogą w antroponimii pełnić również funkcję patronimiczną. Jednakże analizowany materiał nie poświadcza (np. w postaci form obocznych na *-icz, -owicz, -ow*) patronimicznego charakteru tych nazw.

Polem semantycznym, z którego pochodzą najczęściej określenia odapelatywne są głównie nazwy zwierząt, ptaków i roślin, np. *Czyż, Kos, Kot, Łopuch, Miodunka, Sobol, Wołoszka, Worobiej, Zrzobek* itp. Przeważają przy tym nazwy nie derywowane antroponimicznie, równe wyrazom pospolitym. Nazw derywowanych jest mniej, ale zasób formantów użytych do ich derywacji jest bardzo bogaty (około 20 przyrostków). Najproduktywniejszym wśród nich jest sufiks *-ko*.

3. Nazwiska odmiejscowe. Stanowią około 6% wyekscerpowanych nazw osobowych. Dzielą się na analityczne określenia odmiejscowe i syntetyczne nazwy odmiejscowe. W pierwszym przypadku są to wyrażenia przyimkowe *z+ nazwa miejscowości* w Gen. sg., np. *Niedziey z Doroskow, Jakuc z Dubnicy, Wawrzyniec Zrybaltow* (< nazwy wsi *Rybałty*), *Nestor z Symkow* lub *de + nazwa miejscowości* w Nom. sg. w źródłach łacińskojęzycznych, np. *Andreas olim Martini de Zimnoch*. Niewątpliwie nie są to nazwy osobowe, a jedynie analityczne przydawki odmiejscowe. W badanych dokumentach stosuje się je na niewielką skalę. Przeważa typ nazw syntetycznych powstałych przez dodanie do nazwy miejscowości odpowiednich formantów słotwórczych. Najczęściej jest to przyrostek *-ski* i jego rozszerzone warianty, por. *Casimirus Bajkowski, Jakub Czartoszyński, Casper Duchnowski, Stanisław Grotowski, Jacob Kamiński, Georgius Kurzeniecki, Jan Mierzwiński, Marcin Olszewski, Serafin Pietrzykowski, Joannus Suleiewski, Woyciech Tyborowski, Michał Wrocienski* i in.

Spośród innych, mniej produktywnych, sufiksów derywujących syntetyczne nazwy odmiejscowe wymienić należy: *-in, -anin*, np. *Wasko Bielalin, Moysiey Koscianin, Łukasz Iwanów Kwasowcianin, -ny*, np. *Krzysztof nagorny, -ek*, np. *Ławryn, Olchowek, -owat(y)*, np. *Jakub Wiszowaty*.

W omawianych źródłach występuje pewna grupa nazw osobowych, które z formalnego punktu widzenia są patronimikami. Wykładnikiem patronimiczności jest formant *-ow*, np. *Chrabotow, Kolakow, Woroszyłow*. Teoretycznie jednak etymologia tych nazwisk może wiązać się również z nazwami odmiejscowymi. Na północno-wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej występuje bowiem dużo rodowych nazw miejscowych utworzonych bezsufiksalnie, drogą przeniesienia. Por. nazwa wsi *Chraboty* od nazwy osobowej *Chrabot*, nazwa wsi *Kolaki* od nazwy os. *Kolak*, nazwa wsi *Woroszyły* od nazwy os. *Woroszyło*. Wymienione wyżej nazwy osobowe mogą więc być formacjami odmiejscowymi powstałymi w wyniku elizji przyimka *z* w wyrażeniu *z + nazwa miejscowa* w Gen.sg.: [z] *Chrabotow*, [z] *Kolakow*, [z] *Woroszyłow*.

4. Nazwiska odzawodowe to zaledwie 3% całości materiału antroponimicznego.

Tę grupę nazw w momencie ich zapisywania cechowała jeszcze, jak się wydaje, żywa semantyka. Używane były do identyfikacji osób faktycznie wykonujących nazywane zawody, funkcje społeczne i religijne, piastujących określone godności i urzędy. Jednakże z czasem, po zaniku aktualnej motywacji znaczeniowej, tego typu określenia przekształciły się we współczesne nazwiska typu *Cieśla, Krawiec, Marszałek*.

W badanych dokumentach nazwy te występują jako drugi, sporadycznie jako trzeci (po imieniu), element oznaczenia osobowego, por. *Ucisko Arczabnik, Andrzej Barwierz, Ławryn Boiaryn, Dimitr Bondar, Woiczeh Ciwon Rogal, Walenty Czobotar, Wieremiei Diak, Mikolai Humienni, Szczepan Koziemiaka, Szymko Kuśnierz, Simon Lawnik, Marcin Miednik, Janko Niedzwiednik, Jacko Piwowar, Iwasko Rudnik, Thomek Skutnik, Julian Sapowal, Łukasz Woyt, Marcin Woskoboinik, Simon Źak, Mokiej Źeleznik* i in.

5. Nazwiska pochodzenia etnicznego. Antroponimów równych nazwom etnicznym jest niewiele: *Pawel Liach, Jendrzy Lithwin, Pasko Mazur, Stas Poluliach, Andrzej Rusak, Iwasko Rusan, Bielasz Tatarzyn, Andrzej Wołyniec, Icko Źyd*.

Częściej spotyka się je w podstawach formacji odojcowskich, np. *Stas Lachow, Piotr Lachowicz, Marcin Litwinowicz, Andrzej Łotwinowicz, Stanisław Mazurowicz, Marek Polaczicz, Matys Poluliasewic, Sak Rusanowic, Wawrin Rusowicz* i in.

Czy tego typu nazwiska nosły prawdziwą informację o pochodzeniu ich nosicieli, trudno jednoznacznie rozstrzygnąć. Wydaje się to jednak możliwym na obszarze o tak dużym wymieszaniu etnicznym i silnych ruchach osadniczo-migracyjnych. Ale niewykluczone też, że semantyka tego rodzaju nazw jest wtórna. Mogły one powstać jako przezwiska osób o określonych cechach zewnętrznych, sposobie bycia typowym dla przedstawicieli danej nacji.

6. Nazwy herbowe. Analizowane dokumenty rejestrują nieliczną grupę nazwisk powstałych przypuszczalnie od nazw herbów lub zawołań: *Pawel Buino, Matys Konopka, Jacub Luba, Wiczlaw Prus*. Ta kategoria antroponimów jest najbliższa współczesnym nazwiskom poprzez fakt dziedzicznego przekazywania ich w niezmienionej formie. Ich reprezentatywność jest znikoma w związku z tym, że analizowany materiał tylko częściowo dotyczy warstwy szlacheckiej.

Powyższa analiza dowodzi, że XVI-wieczny system antroponimiczny ziem dzisiejszej północnej Białostoczczyzny współtworzyły, chociaż w nierównych proporcjach, zasadniczo trzy typy nazwisk: patronimiczne, odapelatywne i odmiejscowe. Udział określeń odapelatywnych (z przewagą form nie derywowanych antroponimicznie) tłumaczyć należy tym, że analizowany materiał w znacznej mierze dotyczy włościan, w nazewnictwie których leksyka apelatywna zawsze odgrywała istotną rolę. Natomiast obecność w tym systemie dwóch pozostałych elementów wiązać należy, jak się wydaje, z wzajemnym ścieraniem się i konkurowaniem na obszarze etno-językowego pogranicza dwóch typów nazewniczych: patronimicznego, bardzo produktywnego u Słowian wschodnich oraz odmiejscowego, charakterystycznego dla antroponimii sąsiedniego Mazowsza. Zdecydowanie bardziej ekspansywnym okazał się typ patronimiczny.

Przypisy

1. Bogatym źródłem informacji na temat osadnictwa Białostoczczyzny są liczne prace J. Wiśniewskiego, m.in.: *Rozwój osadnictwa na pograniczu polsko-rusko-litewskim od końca XIV do połowy XVII wieku*, "Acta Baltico-Slavica", I, 1964, s.115-135; *Osadnictwo wschodniej Białostoczczyzny, geneza, rozwój oraz trójniciowanie i przemiany etniczne*, "Acta Baltico-Slavica", XI, 1977, s.7-80 i inne publikacje.
2. O wzajemnych wpływach językowych polsko-wschodniosłowiańskich i słowiańsko-bałtyckich w antroponimii badanego obszaru por. artykuły: M.Kondratiuk, *Bałtyckie nazwy osobowe właścian w Inwentarzu starostwa tykocińskiego z 1573 r. (Ogólna charakterystyka)*, [w:] Bałto-słowiańskie związki językowe. Pod red. M.Kondratiuka, EWrocław 1990, s.199-214; L.Kruk, *Elementy bałtyckie w XVI-wiecznej antroponimii północnej Białostoczczyzny*, [w:] Bałto-słowiańskie związki..., s.299-236; M.Kondratiuk, L.Kruk, *Polsko-białoruskie i słowiańsko-bałtyckie kontakty językowe w XVI wieku na obszarze północnej Białostoczczyzny w świetle nazw osobowych*, [w:] Między Wschodem a Zachodem. Część IV. Zjawiska językowe na pograniczu polsko-ruskim. Pod red. J.Bartmińskiego i M.Łesiowa, Lublin 1992, s.239-247.
3. Spis źródeł podany jest oddzielnie (patrz niżej).
4. O procesach adaptacyjnych imion chrześcijańskich (fonetycznych i morfologicznych) w języku białoruskim pisali: M.Biryła, *Bielaruskaja antrapanimija*, t.3, Minsk 1982, s.7-15 i A.Uscinowicz, *Antrapanimija Hrodzienszczyzny i Brestzczyzny (XIV-XVIII st)*, Minsk 1975, s.8-12.
5. Zagadnienie derywacji sufiksalfnej imion dokładniej omówiłam w artykule *Imiona hipokorystyczne w XVI-wiecznych źródłach z polsko-białoruskiego pogranicza*, [w:] Na pograniczu. Studia i szkice. Pod red. H.Karwackiej i J.F.Nosowicza, Białystok 1992, s.125-131.
6. Struktura XVI-wiecznych nazw osobowych występujących na obszarze całej dzisiejszej Białostoczczyzny omówiona została w artykule L.Citko, L.Dacewicz, *Typy strukturalne antroponimów w XVI-wiecznym województwie podlaskim*, [w:] Antroponimia słowiańska, Warszawa 1996, s.88-91.

Źródła drukowane

1. *Popis wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego z 1528 r.*, [w:] A.Jabłonowski, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t.IV, cz.I, Warszawa 1908, s.183-222.
2. *Opis starych i nowych granic grodzieńskich, bielskich i goniądzkich*, [w:] *Archeograficzeskij Sbornik dokumentow odnosiaszczichsia k istorii sewero-zapadnoj Rusi*, t.I, Wilno 1864, s.18-31.
3. *Inwentarz starostwa brańskiego i suraskiego z 1558 r.; Inwentarz miasta Narwi w powiecie bielskim z 1558 r.; Inwentarz wsi Mielezki, Bielewicze i Supraśl z 1567 r.*, [w:] *Akty izdawajemyje Wilenskoju Archeograficzeskaju Komissiejeju*, t. XIV, *Inwentariimnij XVI st.*, Wilno 1887, s.49-58, 180-183.
4. *Registr pomiary włóczęj ekonomii grodzieńskiej dokonanej w latach 1558-1563; Registr pomiary miasta Brańska i Suracza z należącymi do nich włóczęjami z lat 1560-1563*, [w:] *Piscowaja Kniga Grodnenskoj ekonomii s pribawlenijami*, cz.I, II, Wilno 1881-1882.
5. *Inwentarz starostwa knyszyńskiego z 1565 r.*, [w:] A.Jabłonowski, *Podlasie*, cz.III, Warszawa 1910, s.233-234.
6. *Spis szlachty ziemi bielskiej składającej przysięgę na wierność Koronie polskiej z 1569 r.*, [w:] *Akta Unii Polski z Litwą 1385-1791*, wyd. S.Kutzzeba i W.Semkowicz, Kraków 1932, s.236-264.

Źródła rękopiśmienne

1. *Inwentarz przyjęcia dworów starostwa grodzieńskiego z 1578 r.*, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Kameralne I/10.
2. *Inwentarz starostwa tykocińskiego z 1573 r.*, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego LVI, t.4.

Zbigniew Romaniuk

Straty na Podlasiu w czasie *potopu* na przykładzie starostwa brańskiego

Temat niniejszego opracowania dotyczy strat na Podlasiu na przykładzie *królewszczyzny* - starostwa brańskiego (z Brańskiem) w okresie drugiej wojny północnej (1655-1660) i *inkursji* moskiewskiej (1658-1660). Starostwo brańskie pod względem strat nie jest reprezentatywne dla całego Podlasia. Z terenu tego zachowało się jednak stosunkowo dużo archiwaliów.

Badaniami dotyczącymi strat spowodowanych *potopem* w latach pięćdziesiątych (1958 r.) zajmował się Jerzy Topolski, w rozprawie *Wpływ wojen połowy XVII wieku na sytuację ekonomiczną: Przykład Podlasia*. Publikacja ta wznowiona została w 1977 r.¹ Dotąd jest to podstawowe opracowanie zawierające wiele trafnych wniosków, pozwalających na formułowanie dalej idących hipotez. Rozprawa ma charakter syntetyczny i w niewielkim stopniu analizuje sytuację poszczególnych miast i dóbr podlaskich. Od czasu opublikowania pracy J.Topolskiego odnalezione zostały archiwalia, które pozwalają na bardziej szczegółowe rozważania i czasami odmienne wnioski. Mimo występujących braków ustalenia J.Topolskiego nadal bezkrytycznie przyjmowane są przez badaczy.

Zachowane i znane źródła nie dostarczają pełnego materiału do analizy. Ze stuletniego prawie okresu poprzedzającego *potop* brakuje inwentarzy i lustracji starostwa brańskiego. Z konieczności zmuszony więc jestem do posiłkowania się rejestrem pomiaru włóczęj z 1563 r.² oraz innymi szczątkowymi informacjami dla określenia stanu starostwa i miasta przez *potopem*. Natomiast dość dobrze udokumentowane jest starostwo i miasto bezpośrednio po *potopie* lustracją z 1661-1664 r. i inwentarzem z 1667 r.³ Dodatkowym czynnikiem utrudniającym bilans strat jest fakt, iż szczególnie w latach 1661-1662 miały miejsce zniszczenia dokonane przez zbuntowane wojska litewskie i koronne oraz zarazy. Cennym uzupełnieniem nikłej bazy źródłowej jest księga urodzeń parafii rzymskokatolickiej w Brańsku z lat 1644-1701, w której odnotowano przyczyny przerw w zapisach (zarazy, najazdy wojsk).⁴ Liczba chrztów w poszczególnych latach, stanowi dodatkową pomoc w interpretacji problemu.

Nakreślenie tła demograficznego i gospodarczego starostwa brańskiego przed *potopem* jest niezbędne dla wykazania pewnych negatywnych zjawisk w końcu XVI i I poł.XVII w. Dotąd w literaturze tematu nie brano tych zjawisk pod uwagę. W konsekwencji dotychczasowe podejścia do wskazywania *potopu*, jako przyczyny załamania gospodarczego i demograficznego, musi również częściowo ulec zmianie.

Starostwo brańskie było jedną z najbardziej wysuniętych na zachód królewszczyzn środkowego Podlasia. Terytorialnie był to scąloný, wydłużony południkowo obszar, z wyjątkiem enklawy położonej na północny-wschód od Brańska (wsie: Hodyszewo i Joški). Starostwo rozciągało się po obu stronach rzeki Nurzec i jej dopływów: Bronki z Panasówką (Bobrkiem) i Leśnej z Czarną. Królewszczyznę tę gęsto otaczały wsie szlacheckie o bojarskie. W pierwszych dziesięcioleciach XVI w. główny

przedmiot eksportu - drewno, dzięki dogodnej koniunkturze zastąpiono zbożem.

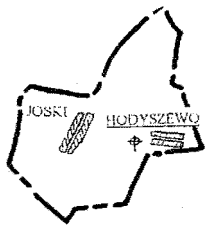
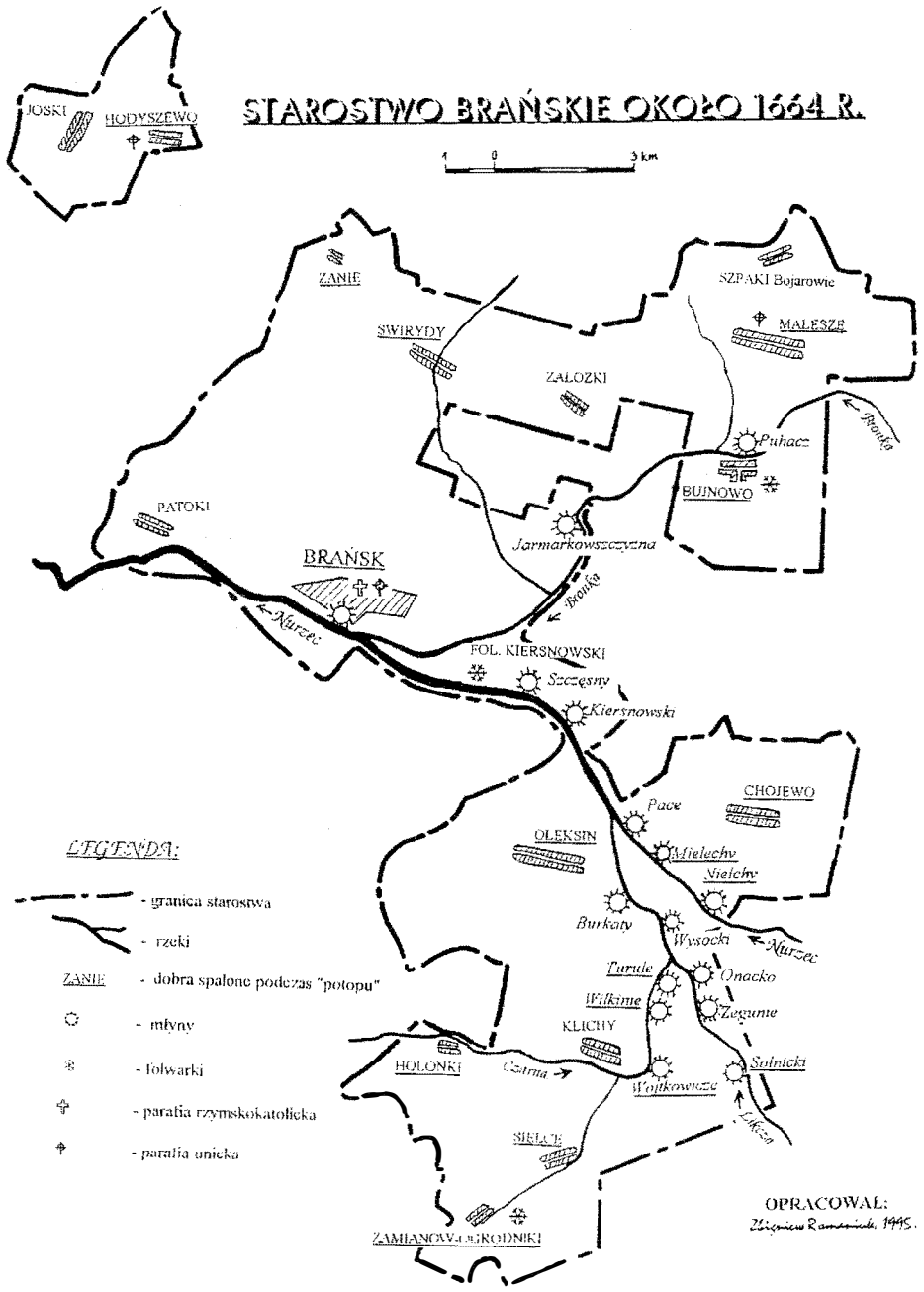
Według rejestru pomiaru włócznej z 1563 r. w skład starostwa brańskiego wchodziły dwa folwarki "zasadzone" na najlepszych glebach: kiersnowski (15 włók 2 morgi) i bonowski (35 włók 2 morgi i 10 prętów) oraz włość podzielona na cztery wójtostwa obejmująca czternaście wsi. Wieś Zamianowo (Zaminowo) z Ogrodnikami i folwarkiem były stałe wydzierzawiane. Na terenie starostwa funkcjonowało 17 młynów wodnych z dwoma foluszami. Włók chłopskich było 409 (407).⁵

Integralną część starostwa stanowiło miasto Brańsk z 142 włókami gruntów (132 włóki 2 1/2 morgi miejskie). Łącznie starostwo brańskie zajmowało obszar około 607 włók ziemi. Z przeliczeń wynika, że we wsiach, folwarkach i młynach starostwa w 1563 r. mieszkało około 620 rodzin i osób samotnych.⁶ Liczba ta pomnożona przez sześć (przeciętnie liczną rodzinę) daje 3720 osób. Biorąc jednak pod uwagę fakt, iż powszechnie używany przelicznik "6" jest zbyt optymistyczny, otrzymamy wynik pomniejszany o 20% (procent ten otrzymałem z przeliczeń osób samotnych). W efekcie otrzymałem przybliżoną ilość 2976 mieszkańców starostwa w 1563 r. Miasto Brańsk miało 366 placów starych (392 nowych placów), co zgodne jest z liczbą rodzin. Po przemnożeniu 366 przez 6 otrzymałem liczbę 2196, którą podobnie jak poprzednio pomniejszyłem o 20%, co dało 1757 mieszkańców Brańska.⁷ Łącznie w mieście i starostwie w 1563 r. mieszkały więc 4733 osoby.

Skład etniczny i wyznaniowy starostwa był mieszany. Przeważała ludność polska i ruska, ale mieszkali tu również Litwini, przypuszczalnie Holendrzy i pojedyncze rodziny żydowskie oraz inni. W II połowie XVII w. w Brańsku stosunek katolików do unitów wynosił 2:1, we wsiach starostwa 1:1,5, a w osadach młynarskich 2:1.⁸ Źródła nic nie wspominają o konfliktach etnicznych i religijnych. Ciągłe utrzymywały się tutaj różne kategorie ludności służebnej, jak strzelcy i bojarzy.

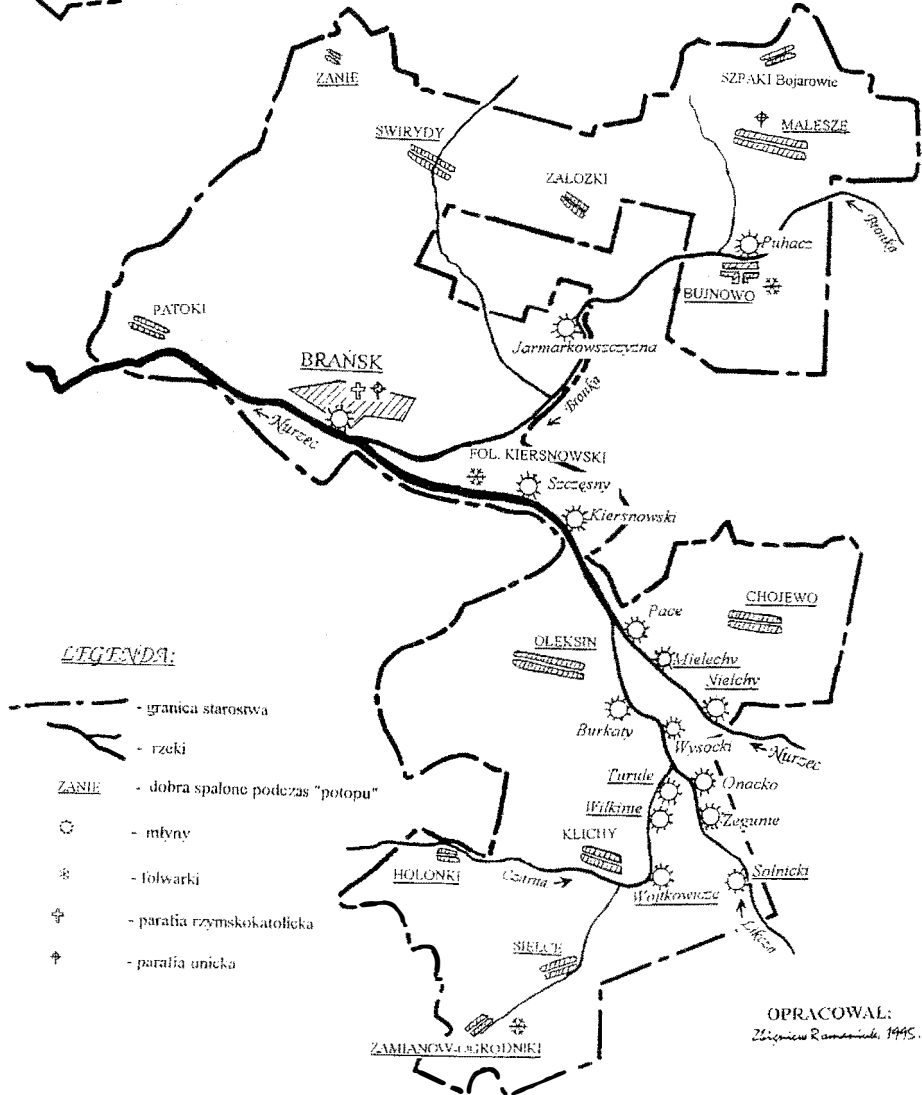
Wiek XVI stanowił okres szczególnie pomyślny w dziejach starostwa i miasta. W Brańsku skupione i ugruntowane zostały na ponad dwa wieki sejmiki szlacheckie, sądy ziemskie i grodzkie, kancelaria ziemska i inne. Od końca XVI w. daje się zauważyć pewną stagnację w starostwie, a w mieście nawet regres. W historiografii znane jest zjawisko kryzysu XVII stulecia.

Po *złotym wieku* nastąpiły trudności ekonomiczne o zasięgu ogólnoeuropejskim, przejawiające się m.in. w ogólnej deprecjacji cen (już w latach 80-tych XVI w. nastąpiło zahamowanie cen na żywność). Minęła ekspansja demograficzna. Rozwój rzemiosła we wsiach szlacheckich miał negatywny wpływ na sytuację miast. Od końca XVI w. agraryzacja ekonomiki w miastach spowodowała stagnację i zmniejszenie odsetka ludności rzemieślniczo-handlującej. W miastach pogarszała się koniunktura rynkowa. Spadały dochody z dóbr królewskich. Około 1620 r. wystąpił kryzys monetarny Rzeczypospolitej, trwający jeszcze po opisywanym okresie. Ratowano się zwiększeniem i ekstensyfikacją produkcji nie wymagającą nakładów finansowych. Ograniczano hodowlę, aby zmniejszyć spożycie zboża w folwarkach, co powiększało monokulturę zbożową i doraźne zyski, ale w konsekwencji powodowało wyjaławianie ziemi. W 1563 r. tylko 3,6% włók w starostwie było pustych. O opustoszeniu już przed *potopem* części gruntów w mieście świadczy wzmianka w lustracji z 1661-64 r., gdzie odnotowano, iż 1 1/2 włóki cerkiewnej od kilkunastu lat jest zarośnięte chróstem. Wiadomo też, iż przed *potopem* we wsi Świridy pustych było 11, a we wsi Joški 12 włók, natomiast wieś Ogrodniki (koło Zamianowia) była: ... *od dawnych czasów zrujnowana. Na tym miejscu, gdzie stała mogiły tylko zostają.*⁹



STAROSTWO BRAŃSKIE OKOŁO 1664 R.

1 0 3 km



LEGENDA:

- - - granica starostwa
- ~ rzeki
- ZANIE - dobra spalane podczas "potopu"
- ☉ - młyny
- * - folwarki
- ✙ - parafia rzymskokatolicka
- ✚ - parafia unicka

OPRACOWAŁ:
Zdzisław Ramonicki 1995.

Seria klęsk w Brańsku rozpoczęła się w 1591 r. wybuchem potężnego pożaru, który strawił połowę miasta. Opłacono wówczas tylko 38% należnych podatków.¹⁰ Szkody w miastach czynili żołnierze domagający się zapłacenia zaległego żołdu. Od końca lutego do jesieni 1613 r. stacjonowali w mieście i starostwie skonfederowani hajducy z roty Marcina Reszewskiego z pułku Jana Sapiehy. Wyrządzili oni wiele szkód, szczególnie mieszkańcom, paląc ponad 50 domów, dopuszczając się mordów i gwałtów. W dziewięciu wsiach starostwa dokonali rozbojów i bezprawnej rekwizycji: ... *wotów robotnych (...)* 30, *jałowic 20, baranów 30 gwałtem pobrali, komory (...) potupili i łupią, chłopów niektórych obuszkiem pobili.*¹¹ Na przełomie 1613/1614 r. na leża zimowe do Brańska przybył inny oddział, rota Wawrzyńca Sujka z pułku Żeromskiego. Opuścili oni miasto dopiero późną wiosną 1614 r.

Od wczesnej wiosny 1627 r. do jesieni 1628 r. *kupa swowolna* 26 szlachciców czyniła w okolicy liczne mordy i gwałty. W końcu zostali ujęci i skazani na śmierć przez sąd grodzki w Brańsku

Nieznane bliżej ekscesy połączone z profanacją brańskich świątyń i znieważeniem kapłanów obrządku unickiego i rzymskokatolickiego miały miejsce w Brańsku w 1644 r. Uczestnicy profanacji i napadów z bronią zostali skazani na banicję.¹³

Od końca XVI w. nasila się konflikt między starostami brańskimi a chłopami z tego starostwa, głównie o wzrastający wymiar pańszczyzny. Do najostrzejszych wystąpień doszło w 1637 i 1645 r.¹⁴ Wystąpienia chłopów wywarły bez wątpienia pewien wpływ na gospodarkę folwarczną oraz na gospodarstwa chłopskie. Z pewnością zbiegowie z dóbr królewskich nie byli zjawiskiem rzadkim.

Dotkliwe dla mieszkańców tych okolic były częste nieurodzaje i drożyzny powodujące głód, jak w 1648 r.¹⁵

Największych spustoszeń wśród ludzi w Brańsku i starostwie dokonała epidemia *czarnej śmierci*, która swe żniwo zaczęła zbierać w sierpniu 1652 r. i trwała, aż do maja następnego roku. Z powodu *czarnej śmierci* nie odbywały się w Brańsku sejmiki, a sądy ziemskie i grodzkie przeniesiono czasowo do Suraża, a potem do wsi Chojewo. Tak długo trwająca zaraza spowodowała znaczne wyludnienie, szczególnie miasta. Część ludzi zmarła, a wielu uciekło. Gdy w maju 1653 r. epidemia minęła, uciekinierzy powrócili do miasta, o czym świadczy odnotowany wzrost liczby chrztów (z 18 w 1653 r. do 41 w 1654 r.).¹⁶

W latach trzydziestych XVII w. starosta brański Prokop Leśniowski zapłacił ze starostwa 332 zł podatku podymnego dwojga i 498 zł podymnego trojga. Z dzierżawionej wsi Zamianowo Jerzy Obrąpalski z małżonką z poddanych 12 zapłacił podymnego 12 zł. Burmistrz Brańska natomiast 170 zł podymnego dwojga i 255 zł podymnego trojga.¹⁷ Na podstawie powyższych danych wyliczyłem, iż około 1634 r. w starostwie mieszkało w przybliżeniu 3207, a w Brańsku 1632 mieszkańców, łącznie 4839 osób. W porównaniu z bazowym 1563 r., nastąpił spadek liczby ludności Brańska o 7%, natomiast w starostwie liczba mieszkańców wzrosła o 7%. Ogólny stan zaludnienia w Brańsku i starostwie zwiększył się o 2,2%.

Do około 1655 r. następował dalszy spadek liczby ludności Brańska. W tym czasie, w mieście nawiedzonym przez liczne klęski mieszkali przypuszczalnie ok. 1152 osoby.¹⁸ W stosunku do roku bazowego (1563), od którego rozpocząłem rozważania, nastąpił spadek zaludnienia Brańska o ponad 34%! Również liczba placów osiadłych w mieście zmniejszyła się o 30% (do 240). Stan techniczny ważnych budowli miejskich

(dwór w którym odbywały się m.in. sądy oraz most na rzece Nurzec) był bardzo zły. Z takim, niezbyt optymistycznym bilansem, 10 lutego 1653 r. król Jan Kazimierz przekazał starostwo brańskie Bogusławowi Radziwiłłowi, koniuszemu wielkiemu księstwa litewskiego. Była to złowróżbna zapowiedź dalszych losów miasta i starostwa.

1. Kronika zdarzeń z lat 1655-1660

W 1655 r. rozpoczął się krytyczny moment w dziejach Rzeczypospolitej, atakowanej przez wojska rosyjskie, Chmielnickiego, w końcu i szwedzkie.

Książę Bogusław Radziwiłł, starosta brański, na przełomie lipca i sierpnia 1655 r. prowadził pertraktacje ze Szwedami i domagał się od nich rozległych dóbr za pomoc udzieloną w zajęciu Wielkiego Księstwa Litewskiego. Szwedzi nie zaspokoiili jednak apetytu księcia koniuszego. Bogusław Radziwiłł postanowił usunąć się na pewien czas w cień i czekać na rozwój wydarzeń oraz udawać stronnika Jana Kazimierza. Odpowiednim do tego miejscem był Brańsk. Książę koniuszy miał poparcie bielskiej szlachty. Do Brańska przybył on przed 15 sierpnia i przebywał tutaj jeszcze w połowie września. W czasie tego pobytu zaciągał na własny koszt wojska zaciężne i gromadził je w Brańsku. Na sejmiku w Brańsku szlachta ziemi bielskiej obrała go swym generałem. Jak podaje stronnik sapieżyński Jerzy Monwid Irzykowicz, Bogusław Radziwiłł kupił przychyłność szlachty bielskiej za: ... 7 beczek wina i 150 beczek piwa wypitych jednego dnia w Brańsku...¹⁹

30 listopada 1655 r. szlachta bielska za namową księcia koniuszego przyjęła zwierzchnictwo szwedzkie. Zwierzchnictwo to już wcześniej przyjęły wojska Radziwiłła stacjonujące w Brańsku i Bielsku (ponoć 3 tys. żołnierzy). Książę Bogusław w zamian za pożyczone pieniądze (ponad 5 tys. zł polskich oddał w zarząd folwark bujnowski - centrum administracyjne starostwa brańskiego, swemu zaufanemu słudze, arianinowi Mikołajowi Lubienieckiemu. Około połowy grudnia, za zgodą księcia koniuszego, Lubieniecki powierzył administrację włości bujnowskiej spowinowaconemu z nim Janowi Chrapowickiemu, chorążemu smoleńskiemu. Bogusław Radziwiłł zaś w grudniu 1655 r. przez Tykocin ruszył na Mazowsze, by spotkać się z królem szwedzkim Karolem Gustawem. Dowody zdrady Radziwiłła były oczywiste.²⁰

W początkach lutego 1656 r. w Bielsku i Brańsku, kwaterę pułku litewskiego założył wojewoda witebski Paweł Sapieha, popierający króla Jana Kazimierza. W Brańsku dołączył do nich pułk (ok.400 szabel) Aleksandra Hilarego Połubińskiego, pisarza polnego litewskiego. Około połowy lutego opuścił on miasto. Na wieść o ruchach wojsk B.Radziwiłła koło Drohiczyna całość wojsk P.Sapiehy z Bielska, 26 lutego dotarła do Brańska. Dnia następnego powrócili ponownie do Bielska.²¹

Około połowy roku 1656 po nieudanym oblężeniu i ataku twierdzy w Tykocinie (będącej w rękach Radziwiłłów), dowodzący pospolitym ruszeniem i pułkiem litewskim Samuel Oskierka, wycofał swój pułk (około 500 ludzi) do starostwa brańskiego. Starostwo to 15 maja 1656 r. Jan Kazimierz odebrał zdrajcy księciu koniuszemu i przekazał w czasową administrację staroście żmudzkiemu Jerzemu Karolowi Hlebowiczowi, który faktycznie tytułu starosty brańskiego nie posiadał. Pułkownik Oskierka, nie wiedząc o tym fakcie, Brańsk i włości brańskie traktował jak ziemie nieprzyjacielskie (radziwiłłowskie). J.Chrapowicki w swoim *Diariuszu* 17 lipca 1656 r.zanotował: *Oskierczyni najechnali zamek brański*, a w dwa dni później: *Oskierka czeladź obrał i więził*. Dziesięciodniowy pobyt wojsk traktujących starostwo i miasto jako wrogie, musiał bardzo źle odbić się na

ich kondycji. Pułk litewski 26 lipca ustąpił z Brańska do Orli, także do dóbr radziwillowskich.²²

Po tygodniu, 2 sierpnia, przyjechali do Brańska i Bujnowa żołnierze z chorągwi Karola Potockiego. Po trzech dniach pertraktacji z chłopami z Bujnowa doszło do ugody: *...o chleb za 3500 złotych polskich...*²³ Tym razem żołnierze postąpili chyba wyjątkowo uczciwie, płacąc wytargowaną cenę.

Nowy administrator starostwa J.K.Hlebowicz, 26 sierpnia 1656 r., umieścił swój pułk litewski na odpoczynek w dobrach brańskich. Przypuszczalnie wojsko opuściło starostwo około 10 września.²⁴ Przed 26 września przybył do Brańska z wojskiem hetman polny litewski Wincenty Korwin Gosiewski oraz Tatarzy pod dowództwem Subhana Ghazi agi, którzy pod miastem założyli swój kosz. Wojska te, w liczbie 500 żołnierzy polskich i 600 Tatarów, stacjonowały w Brańsku i okolicy do 3 października.²⁵ Po bitwie pod Prostkami Tatarzy wracający na Krym przechodzili przez Podlasie, niszcząc je. Około 17 października byli w okolicach Bielska. Przypuszczalnie część ordy przechodziła też przez starostwo brańskie. W okolicy miasta doszło do pertraktacji między dowódcą posiłkowego oddziału tatarskiego, a przedstawicielem władz polskich.²⁶ Po kilku dniach, 23 października: *Żołnierze Bujnowów zajęli przez pana Pogirskiego, marszałka rzeczyckiego, rotmistrza wojsk litewskich.*²⁷ Późna jesień i zima minęły w Brańsku i starostwie bez poważniejszych ekscesów.

Według zapisków J.A.Chrapowickiego 5 lutego 1657 r. odbył się w Brańsku sejmik szlachty ziemi bielskiej. W lutym pojawił się ponownie problem kwater i żywności dla wojska. 12 lutego: *...mieszkanie brańscy jechali do wojska, pewnie w celu ustalenia warunków udzielenia kwater i wyżywienia.* Pod datą 16 lutego Chrapowicki zapisał: *Trwogi od Szwedów. Byli u mnie w Bujnowie panowie deputaci od chorągwi pana Soszyńskiego [Konstantego, rotmistrza chorągwi kozackiej w dywizji St. Czarnieckiego, wojewody ruskiego - przyp. Z.R.] dla chleba do Brańska zestani, pan Kulik i pan Bliskowski. Pertraktacje z żołnierzami trwały do 2 marca. Za chleb z włości bujnowskiej uzgodniono sumę 600 zł polskich. Żołnierze stacjonowali tutaj około dwóch tygodni. Natomiast 27 lutego odbył się w Brańsku: *popis viritim całej szlachty ... powiatu brańskiego lub ziemi bielskiej.*²⁸*

Diariusz Chrapowickiego informuje, iż obok ciągłych uciążliwych stacji żołnierskich w starostwie, życie toczyło się w miarę normalnym trybem. Jeźdźono do kościoła, w Brańsku odbył się jarmark (13 lipca 1656), zlewano miód (27 lutego 1657), ... *urabiano piwo* (5 kwietnia 1657).

Na przełomie marca i kwietnia 1657 r. miejsce *czarniecczyków* zajęli husarze z chorągwi Marcjana Aleksandra Ogińskiego, chorążego trockiego. 4 kwietnia chorągiew wyszła z Brańska, pozostawiając tutaj tabory. J.Chrapowicki informuje, iż 13 kwietnia: *Panowie deputaci koronni z Brańska wyjechali, wielkie szkody poczyniwszy.*²⁹ Wynika z tego, że żołnierze z chorągwi koronnych także dopuszczali się bezprawnych działań w królewskich włościach.

W ostatniej dekadzie kwietnia 1657 r. przestraszona ludność Podlasia rozpoczęła ucieczkę przed nadchodzącymi od Brześcia wrogimi oddziałami szwedzkimi i siedmiogrodzkimi Jerzego ■ Rakoczegego. J.Chrapowicki 1 maja 1657 r. zanotował: *Wróciłem do Brańska bo panowie hetmani koronni (Stanisław Potocki i Jerzy Lubomirski) z wojskiem wszystkim przechodzili, przed nieprzyjacielem umykając się. Jam też z Bujnowa wyjechał po południu wespół z księdzem Jawornickim [Sebastianem, proboszczem*

brańskim - przyp. Z.R.J. Następnego dnia Chrapowicki zapisał: *...Sroga moc ludu zewsząd uchodziła przed nieprzyjacielem. Kozacy z wojska Rakoczego w Brańsku byli o południu.*³⁰ Potwierdzenie tych faktów znajduje się w księdze chrztów parafii rzymskokatolickiej w Brańsku, w której to ks.Jawornicki zapisał, iż w maju i czerwcu 1657 r.: *Ze względu na napaść wrogów, Szwedów, Węgrów i wielu innych, nie można było w tym czasie sprawować sakramentów świętych.*³¹ W czerwcu 1657 r. Rakoczy wycofał swe wojska, a wkrótce potem skapitulował. W trakcie jego najazdu na Podlasiu szerzyły się zarazy.

Jesienią 1657 r. zaszły istotne zmiany na arenie politycznej. W wyniku traktatu w Welawie w listopadzie Bogusław Radziwiłł uzyskał u króla Jana Kazimierza przebaczenie i został przywrócony do łask. Zwrócono mu dobra (w tym i starostwo brańskie). Zagrożony został w ten sposób dotychczasowy administrator włości bujnowskiej J.Chrapowicki.

W księdze chrztów parafii rzymskokatolickiej od października 1657 r. do początków stycznia 1658 r. brak jest wpisów, co świadczyć może o panującej zarazie. Wiadomo, że w grudniu 1657 r. brakowało w starostwie żywności. Nawet słudzy radziwiłłowscy mieli problemy z aprowizacją.

Bogusław Radziwiłł, chcąc spłacić dług (ponad 5 tys. złp) zaciągnięty u swego wiernego sługi arianina Mikołaja Lubienieckiego, zabitego po zdobyciu Tykocina, oddał w grudniu 1657 r. włość bujnowską w dzierżawę na trzy lata (do końca 1660 r.) jego żonie, Helenie z Niemiryczów Lubienieckiej. Starostwo mogło być w tym czasie miejscem schronienia dysydentów, głównie arian. Chrapowicki zanotował 15 i 17 lutego 1659 r.: *...Ariańskie wesele foremne, zjadłszy w domu jechałem do Bujnowa na wesele panny Aleksandry Przypkowskiej za pana Mikołaja Suchodolskiego stolnika chełmskiego...*³²

Od początku 1658 r. interesów księcia Bogusława Radziwiłła w starostwie brańskim i w ziemi bielskiej pilnował Benedykt Olszewski. Uposażenie sługi księcia koniuszego w Brańsku stanowił dochód z młynów i targowego oraz dochód z browarów miejskich.³³ Informacje te świadczyć mogą o pewnej stabilizacji sytuacji w mieście. Względny spokój panował do jesieni 1658 r.

21 czerwca 1658 r. tradycyjnie w brańskiej farze odbył się sejmik szlachty ziemi bielskiej. Bogusław Radziwiłł zadbał, aby posłami wybrano jego stronników, Krzysztofa Żelskiego i Mikołaja Skaszewskiego.³⁴

W listopadzie 1658 r. wybuchła w mieście zaraza, która trwała do połowy stycznia następnego roku. Proboszcz brański w księdze chrztów odnotował, iż z tego powodu nie spisywano metryk.³⁵ Od stycznia do grudnia 1659 r. brak informacji o nieszczęściach

Jan Kazimierz zwolnił na cztery lata od podatków *wybrańców* z dziewięciu wsi starostwa brańskiego. Powodem zwolnienia były straty zadane ich gospodarstwom w czasie *potopu*, a przede wszystkim wierna i dzielna służba w wojskach królewskich, głównie przy oblężeniu Torunia.³⁶ To miasto-twierdzą ze szwedzką załogą, oblegano od 2 lipca do 23 grudnia 1658 r.

Notatki J.Chrapowickiego z grudnia 1659 r. zapowiadają nadejście największej tragedii miasta w opisywanym okresie, nazywanej *inkursją moskiewską*. 4 grudnia 1659 r. zapisał on: *Uniwersały od jegomości pana hetmana W.Ks.Litewskiego wyszły do Podlasza, w którym prosi o posiłki przeciwko Moskwie, która dwiema szlakami idzie.*³⁷ Potwierdzenie nadejścia wojsk moskiewskich w rejon Brańska zawiera cytowana już księga chrztów, w której proboszcz brański odnotował: *Nieszczęśliwym był dla nas koniec roku 1659, gdyż musieliśmy uciekać przed napaścią Moskali. Wśród tych niepokojów zaczynamy rok*

1660.³⁸

Chrapowicki w swoim *Diariuszu* 30 grudnia 1659 r. zapisał: *Mając te wiadomości, różne pomowy, wyjechaliśmy z Andryjanek z wielkim żalem (...) unosząc zdrowie. Przede dniem o piątej godzinie, zaraz widzieć było wielkie ognie ku Bielskowi. Stanęliśmy na pokarm w Czarnej ... [kilkanaście km na południe od Brańska - przyp. Z.R.], gdyśmy tam chcieli nocować, a chorągiew pancerna pana hetmana [Pawła Sapichy] i 3 tatarskie, których sromiła Moskwa (...). Znowu srogie trwogi od Brańska, bo przybieżono że jeno w mili od nas pali Moskwa ...*³⁹ Natomiast w liście z 3 stycznia 1660 r. Benedykt Olszewski informował księcia Radziwiłła, iż w okolicy Brańska: *... siła dworów popalili, tam też Bujnów i insze z łaski JM Pana dobrodzieja mego folwarki in famulam obrócili a powiadają, że i dworowi w mieście dostało się, owo zgoła wielu szkoda niepowetowana. Dragonów w Brańsku 3 pozabijano...*⁴⁰ J.Chrapowicki 9 stycznia potwierdza: *Późno pokazał się ogień w świeżym miejscu jakby ku Brańskowi i trwał do północy.*⁴¹ Z pamiętnika byłego lekarza Władysława IV wiadomo, iż w styczniu 1660 r.: *Brańsk wniwecz dezolowany.*⁴² Pod datą 2 lutego 1660 r. J.Chrapowicki informuje: *Przyszła uniwersał jegomości pana Stefana Czarnieckiego wojewody ruskiego, że już minął Warszawę z wojskiem, żeby się Podlaszanie gromadzili i że województwa mazowieckie już się gromadzą.*⁴³ Proboszcz brański S.Jawornicki zanotował, iż w końcu lutego i na początku marca spadło wiele nieszczęść.⁴⁴ Być może były to rek wizycje wojsk Czarnieckiego ?

Nieoceniony Chrapowicki 11 marca 1660 r. zapisał: *Przyszła ponowa, że wojsko nasze za Bug się przeprawuje a Moskwa precz wyszła z Podlasza. By to sprawdzić, Chrapowicki wysłał swego sługę Jędrzeja do Andryjanek, który:...przyniósł tę nowinę, że wszystko do szczętu Moskwa spaliła, że i kołu nie ostało. Boćki także spalono i wszędzie w Podlaszu srodze popalono.*⁴⁵ W liście z 20 marca 1660 r. Benedykt Olszewski donosił B.Radziwiłłowi: *w Brańsku jedna tylko przecie zgorzała połać, moją zaś wioskę Oleksin doszczętnie spalono, ludzi nie tak zabijano jak rabowano i do więzienia brano.*⁴⁶ W zapisie tym znajduje się potwierdzenie, iż wojska moskiewskie porywały ludzi, by osadzić ich w głębi swego władztwa. W końcu marca znowu miała miejsce napaść Moskali.⁴⁷ Ostatni raz mieszkańcy Brańska i starostwa doznali trwogi od wojsk moskiewskich w maju: *Pisał pan Benedykt Olszewski spod Brańska, że o Moskwie jest tam wiadomość, iż około Narwie pokazują się.*⁴⁸

Z przedstawionych zapisów źródłowych wynika, że historia Brańska i starostwa w latach 1655-1660, to jedno wielkie pasmo nieszczęść. W źródłach udało się uchwycić ich około dwudziestu. Jako główna siła sprawcza strat jawią się wojska moskiewskie.

2. Straty spowodowane wojnami z lat 1655-1660

Wyliczone wcześniej liczby ludności, jak i następne wyliczenia są do pewnego stopnia fikcją statystyczną. Zachowane dokumenty podają zwykle informacje liczbowe o charakterze fiskalnym, które same w sobie nie stanowią dokładnego odzwierciedlenia stanu faktycznego i są zaniżane. Wszystko to powoduje, iż dokonane wyliczenia są jedynie szacunkowe.

Straty ludnościowe

W bazowym do analizy 1563 r., wyliczyłem w Brańsku 1757 mieszkańców. Do

około 1655 r. nastąpił ponad 34% spadek zaludnienia Brańska. W analogicznym czasie opustoszało 30% placów miejskich. Natomiast J.Topolski błędnie zakładał między 1580 a 1655 r. stały wzrost zaludnienia Podlasia. Według jego wskaźnika, Brańsk w 1655 r. winien przekroczyć 2 tys. mieszkańców.⁴⁹ Dodatkowo dane wyjściowe przyjęte przez J.Topolskiego, dotyczące Brańska z 1580 r., obarczone są błędem matematycznym popełnionym przez A.Jabłonowskiego.⁵⁰ Założenia przyjęte przez J.Topolskiego do wyliczenia stanu ludności przed *potopem* nie uwzględniają nikłego wpływu przyrostu naturalnego, który właściwie nie miał znaczenia demograficznego, gdyż ledwie rekompensował zgony naturalne, nie licząc wywołanych klęskami elementarnymi. Do właściwego rozwoju miast potrzebny był stały dopływ ludności z zewnątrz, głównie z okolicznych wsi, a w mniejszym stopniu z innych miast. Proces ten utrudniało zjawisko wtórnego poddaństwa chłopów oraz zbiegostwo. W XVII w. zauważalny jest odpływ ludności, a nie wzrost - jak zakładał to dla pierwszej połowy tego stulecia J.Topolski.

Po *potopie* wyliczył on dla Brańska ok. 1662 r. 600 mieszkańców. Do moich wyliczeń odnośnie Brańska w tym czasie wzięłem informację z 1661-1664 r., jako najbliższą czasowo *potopowi*. Ze sporządzonej wówczas lustracji wynika, że: *Na ten czas osiadłych placów tylko 24.*⁵¹ Nie ma w tym przypadku powodu, aby nie wierzyć lustratorom. Zakładając, iż na każdym *osiadłym* placu stał dom, w którym mieszkała jedna sześciuosobowa rodzina (mało która była pewnie po minionych klęskach w komplecie), daje to cyfrę 144, którą pomniejszam o wskaźnik 20% wyliczony wcześniej dla osób samotnych. Z wyliczenia tego otrzymałem liczbę 115 osób. Jednak uwzględnić trzeba fakt, że pogorzelnicy nawet z kilku rodzin mogli mieszkać w jednym domu, a inni pewnie *gnieździli* się w ziemiankach, dlatego optymistycznie otrzymany wynik zwiększyłem cztery razy, co w efekcie dało 460 osób. Jak widać, różnica między wyliczeniami J.Topolskiego i moimi jest znaczna. Otrzymana przeze mnie liczba znajduje dodatkowe potwierdzenie w średniej ilości 11 chrztów rzymskokatolickich w Brańsku z lat 1661-1664, powiększonych o 1/3 (odsetek unitów w mieście). Zakładając, że ówczasie rocznie na 6 rodzin przypadał jeden chrzest, otrzymałem liczbę 450 osób. Dokładniejsze dane rejestru pogłównego z 1674 (371 osób, po doszacowaniu 30% - 482 osoby) oraz dane z 1692 r. (ok.375 osób, po doszacowaniu 30% - ok.488 osób) pozwalają na dodatkowe potwierdzenie poprawności moich wyliczeń.⁵² Bardzo powolny wzrost ludności Brańska między 1661 a 1674 r., potwierdza wspomniana księga ochrzczonych.

Jak wynika z powyższych wyliczeń, z 1152 mieszkańców około 1655 r. liczba ich spadła do 450-460 około 1661-64 r., tj. o 61%. Podobny spadek (55%) potwierdza różnica chrztów parafii rzymskokatolickiej między latami 1645-1654 (średnio 26,2 rocznie), a 1661-1668 (średnio 11,75 rocznie). Nie były to z pewnością rekordowe zniszczenia, gdyż - jak podaje J.Topolski - Augustów zmniejszył zaludnienie o 86, Rajgród o 85, a Kleszczele i Knyszyn o 71 procent. Dla Brańska, przy błędnych założeniach, wylicza 64% spadek zaludnienia między rokiem 1580 a 1662. Najmniej zniszczone były: Siemiatycze - 28%, Wysokie - 32% i Tykocin - 35%. Dane z tych miast wymagają ponownych przeliczeń.

Dla starostwa nie posiadam niestety żadnych danych demograficznych z bezpośredniego okresu przed *potopem*. Z moich wyliczeń wynika, że w roku 1563 mieszkało tutaj 2976 ludzi. Jeszcze do 1634 r. widoczny jest niewielki, o 0,3% rocznie, wzrost zaludnienia (3207). W następnych latach następowało zmniejszenie liczby urodzonych (ochrzczonych). Tendencja ta z pewnością odpowiadała całej demografii, dlatego z dużym prawdopodobieństwem założyłem, iż od około 1635 r. następował spadek zaludnienia

starostwa. Uwzględniając dużą zarazę z lat 1652-53 i inne negatywne zjawiska opisane wcześniej, zakładam, że w ciągu 20 lat liczba mieszkańców starostwa spadła o 10% (czyli średnio o 0,5% rocznie). W efekcie dla około 1655 r. otrzymałem liczbę 2886. W moich wyliczeniach jest ona najmniej pewna, ale wynik jest na tyle interesujący, iż wezmę go pod uwagę, zważywszy, że posiadam dane z czasu po *potopie*. Wykorzystując inwentarz z 1667 r., wyliczyłem, przez doszacowanie wsi wydzierżawionych, które nie podlegały spisowi, ilość 1219 mieszkańców w starostwie. Dało to około 58% ubytek ludności z wsi i młynów starostwa. Znaczne wyludnienie niektórych wsi potwierdza lustracja z 1664 r. Odnotowano w niej, iż w dużych wsiach Sielc i Malesze było tylko po 3 chłopów i to bez wołów.

Warto zwrócić uwagę na wieś Joški, która w 1667 r. stanowiła jedyny w starostwie ewenement ponad dwukrotnego wzrostu liczby rodzin w stosunku do 1563 r. Jednak już kolejne dane z 1692 r. pokazują nagłą zmianę - czterokrotny spadek, który możliwy jest tylko za sprawą klęski elementarnej (o takiej nic nie wiadomo) lub raczej położona na uboczu wieś Joški stanowiła miejsce czasowego schronienia ludności. Po ustabilizowaniu się sytuacji ludzie mogli wrócić do swych gospodarstw w innych wsiach starostwa. W jednym z listów do Radziwiłła, jeszcze w 1668 r. Żelski skarżył się na: *... zbyt słabą osiadłość poddanych.*⁵³

Straty ludnościowe w starostwie brańskim wyliczyłem na 58% co jest niższym wskaźnikiem od średniej (68% wyliczonej dla królewskich przez J.Topolskiego).

Tak poważne zmniejszenie liczby ludności, nie mogło pozostać bez wpływu na dalsze losy miasta i starostwa. Potencjał ludzki z około 1655 r. Brańsk odzyskał dopiero przed 1800 r. Słabiej straty demograficzne odrabiały wsie starostwa. W 1790 r. mieszkało tam ok.2400 ludzi, co stanowi 83% stanu sprzed *potopu*.

Straty gospodarcze

Już przed *potopem* wiele głównych budowli miejskich było w złym stanie technicznym. Potrzebujący naprawy drewniany dwór królewski w Brańsku, zdewastowały wojska Samuela Oskierki oraz moskiewskie. W lustracji 1661-64 r. odnotowano: *Zamek brański z drzewa zbudowany po wielkiej części spustoszony przez różne wojsk przechody.*⁵⁴ Wiadomo, iż Benedykt Olszewski w liście z 6 lipca 1665 r. prosił Bogusława Radziwiłła o: *...pewną sumę (...) na restaurację dworu brańskiego, który omnio trzeba opatrzyć, bo zginie do ostatka...*⁵⁵ Jesienią książę wyraził zgodę na naprawę dworu. Uszkodzenia były tak poważne, iż pojawiła się potrzeba sprowadzenia majstra z zewnątrz, dach potrzebował przekrycia gontem.

Poważnym utrudnieniem dla mieszkańców i przejezdnych było spalenie mostu na Nurcu. Wspomniana lustracja mówi: *Most spalony przez Szweda (...) innym traktem furami się obrócili prowentu żadnego nie czyni.*⁵⁶

Aż 90% nieruchomości w mieście przestało istnieć. Na 240 placów osiadłych (z domami?) przed wojnami, w 1661-64 r. odnotowano ich tylko 24. Rzemiosło bliskie było całkowitemu upadkowi. Źródło wymienia 6 rzemieślników o nieznanach branżach, którzy są jednak tak ubodzy, że nie pobiera się od nich żadnych podatków. Drobne zyski osiągał tylko jeden rzeźnik (w 1580 r. było 6 rzeźników) oraz 4 prasołów (w 1580 r. było ich 11). W porównaniu z 1580 r., kiedy w Brańsku było ponad 50 rzemieślników (i handlarzy), nastąpił spadek ilościowy o 80%. W innych miastach podlaskich było podobnie; w

Knyszynie i Kleszczelach odsetek ten wynosił 70%, w Drohiczynie 90%, a w Narwi nawet 100%. Doroczny prowent od rzemieślników w Brańsku spadł do 30% kwoty płaconej w 1580 r. Zniszczone warsztaty rzemieślnicze długo jeszcze nie mogły odgrywać właściwej roli gospodarczej. Tylko pięciu rzemieślników i handlarzy mogło podjąć swe czynności zawodowe. Pozostali, o ile przeżyli, powiększyli liczbę vegetującej biedoty. Nawet o tak powszechnego na *drewnianym* Podlasiu rzemieślnika jak cieśla, było w Brańsku trudno jeszcze w 1665 r.

Pojawiły się też próby poprawy sytuacji zaopatrzenia w towary. Lustratorzy z 1661-64 r. w dziale "Szoci" odnotowali: *Zważając na spustoszenie miasta Brańska przez ogień częste i żołnierskie egzekucje i przechody częste, gdzie ani kramnic, ani kupca, od którego tak gość jako i domowi pospolity, potrzebujący człowiek sposobniej mógł kupić dostać rzeczy potrzebnych nie masz, tedy jako przedtem godnej pamięci Jm Pan Franciszek Leśniowski starosta miejsca tego, jak i terażniejszy Bogusław Radziwiłł (...) osobnymi pismami (...) sławetnemu Jerzemu Kierkietowi szotowi z kramnicami incolatum w mieście Brańsku pozwolił ...*⁵⁷ Z powyższej wzmianki wynika, że handel w wyniku wojen w mieście zamarł. Liczono, że sytuację poprawią przejezdni handlarze solą oraz rzeźnicy, którzy mieli osiedlić się w mieście. Przewidziano od nich nawet prowent a conto.

Spalony most, upadłe rzemiosło i wyludnione miasto nie sprzyjały targom i jarmarkom. Lustratorzy w 1661-64 r. odnotowali: *W tym mieście jeden tylko jarmark [miasto posiadało przywilej na 3 jarmarki - przyp.Z.R.] w roku na ś. Małgorzaty, a targ jeden w każdy tydzień w poniedziałek..*⁵⁸ Po *potopie* organizowano tylko letni jarmark, gdyż wówczas miasto wolne było od zarazy, powracającej jesienią i utrzymującej się zimą oraz wczesną wiosną. Poniedziałkowe targi także straciły na dawnym znaczeniu. Mieszczanie w 1661-64 r. skarżyli się, że: *Targi (...) się we wsiach cum praeiudicio miastu odprawują, z tem od których mają impedymet (?) i takową przeszkodę.*⁵⁹ Był to wynik spadku grupy *targującej* w mieście. Nastąpiło zmniejszenie się kontaktów z równie zniszczonym rolniczym zapleczem, dla którego miasto w ruinie nie stanowiło atrakcyjnej siły ekonomicznej. W tym okresie aż cztery wsie w promieniu 20 km od Brańska otrzymały przywileje na targi i jarmarki: Topczewo (1659, targi), Dziadkowice (1661, targi), Dołubowo (1662, 3 jarmarki i targ), Rudka (1664, 2 jarmarki i targ).⁶⁰ Miasto nie było w stanie podjąć skutecznej walki ekonomicznej z targowiskami wiejskimi ze względu na małą liczbę wyspecjalizowanych warsztatów rzemieślniczych z atrakcyjnymi towarami. Wsie targowe organizowały swoje spotkania handlowe w niedziele (jedyny wolny dzień chłopów od pracy), kiedy przyjeżdżali tam chłopci na msze do kościoła. Na poniedziałkowy targ do Brańska przyjeżdżali więc nieliczni. Mimo tych niedogodności, lustratorzy w 1661-64 r. oszacowali, iż 27% planowanego dochodu rocznego z miasta przynieść miały targi i jarmark. W połowie XVI w. dochód z tej działalności, mimo że targi i jarmarki były w rozkwicie, był marginalny.

Z pożogi wojennej ocalał młyn miejski. Wspomniana lustracja stwierdza: *Na ten czas młyn tylko jeden przy mieście zamkowy o dwóch kołach...*⁶¹ Oszacowano, że młyn także winien dawać 27% rocznego prowentu z miasta. Nie oznacza to, że młyn rozwinął swoją produkcję. Wszystkie inne dochody miejskie spadły tak nisko, że znaczenia w sensie wpływów nabrały targi i młyn. Jak się jednak niebawem okazało dochód z przemiału był mniejszy od zakładanego. Z listu B.Olszewskiego do Radziwiłła z 23 lipca 1663 r. wiadomo, że: *Młyn (...) miejski pustoszeje, trzeba by go restaurować, gdyby czas był po temu (...), pożytek z niego lubo bardzo mały.*⁶²

W zubożałym mieście podstawą bytu ludności było rolnictwo. W 1661-64 r., według oświadczeń mieszkańców: ... *włók zasianych (...) od samej wojny szwedzkiej więcej nie siano tylko 3 1/2*.⁶³ Stanowi to zaledwie 2,7% stanu z 1580 r. Również dochód spadł adekwatnie do nie obsianych włók (3,4 %). Podobnie było z miejskimi morgami - na 258, osiadłych było tylko 50 (19,3%). Jak widać, tylko część ludności rolniczej w mieście (w Brańsku odsetek jej stanowił ok.80-90%) była w stanie wznowić produkcję. W powojennej strukturze społecznej Brańska dużą część stanowiła ludność nie posiadająca trwałych podstaw egzystencji gospodarczej.

Z innych problemów wymienionych w lustracji z 1661-64 r. warto wspomnieć o propinacji miejskiej: *Uskarżali się mieszczenie Brańscy, iż w szynkach wielką przeszkodę mają od księży i sług kościelnych, iż oni w domkach swoich i szkole piwa, miody i gorzałki szynkują, co że się dzieje cum praejudicio praw. Poborcy podarkowi żądali ponownego oplacenia podatków: Kwity na zapłacone podatki Rz [eczpospolitej] tej (...) pod czas inkursyi nieprzyjacielskiej popalone (...). Poborcy (...) chcą te podatki, które już zapłacili na nich wycisnąć...*⁶⁴

Suma procentu dorocznego z Brańska w 1661-64 r. wyliczona została na 111 złp 3 gr 6 1/2 denara. Z pewnością jednak winna być ona mniejsza, gdyż w lustracji dochody ustalono w pewnym stopniu z punktu widzenia nie tego, co aktualnie osiągnano, lecz uwzględniając możliwy wzrost w latach najbliższych (przykładowo od nowych rzeźników i przejezdnych prasolów). W porównaniu z 1579 r. procent z miasta zmniejszył się prawie o 70%.⁶⁵

Straty w starostwie

W lustracji starostwa brańskiego z 1661-64 r. odnotowano, iż wsie: Oleksin, Sielc, Zamianów-Ogrodniki i Zanie zostały: *przez Moskwę funditus spalone*, także folwark bujnowski: ... *spalony podczas inkursyj moskiewskiej, teraz in parte restaurowany*. Podobnie folwark Zamianów: *Budynki tego folwarku przez nieprzyjaciela in anno 1660 funditus spalone, teraz na nowo je dzierzawca pobudował*.⁶⁶ Wzmianki te potwierdzają, że największe straty w starostwie spowodowała *inkursja moskiweska*. Część wsi spalona została *funditus*, czyli całkowicie. Straty poniosły także inne wsie. Nieznany nieprzyjaciel spalił Hodyszewo, Holonki oraz częściowo Chojewo. Wojska koronne spaliły: ... *in magna parte...* Świridy, a Malesze spustoszyły wojska litewskie. W mniejszym stopniu ucierpiała zabudowa wsi Bujnowo, Joški, Klichy, Patoki i Szpaki. Znaczne lub całkowite zniszczenia objęły ok.64% wsi i starostwa.

Na podstawie lustracji z 1661-1664 r. wyliczyłem, że aż 86% włók w starostwie było pustych, a tylko 5,5 % osiadłych. Nie wiadomo, jaka część z 30 włók wolnych (7,7%) była obsiana, ale zakładam, iż z pewnością w większym stopniu niż obciążone czynszem. Znana ułomność źródeł podatkowych, pozwala domyślać się, że faktyczna ilość obsianych włók była większa od deklarowanej przez chłopów lub sołtysów wsi, co najmniej dwukrotnie. Z ok. 15-20% pustek przed *potopem* teraz sięgały one ponad ok.70%. Okresowi wojen przypisuję ponad 50% z nich. Zaznaczyć też należy, że obsiewana była także nieznaną ilość skrawków ziemi, zwanych *szmatami*, o czym wspomina inwentarz z 1667 r. Ocalałe i czynne produkcyjnie gospodarstwa uległy pauperyzacji. Brak było siły pociągowej (w kilku wsiach nie było ani jednego wołu). Brakowało narzędzi, zwierząt reprodukcyjnych, nasion do zasiewów i paszy. We wsiach znajdowało się dużo ludności nie będącej w stanie

prowadzić normalnej działalności rolniczej na własną rękę. Więszemu rozwartwieniu uległa struktura społeczna. Wielu chłopom nie udało się wznówić produkcji. Powiększyli oni liczbę biedoty, stanowiącej *nadmiar* rąk do pracy. K.Łopata spisujący inwentarz starostwa w 1667 r. wykazywał pewną troskę o biednych chłopów: *A robota bez której dwór obejść się nie może, według uwagi zasiewów odprawowana być ma, bez krzywdy jednak ubogich poddanych.*⁶⁷

Zmniejszeniu uległa przeciętna wielkość gospodarstwa chłopskiego. W 1563 r. chłopci gospodarzyli średnio na niewiele ponad włóce. W 1667 r. na 62% gruntów w starostwie czynnych było zaledwie 36 gospodarstw, uprawiających 6 1/2 (na 254) włóki. Największe dwa gospodarstwa uprawiały po pół włóki, 10 gospodarstw po ćwierci, a 24 po 1/8 włóki.⁶⁸ Średnia wielkość gospodarstwa, w stosunku do 1563 r., zmniejszyła się pięciokrotnie, do ok.0,2 włóki. J.Topolski wylicza średnią dla Podlasia na 0,38 włóki.

We wsiach starostwa ujętych inwentarzem z 1667 r. było 20 warów. Płacono od nich 60 zł podatku *powarnego*. Spisujący inwentarz zauważa: *Może być auctia znaczna za postanowieniem karczem po wsiach jak● bywało.*⁶⁹ Z informacji tej wnioskuję, że trunki do wojnach ważono na własne potrzeby. Karczmy nie funkcjonowały.

B. Stan folwarków

W Bujnowie, centrum starostwa, główny folwark ocalał. W opisie z 1667 r. nie wspomina się o jego zniszczeniach wojennych. Zdecydowana większość budowli określona została jako *stara*, a więc istniejąca już przed *potopem*. Jedyne: ... *stajnia (...), bez wrót. Zaczęta kryć stoma,*⁷⁰ to nowy obiekt. Na podstawie tych zapisów wnioskuję, iż mimo częstego pobytu wojsk w Bujnowie, sam folwark nie doznał większych strat i stale prowadził produkcję. Wspomniane w lustracji z 1661-64 r. zniszczenia wyrządzone przez wojska moskiewskie, nie były więc, aż tak dotkliwe. Wiadomo, że już w grudniu 1660 r. pewną część żyta przewieziono stąd do Królewca.

Do stałej obsługi folwarku, we wsi Bujnowo mieszkali, uprawiający małe działki zwane *ogrodami*. na dwadzieścia *ogrodów* w 1664 r. zasiane były tylko, a w 1667 r. siedem i pół ogrodu. Chłopi przed *potopem* uprawiali po ogrodzie, a teraz zaledwie po pół ogrodu. Karczma we wsi: ... *pustuje (...). Arendy karczemnej przedtym dobrych czasów złp 100.*⁷¹ Zarządzający folwarkiem ustanowił dozór nad gumnem dworskim, który sprawował *ćwun* Łukasz z *ogrodników* bujnowskich. Źródło milczy na temat hodowli zwierząt prowadzonej w folwarku. Z opisu zabudowań (stajnie, obory) można jednak wnioskować, że hodowla była prowadzona, najprawdopodobniej na wewnętrzny tylko użytek. Wynikało to ze zniszczeń pogłowia w czasie wojny oraz z nieopłacalności produkcji. Mimo istniejących rzek, strug i sadzawek występowały problemy z zaopatrzeniem w ryby.

Niestety nie posiadam danych odnośnie folwarku kiersnowskiego. O folwarku w Zamianowie wiadomo tylko, że był zniszczony i jest odbudowywany.

J.Topolski, wysnuwa wniosek, że powojenna produkcja zbożowa folwarków podlaskich stanowiła zaledwie 10-12% produkcji z 1616 r. Jednak, jak dalej zauważa: *...w praktyce produkcja folwarków była wyższa, aniżeli podawano lustratorom. Zapewne nie była niższa od około 20% stanu przedwojennego.*⁷² W starostwie brańskim odsetek ten jestem skłonny podwyższyć do około 30%.

Odnosnie struktury posiadam jedynie dane z Bujnowa. Dokonałem porównania struktury z 1558 i 1667 r.⁷³ Wzrostowi uległa uprawa żyta (z 44 do 48,9%), jęczmienia (z 8

do 23%), gryki (z 3,8 do 7,6%). Zmniejszono produkcję owsa (z 37,9 do 18,7%), pszenicy (z 3,8 do 0,5%) i grochu (z 3,8 do 0,8%). Dodatkowo w 1667 (1666?) r. zebrano drobne ilości prosa i konopi. W znacznym stopniu zmiana struktury nastąpiła na skutek wojen oraz zapotrzebowania na zboże z zewnątrz. Daje się to wytłumaczyć tym, iż spadło pogłowie bydła i ilość koni, co miało wpływ na produkcję owsa. Miejsce tego zboża zajęły większe uprawy żyta, głównego produktu eksportowego starostwa i jęczmienia, związanego z propinacją. O istniejącej nadwyżce w produkcji, ponad potrzeby własne, świadczą skargi chłopów ze starostwa na uciążliwe podwozy do Nura (miejsce spławu zboża) oraz wzmianka o transporcie zboża w 1660 r. do Królewca.

Folwark bujnowski powoli odbudowujący straty, ekonomicznie osłabiony, w dalszym ciągu wykorzystywał do pracy chłopów ciągłych i ogrodników. Odbywało się to kosztem zwiększenia sił najemnych do pracy w folwarku. Zatrudniono tylko jednego *ciwuna* do dozoru. J.Topolski dla folwarków podlaskich zakłada wzrost sił najemnych, co związane było głównie z hodowlą. W Bujnowie - wręcz przeciwnie - hodowlę ograniczono, nie było więc potrzeby wynajmowania dodatkowych parobków.

C.Zniszczenia w gospodarce młynarskiej

Ważna w XVI w. działalność młynarska, na skutek wojen również uległa zahamowaniu. Kilka młynów uległo spaleniu: Mielechy, Nełchy, Solniki (*zgorzał przed wojną*), Wojtkowice, Wilginie, Turule (*spustoszał*).⁷⁴ W większości zdołano je jednak odbudować. Gwałtowny spadek produkcji zboża, spowodował również upadek młynów. W 1667 r. młynarze powinni dostarczyć w pieniądzu 375 złp, ale wątpliwe jest, aby w tej wysokości wpłynęły one do Bujnowa. Najlepiej prosperowały młyny Kiersnowski (później zwany Majorowizna), Wysocki i Burkaty. Najslabiej Nełchy, Onacki, Turule i Jarmarkowszczyzna.

3. Inne straty

Z braku źródeł niemożliwe jest ustalenie pełnych strat. Zupełnie nic nie wiadomo o ratuszu miejskim. Domyślano się, że budowla ta ocalała, gdyż po *potopie* okazano lustratorom dokumenty tam przechowywane. Ze skąpych zapisków wiadomo, iż *szpital* - przytułek ubogich z 1550 r. - fundacji królowej Bony, zniszczyły wojska moskiewskie.⁷⁵ Przymuszczać również w tym czasie zniszczono szpitalny kościółek św.Ducha, także ufundowany przez Bonę, gdyż po *potopie* brak o nim wzmianek.

W niewielkim stopniu mogła ulec także uszkodzeniu i splądrowaniu brańska fara. W lochach kościoła przechowywane były akta ziemskie i grodzkie, które nieprzyjaciel odnalazł i w znacznej części zniszczył. Specjalna komisja w 1665 r.sprawdzała stan ksiąg grodzkich i ziemskich przechowywanych w Brańsku. Stwierdzono, iż akta w czasie działań wojennych, zgodnie z decyzją pisarza ziemi bielskiej złożono w siedmiu okutych skrzyniach w lochach kościelnych. Niestety zostały tam odkryte przez żołnierzy nieprzyjacielskich i zniszczone w tak barbarzyński sposób, że praktycznie zawartość dwóch skrzyń przestała istnieć. Akta i księgi rozwłóczono po całym mieście, a co gorsza część z nich wdeptana została w podmokłe łąki nad Nurcem. W większości ksiąg powyrywano znaczną ilość kart i poodrywano obwoluty. Część ksiąg uległa zawilgoceniu.⁷⁶

Podsumowanie

Po *potopie* miasto i starostwo popadły w ruinę, z której się już nie podniosły do końca I Rzeczypospolitej. Nie dziwi więc fakt, iż Bogusław Radziwiłł w 1665 r. nosił się z zamiarem sprzedaży tych dóbr, gdyż: ... *po takim starostwie bez intraty - nic. W innym miejscu Radziwiłł stwierdza: Ja już dalej tego starostwa tylko dla tytułu trzymać nie będę, jakoż mam już kupca i jeśli już nie będzie mogło być inaczej, żebym kłopotu tylko zbył. Jeden z jego sług w 1668 r. informował księcia: Przy tak zdezolowanym starostwie (...), racz panie i dobrodzieju mój uważać szczupłość intraty dla srogiego spustoszenia.*⁷⁷ Starostwo (bez wsi i młynów wydzierżawionych) w 1667 r. miało dać *gotowego grosza 1279 złp 10 gr 6 szelągów, jeszcze mniej jak w 1664 r. (ponad 1319 złp).*

Miasto, mimo gospodarczego upadku, zdołało utrzymać rangę centrum ziemi bielskiej, co potwierdza lustracja 1661 r.: *Brańsk Ziemi Bielskiej Metropolis, w którym sądzą się Roki Ziemskie i Grodzkie i wszelkie Zjazdy i Seyniki ziemie pomienionej odprawują się.*⁷⁶ Na dłuższą metę nie było jednak w stanie wytrzymać konkurencji i atrakcyjności sąsiedniego Bielska, skutkiem czego w późniejszych okresach pozbawiano go funkcji administracyjnych, przed czym miasto skutecznie się broniło. W połowie XVI w. Brańsk, główny gród największej z trzech ziem Podlasia, świetność miał już za sobą.

Analiza materiałów źródłowych pozwala na wysunięcie następujących wniosków:

1. W dotychczasowej literaturze naukowej, w minimalnym stopniu brano pod uwagę negatywne zjawiska kryzysowe, zaistniałe od końca XVI w. Pogłębiły się one w I połowie XVII w. Dodatkowych strat przysparzały klęski elementarne oraz rekwizycje żołnierskie. Spowodowały one zahamowanie rozwoju gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej i wsi oraz regres miast. Przybywało pustych włók. Produkcja folwarczna rozwijała ekstensywną produkcję zbóż, kosztem hodowli. Próbowano w ten sposób, przy taniejącym zbożu i braku zapotrzebowania na bydło, utrzymać zyski. Monokultura zbożowa powodowała wyjaławianie gleb. Kryzys odczuwało rzemiosło, zagrożone przez wiejskich *partaczy*. Z tych powodów błędnie przypisuje się tak duży upadek gospodarczy i straty (ilościowo nie procentowo) *potopowi*. Z moich wyliczeń, na podstawie starostwa brańskiego, wynika, że w niektórych wskaźnikach procentowych straty były zbliżone do podawanych przez J.Topolskiego, ale ilościowo znacznie mniejsze, a te są najważniejsze. Wojny połowy XVII w. zastały starostwo i miasto w złej kondycji ekonomicznej, co w zderzeniu z pięcioma latami wojen spowodowało szybkie zmniejszenie zaludnienia, produkcji i dochodów. Nie można więc całości zniszczeń i spustoszenia przypisać jedynie wojnom z lat 1655-1660. Zwłaszcza, że zachowane inwentarze i lustracje sporządzone po *potopie* obciążone są dodatkowymi zniszczeniami z lat 1661-1662.

2. Brańsk i starostwo w latach 1655-1660 niszczyły wojska: szwedzkie, węgierskie, a głównie moskiewskie (palące wsie i biorące ludzi do niewoli, by osadzić ich w głąb Rosji). Strat przysporzyły także wojska tatarskie, koronne i litewskie. Dodatkowo straty powiększały klęski elementarne.

3. W latach wojen spadek produkcji rolniczej i rzemieślniczej, był większy niż ubytek ludności. Pewna część ocalałej ludności nie była w stanie, ze względu na pauperyzację i brak środków produkcji, podjąć normalnej działalności.

4. Nie stwierdziłem wzrostu pracy najmniej w brańskich folwarkach (poza jednym *ćwunem*), dostrzeżonej na Podlasiu przez J.Topolskiego. Główny folwark starostwa - Bujnowo, szybko przystąpił do powojennej produkcji. Zwiększono zasiewy żyta i jęczmienia, a zmniejszono owsa i pszenicy.

5. Brańsk należał do najbardziej zniszczonych miast podlaskich. Ludność Brańska poniosła większe straty (ok. 61%) od wiejskiej (58%). Zniszczono 90% nieruchomości w mieście. Odbywał się tylko jeden z trzech jarmarków, a targi prawie ustały. Liczba rzemieślników w Brańsku spadła o 80%. Odsetek ludności rolniczej wzrósł do ponad 80%. Znaczna część mieszkańców nie posiadała podstaw egzystencji.

W starostwie *potopowi* przypisują 50% pustek osadniczych. Średnia wielkość gospodarstwa spadła z 1 do 0,2 włóki (przy średniej dla Podlasia 0,38%).

6. Z pobieżnych wyliczeń wynika, że również w innych dobrach podlaskich istnieją różnice w stratach w stosunku do wyliczeń J.Topolskiego. Konieczne są dalsze badania w tym kierunku. Szczególnie cenne są zachowane akta metrykalne, które pozwolą na uściślenie liczebności rodzin podlaskich przed i po *potopie* oraz pozwolą na weryfikację danych zawartych w rejestrach poglównego.

Przypisy

1. J.Topolski, Wpływ wojen połowy XVII wieku na sytuację ekonomiczną: Przykład Podlasia, [w:] Gospodarka Polska a europejska w XVI-XVIII wieku, Poznań 1977, s.125-166. Patrz też: M.Bogucka, H.Samsonowicz, Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej, Warszawa 1986, s.341; A.Laszuk, Straty niektórych miast podlaskich po wojnach połowy XVII w., Białostocczyzna nr 2/1992, s.1-4; J.Siedlecki, Brańsk Bogusława Radziwiłła (1653-1669), Białystok 1991; J.Siedlecki, Starostwo brańskie w XVI-XVIII wieku, Ziemia Brańska, t.II-III, 1990-91, s.36-63.
2. Rejestr pomiarowy włócznej starostwa brańskiego z lat 1562-63, Piscowaja Kniga Grodzienskoj Ekonomii s pribawlenijami (dalej cyt. PKGE), Wilna 1982, s.320-419.
3. AGAD w Warszawie, Lustracja starostwa brańskiego z 1661-64 r., Zespól Archiwum Radziwiłłów, dz.XXV, 361 oraz dz. XXV, nr 365a: Inwentarz włóci starostwa brańskiego spisany przez K.Lopatę 16 marca 1667 r.
4. Archiwum Diecezjalne w Drohiczyźnie (dalej cyt. ADD), Zespól Archiwum Parafii Brańsk (dalej cyt. APB), sygn. I/B/1, Księga chrztów parafii rzymskokatolickiej z lat 1644-1701.
5. PKGE, s.320-419.
6. Tamże.
7. Otrzymana liczba zbliżona jest do wyliczenia dokonanego przez S.Alexandrowicza, który w 1580 r. na podstawie rejestru poborowego szosu z 291 domów podaje, iż w Brańsku mieszkało wówczas 1746 osób. Patrz: S.Alexandrowicz, Powstanie i rozwój miast województwa podlaskiego (XV w.- I poł.XVII w.), Acta Baltico-Slavica, t.I, Białystok 1964, s. 151. Liczba 2976 mieszkańców starostwa bez miasta zbliżona jest do podanej przez A.Jabłonowskiego, Źródła dziejowe, t. XVII, cz.3, s.14, gdzie wymienia on w 1591 r. 2880 głów we wsiach, bez uwzględnienia młynów i osad młynarskich.
8. J.Siedlecki, Starostwo ..., s.62.
9. AGAD, Lustracja ... 1661-64 i Inwentarz ... 1667 r.
10. A.Jabłonowski, op.cit., cz.1, s.144 i 147.
11. J.Siedlecki, *Konfederaci w Brańsku w latach 1613-1614*, Białostocczyzna, nr 4/1988, s.7-9.
12. J.Siedlecki, Kat brański Michalko - legenda i historia, Białostocczyzna, nr 2/1987, s.14-19.
13. ADD, APB, sygn.IX/Tx/. Wyrok banicji wydany przez króla Władysława IV w Warszawie w 1645 r. na ludzi zamieszanych w napaść czynną na kościoły i duchownych w Brańsku.
14. Patrz B.Baranowski, Walka klasowa chłopów ze starostwa brańskiego na Podlasiu (w XVII-XVIII w.), Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych, t.XV, Poznań 1953, s.79-110; także J.Siedlecki, Starostwo ..., s. 51-58.
15. S.Namaczyńska, Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1648-1696, Lwów 1937, s.108.

16. ADD, APB I/B/1.
17. Archiwum Państwowe w Białymstoku, Księga grodzka brańska z lat 1640-1641, k.24-25, 41-42.
18. AGAD, Lustracja ... 1661-64, wspomina, że przed wojnami placów osiadłych było 240. Przyjmuję, iż na każdym placu stał jeden dom. Wykorzystuję mnożnik 6 (średnia rodzina), co w efekcie daje liczbę 1440, którą pomniejszyłem o 20% (osoby samotne i rodziny niepełne po zarazie). Według tych wyliczeń około 1655 r. mieszkały w Brańsku 1152 osoby.
19. J.Siedlecki, Brańsk ..., s.47.
20. Tamże, s.48.
21. Tamże, s.49. Patrz też W.Majewski, Potop szwedzki (1655-1660), [w:] Z dziejów wojskowych ziem północno-wschodnich Polski, Białystok 1986, s.86-87.
22. J.Siedlecki. Brańsk ..., s.50; J.A.Chrapowski, Diariusz, cz.I, wyd.T.Wasilewski, Warszawa 1978, s.95-96.
23. J.A.Chrapowicki, op.cit., cz.I, s.97.
24. Tamże, s.98. J.Siedlecki, Brańsk..., s.51.
25. J.Siedlecki, Brańsk ..., s.51-52. Fakt obecności Tatarów pod Brańskiem poświadcza także A.Chrapowicki, op.cit., cz.I, s.101-102. Patrz też W.Majewski, op.cit., s.98, gdzie wylicza on łączne siły Gosiewskiego na Podlasiu na 13-15 tys. żołnierzy, w tym 3-4 tys. Tatarów.
26. Tamże.
27. J.A.Chrapowicki, op.cit., cz.I, s.103.
28. Tamże, s.113-115.
29. Tamże, s.118-119.
30. Tamże, s.120-121.
31. ADD, APB I/B/1, s.140.
32. J.A.Chrapowicki, op.cit., cz.I, s.186.
33. J.Siedlecki. Brańsk..., s.59.
34. Tamże, s.60.
35. ADD, APB I/B/1, s.148.
36. AGAD, Księga grodzka brańska z 1659-60 r., k.197.
37. J.A.Chrapowicki, op.cit., cz.I, s.213.
38. ADD, APB I/B/1, s.157.
39. J.A.Chrapowicki, op. cit., cz.I, s.216.
40. J.Siedlecki, Brańsk ..., s.64-65.
41. J.A.Chrapowicki, op.cit., cz.I, s.219.
42. J.Siedlecki, Brańsk ..., s.64.
43. J.A.Chrapowicki, op.cit., cz.I, s.223.
44. ADD, APB I/B/1, s.157.
45. J.A.Chrapowicki, op.cit. cz.I, s.230-231.
46. J.Siedlecki, Brańsk ..., s.64-65.
47. ADD, APB I/B/1, s.157.
48. J.A.Chrapowicki, op.cit., s.240. Zapis z 3 maja 1660 r.
49. J.Topolski, op.cit., s.138 i wykres III, s.139.
50. A.Jablonowski, op.cit.cz.3, s.92 (tabela). Błąd rachunkowy (?) 291x6 to 1746, a nie 1646, co przyjął J.Topolski.
51. AGAD, Lustracja ... 1661-64 r.
52. AGAD, ASK I, 70, k.382-453, Rejestr pogłównego powiatu brańskiego z 1674 r.; Księga grodzka brańska z lat 1692-93, k.10-12, Rejestr pogłównego czworga z 1692 r. Na dzieci do lat 11 doliczam 20% oraz 10% na inne osoby nie ujęte w rejestrze. E.Vielrose, Ludność Polski od X do XVIII w., Kwartalnik HKM, t.V, 1957, nr 11, s.12-13 i 19-20, proponuje na doszacowanie dzieci do 11 lat mnożnik 1,48. W czasach powojennych, konieczne jest jednak jego zredukowanie do 1,30. Trudno zakładać przy sporządzaniu powyższych rejestrów znaczną nieuczciwość lub nieudolność poborców podatkowych, stąd przelicznik 1,30 zdaje się być bardziej właściwy.
53. J.Siedlecki, Brańsk ..., s.78.
54. AGAD, Lustracja ... 1661-64 r.
55. J.Siedlecki, Brańsk ..., s.78 i 80.
56. AGAD, Lustracja ... 1661-64 r.
57. Tamże.
58. Tamże.
59. Tamże.
60. J.Maroszek, Targowiska wiejskie w Koronie Polskiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku, Filia UW, Białystok 1990,

s.235-237.

61. AGAD, Lustracja ...1661-64 r.
62. J.Siedlecki, Brańsk ..., s.72.
63. AGAD, Lustracja ...1661-64 r.
64. Tamże.
65. Tamże, patrz też A.Jabłonowski, op.cit., cz.1, s.160.
66. Tamże.
67. AGAD, Inwentarz ... 1667 r.
68. Tamże. J.Topolski, op.cit., s.143, w tabeli 11 błędnie podaje liczbę gospodarstw po 1/8 włóki. Winno ich być 24 a nie 27.
69. AGAD, Inwentarz... 1667 r.
70. Tamże
71. Tamże.
72. J.Topolski, op.cit., s.147.
73. AGAD, Inwentarz ... 1667 r.; Akty izdawajemyje Wilenskoj Archeograficzskoj kommissiej, Wilno 1887, t.XIV, s.28-31.
74. AGAD, Lustracja ...1661-64 r.
75. J.Siedlecki, Brańsk ..., s.64. E.Borowski, Dzieje parafii rzymskokatolickiej w Brańsku, Brańsk 1995, s.21.
76. J.Siedlecki, Kancelaria ..., s.36-38. Patrz też: AGAD, Kopicjana, p.24, k.207.
77. J.Siedlecki, Starostwo ..., s.78.
78. AGAD, Lustracja ... 1661-64 r.

Urszula Sokólska

Uwagi o siedemnastowiecznej koniugacji (na materiale północnokresowej prozy pamiętnikarskiej)

Obecny stan badań nad językiem XVII w. pozwala zweryfikować wiele wcześniejszych ostrych sformułowań wskazujących na całkowity upadek ówczesnej polszczyzny. Dziś już wiadomo, że struktura języka, szczególnie w zakresie fonologii i fleksji wykazywała w tym czasie wyraźne tendencje unifikacyjne. Język ulegając ciągłemu doskonaleniu zmierzał ostatecznie do wytworzenia form obowiązujących we współczesnej polszczyźnie.

Niniejszy artykuł poświęcony jest procesom normalizacyjnym zachodzącym w siedemnastowiecznej koniugacji polskiej. Poddany analizie materiał językowy, pochodzący z pamiętników polskiej szlachty kresowej.¹ pokazano tu na tle ówczesnych przepisów normatywnych.² W kręgu zainteresowań znalazły się też zagadnienia ewolucji poszczególnych form koniugacyjnych, także wzajemne relacje pomiędzy obowiązującą wówczas a dzisiejszą normą językową.

1. Czas teraźniejszy

Ponieważ relacja autorska dotyczy głównie wydarzeń minionych, czas teraźniejszy w badanych pamiętnikach nie jest zjawiskiem powszechnym. Niekiedy mamy tu jednak do czynienia z maksymalnym rozszerzeniem teraźniejszości, tzn. użyciem form czasu teraźniejszego (lub przyszłego) dla oznaczenia procesów, które miały miejsce w przeszłości, np. *I tak królowi staniecie -mówi- i zasług dojdziecie i powetujecie* SM 191, *...pójdziem -mówi- wszyscy z wami* SM 191. Dlatego też łącznie z formami czasu teraźniejszego omawiam formy czasu przyszłego prostego czasowników dokonanych, nawet wówczas, gdy mowa jest o czynności mającej zająć w przyszłości.

1 os. 1 p.

Czasowniki wielokrotne na *-wa-* zachowując tematyczną cząstkę tworzą jeszcze w tym okresie formy z końcówką *-am, -a*, np.: *zostawam* Ch 544, 546, 548, *dawam* Ch 437, *przyznawam* Ch 238 (oraz kilkanaście innych przykładów.³ Formy tego typu nie należą do rzadkości u innych pisarzy XVII w. Stosuje je Gdacjusz⁴, Jabłonowski⁵, a w XIX w. Chodźko⁶ Dominacja *-wa, -ywa-* nad *-j, -uj* jak twierdzi Z. Kurzowa jest w tym okresie wyraźna i wyraża się stosunkiem 125:38.⁷ Śladem po dawnej odmianie są wahania występujące we współczesnej polszczyźnie, np.: *dokonuję - dokonrywam, przechowuję - przechowrywam, przekonuję - przekonrywam, oddziałuję - oddziałrywam, przesiaduję - przesiadrywam*. SJP Doroszewskiego notując formy alternatywne tylko niekiedy

wprowadza kwalifikator ograniczający użycie jednej z form (dotyczy to głównie czasowników na *-ywa*⁸). Szczegółowo proces przejścia *-awa-*, *-ywa-* w *-uj-* został opisany w pracy W.Śmiecha.⁹

Czasownik *sieść* tworzył formy czasu teraźniejszego przy pomocy interfiksów nosowego, np.: *siedę, usiedę, posiedę*¹⁰. W pamiętnikach zanotowano taką formę u Samuela Maskiewicza (s.136).

2 os.1.p.

Formy typu *nie masz, jako widzisz* formalnie odnoszą się do 2.os.1.p. czasu teraźniejszego. W rzeczywistości podmiotem domyślnym owych orzeczeń *jest właśnie wszelki możliwy ktoś*.¹¹ Konstrukcje te występują głównie u Chrapowickiego, u pozostałych pisarzy pojawiają się rzadziej, np. *Wziąwszy wiadomość, że w Narewce nie masz żadnej przeprawy, do Narwie na obiad* Ch 158, *Od urzędnika pana referendarza oddano kartę, że go nie masz jeszcze w Prusowiczach* Ch 430, *Tedy nie masz po co się zjeżdżać* Ch 503, *że tam trwóg żadnych nie masz* Ch 123, *Byłem w polu, ale tu zajęcy cale nie masz* Ch 323, *bo czeladzi zza Wołgi z żywnością nie masz* SM 122, *ani piw, ani gorzałek na sprzedaj nigdzie nie masz* SM 145, *źle -mówi- wóz ułożony, kobiercy adziamskich nie masz* SM 184, *Dyspozycja miejsca i obozu natenczas pod Kodakiem, tak jako widzisz* BM 232. B.Smolińska zanotowała podobne przykłady tylko u Sapiehy,¹² Nie wspominają natomiast o tym typie zdań bezpodmiotowych Zap XVII¹³, choć, jak wynika z badań I.Bajerowej, zdania z orzeczeniem w 2.os.1.p. są dla omawianego okresu typowe. Żywe jeszcze w języku literackim wieku XIX¹⁴, współcześnie utrzymują się one wyłącznie w skostniałych zwrotach i frazeologizmach typu: *masz tobie, masz babo plack*.

3 os.1.p.

Uwagę współczesnego czytelnika zwracają formy *przeprawuje* Ch 230, *oznajmuje* Ch 225, 270, 279, 408, *odprawuje* SM 143, BM 302 oraz ponad 30 podobnych przykładów, w tym także kilka bezokoliczników, np.: *ogłedywać* BM 233, *zadziwować* SM 159. Czasowniki te są przykładem rozwoju polskich form koniugacyjnych. Informują o przesuwaniu się w wiekach późniejszych czasowników z jednego typu odmiany do drugiego, z czym wiąże się zmiana pierwotnych końcówek. Dzisiejszym formom na *-am*, *-asz*¹⁵ odpowiadają tu jeszcze zakończenia *-ę*, *-esz*. W czasie teraźniejszym czasowniki te mają przyrostek *-uj-*, a w czasie przeszłym i bezokoliczniku *-owa-*. Licznie są one reprezentowane w badanym materiale¹⁶, co jak wynika z badań Z.Kurzowej jest dla omawianego okresu zjawiskiem powszechnym.¹⁷ Tendencja do zastępowania *-ać* formantem *-ować* lub *-ywać* nasiliła się w polszczyźnie przede wszystkim pod wpływem imperfektów. Przejawy tej tendencji widoczne są już u Kochanowskiego: *naprawuje, odprawuje, poprawuje, wyprawuje*.¹⁸

Niekiedy późniejszym przeobrażeniom form koniugacyjnych towarzyszy wyłącznie zmiana tematu (bez zmiany końcówki osobowej), np. *dosięże* SM 149, dziś *dosięgnie; przysięże* BM 229, 280, dziś *przysięgnie*. W.Śmiech notuje podobne użycia od XVI do XIX w.¹⁹

Oczywiście analogicznie do form l.os. mamy tu *zostawa* Ch 240, 267, 435 i *dawa* 567.

I os. l.mn.

Obok form *posiłkujemy* SM 160, *mamy* SM 160, *dziwujemy* SM 161 spotykamy jeszcze w badanym materiale końcówkę *-m*²⁰ (ok. 30%), np.: *pocznem* SM 152, *przychodzim* SM 129, *żyjem* SM 136, *uchodzimv* SM 158, *zszadzim* SM 138, *uśmierzym* 138, *uchodzim* SM 158, *dojdziem* SM 175, 179, *możem* SM 158, *wyprawujem* SM 188, *idziem* SM 186, *pójdziem* SM 191, *przybieżym* BM 253. Według niektórych badaczy formy te są już w XVII w. zjawiskiem stosunkowo rzadkim, a *-m* utrzymuje się przede wszystkim przy czasownikach koniugacji *-ę, -esz* oraz *-ę, -isz*.²¹ Wyraźna dominacja nowszej końcówki *-my* nad *m* występuje już w tym czasie na Górnym Śląsku²², w Małopolsce i Wielkopolsce, z pewnymi wyjątkami również na Mazowszu. Jedyne na kresach *-m* wykazuje swoistą żywotność²³, co znajduje swoje odbicie w pismach autorów pochodzących z kresów jeszcze w wiekach późniejszych. Nie wspominają jednak o tej końcówce gramatyki z przełomu XVII i XVIII w., a I. Bajerowa uznaje ją za ówczesny archaizm.²⁴ Bez wątplenia swoje oparcie w gwarach znalazła ta końcówka u Poczobuta i Sapiehy,²⁵ Jabłonowskiego²⁶, mieszczan przemyskich²⁷, a nawet Chrościńskiego.²⁸ Niektórzy badacze przypuszczają, że w omawianym okresie *-m* ma potoczny charakter i pojawia się głównie w języku mówionym, a nie literackim. W XIX w. podtrzymywana jest ona niewątpliwie względami rytmicznymi. J. Trypućko w monografii o języku Syrokomli²⁹ stwierdził, że formy z *-m* występują prawie wyłącznie w utworach wierszowanych (598 przykładów), w prozie są sporadyczne (zaledwie cztery razy).³⁰ Podobnie zresztą przedstawia się to zjawisko u Fredry.³¹ Mimo, iż zanotowano 146 przykładów z końcówką *-m*, wydaje się, że formy te były nacechowane stylistycznie. J. Zaleski nie odnotował bowiem takich postaci czasownika w listach, notatkach itp. O tym, że *-m* znane było dialektowi wileńskiemu jeszcze w XIX w. wspomina H. Turska.³² Bez wątplenia *-m* było potoczne u filomatów i filaretów. Z. Kurzowa notuje 262 przykłady z czego 121 pochodzi z poezji i aż 141 listów.³³

Od czasu do czasu zdarza się jeszcze końcówka *-emy* w czasownikach koniugacji *-'ę, -isz (-ysz)*.³⁴ Przykłady wynotowane z pamiętników są nieliczne: *oznajmiemy* Ch 511, *życzymy* Ch 502, *prosiemy* SM 171, BM 275, *obaczemy* BM 250. Zjawisko to jest bardzo stare. Pierwsze znane przykłady pochodzą z XVI w., ale już w drugiej połowie XVII w. I. Bajerowa odnotowuje *kompletne zwycięstwo końcówki -emy*.³⁵ Niestety, zaledwie cztery przykłady wynotowane z pamiętników nie pozwalają na potwierdzenie tej tezy. Sądzić należy, że język omawianych pisarzy nie odbiegał w tym względzie od tego, co było powszechne w języku ogólnopolskim,³⁶ a mała liczba zanotowanych przykładów wiąże ze stosunkowo rzadkim używaniem w pamiętnikach form czasu teraźniejszego.³⁷ Wiadomo, że końcówka ta jest prawie wyłączna u XVIII-wiecznego Bohomolca,³⁸ występuje również, choć nieco rzadziej u pisarzy XIX-wiecznych: Chodźki, Syrokomli, Jeża i Słowackiego.³⁹ Formy te, nadal rozpowszechnione w dialektach, zostają usunięte z języka pisanego na przełomie XIX i XX w., choć w najważniejszym środowisku polskim, w Warszawie, mówi tak ogół, nawet jednostki najkulturalniejsze, o ile nie odczytała ich od tego domowa czy szkolna nauka.⁴⁰ Z. Kurzowa od końca XVI do końca XVIII w. zanotowała 155 takich form, nie stwierdziła też wyraźnego wycofywania się końcówki jeszcze w XIX w., co tłumaczyć można bardziej konserwatywnym charakterem dialektu północnokresowego.⁴¹

3 os.l.mn.

Od bezokolicznika *oznajmować* i *odprawować* tworzone są następujące formy;⁴² *Oznajmują, że się jeszcze komisya nie zaczęła* Ch 244, ... *gdzie mu oznajmują, gdzie się obraca* Ch 468, *Oznajmują, że jadą na dzień jutrzejszy do Czeresi* Ch 328 (oraz liczne inne przykłady); od *odprawować* mamy *odprawują: ...inkwizycja skarbów odprawują* Ch 94. Tylko u Chrapowickiego zanotowano ponad 50 podobnych przykładów. Czasowniki z przyrostkiem *-owa-* przyjmują jeszcze końcówki *-'ę-, -'esz* zamiast współczesnych *-'am, -'asz*. W staropolszczyźnie formy takie, zdaniem B.Dunaja,⁴³ są stosunkowo rzadkie. Z.Kurzowa w XVI-XVIII w. zanotowała zaledwie 59 form bezokolicznika⁴⁴ na *-owa-*.

W postaciach *kopają* SM 112, *stawają* Ch 518, *dotrzymują* SM 130 mamy do czynienia z zachowaniem starego wzorca koniugacyjnego typu *-m, -sz* z poprzedzającym *-a* tematycznym. Do XVI w. czasowniki te mają wyłącznie końcówkę *-am*, potem przechodzą do odmiany typu *-'ę, -'esz-*, ale zamieszanie w tym zakresie można obserwować jeszcze w wieku XX. W czasowniku *domyślują się* SM 210 obserwujemy tematyczne *-wa-*, którego współczesny czasownik *domyślać się* jest pozbawiony. Od *wyniść* tworzy się regularną, z punktu widzenia ówczesnych zasad⁴⁶, formę *wyniść* SM 142.

Osobnego komentarza wymaga forma *biegą* Ch 93, która z czasem została zastąpiona przez nowotwór z przyrostkiem *-n-*.⁴⁷ Jak wynika z badań W.Śmiecha formy czasu teraźniejszego utworzone od bezokolicznika *biec* są w polszczyźnie zjawiskiem późnym, znanym dopiero od XVII w., kiedy to zwycięża następujący wzór: *biegę, bieżysz, bieży, bieżymy, bieżycie, biegą*.⁴⁸ Wraz z pojawieniem się formy z *-n-* czasownik zmienił swój wzorzec koniugacyjny i przeszedł do II koniugacji.

2. Czas przeszły

Czasowniki wielokrotnie na *-wa-* tworzące czas teraźniejszy na *-am -asz* lub *'ę, -'esz* zachowują tę część w formach czasu przeszłego, np.: u Chrapowickiego: *...odprawowały się wota* 152, *...deputacja odprawowała się* 154, *...poseł tatarski odprawował legację* 151, *...sprawa smolińska odprawowała się* 293, *...sesyje wojskowe odprawowały się* 100, *...wyprawowałem się do Królewca* 386, *...wyprawowałem się do Królewca przez dzień* 351 (SW notuje *odprawować, wyprawować* jako *rzadko używane*), *pokarmowałem* 200, *...popisował u mnie wszystkich* 352, *...popisował się jakoby to świeże prowadził wpjsko* 512, (SPas notuje, SW jako *rzadko używane*), *...droga zepsowała się* 470 (oraz licznepodobne przykłady); u Samuela: *odprawował* 193, *domyśliali się* 214, *zaniechawali* 116, *dziwował się* 141 (oraz kilkadziesiąt podobnych przykładów); u Bogusława: *ogledywali* 233, *chodzowali* 234, *oznajmowano* 242, *przeprawował* 243, *dziwował się* 274, *odprawowali* 265, *zostawował* 228, 234, *wyprzątywali* 264, *przeprawowali się* 253, *odprawowali* 265, *obiecował* 297 (oraz kilkadziesiąt podobnych przykładów).

Niektóre czasowniki z przyrostkiem *-ną-* w temacie bezokolicznika zachowują tę część w formach czasu przeszłego, np.: *kwitnęła* Ch 134, *rozpierzchnęli się* SM 130. Zdarza się również sytuacja odwrotna. Tematycznej części *-ną-* nie posiadają kilka form będących pierwotnie imiesłowami biernymi, które w tekście pamiętników mają już znacze-

nie czynne i równoważą się funkcjonalnie z formą 3.os.l.mn cz. przeszłego: ... *na ochotnika krzykniono* Ch 218, ... *oznajmuje, że do sejmu pomkniono* Ch 278, ... *ledwo sanie ciągniono* Ch 470, ... *ułgnęły konie z lektyką, że ledwo wydzwigniono* Ch 482, ... *zaciągniono dragona z Grodna z koniem i muszkietem* Ch 352, ... *na tym krzyżu tylko wyrżniono z jednej strony* Ch 527.

Błędna forma *przesztem* Ch 228 pojawia się bez wątpienia pod wpływem analogii do form czasu przeszłego r.ż., choć trzeba przyznać, że jest to zjawisko częste również w niestarannej polszczyźnie współczesnej.

Grzebiliśmy BM 252 oraz *grzebiono* Ch 381 wskazuje na bezokolicznik *grzebić*, *ułapiono* Ch 268 na *ułapić*; *jeźdzali* Ch 389 na *jeźdzać*; ; *przybieżono* Ch 216, *zbieżali* SM 103, *odbieżali* SM 217, *ubieżali* SM 125 na bezokolicznik *bieżeć* z odpowiednimi przedrostkami; forma *rozruchaliśmy się* SM 174 świadczy o pochodzeniu od bezokolicznika *rozruchać się*; *zachorzał* Ch 124, 199, 446, *zachorzałem* Ch 346, *chorzała* Ch 209 od *chorzeć*. Ostatnia z zanotowanych tu form jest prawie wyłączna u Chrapowickiego (tylko wyjątkowo *zachorował* 232), podobnie zresztą u Gdacjusza.⁴⁹ SPas notuje jedynie *chorować*, a SW opatruje czasownik kwalifikatorem *rzadko używane*.

Współczesnemu czasownikowi zwrotnemu *tlić się* odpowiada w omawianym tekście forma czynna z tematycznym *-a-*: *Tamże całą noc chrust przykładaliśmy sobie, który tylko tlał* SM 227.

Najczęściej używaną przez Chrapowickiego formą czasu przeszłego od czasownika *jechać* jest postać z pierwotnym *-a-*: *Pan Puciata jachał* 126, *Szostak jachał po bydło* 138, *Ksiądz brat jachał* 138, ... *pan wojewoda przyjechał* 139, *Pani matka późno przyjechała* 139, *Pani matka rano odjechała* 139, *Odjachali goście z krzcin* 139, ... *pan hetman odjechał* 142, *Siennicki przyjechał...* 143 (oraz ok.200 podobnych przykładów). Tematyczne *-e-* jest jeszcze sporadyczne i występuje zaledwie w kilkunastu wypadkach, np.: *Żołnierze Bujnow zajechali* Ch 103, *Starosta żmudzki przyjechał* Ch 91, *Kozak zjechał do Kleszczel* Ch 86. Nieco inaczej rysują się te zależności w tekstach obu Maskiewiczów. Dominują tu formy z tematycznym *-e-*, np.: *odjechaliśmy* SM 151, *odjechał* SM 180, *jechał* BM 226, *rozjechało* BM 251, *jechałem* BM 258, *wyjechaliśmy* BM 226, choć też wyjątkowo *przyjechał* BM 256. Wśród autorów gramatyk XVI i XVII w. zdania na temat tych form są podzielone. Satorius uznaje *ja-* za dialektyzm mazowiecki preferując małopolską, a dziś ogólnopolską postać z *je-*, np.: *Wiechąć komu w imienie*. (...) *Iechał z wojskiem do Węgier*. Mesgnien ma *Iádeę / discedo iedziesz / iáchatem / poiádeę / caret altero Futuro. Omperat. Iedź*. Infinit. *Iáchąć*. Również u Wojny wyraźny priorytet posiada *ja-*: *Iádeę et Idę. Iádeę enim habet praeteritum Iáchatem, iáchateś, iáchat, iáchaliśmy, iáchaliście, iáchali*; Inf. *iáchąć*.⁵⁰ W. Taszycki uznaje *jachać* za formę hiperpoprawną, powstałą z *jechać* na północy Polski, gdzie doszło do dialektycznego przejścia *ja- > je-*.⁵¹ Jednoznaczne wyjaśnienie przyczyn rozchwiania w zakresie użycia *ja- // je-* u omawianych pisarzy wydaje się sprawą dyskusyjną. Nie można bowiem wykluczyć, szczególnie jeśli chodzi o pamiętniki Maskiewiczów, ingerencji XVIII-wiecznego wydawcy.⁵²

Interesujące wydają się formy koniugacyjne od czasownika *chmurać się*, *zachmurać się*: ... *czasem się chmurało* 117, ... *wypogodziło się i chmurało się czasem* 220, ... *chmurało się często ze dżdżem* 408, ... *aże ku wieczorowi zachmurało się* 415, ... *w wieczór zachmurało się i kęs ukżyło* 469 (oraz liczne inne przykłady). Wszystkie wynotowane tu formy pochodzą z *Diariusza* Chrapowickiego. Dziś spotyka się je jeszcze w

gwarach południowej i środkowej Małopolski. Zdaniem W.Kupiszewskiego czasownik ten został przyswojony przez Chrapowickiego w czasie jego studiów w Krakowie, albo też posiadał pierwotnie większy zasięg.⁵³

Tylko raz pojawia się charakterystyczna dla gwar Małopolski i Śląska końcówka -*chmy* : *zastalichmy* SM 198. Badacze nie mają wątpliwości, że jest to neologizm polski powstały przy końcu XV w.⁵⁴ Według W.Taszyckiego końcówka ta miała jednak od początku charakter lokalny, występowała głównie u pisarzy małopolskich, skąd przedostała się w wieku XVI do języka literackiego. Zanik tych form można tłumaczyć przesunięciem ośrodka życia państwowego na Mazowsze i powolnym upadkiem znaczenia Małopolski.⁵⁵ S.Rospond uznaje, iż formy te objęły swym zasięgiem tereny całej Rzeczypospolitej i były używane nie tylko przez Małopolan, ale przez wszystkich Polaków. Nie miały jednak wyraźnej siły ekspansywnej i niemalże od samego początku ulegały pod względem ilościowym bardziej eleganckim końcówkom -*m*, -*śmy* .⁵⁶ *Znikły z języka literackiego w pierwszych dziesięcioleciach XVII w., przeszły do dialektów i ostały się dziś szczątkowo na południowo-zachodnim skrawku Polski* .⁵⁷ Kończówka ta, jak się wydaje jest stosunkowo rzadka w ówczesnej polszczyźnie, nie ma jej u Poczebota i Sapiehy, Chrościńskiego, Jabłonowskiego i mieszczan przemyskich. Ówczesne gramatyki wspominają co prawda o końcówkach -*ch*, -*chmy*, ale najczęściej uznają je za gorsze od -*m*, -*śmy*, Meniški kwalifikuje je jako *twarde i rzadkie* .⁵⁸ Nawet pochodzący ze Śląska⁵⁹ Gdacjusz używa tej końcówki sporadycznie, co mogłoby świadczyć o małym zasięgu -*chmy*- na tym terenie już w XVII-wiecznej polszczyźnie literackiej.⁶⁰ Jednak badania A.Kowalskiej przeczą temu zupełnie.⁶¹

2.1. Kończówki ruchome

Z badanych tekstów wynotowałam liczne przykłady form czasu przeszłego z charakterystyczną dla XVII i XVIII w. aglutynacyjną formą, tzn. ruchomą końcówką preterytalną mającą możliwości łączenia się z innymi częściami mowy niż czasownik, np.: u Chrapowickiego: *barzom był chory* 303, *do kogom pisał* 307, *jam tu nocował* 441, *do zachoduśmy byli* 496, *teśmy czytali* 491, *wozyśmy układali* 531 (oraz wiele innych przykładów); u Samuela: *którąm gonił* 100, *zanimiśmy się ruszyli* 106, *ziemiśmy dobywali* 117, *siłam widział* 146, *stajniemy budować musieli* 153, *ja niecem nie kupował* 159, *częstośmy wychodzili* 160, *tymeśmy się bawili* 160, *tychem zapomniat* 170, *ponieważem wszystko stracił* 177, *jakom siedział na koniu* 177, *majęnościśmy zebrali* 199 (także wiele innych przykładów); u Bogusława: *kiedyśmy wozów nie dojechali* 226, *jam był przy księciu* 230, *na którym siedział* 230, *ledwom przyszedł* 231, *którąm miał* 234, *jeszczem nie miał* 234, *jużeśmy nie zastali* 235, *nimeśmy przyszli* 249, *jednąśmy uciechę mieli* 264, *jakożem ją znalazł* 267, *potemem odjechał* 286, *ledwieśmy go uchodzili* 289, *nocąśmy jechali* 293, *dokądem się zapuścił* 294 (oraz inne przykłady). Konstrukcje te, charakterystyczne dla języka mówionego, z wielką siłą wchodzi do tekstów pamiętnikarskich odzwierciedlających przecież stan mowy potocznej. Ich udział we wszystkich wynotowanych formach czasu przeszłego (z 50 losowo wybranych stron każdego diariusza) jest znaczny i waha się u różnych pamiętnikarzy od 27 do 50-60%.⁶²

U Chrapowickiego wynotowała też przykłady zdań, w których brak jest zgodności między podmiotem a formą osobową orzeczenia, np.: *Byliśmy w kościele w Radoszkowicach i powrócili do Łumszyn* Ch 434, *Tuśmy całe pustki zastali, że i stomy*

dla koni nie było, **nachodzili** jednak po trosze zboża Ch 445. W przytoczonych zdaniach pominięta zostaje przy jednym z czasowników cząstka **-śmy** będąca znamieniem 1. osoby l.mn. czasu przeszłego, choć zdarzają się też sytuacje odwrotne: ta sama cząstka pojawia się dwukrotnie w zdaniu zawierającym tylko jedno orzeczenie, np.: **Jam zażyłem** srogiej trudności Ch 321, **Jam** bardzo chory **leżałem** Ch 394. Te hiperpoprawne użycia z podwójną końcówką osobową przy zaimku i przy czasowniku zdarzają się również u filomatów i filaretów, np.: **tyś mówiteś, myśmy pisaliśmy**.⁶³

2.2. Formy eliptyczne

U Chrapowickiego i B.Maskiewicza spotkać można jeszcze konstrukcje typu **widzieć było, słyszeć było** ⁶⁴, np.: ...po które do Lublina **stać było** Ch 195, ...zaraz **widzieć było** wielkie ognie Ch 216, **Widywać było** na tamtym miejscu światłość jakąś Ch 218, Srogie ognie **widzieć było** Ch 219, ...ognie w nocy **widzieć było** ku Brześciowi Ch 219, ...ogniów **nie widzieć było** Ch 220, Ognie znowu **widzieć było** w dole Brześcia Ch 220 (oraz 7 podobnych przykładów), ...w tłumulcie szemranie **słyszeć było** BM 280. Takie użycie słowa posiłkowego z czasownikami oznaczającymi czucie, postrzeganie, poznanie, np. **widzieć** / **widzieć**, **słyszeć** / **słyszeć** notuje SI XVI: na głowie **widzieć było**, iż nyewy-eyc było. Brak jest tych form u Paska, Poczobuta i Sapiehy. Niektórzy badacze uznają omawiane przykłady za formy eliptyczne z opuszczonym **można**, np.: **widzieć było (można), słyszeć było (można)** natomiast K.Pisarkowa tłumaczy te, zapomniane już dziś, konstrukcje *próbami udoskonalenia nie wykształconych jeszcze w przeszłości środków modalnych w polszczyźnie składniowej. Skoro przestały tym środkiem być tryby czasownika, ich funkcję przejęła składnia. Reprezentuje ją bezokolicznik, bezpodmiotowość. Częściowo przejęła ją semantyka, którą dziś reprezentują leksemy modalne: można, wolno, wypada, trzeba*.⁶⁵ W pamiętnikach pojawiają się też nowsze, zgodnie z dzisiejszą normą językową konstrukcje: **nie widać było** SM 165, BM 251.

3. Czas zaprzeszły

W trzech omawianych pamiętnikach formy czasu zaprzeszłego spotykamy jeszcze często (399 użyć).

3.1. Użycie czasu zaprzeszłego dla czynności dawno minionej: **Hrabacki był** dwóch woliaków **przepędził** Ch 477.

3.2. Użycie czasu zaprzeszłego dla czynności późniejszej: **Przyszła była** wiadomość, że Brześć wzięto Ch 241, **Rezolwował się** król sam do Moskwy na państwo i mając kilka tysięcy wojska polskiego i cudzoziemskiego dosyć w stabej potędze na nieprzyjaciela tamtego **ruszył się był** SM 181.

3.3. Użycie czasu zaprzeszłego dla wyrażenia czynności wcześniejszej niż inna przeszła: U Chrapowickiego: **Miałem być** wyjechać, **ale** się zatrzymał 253, **Mieliśmy byli** stać w Chartowicach, **ale**śmy zblądzili 447, ...jużeśmy wozy **byli wyprawować poczęli**, przyszła potem wiadomość ze Mścibowa 123, **Daliśmy mu** dobrą łacinę, gdyż **był dołożył**, że i pod Wilnem się odprawowała komisya 490 (oraz liczne inne przykłady); u Samuela: ...nadeszliśmy tamto wojsko (...) i tych, co z postami **byli poszli** 125, ...konfederacyja grodzieńska była, w której i sam pan hetman Chodkiewicz Karol z nimi się **skofederował był** 107, ...przyszlśmy z chorągwią (...), która po śmierci Herbutowej **był**

wziął pod Smoleńkiem 182, ...*k którzy do króla jmcj przyszli byli* z Tuszyzna, *prosząc o królewicza Władysława na państwo* 123 (oraz liczne inne przykłady); u Bogusława: *Tymczasem spodziewano się co dzień Chowańskiego do Nowogródka z wojskiem, bo chciał był* widzieć zamek nowogródzki 282, ...*książe pachotka jednego, za jedną chustkę, którą był wziął* w gospodzie. *obwiesić na bramie* kazał 265, ...*żeśmy przeszli po kłodach, które się poobałały były* kiedyś 267, ...*chciał był* zaraz nieprzyjaciel serio następować, ale Osiński z gwardyją *bronił przeprawy* 251 (oraz liczne inne przykłady).

Można z całą pewnością stwierdzić, że czas zaprzeszły jest jeszcze formą żywotną u omawianych pisarzy i występuje głównie w swej pierwotnej funkcji w zdaniu podrzędnym na oznaczenie czynności wcześniejszej od innej przeszłej (poza nielicznymi wyjątkami). Nie wynotowałam natomiast przykładów znanych z języka Gdajusza⁶⁶ i wskazywanych także przez I.Bajerową,⁶⁷ kiedy to czas zaprzeszły służy wyrażeniu nierzeczywistości.

Formy czasu zaprzeszłego są licznie reprezentowane w pismach innych pisarzy XVII i XVIII w.⁶⁸ Pojawiają się nawet u filomatów i filaretów,⁶⁹ Chodźki⁷⁰ i Syrokomli,⁷¹ choć I.Bajerowa pisze, że formy te zaczynają zanikać na przełomie XVIII i XIX stulecia ustępując miejsca zwykłemu czasowi przeszłemu.⁷²

4. Imiesłowy

W porównaniu ze stanem współczesnym języka polskiego, który znacznie uprościł system imiesłowów, materiał wyekscerpowany z pamiętników wykazuje jeszcze pewne wahania i nieregularności będące kontynuacją stanu prasłowiańskiego.

4.1. Imiesłów czasu teraźniejszego

Na uwagę zasługują formy imiesłowów, które zostały utworzone od czasowników dokonanych, np. *zarządzając* Ch 222, *przestając* 228, *przetłumaczając* Ch 492, *osiadłając* SM 176, *przepadając* Ch 224. Jak pisze W.Taszycki, formy te w XVII w. występowały stosunkowo rzadko, *ale wtedy miały one funkcję imiesłowu przeszłego I, posiadały zatem znaczenie wypierających je coraz bardziej form tegoż imiesłowu na -szy*.⁷³ Jak wynika z liczby cytowanych wyżej przykładów, jest to zjawisko bez wątpienia marginalne. Imiesłowy na *-ąc* są tworzone głównie od czasowników niedokonanych, np.: u Chrapowickiego: *prosząc* 93, *oznajmując* 213, 420, *przyjmując* 307, *idąc* 415, *dyrygując* 429, 493 itp.; u Samuela: *idąc* 133, *będąc* 137, *kładąc* 138, *jadąc* 143, *wyjeżdżając* 154, *zabiegając* 136, *bywając* 161 itp.; u Bogusława: *dając* 232, *wyrabiając* 233, *rząc* 234, *będąc* 242, *dbając* 242, *rozumiejąc* 243, 247, *uchodząc* 247, *ostrzegając* 249, *afektując* 275 itp.

Osobliwe są też formy: *kopając się* SM 117, *patrzając* SM 139, które pojawiają się w badanych tekstach w związku z odmianą czasowników według typu *-m*, *-sz* z poprzedzającym *-a-* tematycznym.⁷⁴ Podobnie imiesłów *oczekiwając* Ch 434 zostaje utworzony od czasownika omawianego wyżej typu z tematycznym *-wa-*. Czasownik ten począwszy od XVII w. pod wpływem analogii do *wzywam // wzywasz* tworzył czas teraźniejszy wyłącznie na *-am*, *-asz*: *oszekiwam*, *oczekiwasz*, a dość często pojawiająca się w pamiętnikach forma *oczekiwając* (94 przykłady) jest zgodna z ówczesną normą językową: *Skończyłem ten rok wyglądając tylko i oczekiwając nieszczęścia* Ch 217, *Nic nie konklu-*

dowali **oczekiwając** tylko na wiadomość od króla Ch 516. ● **czekiwając** od cara deklaracji ... Ch 519, ...za częstym molestowaniem naszym ruszył ku stolicy pomalą **oczekiwając** na wojsko SM 178, ... na górze stali **oczekiwając** na gwardyją BM 252, ... staliśmy na podjazd **oczekiwając** BM 250, ... **oczekiwając** nim bajdaki **na**dejdą BM 268. Z tych samych powodów utrzymuje się w omawianym materiale imiesłów **przeprytując się** BM 259, we współczesnej polszczyźnie pozbawiony już tematycznego **-wa-**.

Nizgodne z dzisiejszą normą językową są też formy **oznajmując** Ch 458, **zostawując** SM 169, **odprawując** Ch 199, **zostawując** SM 110 utrzymujące się w omawianym materiale w związku z zachowaniem odmiany według typu **-'ę-, -'esz-** zamiast **-am, -asz-** (łącznie 49 przykładów).

Występują archaiczne w wieku XVII użycia imiesłowu na **-ąc** w dawnej funkcji B.l.p.r.m.: ...gdzie którego obaczono z naszych **idąc** albo **brojąc** SM 194. Zupełnie wyjątkowo zdarzają się niezgodne z historycznym rozwojem form imiesłowowych, użycia w B.l.p.r.ż.: ...co i do okrutnego, przy złym zdrowiu, frasunku i nieutulonego płaczu panią matkę przywodziło **patrząc** na tę niezgodę naszą SM 199.

4.2. Imiesłów czynny czasu przeszłego

4.2.1. Imiesłów na **-ły**

W pamiętnikach zanotowano zaledwie kilka przykładów dawnego imiesłowu, ciągle jeszcze zdaniem wielu badaczy żywotnego w XVII w.⁷⁶ ...**zeszły list** list 119, ...**wiatr gniły** Ch 327, ... z wiatrem **gniłym** Ch 387, ...jako **dufałem** człowiekowi (...) **począł się zwierzać** SM 167, ...**służącej piechoty** SM 186, Chreptowicz siła w tej sprawie **pomógł jako bywały** i ćwiczony SM 210, Ja dla samego utulenia **zeszłej** i na zdrowiu i na leciech rodzicielki (...) **pozwoliłem** ... SM 199. Materiał wynotowany z tekstów pamiętników jednak owego rozpowszechnienia nie potwierdza. Nie jest to, jak się okazuje zjawisko odosobnione, u Poczobuta zanotowano bowiem tylko dwa przykłady omawianego imiesłowu,⁷⁷ u Gajusza ani jednego.

4.2.2. Imiesłowy na **-wszy, -(ł)szy**

Imiesłowy takie mogą być jeszcze tworzone od czasowników niedokonanych, np.: **bywszy** 91, 92, 99, 107, 116, 134, 140, 172, 203, 342, 383, 397 (oraz inne liczne przykłady), **dyrygowawszy** Ch 351, **jadłszy** Ch 96, 99, 142, 158, 285, 373 (oraz liczne inne przykłady), **chorzawszy** Ch 110, **koncypowawszy** Ch 549, **proponowawszy** Ch 383, **spawszy** Ch 199, **konfederowawszy** Ch 164, 334, **konferowawszy** 267, 332, **widziawszy** Ch 281, **konkludowawszy** Ch 165, **nocowawszy** Ch 347, 457, itp., **bieżawszy** SM 153, **śpieszawszy się** SM 125, 152, 166, **bieżawszy** SM 153, **biwszy** SM 145, **jeździwszy** SM 170, **chorzawszy** SM 178, **mieszkawszy** BM 219, 223, **widziawszy** BM 235, 260. O formach tych pisze W.Śmiech: *Imiesłowy typu pisawszy przeżyły w języku polskim konflikt między wartością czasową wynikającą z formy i funkcją wynikającą z niedokładnego aspektu. Zwyciężył w tym konflikcie jak widać aspekt, stąd też formy te zaczęły pełnić tę samą rolę, co imiesłowy współczesne i jako zbędne wyszły z użycia.*⁷⁸

Pamiętniki dostarczają też licznych przykładów imiesłowów na **-wszy**, tworzonych zgodnie ze współcześnie obowiązującą normą od czasowników dokonanych: u Chrapowickiego: **zjadłszy** 97, 353, **pokarmiwszy** 105, 165, **odebrawszy** 102, **wyciąwszy**

102, *wyjechawszy* 150, *pożegnawszy* 161, *odprawiwszy* 167, *zabawiwszy* 166, *wziąwszy* 312, itp.; u Samuela: *wskórawszy* 157, *przydawszy* 155, *poucinawszy* 137, *postrzegłszy* 139, *obaczywszy* 139, *upewniwszy* 141, *wstąpiwszy* 149, *wziąwszy* 158, *prowadziwszy się* 159, *obszedłszy* 157, *omierziwszy* 170, itp.; u Bogusława: *wpadłszy* 231, *zostawiwszy* 232, *przyłożywszy* 233, *postrzegłszy* 233, *narezwawszy* 234, *udarowawszy* 236, *spędziwszy* 237, *doczekawszy* 242, *okopawszy* 253 itp.

Zdarza się, że participium zawierające we współczesnej polszczyźnie cząstkę *-łszy* tworzone jest za pomocą formantu *-szy*,⁷⁹ głównie jednak u nastarszego z pamiętnikarzy, Samuela: *zwarszy* 155, *przysiągszy* 167, *napadszy* 170 (dwa razy na tej samej stronie), *ułąkszy* 186, *wpadłszy* 208 (obok prawidłowych, z punktu widzenia współczesnej normy językowej form typu: *zszedłszy* 190, *wpadłszy* 215, *wszedłszy* 218); u Bogusława dominują wyraźnie formy z *-ł-*, np.: *obległszy* 238, *postrzegłszy* 239, 247, *wlaziłszy* 250 (tylko wyjątkowo *przyszedłszy* 236); u Chrapowickiego formy z *-ł-* są wyłączne. Jak się wydaje język omawianych pisarzy wykazuje w tym zakresie dużą nowoczesność, bowiem formy archaiczne panują jeszcze niemal wyłącznie u innych pisarzy XVII i XVIII w.⁸⁰ Szczegółowe badania na temat repartycji *-szy* // *-łszy* przeprowadził W. Taszycki.⁸¹

Na osobną uwagę zasługuje, występujący u wszystkich pamiętnikarzy imiesłów *bywszy* 'będąc' tworzony od czasownika niedokonanego *być*,⁸² np. u Chrapowickiego, m.in. na ss. 96, 97, 116, 134, 164 (oraz liczne inne przykłady); u Bogusława - na s. 230, 282. Forma tego imiesłowu mogła występować również w funkcji imiesłowu przeszłego czynnego na *-ł-* w znaczeniu 'były' i odmieniała się przez przypadki i rodzaje, stąd *bywszego* Ch 179, *bywszemu* Ch 424, *patriarcha bywszy* SM 136. Takie użycia imiesłowu *bywszy* występują tylko w języku pisarzy pochodzących z kresów północno-wschodnich, zapewne pod wpływem języków ruskich.⁸³ Zjawisko to jest żywe do dzisiaj w gwarach Białostocczyzny.

Imiesłów czynny czasu przeszłego, tzw. II nie posiada już form rodzaju męskiego i nijakiego, a utrzymujące się formy rodzaju żeńskiego pełnią przede wszystkim funkcję imiesłowu nazywanego dziś uprzednim.

4.2.3. Imiesłów bierny czasu przeszłego

Zasób i struktura form imiesłowu biernego w tekście zgodna jest w zasadzie ze stanem współczesnym. Różnica występuje przede wszystkim w M.I.p.r.m., gdzie spotykamy jeszcze szczątkowe formy odmiany niezłożonej, np.: *zawiezion* SM 136, *koronowan* SM 97, *poczytan* SM 144, *dan* SM 136. Z formą imiesłowu biernego pozostają w nierozwrotnym związku tzw. dziś nieosobowe formy czasu przeszłego, typu *czyniono*, *wieziono*, *gotowano*. Ze stanowiska historycznego trzeba w nich widzieć stare orzeczniki wyrażone M.I.p.r.n. imiesłowu biernego pierwotnie występujące oczywiście z łącznikiem. Te stare wywodzące się jeszcze z najdawniejszego okresu słowiańskich języków literackich⁸⁴ konstrukcje można odnaleźć u obu Maskiewiczów, np.: ... *mu było dano opatrzenie na Żmudzi* SM 140, ... *uczyniono było siedzenie* SM 218, ... *teatrum było zbudowano* SM 218, ... *natrzęsiono było śniegu* BM 227, ... *natrzęsiono było siano* BM 283. Omawiane użycia mają raczej charakter bierny niż czynny,⁸⁵ choć rozpoczęty już w najstarszej polszczyźnie proces aktywizacji dawnych imiesłowów biernych daje o sobie wyraźnie znać. Już w okresie staropolskim obok wspomnianych wyżej połączeń imiesłowów biernych na *-no*, *-to* z ofr. 3.os. słowa posiłkowego *być* pojawiają się kon-

strukcje typu *pisano, mówiono, słyszano*. Dawne imiesłowy po uproszczeniu złożonej konstrukcji bierniej zyskują bowiem z czasem znaczenie czynne. *Proces aktywizacji tego typu imiesłowów, a zarazem orzeczeń w zdaniu był dość długi. Stan poświadczony w zabytkach scs., stczes., strus., i stpol. przemawia za tym, że proces ten zaczął się w końcowym okresie prastłowińskim.*⁸⁶ W pamiętnikach użycia takie są już zjawiskiem powszechnym, bez wątpienia dla XVII w. typowym.⁸⁷ np.: *oddawano* Ch 153, *głoszono* Ch 182, *oddano* Ch 209, 273, 500, *odłożono* Ch 284, *konkludowano* Ch 469, *czytano* Ch 539, *ręczono* SM 129, *dzwoniono* SM 162, *wyrabowano* BM 264, *otrąbiono* BM 267, *postrzeżono* 273, *obiecano* 273, *postanowiono* 279, *położono* 279, *przysłuchowano* BM 283, *zdybano* BM 301, *kazano* 276, 301 (a także wiele innych przykładów). Na możliwość użycia formy bezosobowej w funkcji orzeczenia (ale bez łącznika) wskazują już ówczesne gramatyki. Wyrażna dominacja użycia czynnościowych imiesłowu nad użyciami biernymi sprzyja pojawieniu się form czasu zaprzieszczonego⁸⁸, np.: *...kazano było przejść za Wisłę* SM 94, *...rozkazano było do stolicy* SM 173, *...mnie aresztowano było* SM 196, *...mię było postano* SM 219.

Czynne bezprzedmiotowe orzeczenia zanikły w gwarach i języku potocznym. We współczesnej polszczyźnie mają one najczęściej literacki lub archaiczny charakter.⁸⁹

Wynotowałam ponadto interesującą formę imiesłowu utworzonego od czasownika z przyrostkiem *-ną*. Imiesłów ten zawiera sufiks *-on* zamiast *-nięt-*, np.: *zaciągniony* Ch 250, *wydzwigniony* Ch 483, *uprzątniony* SM 111, *przyciśniony* SM 171, *zwiniony* SM 183, *odemkniony* SM 186, 218. Podobnie u Poczebota i Sapiehy⁹⁰ *zaciągniony*, a także u Gdaczusza w czasownikach dawnego typu *-no* // *-ne* panuje jeszcze wyłącznie tradycyjny imiesłów na *-on*, np.: *połkniony, rozstrzygniony, zamkniony*.⁹¹ W pismach Jabłonowskiego relacje są identyczne.⁹² Formy z *-nięty-* Z.Kurzowa notuje dopiero w ostatniej ćwierci XVIII w.⁹³ Jak wynika z cytowanych źródeł, formy z *-on* są zjawiskiem w XVII w. jeszcze powszechnym. Co prawda H.Oesterreicher za moment pojawienia się *-nięty* uznaje początek wieku XVII, ale też podaje, że w ciągu całego wieku XVII, a nawet jeszcze XVIII formy nowsze są bardzo rzadkie.⁹⁴

Zdarzają się też imiesłowy biernie od czasowników nieprzechodnych, np.: *pragniony* Ch 245, *koncypowany* Ch 247, *pozwolony* Ch 237.

4.2.4. Imiesłów bierny czasu teraźniejszego

Tak jak w innych tekstach XVII i XVIII-wiecznych⁹⁵ spotykamy jeszcze w postaci szczątkowej dawny imiesłów bierny czasu teraźniejszego w znaczeniu czynnym w odmianie niezłożonej, np. *wiadomi* SM 139, *wiadom* BM 288. Jednak pojedyncze przykłady wynotowane ze źródeł świadczą raczej o znikomym zasięgu podobnych form w XVII w.

5. Rodzaj męskoosobowy i niemęskoosobowy

Odstępstwa w zakresie użycia form męskoosobowych i niemęskoosobowych trafiają się już stosunkowo rzadko. Dotyczy to głównie występowania formy męskoosobowej czasownika przy podmiocie nieosobowym, np.: *ręce przymarzali* SM 173, *konie pozdychali* 199, *konie stali* SM 202, *chorągwie nic nie wskórali* BM 263, *pułki złączyli się* BM 268. Czasami niekonsekwencję daje się zauważyć w jednym zdaniu *konie walili się*

(...) *tak nędzne były* BM 257. Głównie jednak pojawiają się, prawidłowe z punktu widzenia współczesnej normy językowej, formy typu: *konie poustawały* SM 207, *ręce ustawały* BM 248, *wojska zabawiły* BM 278.

Wnioski

System koniugacyjny, jaki znamy z *Diariusza* Chrapowickiego oraz *Pamiętników* S.i B.Maskiewiczów, odpowiada niemal dokładnie temu, co w tym samym okresie obserwujemy u innych pisarzy. Warto podkreślić i to, że koniugacja ówczesna jest już bardzo bliska współczesnej normie językowej. Różnice są niewielkie i sprowadzają się do kilku zaledwie zjawisk:

1. Znacznie szerszy niż we współczesnej polszczyźnie jest zakres czasowników z tematem *-wa-*, które mogą w czasie teraźniejszym przyjmować końcówki *-am*, *-asz* (*dokonywam*, *przekonywam*) lub *-ę*, *-esz* z poprzedzającą *-j-* (*przeprawuje*, *oznajmuje*). Częstka *-wa-* zachowana zostaje w czasie przeszłym, np.: *odprawował*, *obiecował*, *popisował* itp.

2. W l.os.l.mn. czasu teraźniejszego występują jeszcze, znane wyłącznie współczesnym gwarom, końcówki *-m* oraz *-emy* (*przychodzim*, *żyjem*, *uchodzim*,⁹⁶ *życzemy*, *prosiemy*⁹⁷).

3. Wiele czasowników odmienia się w tym okresie według innego niż współcześnie wzorca koniugacyjnego. Wahania spowodowane są rywalizacją końcówek *-ę*, *-esz* // *-am*, *-asz* (*wyprawuje*, *oznajmuje* // *kopam*, *patrzam*).

4. Powszechnie stosowane są końcówki ruchome w formach czasu przeszłego (*ledwom przyszedł*, *jakom siedział*).

5. Kategorią żywą jest jeszcze czas zaprzeszły (*był dożył*, *był wziął*, *przyszli byli*).

6. Zdarza się imiesłów na *-szy* zamiast *-łszy*, szczególnie u najstarszego z pamiętnikarzy (*przyszągszy*, *wpadszy*).

7. Imiesłowy współczesne są jeszcze niekiedy tworzone od czasowników dokonanych (*przetłumacząc*, *przystając*, *zarządzając*), a imiesłowy uprzednie od czasowników niedokonanych (*jadłszy*, *nocowawszy*, *biwszy*).

8. Do rzadkości należą imiesłowy z częstką *-nięt-*. Dominują ciągle formy typu: *wydzwigniono*, *uprzątniono*, *zwiniona*, *przyciśniony*.

9. Ówczesnych regionalizmów jest tu stosunkowo niewiele. Osobliwa i rzadka jest w tym czasie bez wątpienia końcówka *-chmy* w czasie przeszłym (*zastalichmy*). Imiesłów *bywszy* w znaczeniu 'były' zawsze ograniczał zasięg swego występowania do gwar północno-wschodnich.

Przypisy

1. J.A.Chrapowicki, *Diariusz*, cz.I: lata 1656-1664, oprac. i wstępem poprzedził T.Wasilewski, Warszawa 1978; S.i B.Maskiewiczowie, *Pamiętniki*, oprac. i wstępem poprzedził A.Sajkowski, Wrocław 1961.
2. Pojawia się w tekście odwołania do ówczesnych gramatyk języka polskiego. Zostaną również wskazane wzajemne relacje między językiem omawianych pamiętnikarzy a językiem pisarzy pochodzących z innych regionów ówczesnej Rzeczypospolitej.
3. Identyczne formy notuje Z.Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI-XX w.*, Warszawa 1993, s.195. Również u Mączyńskiego jest *okopawam* zamiast współczesnego *okopuję*.
4. H.Borek, *Język Adama Gacjusza*, Wrocław 196, s.29.
5. Zieniukowa J., *Z dziejów polszczyzny literackiej XVII wieku. Język pism Jana Jabłonowskiego wobec ówczesnych przepisów normalizacyjnych*, Wrocław 1968, s.117.
6. H.Turska, *Język Jana Chodźki. Przyczynek do historii języka polskiego na obszarze północno-wschodniej Rzeczypospolitej*, Wilno 1930, s.54.
7. Z.Kurzowa, *Język polski...*, s.195.
8. Por.na temat: J.Tokarski, *Systematyka historyczna koniugacji polskiej*, "Prace Filologiczne", XX, 1970, s.196.
9. W.Śmiech, *Rozwój form czasu teraźniejszego czasownika w języku polskim*, Łódź 1967, s.87.
10. Por.na ten temat: W.Śmiech, *Rozwój form...*, s. 23-24.
11. K.Pisarkowa, *Historia składni języka polskiego*, Wrocław 1984, s.30.
12. B.Smolińska, *Polshczyzna północnokresowa z przelomu XVII i XVIII wieku*, Wrocław 1983, s.105.
13. *Zapomniane konstrukcje składni średniopolskiej (XVII w.)*. Wybór przykładów i opracowanie K.Pisarkowa, A.Kałkowska, M.Szibistowa, J.Twardzikowa, Wrocław 1973.
14. K.Pisarkowa, *Historia składni ...*, s.30.
15. Szczegółowo na ten temat pisze J.Tokarski, *Systematyka ...*, s. 191-197.
16. Mam tu na myśli procentowy udział tych form we wszystkich formach czasu teraźniejszego.
17. Z.Kurzowa, *Język polski ...*, s. 195.
18. Przykłady pochodzą z pracy W.Śmiecha, *Rozwój form ...*, s. 87.
19. W.Śmiech, *Rozwój form ...*, s. 26.
20. Końcówka ta, nie znana współczesnej polszczyźnie ogólnej, występuje dziś wyłącznie w gwarach. Zna ją Polska północna, także Kujawy, Pomorze bez Kaszub, ziemia dobrzyńska, chełmska, Mazowsze dalsze i Podlasie.
21. I.Bajerowa, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław 1964, s.121.
22. A.Kowalska, *Dzieje języka polskiego na Górnym Śląsku w okresie habsburskim (1526-1742)*, Wrocław, s.95.
23. Szczegółowo na ten temat pisze Z.Kurzowa, *Język ...*, s. 196, także: M.Wojtyła, *●boczność końcówek ł.os.lmn. czasu teraźniejszego czasownika -m // -my w historii języka polskiego*, ZNUJ, Prace Językoznawcze, t. 35, s.131.
24. I.Bajerowa, *Kształtowanie się ...*, s. 95.
25. B.Smolińska, *Polshczyzna północnokresowa z przelomu XVII i XVIII wieku*, Wrocław 1983, s.97.
26. I.Zieniukowa, *Z dziejów ...*, s. 113.
27. H.Wiśniewska, *Polshczyzna przemyska wieków XVII-XVIII*, Wrocław 1975.
28. K.Siekierska, *Język Wojciecha Stanisława Chrościńskiego, Studium mazowieckiej polszczyzny z przelomu XVII i XVIII wieku*, Wrocław 1974, s.211.
29. J.Trypućko, *Język Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza). Przyczynek do dziejów języka polskiego wieku XIX*, t.I Uppsala 1955, s.318; Z.Kurzowa, *Studia nad językiem filomatów i filaretów (Fonetyka, fleksja, składnia)*, Kraków 1972, s.105.
30. J.Trypućko, *Język ...*, t.I, s.319.
31. J.Zaleski, *Język Aleksandra Fredry*, cz.II, Wrocław 1975, s.60.
32. H.Turska, *Język polski na Wileńszczyźnie*, [W:] *Studia nad polszczyzną kresową*, t.II, s. 21.
33. Z.Kurzowa, *Studia ...*, s. 105.
34. Końcówka ta powstała w wyniku analogii do typu *niemiemy* oraz obniżenia artykulacji samogłoskowej pod wpływem następującej spółgłoski sonornej.
35. I.Bajerowa, *Kształtowanie się ...*, s. 176-178.
36. Por.na temat: B.Smolińska, *Polshczyzna ...*, s.89; też J.Zieniukowa, *Z dziejów...*, s. 113; A.Kowalska, *Dzieje...*, s. 95.
37. Dość szczególnie rysuje się w tym tle język Samuela Maskiewicza, który opisując wydarzenia dawno minione, stosuje tzw. praesens historicum, np.: *powiedają* 114, 115, 140, *stawiają* 141, *zaczynają* 143, *miewają* 143, *biją i sypią* 153, *bieży* 150, 213, albo czas przyszły równy czasowi teraźniejszemu: *wyrzucą* 117, *wępsują* 117, *wędzą* 141, *siędą* 149, *dosiędzą* 149, *przywiałą* 159, *ukáže* 167, *poduszą* 172, (oraz kilkadziesiąt innych przykładów).

38. J.Węgier, *Język Franciszka Bohomolca*, Poznań 1972, s.85.
39. H.Turska, *Język ...*, s.54-55; J.Trypućko, *Język ...*, t.I, s.136; W.Doroszewski, *Język T.Tomasza Jeża*, Warszawa 1949, s.117; Z.Klemensiewicz, *Szkic gramatycznej charakterystyki poetyckiego języka Słowackiego*, [w:] *W kręgu języka literackiego i artystycznego*, Warszawa 1961, s.293.
40. K.Nitsch, *O wzajemnym stosunku gwar ludowych i języka literackiego*, "Język polski" I, 1913, s.85.
41. Z.Kurzowa, *Język ...*, s.196.
42. Formy takie poświadczą również W.Śmiech, *Rozwój form...*, s. 126-128.
43. B.Dunaj, *Iteratiwa typu bierać, pisywać w języku polskim*, Kraków 1971, s.98.
44. Z.Kurzowa, *Język polski ...*, s.194.
45. Por.na ten temat: W.Śmiech, *Rozwój form ...*, s. 55-60, 97.
46. W.Śmiech notuje takie formy począwszy od XV wieku: w *Psalterzu Puławskim*, komediach rybałtowskich, księgach sądowych, u Seklucjana, P.Kochanowskiego, Twardowskiego itp.
47. Zob. też: J.Trypućko, *Język...*, t.I, s.321.
48. W.Śmiech podaje przykłady z Kochanowskiego *zbiegę, biega*, Morsztyna, Bohomolca i Naruszewicza *biegę* (Zob. *Rozwój form ...*, s.28).
49. H.Borek, *Język ...*, s.49.
50. Przykłady z gramatyk cytują za: P.Zwołiński, *Wypowiedzi gramatyków XVI i XVII wieku o dialektyzmach w ówczesnej polszczyźnie*, "Pamiętnik Literacki" XLIII, 1952, z.1-2, s. 385.
51. W.Taszycki, *Z dawnych podziałów dialektycznych języka polskiego*, cz.II, *Przejdzie ja- > je-*, Lwów 1943, s.79-80.
52. A.Sajkowski zachowuje formę *jachać* obok *jechać* zastrzegając jednak, że oryginały pamiętników obu Maskiewiczów nie zachowały się. Istnieje jedynie kopia osiemnastowieczna oraz odpisy z początku XIX wieku. Zob.S.i B.Maskiewiczowie, *Pamiętniki ...*, s.79, 89.
53. W.Kupiszewski, *Słownictwo meteorologiczne w XVII-wiecznym zabytku*, "Slavia Occidentalis", 1983, s.55.
54. Por.W.Taszycki, *Staropolskie formy czasu przeszłego robilech, robilichmy*, Sprawozdania PAU XLII, nr 1; S.Rospond, *Problem genezy polskiego języka literackiego*, Pamiętnik Literacki XLIV, 1953, z.1-2.
55. W.Taszycki, *Staropolskie...*, s.9-10.
56. S.Rospond, *Problem genezy ...*, s. 542-543.
57. Z.Kurzowa, *Nowe uwagi o genezie i chronologii czasu przeszłego na -ch*, "Język Polski" LXVIII, z.4-5, s.205.
58. Por.R.Jefimow, *Z dziejów języka polskiego w Gdańsku. Stan wiedzy o polszczyźnie w XVII wieku*, Gdańsk 1970, s.126.
59. Końcówka ta dziś jest żywa w gwarach śląskich.
60. H.Borek, *Język...*, s. 49.
61. O dominacji form z *-chmy* nad *-śmy* na Górnym Śląsku w omawianym okresie pisze: A.Kowalska, *Dzieje języka ...*, s.96-97 (60% w l.p. i 92% w l.mn.).
62. U Chrapowickiego dominują formy z końcówką osobową przy czasowniku, np.: *byliśmy 92, nocowaliśmy 92, pisałem 94, nocowałem 201, ustąpiiliśmy 168*; u Samuela i Bogusława Maskiewiczów formy typu: *otrzejwiliśmy 155, dorobiliśmy 155, obiecywaliśmy 159, musieliśmy 163, nalegaliśmy 167, natrafiliśmy 235, ruszyliśmy 244, 245, 246, nagoniliśmy 250, porwakliśmy 250* itp. są w wyraźnej mniejszości.
63. Por.Z.Kurzowa, *Studia ...*, s. 108.
64. Istnienie form praeteritum typu *czytać było, pisać było* potwierdzają również ówczesne gramatyki języka polskiego. Por.na temat: R.Jefimow, *Z dziejów ...*, s. 101.
65. K.Pisarkowa, *Historia składni ...*, s.36.
66. H.Borek, *Język ...*, s.50.
67. I.Bajerowa, *Kształtowanie się...*, s. 17.
68. B.Smolińska, *Polszczyzna ...*, s.90; H.Borek, *Język ...*, s. 49-50.
69. Z.Kurzowa, *Studia ...*, s. 109.
70. H.Turska, *Język ...*, s. 56.
71. J.Trypućko, *Język ...*, s.404.
72. I.Bajerowa, *Kształtowanie się ...*, s. 93-96.
73. W.Taszycki, *Imiesłowy czynne, teraźniejszy i przeszły I w języku polskim*, Kraków 1924, s.46.
74. W.Śmiech notuje *patrzeć, patrzam*, też *kopać, kopam*; zob. *Rozwój form...*, s. 59, 60, 62, 98.
75. Formy czasu teraźniejszego z *-ę, -esz* od wymienionych czasowników notuje W.Śmiech, *Rozwój form ...*, s. 87, 126-128, 159.
76. I.Bajerowa, *Kształtowanie się ...*, s. 92. Również Z.Kurzowa uznaje formy tego typu za kategorię żywą jeszcze w XVII i XVIII-wiecznej polszczyźnie. Badaczka pisze: *Zarówno liczba przykładów, jak i tworzenie ich od dużej liczby czasowników, świadczy o imiesłowach na -ły jako żywej w tych tekstach kategorii morfologicznej, co zgadzałoby się z obserwacją I.Bajerowej, że jeszcze w trzeciej ćwierci XVIII wieku imiesłów na -ły sprawia wrażenie formy nie całkiem martwej*

(Z.Kurzowa, *Język polski...*, s. 201).

77. T.Smolińska, *Polszczyzna...*, s. 91-92.
78. W.Śmiech, *Funkcje aspektów czasownikowych we współczesnym języku ogólnopolskim*. Łódź 1971, s.49.
79. Na Śląsku *-szy* jest w tym czasie wyjątkowe (A.Kowalska, *Dzieje języka...*, s. 100), a formy nowe zakończone na *-kszy* pojawiają się w tekstach pisarzy pochodzących z innych regionów (I.Bajerowa, *Kształtowanie się...* s. 124).
80. Z.Kurzowa wykazuje znaczną dominację w XVII i XVIII wieku *-szy* nad *-kszy* (214 : 40) w polszczyźnie północnokresowej (Zob. Z.Kurzowa, *Język polski ...*, s. 200); Zob. też: J.Zieniukowa, *Język ...*, s.114.
81. W.Taszycki, *Imiestowy ...*
82. Zgodna ze współczesną normą językową postać imiestowu *będąc* Ch 219 pojawia się wyjątkowo.
83. T.Sokołowska, *Funkcje imiestowów nieodmiennych w języku polskim XVII wieku*, Wrocław 1975, s.36.
84. Por.na ten temat: Cz.Bartula, *Z badań nad składnią na tle porównawczym*, Kielce 1981, s.73.
85. Zob.na ten temat: T.Brajerski, *Geneza orzeczeń typu (z) jedzono i (wy) pito*, "Język Polski" LIX, s.89.
86. Cz.Bartula, *Z problemów badań nad składnią historyczną języka polskiego na tle porównawczym*, [w:] *Studia historycznojęzykowe. Wybór problemów i przegląd metod badawczych z zakresu historii języka polskiego*, pod red. I.Bajerowej, Wrocław 1986, s.21.
87. Potwierdza to materiał zawarty w gramatykach XVII wieku. Zob.na ten temat: R.Jefimow, *Z dziejów...*, s.104-105.
88. Zjawisko to pojawia się już w XVI wieku, m.in. u Kochanowskiego i Reja (Por. T.Bajerski, *Geneza orzeczeń...* s.90). Taką formę plusquamperfectum potwierdzają również gramatyki XVII wieku: *umiłowano* mię *było*, *uczono* mię *było* (Por. R.Jefimow, *Z dziejów...* s.104-105).
89. Cz.Bartula, *Z problematyki...*, s. 21; też: T.Brajerski, *Geneza orzeczeń...* s. 97-98.
90. B.Smolińska, *Polszczyzna...*, s. 92.
91. H.Borek, *Język ...*, s. 52.
92. J.Zieniukowa, *Język ...*, s. 115.
93. Z.Kurzowa, *Język polski ...*, s. 202.
94. H.Oesterreicher, *Polszczyzna ...*, s. 92; K.Siekierska, *Język ...*, s. 107.
96. Uznawana za ówczesny archaizm.
97. Według I.Bajerowej jest to końcówka odznaczająca się w badanym okresie dużą frekwencją.

Waldemar F. Wilczewski

Opisy parafii diecezji wileńskiej z roku 1784 - oryginały w zbiorach wileńskich *

Najmniej chyba znaną spośród wielkich map całego terytorium Rzeczypospolitej, powstałych w okresie panowania Stanisława Augusta jest rękopiśmienna "Polonia secundum legitimas projectionis stereographicae regulas et iuxta recentissimos observationes adhibitis. MDCCLXX", dedykowana "Stanislaeo Augusto Regi Poloniae Domino suo Clementissimo D.D.D. Carolus Perthées Rei Tormentariae Centurio Anno MDCCLXX" wykonana w skali 1:934000. Tymi słowami przed dwudziestu pięciu laty profesor Stanisław Alexandrowicz rozpoczął swoją rozprawę o jednym z najcenniejszych zabytków polskiej kartografii doby stanisławowskiej¹ Mimo, że od tego czasu bibliografia prac omawiających dzieło Perthéesa i inne dokonania polskiej kartografii tego okresu znacznie się powiększyła zdanie w znacznym stopniu zachowuje swoją aktualność. Wydaje się, że sąd ten można przenieść również na inne prace osiemnastowiecznych kartografów. Na poprawę stanu wiedzy znakomicie wpływają odkrycia i publikacje nowych źródeł.

Wielką wartość dla historyków, historyków geografii i kartografii mają opisy parafii wykonane przez duchowieństwo parafialne w latach osiemdziesiątych XVIII-go wieku. Inicjatywa zbierania materiałów do map poprzez rozesłanie do proboszczów ankiety z pytaniami dotyczącymi powierzonego im obszaru wyszła od prymasa Michała Pariatowskiego, brata króla. Uzyskane w ten sposób dane miały stanowić materiał wyjściowy do mapy Rzeczypospolitej. W roku 1784 również biskup wileński Ignacy Massalski wydał polecenie sporządzenia opisów parafii według załączonego wzoru² W wyniku tej akcji na dzień 1 września 1784 roku do kancelarii biskupiej w Wilnie miało trafić ponad 300 opisów parafii z terenu całego, rozległego biskupstwa.

Nie znamy wszystkich opisów z diecezji wileńskiej. Część z nich zaginęła, zapewne wiele czeka na odkrycie. Obecnie to bezcenne źródło jest przechowywane w dwóch placówkach archiwalnych - w Dziale Rękopisów Biblioteki Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie i Centralnym Litewskim Archiwum Historycznym w Wilnie.

W Kijowie znajduje się rękopiśmienna kopia opisów obejmująca dekanty: połocki, bobrujski, lidzki, nowogrodzki, słonimski, różański, wołkowyski, grodzieński, knyszyński, augustowski, olwicki i siemneński. Zbiór złożony z 12 tomów (od XIII do XXIV) o sygnaturach 6001-6011 opatrzono tytułem *Opisanie topograficzne dekanatów w Królestwie Polskim z roku 1784 przez plebanów parafialnych uczynione*. Pani Wiesława Wernerowa podjęła się wydania drukiem części tego cennego zbioru. W roku 1990 w Studiach Podlaskich ukazały się *Opisy parafii dekanatu knyszyńskiego*, trzy lata później to samo wydawnictwo zamieściło *Opisy parafii dekanatu augustowskiego*.³ W roku 1994 Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk opublikował pierwszy tom z serii *Źródła do dziejów geografii*. Dotychczas

*Materiał zaprezentowany 25 listopada 1996 r. na posiedzeniu Komisji Geografii Historycznej PAN w Warszawie.

ukazały się dwa zeszyty tego wydawnictwa zatytułowane *Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 roku*. W pierwszym tomie znalazły się opisy parafii z obszru dekanatu grodzieńskiego,⁴ w drugim powtórnie wydano opisy z terenu dekanatu knyszyńskiego i augustowskiego.⁵ W pierwszym tomie Studiów Podlaskich a zwłaszcza w tomie zawierającym opisy dekanatu grodzieńskiego zamieszczono wyczerpujący wstęp. Artykuł wstępny autorstwa W. Wernerowej został podzielony na pięć podrozdziałów, w których omówiono genezę opisów i ich wykorzystanie przez kartografów i historyków oraz stan zachowania źródła i zasady edycji. *Opisanie topograficzne dekanatów w Królestwie Polskim z roku 1784 przez plebanów parafialnych uczynione. Tom XX - Dekanat grodzieński* uzupełniono dziewiętnastoma tabelami zawierającymi zestawienia nazw miejscowości wymienionych w źródle. Całość uzupełnia aneks zawierający list biskupa Massalskiego nakazujący sporządzenie opisów oraz karty tytułowe dwunastu tomów przechowywanych w Kijowie. Opisy zawarte w tomie drugim *Źródeł do dziejów geografii* poprzedzono krótkim wstępem i uzupełniono rycinami. Cennym uzupełnieniem dzieła byłoby zamieszczenie indeksów: geograficznego i osobowego.

Dzięki pracy pani Wiesławy Wernerowej cenne źródło przechowywane w Kijowie zostało udostępnione szerokiemu gronu zainteresowanych badaczy.

Podczas kwerend prowadzonych w Wilnie pod kierunkiem dr Józefa Maroszka w ramach prac Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku odnaleziono oryginalne opisy parafii z części obszaru diecezji wileńskiej.

Zespół 694, Wileńska rzymskokatolicka kuria metropolitalna (Vilniaus Romos kataliku metropolijos kurija), liczy 28694 jednostki inwentarzowe z lat 1468-1940 ujęte w sześciu opisach. W opisie pierwszym pod numerami 3508, 3504 i 3994 znajdują się opisy 248 parafii sporządzone własnoręcznie przez proboszczów w roku 1784.

Opisy wszystkich parafii zachowanych w zbiorze wileńskim zostały ponumerowane. Pod sygnaturą 3994 znajdują się opisy parafii z dekanatu olwickiego, simneńskiego, grodzieńskiego, knyszyńskiego i augustowskiego noszące kolejne numery od 364 do 433. Na 237 kartach zawarto opisy 72 parafii.

W kolejności podaję parafię, dekanat, numer kolejny i numery kart, na których znajduje się opis.

- kalwaryjska - olwicki, N 364, k.1a-5v
- krakopolska - simneński, N 365, k.6-7
- wisztyniecka - olwicki, N 366, k.8-9v
- pojewońska - olwicki, N 367, k.10-11v
- pilawiska - olwicki, N 368, k.12-14v
- gizowska - olwicki, N 369, k.15-18v
- grążyska - olwicki, N 370, k.19-22v
- nowodworska - grodzieński, N 371, k.23-30v
- odelska - grodzieński, N 372, k.31-34v
- krasnopolska - simneński, N 373, k.35-37v
- wiżańska - olwicki, N 374, k.38-39v
- suwalska - olwicki, N 375, k.40-40v
- filipowska - olwicki, N 376, k.41-42
- bakałarzewska - olwicki, N 377, k.43-44v
- łódziewska - simneński, N 378, k.45-50

Na karcie 50a *Raport dekanatu olwickiego plebanii przez alfabet porządkiem ułożonych w roku 1784*. Alfabetyczny spis parafii: bakałarzewska, bartnicka, filipowska, giżowska, grażyska, jeleniewska, janowska, kalwaryjska, kieturwłodzka, lubowska, ludwinowska,, laukielska, olwitska z altarią, pilwiska, poiewieńska, przeroska, raczkowska, suwalska, Wigry, wiłkowiska, wisztyniecka, wizańska.

- olwicka - olwicki, N 379, k.51-56v
- kieturwłodzka - olwicki, N 380, k.57-58v
- łankieliska - olwicki, brak numeru, k.59-62v
- wiłkowiska - olwicki, N 381, k.63-64
- lubowska - olwicki, N 382, k.65-66v
- święto-jezierska - simneński, N 383, k.67-69v
- simneńska - simneński, N 384, k.70-73
- balwieryska - simneński, N 385, k.74-76v
- udryjska - simneński, N 386, k.77-80v
- janowska - olwicki, N 387, k.81-82
- metelska - simneński, N 388, k.83-85
- ludwinowska - olwicki, N 389, k.86-89
- krasieńska - simneński, N 390, k.90-92v
- bartnicka - olwicki, N 391, k.93-96v
- daukszańska - simneński, N 392, k.97-100
- dobrzyniewska - augustowski, N 393, k.101-105
- jesionowska - augustowski, N 394, k.106-107
- karpowiczowska (Wielka Brzozowa) - augustowski, N 395, k.108-111v
- raczkowska - olwicki, N 395 (!), k.112-112v
- rajgrodzka - augustowski, N 396, k.113-116v
- barłowska - augustowski, N 397, k.117-118v
- trzciańska - augustowski, N 398, k.119-121 (patrz k. 232 i nast.)

Na karcie 122-123 raport dziekana grodzieńskiego do biskupa wileńskiego.

- jeleniewska - olwicki, N 399, k.124-128
- przeroska - olwicki, N 400, k.129-130
- bierznicka - simneński, N 401, k.131-133v
- wejsiejka - simneński, N 402, k.134-136v
- kopciowska - simneński, N 403, k.137-138v
- jamińska - grodzieński, N 404, k.139-140v
- lipska - grodzieński, N 405, k.141-142v
- kuźnicka - grodzieński, N 406, k.143-144v
- dąbrowska - grodzieński, N 407, k.145-147v
- zaleska - grodzieński, N 408, k.148-148v
- sidrzańska - grodzieński, N 409, k.149-150
- sokołańska - grodzieński, N 410, k.151-152v
- kundzińska - grodzieński, N 411, k.153-154
- krasnoborska - grodzieński, N 412, k.155-156
- lejpuńska - simneński, N 413, k.157-159v
- choroska - knyszyński, N 414, k.160-161
- chdorowska - knyszyński, N 415, k.162-167
- juchnowiecka - knyszyński, N 416, k.167v-169

janowska - knyszyński, N 417, k.170-172v
knyszyńska - knyszyński, N 418, k.173-175
korycińska - knyszyński, N 419, k.176-179
kalinowska - knyszyński, N 420, k.180-181v
niewodnicka - knyszyński, N 421, k.182-184v
turośniańska - knyszyński, N 422, k.185-185v
wasilkowska - knyszyński, N 423, k.186-190
zabłudowska - knyszyński, N 424, k.191-198v
białostocka - knyszyński, N 425, k.199-295v
liszkowska - trocki, N 426, k.206-208v
mirosławska - trocki, N 427, k.209-211
rumbowicka - trocki, N 428, k.212-215
sejneńska - simneński, N 429, k.216-216v
preńska - kowieński, N 430, k.217-222
augustowska - augustowski, N 431, k.223-224v
dolistowska - augustowski, N 432, k.225-227
goniądзка - augustowski, N 433, k.228-231v
trzciańska - augustowski, Do N 398, między k.119v i 120, k.232-237v

Tom opatrzony sygnaturą 3508 na 321 kartach zawiera opisy 68 parafii. Opisy noszą numery od 482 do 548. Parafie zostały umieszczone w tomie bez uwzględnienia przynależności dekanalnej.

Zahacze, N 482, k.1-4
Rukszenica, N 483, k.5-12
Ekimanja, N 484, k.12-15
Dzisna, N 485, k.16-19
Pałudowicze, N 486, k.20-23
Kubicze, N 487, k.24-27
Zadoroż, N 488, k.28-35
Lepel, N 489, k.36-45
Miory, N 490, k.46-46v
Druja, N 491, k.47-49v
Miory, (początek pod N 490, k.46-46v), k.49v-52v
Miadzioł, N 492, k.53-56v
Łahiszyn, N 493, k.57-60v
Głębokie, N 494, k.61-66v
Łuczaje, N 495, k.67-68v
Duniłowo, N 496, k.60-72v
Wołkołack, N 497, k.73-75v
Dołhinów, N 498, k.76-79v

Raport geograficzny i historyczny parafii berezyńskiej i bohuszewiskiej wedle zalece[nia]

Berezyna, N 499, k.80v-87v
Kojdany, N 500, k.88-91v
Kamień, N 501, k.92-95v
Cimkowo, N 502, k.96-99v

Kleck, N 503, k.100-107v
Lachowicze, N 504, k.108-109v
Nieśwież, N 505, k.110-111
Świerżeń, N 506, k.112-113v
Mikolajewszczyzna, N 507, k.114-115
Stolpce, N 508, k.116-120v
Parafianów, N 509, k.121-125a v
Dokszyce, N 510, k.126-136v (x 2)
Horodyszcze, N 511, k.137-140
Lipsk, N 512, k.141-142
Kościeniewicze, N 513, k. 143-145v
Markowo, N 514, k.146-148v
Chożowo, N 515, k.149-150v
Korzeń, N 516, k.151-154
Krasnosielec, N 517, k.154a-157
Olkowicze, N 518, k.158-160v
Hrozdowo vel Oborek, N 519, 161-162
Ilsk, N 520, k.163-164v
Pohost, N 521, k.165-184v
Nowa Mysz, N 522, k.185-192
Połuska, N 523, k.193-195v
Bielica, N 524, k.196-199
Łukonice, N 525, k.200-205
Ikaźń, N 526, k.206-213
Mińsk, N 527, k.214-219
Wołma, N 528, k.220-222v
Pierszaje, N 529, k.223-233
Raków, N 530, k.234-241v
Miadziol Stary, N 531, k.242-243
Kurzeniec, N 532, k.244-247v
Zadziew, N 533, k.248-253
Postawy, N 534, k.254-263
Mariampol, N 535, k.264-265v
Chelchło, N 536, k.266-271v
Iwieniec, N 537, k.272-275
Błonie, N 538, k.276-279
Radoszkowicze, N 539, k.280-285
Łohojsk, N 540, k.286-289v
Niedzwiedzice, N 541, k.290-293v
Zasław, N 542, k.294-296
Uzda, N 543, k.297-300
Ziembin, N 544, k.301-301v
Hayno, N 545, k.302-309v
Śmiłowicze, N 456, k.310-312
Śniadyń, N 547, k.313-320
Perorów, N 548, k.320-320v

Turów, brak numeru, k.320v-321

Tom sygnowany 3504 liczy 344 karty i zawiera 108 parafii noszących numery od 549 do 621. Opisy z terenu dekanatu zawilejskiego, wołkowyskiego i wileńskiego zostały uporządkowane, inne opisy bez zachowania porządku.

Łyntupy, N 549, k.2-7

Komaje, N 550, k.8-9

Woystom, N 551, k.10-13

Niestaniszki, N 552, k.14-17v

Żodziszi, N 553, k.18-21+21a

Daniuszew, N 554, k.22-24

Świr, N 555, k.25-32v

Kobylniki, N 556, k.34-37

Świranki, N 557, k.38-38v

Meleigiany, N 558, k.39-41v

Koptyniani, N 559, k.42-42a

Twerecz, N 560, k.46-49v

Święciany, N 561, k.50-53

Daugieliszki, N 562, k.54-59

Strunoycie, N 563, k.60-61

Poszymienie, N 564, k.62-65

Powiewierka, N 565, k.66-67

Hoduciszki, N 567, k.70-73

Raczkow - filia, N 568, k.74-78

Zeladzie - filia XX. Karmelitów, N 566, k.68-70

Dekanat wołkowyski, k.78.

Wołkowysk, N 569, k.79-80v

Zelwa, N 572, k.81-86

Porozow, N 570, k.87-94

Miedzyrzecz, N 571, k.95-98v

Jałówka, N 573, k.99-102v

Świsłocz, N 574, k.103-105v

Roś, N 575, k.107-110

Wołpa, N 576, k.111-114v

Hniezno, brak numeru, k.115-116

Strubnica, N 577, k.117-120

Krzemienica, N 578, k.121-125

Łysków, N 579, k.127-128

Repla, N 580, k.129-132

Mścibów, N 581, k.133-136

Szydłowicze, N 582, k.137-141v

Dekanat wileński.

Święty Stefan, N 622, k.348-351

Zarzecz, N 623, k.352-

Antokol, N 624, k.354-357

Gliniszki, N 625, k.358-361

Dubińska, N 626, k.362-367
Korkożyszki, N 627, k.368-375
Szeszole, N 628, k.376-379
Niemenczyn, N 629, k.380-383v
Michaliska, N 630, k.384-385v
Kiemieliński, N 631, k.386-387v
Dukszy, N 632, k.388-389v
Szumsk, N 633, k.390-392
Rukonie, N 634, k.394-396
Soleczniki, N 635, k.398-403v
Ostrowska, N 636, k.404-406v
Ławaryszki, N 637, k.408-411
Janiszki, N 638, k.412-417v
Kiernow, N 639, k.418-421v
Targiele, N 640, k.422-425v
Nidoki, N 641, k.426-429
Giedroycie, N 642, k.431-438
Wdzieniszki, N 643, k.440-448v
Szyrwinty, N 644, k.450-453v
Czabiszki, N 645, k.454-461v
Upnki, N 646, k.462-464v
Inturki, N 647, k.467-472v
Poboysk, N 648, k.473-477
Musniki, brak numeru, k.479-480
Gielwiany, N 649, k.481-487
Cudzieniszki, N 650, k.489-492
Bystrzyca, N 651, k.493-496v
Meyszagała, N 652, k.497-505
Radanina-filia, N 653, k.503-514v
Zameczkowa-filia, N 654, k.515-516v

Abele, N 583, k.142-148
Poniemuń, N 584, k.149-150v
Siemieniszki vel Zmuydz, N 585, k.151-152
Wiłkomierz, N 586, k.153-159
Wiżuny, N 587, k.161-166
Uzpole, N 588, k.167-170
Usciany, N 589, k.171-175
Troupie, N 590, k.177-180v
Traszkuny, N 591, k.181-183v
Skiemany, N 592, k.184-190
Świadość, N 593, k.191-194
Szaty, N 594, k.195-198v
Siesice, N 595, k.199-200
Suweniszki, N 596, k.201-203
Subocz, N 597, k.205-208

Skopisk, N 598, k.210-216
Rogow, N 599, k.217-220
Rakiski, N 600, k.221-225
Pogirele, N 601, k.227-231v
Popiel, N 602, k.233-236
Ponedel, N 603, k.237-240
Poniemuń, N 604, k.241-244
Onikszty, N 605, k.246-255v
Owanty, N 606, k.257-260
Malaty, N 607, k.261-266
Labonary, N 608, k.268-274v
Lyngmiany, N 609, k.275-280v
Kwelki, N 610, k.281-284
Kowarsk, N 611, k.285-287
Kurkle, N 612, k.288-293v
Krewna, N 613, k.294-295v
Kupiszki, N 614, k.296-299
Kukuciszki, N 615, k.300-303
Komajski, N 616, k.304-310
Juzyny, N 617, k.311-313v
Hanuszyszki, N 618, k.316-320
Dziewałtów, N 619, k.322-326v
Dusiaty, N 620, k.328-337v
Bolniki, N 621, k.338-344

Wszystkie tomy przechowywane w Centralnym Archiwum Historycznym Litwy w Wilnie opatrzone mylącym tytułem *Kniga wizytacji kostielow po dekanatam wilenskoj eparchi 1784*. Opisy nie zawierają uzupełniających materiałów kartograficznych. Jedynie do parafii Uciana i Kowarsk dołączono mapki. Układ i kolejność opisów w poszczególnych tomach świadczą, że były one umieszczane w księgach w miarę ich nadsyłania przez dziekanów lub proboszczów. Odróżnia to zbiór wileńskich oryginałów od uporządkowanych i wstępnie opracowanych kopii kijowskich. Rękopisy są czytelne, dobrze zachowane. W ostatnich latach zostały poddane konserwacji.

W roku 1772 diecezja wileńska liczyła 423 parafie i 137 filii w 26 dekanatach.⁶ Ankieta biskupa Massalskiego objęła cały dawny obszar biskupstwa wileńskiego ukształtowany ostatecznie w XVII wieku przed jego okrojeniem w roku 1797. Znane opisy - z Biblioteki AN w Kijowie i Archiwum Historycznego w Wilnie - dotyczą więc jedynie niewiele więcej niż połowy placówek na terenie najrozleglejszej diecezji ówczesnej Rzeczypospolitej. Mimo, iż numeracja opisów w zbiorze wileńskim nie jest wolna od pomyłek, dzięki niej możemy zauważyć, że brak opisów opatrzonych numerami od 1 do 363 i od 434 do 481. Trzeba mieć nadzieję, że dalsze poszukiwania przyniosą odkrycie kolejnych 410 opisów zapewne ujętych w cztery tomy.

Dołączone tabele dają możliwość szczegółowego porównania kijowskiego i wileńskiego zbioru opisów parafii.

Wartość źródła i potrzeba udostępnienia go szerokiemu krągowi badaczy skłoniła Dyрекcję Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w

Białymstoku do podjęcia współpracy z Wydziałem Historycznym Uniwersytetu Wileńskiego mającej na celu opublikowanie rękopisu w formie faksymile.

Przypisy

- 1 S. Alexandrowicz, Ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego na mapie Karola Perthésa "Polonia" z końca XVIII wieku, w: Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Historia, 1971, zeszyt 11, s.187.
- 2 Realizację inicjatywy prymasa i losy kopii opisów przedstawiła W. Wernerowa we wstępie do edycji źródła. Opisy parafii dekanatu knyszyńskiego z roku 1784, w: Studia Podlaskie, t.1, Białystok 1990, ss.99-105.
- 3 Studia Podlaskie, t.1, Białystok 1990, ss.99-217, Studia Podlaskie, t.3, Białystok 1993, ss.161-239.
- 4 Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 roku. Dekanat grodzieński, oprac. Wiesława Wernerowa, Warszawa 1994.
- 5 Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 roku. Dekanat knyszyński i dekanat augustowski, oprac. Wiesława Wernerowa, Warszawa 1996.
- 6 S. Litak, Struktura terytorialna Kościoła łacińskiego w Polsce w 1772 roku, Lublin 1980, s.267-286. T. Krahel, Zarys dziejów (archi)diecezji wileńskiej, w: Studia Teologiczne, t.5-6, Białystok-Drohiczyń-Łomża 1987-1988, s.15-16.

Di. pośnocy
 ztę Droga do Sasłowicy od Jądowli mił
 dare na wschod piaskowsto kamienisto bo-
 rem cūerem miłi a reszte polem otwartym
 ztę Droga do Podka między zachodem y pod-
 nocą mił dare dobrych na wieżki stamtę
 podosoyi, trakt publiczny Warszawszcy
 najguziej piaskami y borem mił polem otwar-
 tym.
 Droga do Prizotowicy wielkiej mił trz do
 bych na stoli, W. pruzhaszyna, na ple-
 placze wielkie, a stamtę na mniejsze narwa-
 ne między pośnocy y wschodem guzysty
 piaskowsto polem otwartym cūerem miłi
 mechawoy z Jądowli yoru.
 Według wydanych Punktow dawszcy rezolucyey
 stierendach podpisem wosarney ztę h moiey
 P. Michał Grabowski
 Pleban Kościoła
 Jądowskiego.

Ostatnia karta opisu parafii jałowskiej z autografem proboszcza.
 LPAH w Wilnie, 694/1/3504, k.101v.

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Augustowski	Augustów	694/1/3994, k. 223	I 6009, k. 1
	Bargłów	694/1/3994, k. 117	I 6009, k. 9
	Dobrzyniewo	694/1/3994, k. 101	I 6009, k. 17
	Dolistowo	694/1/3994, k. 225	I 6009, k. 25
	Goniądz	694/1/3994, k. 228	I 6009, k. 31
	Jasionówka	694/1/3994, k. 106	I 6009, k. 41
	Karpowicze vel Wielka Brzozowa	694/1/3994, k. 108	I 6009, k. 47
	Rajgród	694/1/3994, k. 113	I 6009, k. 51
	Trzcianne	694/1/3994, k. 119 i 232	I 6009, k. 59

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Bobrujski	Bobrujsk		
	Hłusk		
	Mozyrz		
	Pańryków		I 6001, k. 80
	Rzeczycza		I 6001, k. 49
	Ozierany		
	Łachwa		
	Kopyl		
	Słuck		
	Cimkowicze	694/1/3508, k. 96	I 6001, k. 17
	Kimbarówka		
	Berezyna	694/1/3508, k. 80	I 6001, k. 1
	Kleck (dek. nowogr.)	694/1/3508, k. 100	I 6001, k. 19
	Śniadyń	694/1/3508, k. 313	I 6001, k. 61
	Pererow (filia śniad.)	694/1/3508, k. 320	
	Turów (filia śniad.)	694/1/3508, k. 320v	
	Torokany		I 6001, k. 82

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Brasławski	Brasław		
	Sołoki		
	Dukszły (filia)		
	Jeziorosy		
	Smołwy		
	Dawgieliszki	694/1/3504, k. 54	
	Dryświaty		
	Ikaźń	694/1/3508, k. 206	
	Pohost	694/1/3508, k. 163	
	Miory	694/1/3508, k. 46 i 49	
	Druja	694/1/3508, k. 47	
	●psa		
	Belmonty		
	Widze		
	Twerecz	694/1/3504, k. 46	
	Pelikany		
	Melegiany	694/1/3504, k. 39	
	Helianów		
	Hoduciszki	694/1/3504, k. 70	
	Strunojcie	694/1/3504, k. 60	
	Święciany	694/1/3504, k. 50	
	Zawierze		
	Poszumienie	694/1/3504, k. 62	
	Kołtyniany	694/1/3504, k. 42	
	Połusze	694/1/3508, k. 193	
	Łyngmiany	694/1/3504, k. 275	
	Łabonary	694/1/3504, k. 268	
	Kukuciszki	694/1/3504, k. 300	
	Taurogny		
	Raczków (filia śwęc.)	694/1/3504, k. 74	

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Grodziński	Grodno		I 6007, k. 21
	Hoża		I 6007, k. 29
	Sidra	694/1/3994, k. 149	I 6007, k. 133
	Jeziory		I 6007, k. 43
	Kwasówka		I 6007, k. 95
	Indura		I 6007, k. 51
	Ejsymonty		I 6007, k. 15
	Brzostowica Mała		I 6007, k. 1
	Krynki		I 6007, k. 67
	Odelsk	694/1/3994, k. 32	I 6007, k. 121
	Kuźnica	694/1/3994, k. 143	I 6007, k. 87
	Kundzin	694/1/3994, k. 153	I 6007, k. 79
	Sokółka		
	Sokołany	694/1/3994, k. 151	I 6007, k. 139
	Dąbrowa	694/1/3994, k. 145	I 6007, k. 7
	Krasnybór	694/1/3994, k. 155	I 6007, k. 61
	Lipsk	694/1/3994, k. 141	I 6007, k. 103
	Poniemunek		
	Szudziałów		
	Jaminy	694/1/3994, k. 139	I 6007, k. 37
Nowydwór	694/1/3994, k. 23	I 6007, k. 109	
Zalesie	694/1/3994, k. 148	I 6007, k. 145	

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Knyszyński	Knyszyn	694/1/3994, k. 173	I 6008, k. 39
	Białystok	694/1/3994, k. 199	I 6008, k. 1
	Wasilków	694/1/3994, k. 186	I 6008, k. 63
	Chodorówka	694/1/3994, k. 162	I 6008, k. 11
	Janów	694/1/3994, k. 170	I 6008, k. 23
	Korycin	694/1/3994, k. 176	I 6008, k. 47
	Zabłudów	694/1/3994, k. 191	I 6008, k. 69
	Juchnowiec	694/1/3994, k. 167	I 6008, k. 31
	Turośń	694/1/3994, k. 185	I 6008, k. 61
	Niewodnica	694/1/3994, k. 182	I 6008, k. 55
	Choroszcz	694/1/3994, k. 160	I 6008, k. 19
	Kalinówka	694/1/3994, k. 180	I 6008, k. 35

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAN w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Kowieński	Kowno		
	Jezno		
	Stokliszki		
	Wysoki Dwór		
	Sumieliszki		
	Zyżmory		
	Kietowiszki		
	Żośle		
	Giegużyn		
	Poporcie		
	Kozakiszki		
	Korniałów		
	Skorule		
	Wędziągola		
	Kowale		
	Bopty		
	Rumyszyski		
	Pozajście		
	Użogość		
	Dorsuniszki		
	Preny	694/1/3994, k. 217	
	Poniemuń	694/1/3504, k. 149	
	Birsztany		
Niemoniuny			
Mariampol	694/1/3508, k. 264		

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Kupiski	Kupiszki	694/1/3504, k. 296	
	Abele	694/1/3504, k. 142	
	Rakiszkki	694/1/3504, k. 221	
	Hanuszyszkki	694/1/3504, k. 316	
	Poniemuń	694/1/3504, k. 241	
	Ponedel	694/1/3504, k. 237	
	Kwetki	694/1/3504, k. 281	
	Popiele	694/1/3504, k. 233	
	Birże		
	Podbirże		
	Poswol		
	Kryniczyn		
	Wobolniki		
	Subocz	694/1/3504, k. 205	
	Skopiszki	694/1/3504, k. 210	
	Skopiszki Dominikańskie		
	Komaje		
	Świadość	694/1/3504, k. 191	
	Wiżuny	694/1/3504, k. 161	
	Uciana	694/1/3504, k. 171	
	Uzpole	694/1/3504, k. 167	
	Dusiaty	694/1/3504, k. 328	
	Krewno	694/1/3504, k. 294	
	Brunowiszki		
	Poławeń Dominikański		
	Antolepty Karmel Bos		
	Suwieniszki	694/1/3504, k. 201	
	Jużynty (filia dusiack.)	694/1/3504, k. 311	

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Lidzki	Lida		I 6002, k. 49
	Białohruda		I 6002, k. 1
	Dylew		I 6002, k. 109
	Wasiliszki		I 6002, k. 113
	Iszczolna		I 6002, k. 37
	Bielica	694/1/3508, k. 196	I 6002, k. 9
	Jelna		
	Żołudek		I 6002, k. 125
	Rožanka		I 6002, k. 85
	Szczuczyn		I 6002, k. 93
	Jatwiesk		I 6002, k. 97
	Kamionka		I 6002, k. 45
	Lack		I 6002, k. 61
	Nowydwór		I 6002, k. 73
	Zabołocie		I 6002, k. 133
	Żyrmuny		I 6002, k. 119
	●ssów		
	Njeciecz		I 6002, k. 69
	Dziembrów		I 6002, k. 19
	Horodno		I 6002, k. 27
Wawiórka		I 6002, k. 101	

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Miński	Mińsk	694/1/3508, k. 214	
	Kamień	694/1/3508, k. 92	
	Kojdanów	694/1/3508, k. 88	
	Stołbce	694/1/3508, k. 116	
	Raków	694/1/3508, k. 234	
	Wolna	694/1/3508, k. 220	
	Uzda	694/1/3508, k. 297	
	Pierszaje	694/1/3508, k. 223	
	Iwieniec	694/1/3508, k. 272	
	Wiszniew		
	Zabrzeż		
	Chołchła	694/1/3508, k. 266	
	Śmiłowicze	694/1/3508, k. 310	

Dekanat	Parafia	Sygnatura w I.PAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Nowogródzki	Nowogródek		I 6003, k. 57
	Nieśwież	694/1/3508, k. 110	I 6003, k. 51
	Lachowicze	694/1/3508, k. 108	I 6003, k. 5
	Kleck	694/1/3508, k. 100	
	Niealwiedzica	694/1/3508, k. 290	I 6003, k. 33
	Swojatycze		I 6003, k. 81
	Snów		
	Iszkoldź		I 6003, k. 1
	Worończa		I 6003, k. 93
	Wsielub		I 6003, k. 109
	Mir		I 6003, k. 17
	Niechniewicze		
	Mikołajew	694/1/3508, k. 114	I 6003, k. 13
	Swierzno	694/1/3508, k. 112	I 6003, k. 73
	Sienno		I 6003, k. 67

Dekanat	Parafia	Sygnatura w I.PAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Olwicki	Olwita	694/1/3994, k. 51	I 6010, k. 107
	Jeleniewo	694/1/3994, k. 124	I 6010, k. 29
	Wigry		
	Janówka	694/1/3994, k. 81	I 6010, k. 29
	Raczki	694/1/3994, k. 112	I 6010, k. 149
	Filipowo	694/1/3994, k. 41	I 6010, k. 13
	Bakalarzewo	694/1/3994, k. 43	I 6010, k. 1
	Przerośl	694/1/3994, k. 129	I 6010, k. 143
	Grażyski	694/1/3994, k. 19	I 6010, k. 23
	Suwałki	694/1/3994, k. 40	I 6010, k. 153
	Lubów	694/1/3994, k. 65	I 6010, k. 75
	Wiżajny	694/1/3994, k. 38	I 6010, k. 169
	Kalwaria	694/1/3994, k. 1a	I 6010, k. 47
	Ludwinów	694/1/3994, k. 86	I 6010, k. 81
	Kieturwłoki	694/1/3994, k. 57	I 6010, k. 65
	Bartniki	694/1/3994, k. 93	I 6010, k. 7
	Łankieliszki	694/1/3994, k. 59	I 6010, k. 93
	Wiłkowyski	694/1/3994, k. 63	I 6010, k. 157
	Pojewonie	694/1/3994, k. 10	I 6010, k. 133
	Wisztyniec	694/1/3994, k. 8	I 6010, k. 165
	Pilawiszki	694/1/3994, k. 12	I 6010, k. 123
	Gize	694/1/3994, k. 15	I 6010, k. 17

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Orszański	Orsza		
	Faszcówka		
	Hory		
	Horki		
	Mściśław		
	Mazyki		
	Paćków		
	Czauszy		
	Szków		
	Mohylów		
	Bychów		
	Białynicze		
	Starosiele		
	Tołoczyn		
	Kniażyce		
	Obolce		
	Smolany		
	Dąbrowna		
	Kadzyn		
	Woroćków		
Malatycze			

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Oszmiański	Oszmiana		
	Żuprany		
	Soły		
	Ostrowiec	694/1/3504, k. 404	
	Gudohaje		
	Worniany		
	Gierwiaty		
	Daniuszew	694/1/3504, k. 22	
	Holszany		
	Krewo		
	Łosk		
	Traby		
	Surwiliżki		
	Smorgonie		
	Smolińsk		
	Narwiliżki		
	Wołożyn		
	Grauzyszki		
	Bienica		

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Pobojski	Pobojsk	694/1/3504, k. 473	
	Szeszole	694/1/3504, k. 376	
	Owanta	694/1/3504, k. 257	
	Nidoki	694/1/3504, k. 426	
	Inturki	694/1/3504, k. 467	
	Malaty	694/1/3504, k. 261	
	Dubinki		
	Giedrojcie	694/1/3504, k. 431	
	Szyrwinty	694/1/3504, k. 450	
	Muśniki	694/1/3504, k. 479	
	Upniki	694/1/3504, k. 462	
	Janiszki	694/1/3504, k. 412	
	Bolniki	694/1/3504, k. 338	
	Żmujdki (Siemieniszki vel Żmuydz)	694/1/3504, k. 151	
	Widzieniszki	694/1/3504, k. 440	
Skiemiany	694/1/3504, k. 184		
Gielwany	694/1/3504, k. 481		
Czabiszki	694/1/3504, k. 454		

*Główna Droga razem z innymi Potoki do Wornian gdzie jest Kościół Parafii:
 alny graniczący między wschodem letnim y zimowym. Od Kościoła przez
 Wioskę Ławaryjską drogą mokrą kuczkami po części wymostowaną za którą
 rz. zwaną przez Proby pomniejszej części mokrą powiększając kuczkami na
 mokrą rz. wyciągła na prostaw 118. Za którą polem otwartym na cwar mi-
 le rozległym, z którego widzi po lewej stronie Wiośka Ławaryjska Brada, su-
 cha Droga aż do Broni, Protem oba pot. drogi cieżymy się na cwiarc mile
 małej drogi miejscami mokrą y kocietą do Karowmy Prorowski do Ple-
 banii Ławaryjskiej należącej: Od tej Karowmy także Protem oba pot.
 drogi cieżymy się na pot. mile wielkiej suchej drogi y niegorystą do
 Karowmy Nowej 19: Kiełmowey. Y tuż koniec Parafia Ławaryjska.*

Takowe opisanie Parafii mojej podpisem mej własnej stwierdzam.

L. Benedykt Kulwiec

Konwikł. Inflantki

Pleban Ławaryjski

mja

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Połocki	Połock		
	Dołhinów	694/1/3508, k. 76	I 6000, k. 35
	Dokszycy	694/1/3508, k. 126	I 6000, k. 1
	Parafianów	694/1/3508, k. 121	I 6000, k. 169
	Głębokie	694/1/3508, k. 61	I 6000, k. 85
	Lepel	694/1/3508, k. 36	I 6000, k. 127
	Budslaw		
	Kublicze	694/1/3508, k. 24	I 6000, k. 107
	Wołkołata	694/1/3508, k. 73	I 6000, k. 197
	Duniłowicze	694/1/3508, k. 70	I 6000, k. 45
	Łuczaj	694/1/3508, k. 67	I 6000, k. 153
	Mosarz		
	Udział		
	Zadoroże	694/1/3508, k. 28	I 6000, k. 205
	Postawy		
	Dąbska	694/1/3508, k. 16	I 6000, k. 59
	Paludowicze	694/1/3508, k. 20	I 6000, k. 159
	Zahacze	694/1/3508, k. 1	I 6000, k. 223
	Ekimanja	694/1/3508, k. 12	I 6000, k. 67
	Rukszenica	694/1/3508, k. 5	I 6000, k. 177

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Radoszkowicki	Radoszkowice	694/1/3508, k. 208	
	Zasław	694/1/3508, k. 294	
	Łohojsk	694/1/3508, k. 286	
	Hajno	694/1/3508, k. 302	
	Korzeń	694/1/3508, k. 151	
	Ziembin	694/1/3508, k. 301	
	Ilja		
	Ołkowicze	694/1/3508, k. 158	
	Horodziłów		
	Lebiedziew		
	Hruzdów	694/1/3508, k. 161	
	Chożów	694/1/3508, k. 149	
	Krasnesioło	694/1/3508, k. 154	
	Marków	694/1/3508, k. 146	

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Raduński	Raduń		
	Dubicze	694/1/3504, k. 362	
	Gieranony		
	Lipniski		
	Koleśniki		
	Szejbakpole		
	Iwje		
	Dudy		
	Sobotniki		
	Hermaniszki		
	Bieniakonie		
	Soleczniki	694/1/3504, k. 398	
	Ejszyszki		
	Nacza		
	Trokiele		
	Dziewianiszki		
Werenów			
Łazduny (filia)			

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Różański	Różana		I 6005, k. 119
	Mosty		I 6005, k. 81
	Dereczyn		I 6005, k. 1
	Łukonica	694/1/3508, k. 200	I 6005, k. 51
	Kossów		
	Olszewo		I 6005, k. 93
	Łahiszyn	694/1/3508, k. 57	I 6005, k. 21
	Horodyszczce	694/1/3508, k. 137	I 6005, k. 9
	Międzyrzecz	694/1/3504, k. 95	I 6005, k. 67
	Łysków	694/1/3504, k. 127	I 6005, k. 43
	Porozów	694/1/3504, k. 87	I 6005, k. 101
	Dziewiątkowicze		
	Zelwa	694/1/3504, k. 81	I 6005, k. 131

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Simneński	Simno	694/1/3994, k. 70	I 6011, k. 99
	Lejpuny	694/1/3994, k. 157	I 6011, k. 23
	Kopciów	694/1/3994, k. 137	I 6011, k. 91
	Wiejsieje	694/1/3994, k. 134	I 6011, k. 15
	Berzniki	694/1/3994, k. 131	I 6011, k. 107
	Puńsk		I 6011, k. 39
	Łoździeje	694/1/3994, k. 45	I 6011, k. 115
	Urdomina		
	Sejny	694/1/3994, k. 216	I 6011, k. 59
	Krokopol	694/1/3994, k. 6	I 6011, k. 47
	Balwierzyszki	694/1/3994, k. 74	I 6011, k. 51
	Dauksze	694/1/3994, k. 97	I 6011, k. 1
	Udryja	694/1/3994, k. 77	I 6011, k. 29
	Krasnopol	694/1/3994, k. 35	I 6011, k. 7
	Świętejeziora	694/1/3994, k. 67	I 6011, k. 83
	Metele	694/1/3994, k. 83	I 6011, k. 63
	Krasna	694/1/3994, k. 90	I 6011, k. 123
Sereje		I 6011, k. 71	

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Słonimski	Słonim		I 6004, k. 107
	Mołczadź		I 6004, k. 55
	Horodyszcze		I 6004, k. 19
	Połoneczka		
	Zadwieja		I 6004, k. 159
	Kroszyn		I 6004, k. 31
	Stwołowicze		I 6004, k. 149
	Darewo		I 6004, k. 1
	Krzywoszyn		
	Mysz	694/1/3508, k. 185	I 6004, k. 67
	Połonka		I 6004, k. 87
	Rohotna		I 6004, k. 95
	Zdzięcioł		I 6004, k. 167
	Dworzec		I 6004, k. 9
	Starojelna		I 6004, k. 139
	Lipsk	694/1/3508, k. 141	I 6004, k. 47

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Świrski	Świr	694/1/3504, k. 25	
	Wojstom	694/1/3504, k. 10	
	Żodziszki	694/1/3504, k. 18	
	Niestaniszk	694/1/3504, k. 14	
	Świranki	694/1/3504, k. 38	
	Łyntupy	694/1/3504, k. 2	
	Michaliszki	694/1/3504, k. 384	
	Bystrzyca	694/1/3504, k. 493	
	Komaje	694/1/3504, k. 8	
	Kobylnik	694/1/3504, k. 34	
	Postawy	694/1/3508, k. 254	
	Zadziew	694/1/3508, k. 248	
	Miadziół	694/1/3508, k. 53	
	Miadziół Stary	694/1/3508, k. 242	
	Krzywicze		
	Kościńewicze	694/1/3508, k. 143	
	Kurzeniec	694/1/3508, k. 244	
	Kluszczany		
	Konstantynów		
	Kiemieliszki	694/1/3504, k. 386	
Żeladz (filia księży karmelitów)	694/1/3504, k. 68		

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Trocki	Nowe Troki		
	Stare Troki		
	Rumbowicze	694/1/3994, k. 212	
	Olita		
	Mirosław	694/1/3994, k. 209	
	Niemonajcie		
	Liszków	694/1/3994, k. 206	
	Rotnica		
	Marcinkańce		
	Merecz		
	Daugi		
	Olkieniki		
	Orany		
	Piwoszuny		
	Punie		
Anuszyszki			

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Wileński	Wilno (św. Jana)		
	Wilno - Antokol (św. Piotra)	694/1/3504, k. 354	
	Wilno (św. Stefana)	694/1/3504, k. 348	
	Wilno (św. Trójcy)		
	Wilno (św. Nikodema)		
	Wilno (św. Marii Magdaleny)		
	Wilno - Zarzecze (św. Bartłomieja)	694/1/3504, k. 352	
	Mejszagoła	694/1/3504, k. 497	
	Niemenczyn	694/1/3504, k. 380	
	Korkożyski	694/1/3504, k. 368	
	Ławaryszki	694/1/3504, k. 408	
	Rukojnie	694/1/3504, k. 394	
	Podbrzezie		
	Cudzieniszki	694/1/3504, k. 489	
	Miedniki		
	Turgiele	694/1/3504, k. 422	
	Rudomina	694/1/3504, k. 503	
	Szumsk	694/1/3504, k. 390	
	Rudniki		
	Werki		
	Kiernów	694/1/3504, k. 418	
	Głinciszki	694/1/3504, k. 358	
	Dukszty	694/1/3504, k. 388	
	Powiewiórka	694/1/3504, k. 66	
Bujwidze			
Taboryszki			
Zameczek (filia)	694/1/3504, k. 515		

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Witebski	Witebsk		
	Borysów		
	Czereja		
	Łukoml		
	Rudne Sioło		
	Sienno		
	Bielica		
	Ostrowno		
	Sorzycza		
	Biesieńkowicze		
	Nieporota		
	Mikulin		
	Bóbr		

Dekanat	Parafia	Sygnatura w LPAH w Wilnie	Sygnatura w Bibl. AN w Kijowie
Wołkowyski	Wołkowysk	694/1/3504, k. 79	I 6006, k. 107
	Mścibów	694/1/3504, k. 133	I 6006, k. 43
	Świsłocz	694/1/3504, k. 103	I 6006, k. 91
	Jałówka	694/1/3504, k. 99	I 6006, k. 17
	Brzostowica Wielka		I 6006, k. 1
	Szydłowiec	694/1/3504, k. 137	I 6006, k. 99
	Repla	694/1/3504, k. 129	I 6006, k. 59
	Łunna		I 6006, k. 39
	Wołpa	694/1/3504, k. 111	I 6006, k. 115
	Roś	694/1/3504, k. 107	I 6006, k. 67
	Strubnica	694/1/3504, k. 117	I 6006, k. 79
	Krzemienica	694/1/3504, k. 121	I 6006, k. 25
	Hniezno	694/1/3504, k. 115	I 6006, k. 13
	Pieski		
	Łopienica		

L.p.	Dekanat	Liczba opisów parafii z terenu dekanatu	
		w LPAH w Wilnie	w Bibl. AN w Kijowie
1	Augustowski	9	9
2	Bobrujski	6	7
3	Brasławski	17	0
4	Grodzieński	11	19
5	Knyszyński	12	12
6	Kowieński	3	0
7	Kupiski	18	0
8	Lidzki	1	19
9	Miński	11	0
10	Nowogródzki	6	12
11	Olwicki	21	21
12	Orszański	0	0
13	Oszmiański	2	0
14	Pobojski	17	0
15	Połocki	15	15
16	Radoszkowicki	11	0
17	Raduński	2	0
18	Różański	7	11
19	Simmeński	15	17
20	Stonimski	2	14
21	Świrski	18	0
22	Trocki	3	0
23	Wileński	17	0
24	Wiłkomierski	11	0
25	Witebski	0	0
26	Wołkowyski	11	13
		246	169

№ 573.

Parafia Jałowska

Kościół Parafialny w miasteczku Jałowskim
nazwanym go Jałowskim w Woiewodztwie Wi-
skim, Dekanacie y Powiecie Wołkowickim, wsiel-
onieczna do tej Parafii należąca isten-
niej sposob wyraża się według sta-
rąbki.

wsielona z Łasianach w P. pułkownika Staro-
Jałowskiego między południem y zachodem
głodem Kościoła Jałowskiego mila dobra.
Kokowiczowa Dwor y Wios. W. Adamowicza
ydy pułkownik y południem zimowym
wsielona mila małe.

ordary Łasianach do Starostwa Jałowskiego
dy zachodem y południem y zimowym dzie-
sić mil dale.

ostyżki Łasianach do Starostwa Jałow-
skiego między południem y zachodem
wsielona mila dobra.

achowiczowa Łasianach do Staro-
Jałowskiego między zachodem y puł-
ką mila dobra drógi samej.

Budy do Starostwa Jałowskiego należąca
dy południem y zachodem pułkownik
do drógi letniej.

wsielona wsielona wsielona na pułkownik
głodem Kościoła Jałowskiego Ex officio a Jał.
ydy wsielona y południem mila idra.

Łasianach do Starostwa Jałow-
skiego zachodem y pułkownik mila trzy dobre.

Czerwinski Łasianach do Starostwa Jałowskiego
na Zachod zimowy mila dziewięć dobrych.

1mo Kościół Parafialny Ławaryjskiy Wsi położony w Województwie
 y Dekanacie Wileńskim: Wsielki y Wsielca do tej Parafii należą się w
 tymże Województwie według porządku Alfabetu ubiorze ich tu po sobie idą.
 Białobrziska Wś: S. Ł. Orkielki między wschodem letnim y północą względem
 Ławaryjskiego pół mile wielkie.
 Białobrziska Jezgi pod samym wschodem letnim pół mile wielkie.
 Borowska Karacma do Plebanii Ławaryjskiej między wschodem letnim
 y zimowym pół mile małe.
 Borowiczycyńska alias Koryszczabala S. P. Chlewińskiego między Półn:
 Dniem y zachodem letnim pół mile wielkie.
 Borewiczycy Jezgi tamże.
 Brunyski Jezgi pod samym zachodem letnim trzydzieści przestów.
 Czornyski Jezgi między wschodem letnim y północą półtora mile wielkiey.
 Darnawiszczyński Jezgi między wschodem letnim y zimowym pół mile mierna.
 Dziadwiszczyński Jezgi między zachodem letnim y południem pół mile wielkiey.
 Dziękarski Dwór S. W. Łiankowiaca między wschodem letnim y północą pół
 toręj mile miernę. Dziękarski Wś: y Karacma Jezgi tamże.
 Dubniska S. W. Woyntłowicza pod samym wschodem zimowym pół toręj mile wielkiey.
 Gnygierski S. W. Łiankowiaca między wschodem letnim y północą półtoręj
 mile miernę.
 Hajduński S. P. Boufata między zachodem letnim y południem, półtoręj mi-
 le wielkiey
 Jaworski S. P. Woyntłowicza pod samym wschodem zimowym pół toręj mi-
 le wielkiey.
 Jarow Dwór S. P. Kiełpysowey pod samym wschodem zimowym, pół mile
 małe.
 Jarow Wś: Jezgi tamże.
 Jarow Wś: Dominikanow Jezgi półtora mile mierna.
 Jarowka Karacma S. P. Kiełpysowey między zachodem letnim y półn:
 Dniem pół mile małe.
 Kaniemiński Jezgi pod samym wschodem zimowym cztery mile
 miernę.
 Kiewiszczyński S. P. Łyberka między zachodem letnim y południem, pół
 toręj mile wielkiey.
 Kłuskiński S. P. Kiełpysowey pod samym wschodem zimowym, pół mi-
 le małe.
 Kopanińca Jezgi takiej półtora mile mierna.
 Kuralska Włoka do Plebanii Ławaryjskiej między wschodem letnim
 zimowym trzydzieści przestów.
 Ławaryjski S. Ł. Orkielki między zachodem letnim y północą, mile małe.
 Łonne Włoki do Plebanii Ławaryjskiej pod samym zachodem letnim
 mile małe.
 Łabaniński S. P. Chlewińskiego pod samym wschodem zimowym, pół
 mile małe.
 Łabince S. W. Łiankowiaca między wschodem letnim y północą
 mile wielka
 Ławaryjski Wś: w której Kościół Parafialny jest głównym

wszystko

K 550.
PARAFIA KOMAJSKA

one koscioł Parafialny *Stiepanowa* Komajach potoczny,
 w *Koniasie Głównym* i *Dekanacie Chwastowa*, wsielę y mię,
 że do tej Parafii należąca są w tymże *Koniasie* wsielę po-
 rządku *Stiepanowa* ułożone, jak tu po sobie idą.

Arduwidy *Stiepanowa* Kapituły *Wilenskiej* pod *zawieszaniem*
 letnim wsielę *Stiepanowa* Komajach, *putnocy* *Stiepanowa* *Wilenskiej*.

Koniasie *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa*
putnocy *Stiepanowa*.

Przyrzędy *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa*
Stiepanowa *Stiepanowa*.

Przyrzędy *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa*
Stiepanowa *Stiepanowa*.

Przyrzędy *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa*
Stiepanowa *Stiepanowa*.

Przyrzędy *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa*
Stiepanowa *Stiepanowa*.

Przyrzędy *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa*
Stiepanowa *Stiepanowa*.

Przyrzędy *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa*
Stiepanowa *Stiepanowa*.

Przyrzędy *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa*
Stiepanowa *Stiepanowa*.

Przyrzędy *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa*
Stiepanowa *Stiepanowa*.

Przyrzędy *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa*
Stiepanowa *Stiepanowa*.

Przyrzędy *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa*
Stiepanowa *Stiepanowa*.

Przyrzędy *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa*
Stiepanowa *Stiepanowa*.

Przyrzędy *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa*
Stiepanowa *Stiepanowa*.

Przyrzędy *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa*
Stiepanowa *Stiepanowa*.

Przyrzędy *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa*
Stiepanowa *Stiepanowa*.

Przyrzędy *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa*
Stiepanowa *Stiepanowa*.

Przyrzędy *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa* *Stiepanowa*
Stiepanowa *Stiepanowa*.

Stiepanowa

PARAFIA LYNTUPSKA

Imo. Kosciół Parafialny w Miasteczku Lyntup-
packi JW. Hylzenowej Województwa Mię-
skiej położony w Powiecie Szamianskim y
Dekaniacie Swirskim, Wiasli y Mięscu do-
ty Parafii należący sąj utymieł Powiecie
według porządku Alfabetu ułożony, iad. trz.
po sobie idąj

Alexandrya Altarna do Kosciółki Lyntup-
 skiego należąca Tolwarz prowizorski obywatel-
 skiego Szeferendama Lit^{te} na południe leżąca
 od Kosciółki Parafialnego Lyntupskiego miłe trzy
 mile.

Bajkowszczyzna Tolwarz ¹⁷⁹⁹ Ju-
 hrowstrajczyca obywatelskich na zachodzie
 strony leżąca pod miłe wielkiej od Kosciółki
 Parafialnego.

Białawy Tolwarz Piebrzaj Lyntup-
 skiej na wschodzie Limowy leżąca miłe guborty
 wnętrzej od Kosciółki.

Bohdamski Tolwarz JW. Hylzenowej
 na południe leżąca, miła wielka od Kosciółki.

Bojaruski Tolwarz JW. Hylzenowej, mi-
 łą zachodzie, cztermi y południe, Czwierc
 miłe małej od Kosciółki.

Bołdus Wiasła JW. Hylzenowej między
 wschodem Limowy y południe leżąca pod
 forty miłe wielkiej od Kosciółki.

Czworniski Tolwarz JW. Hylzenowej na
 wschodzie leżący pod miłe wielkiej od Kosciółki.

Czoparniski Tolwarz JW. Hylzenowej na
 południe leżący, miła wielka od Kosciółki.

Czortowski
 Czortowski

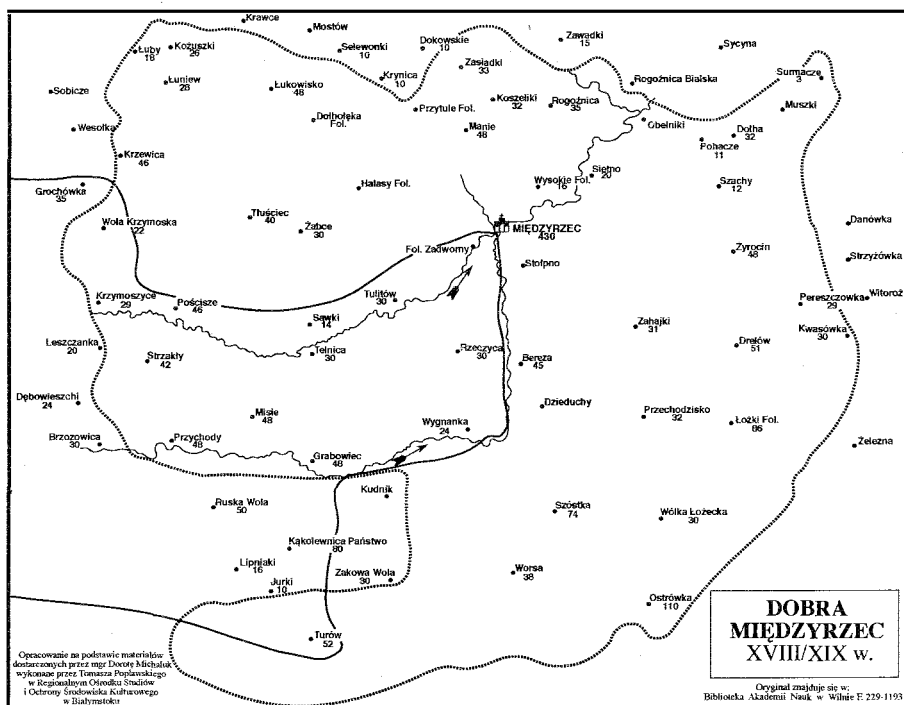
Dorota Michaluk

Dobra Międzyrzec do końca XVIII w. Stan badań.

Dobra Międzyrzec stanowiły największą własność prywatną w ziemi mielnickiej. Jednak ich administracyjna przynależność przez długi czas stanowiła przedmiot sporu pomiędzy Koroną a Litwą.

Nie wyjaśniono, w sposób nie budzący wątpliwości, kwestii związanej z pierwotnym nadaniem tych dóbr. Większość badaczy przyjmuje za Niesieckim (bowiem Boniecki już tej informacji nie podaje), że osada Międzyrzec w powiecie drohickim nadana została w 1390 r. przez Władysława Jagiełłę Abrahamowi Chamcowi.¹ W trzecim tomie Herbarza Niesiecki zamieścił streszczenie owego nadania przytoczonego in extenso w druku z 1622 r. zatytułowanym: *Commissia albo proces graniczenia między Województwem Podlaskim, a między Województwem Brzeskim Wielkiego Księstwa Litewskiego*.² Spośród badaczy jedynie Alina Wawrzyńczykowa w swojej pracy *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI w.* wydanej w 1951 r. wysunęła wątpliwości co do prawdziwości owego nadania.³ Zwraca uwagę, że odmienne informacje zawiera akt komisji granicznej polsko-litewskiej z 1579 r. i zgodnie z nim przyjmuje, że Międzyrzec nadany został przez wielkiego księcia Witolda Silberkowi czyli Mikołajowi Nasucie w 1430 r. co potwierdzone zostało później przez Zygmunta Kiejstutowicza i królów: Kazimierza, Aleksandra, Zygmunta I i Zygmunta Augusta. Co ciekawe, późniejsi badacze dziejów Międzyrzeca nie odnieśli się do uwag Wawrzyńczykowej dotyczących przedstawianej przez nią wersji genezy Międzyrzeca, łącząc jego powstanie z przywilejem Władysława Jagiełły. Niekiedy nawet zdarzały się wyraźne pomyłki jak np. w artykule A. Wędzkiego: *Problem genezy Międzyrzeca Podlaskiego na tle procesów urbanizacyjnych na południowo-zachodnim pograniczu Podlasia*. Podał on informację o Abrahamie Chamcu jako nie budzącym najmniejszych wątpliwości pierwszym właścicielu Międzyrzeca, powołując się na negującą tę tezę A. Wawrzyńczyk.⁴ Owi badacze podają, że dobra Międzyrzec nadane zostały następnie przez Witolda Nasucie, niestety nie dochodzą, w jaki sposób znalazły się na powrót w obrębie domeny wielkksiążęcej.

Mniejsze kłopoty sprawia ustalenie kolejnych właścicieli dóbr międzyrzeczskich.⁵ I tak Mikołaj Nasuta właściciel także sąsiednich Białej, Jabłecznej i Wistycz, przekazał je synowi Janowi Nasucie, staroście brzeskiemu, później grodzieńskiemu, na którym skończyła się męska linia rodu. Pod koniec XV w. dobra te przez małżeństwo jego córki Anny przeszły do rodziny Zabrzezińskich. Pierwszym właścicielem z tego rodu był Jan, wojewoda połocki, kasztelan trocki i marszałek Wielkiego Księstwa Litewskiego zamordowany w 1508 r. przez Michała Glińskiego. Po jego tragicznej śmierci dobra przeszły na jego syna również Jana, o którym wiadomo jedynie, że w 1511 r. miał spór ze starostą łukowskim o tereny pograniczne dóbr Międzyrzec z powiatem łukowskim. Po nim dziedziczył syn znowu Jan (III) żonaty z Beatą Tęczyńską, której wiano zabezpieczył na majątku Międzyrzec w 1534 r. Zmarł w 1543 r., a dobra przypadły córce Annie, żonie Fryderyka Sapięhy, wojewody podlaskiego zmarłego w 1517 r., a następnie Stefana Zbaraskiego, późniejszego wojewody witebskiego. Ten ostatni uzyskał od żony zapis na dobra Międzyrzec. Po śmierci Anny ożenił się w 1580 r. z Dorotą Firlejówną i obdarzył ją trzecią



częścią międzyrzeckiej włości. Stefan Zbaraski zmarł pięć lat później, a już w 1586 r. Dorota wyszła za mąż za Lwa Sapiehę, podkanclerzego litewskiego. To właśnie on po śmierci Doroty, niespełna pięć lat po zamęściu, wdał się w długoletnie procesy ze swoją pasierbicą Barbarą Zbaraską, córką Doroty z pierwszego małżeństwa ze Stefanem Zbaraskim. Dopiero po siedmiu latach w 1598 r. ustąpił majątku na jej rzecz.

Na początku XVII w. Barbara poślubiła Gabriela Tęczyńskiego, wówczas miecznika koronnego, a od 1606 r. wojewodę lubelskiego, zapisując mu dobra międzyrzeckie w 1602 r. Jego drugą żoną została Elżbieta Radziwiłłówna, córka Krzysztofa Mikołaja Sierotki. Ze związku tego zrodzona została córka Zofia, której Gabriel - umierając w 1617 r. - zostawił dobra międzyrzeckie, mocno zresztą zadłużone. Do roku 1619 majątek trzymała jednak jej matka, z tytułu zapisanych sum. Co więcej, część z nich zapisała kolejnemu mężowi Krzysztofowi Kiszce oraz bratu Jerzemu Radziwiłłowi, kasztelanowi trockiemu. Po licznych sporach między Janem Tęczyńskim wojewodą krakowskim bratem Gabriela, Kiszkami i Radziwiłłami, zakończonych mediacją króla Zygmunta III, dobra międzyrzeckie dostały się w ręce Jana Tęczyńskiego jako prawnego opiekuna Zofii. Jego śmierć w 1637 r. spowodowała nową falę procesów, tym razem pomiędzy pełnoletnią już Zofią, bardzo niechętną stryjowi, a jego żoną Dorotą z Mińskich i córką Izabelą. Ostatecznie dobra przysądzone zostały Zofii i jej mężowi Janowi Mikołajowi Daniłowiczowi, podskarbiemu wielkiemu koronnemu. Dopiero w 1654 r. majątki Zofii oddziedziczyła jej stryjeczna siostra Izabela z Tęczyńskich Opalińska i jej mąż Łukasz, marszałek nadworny koronny, znany pisarz polityczny i poeta.

Po śmierci Izabeli, która przeżyła męża o sześć lat, dobra otrzymał ich syn

Stanisław Łukasz Opaliński, zmarły bezpotomnie w 1704 r. Międzyrzec wraz z innymi dobrami przeszedł na jego najbliższą krewną siostrzenicę Elżbietę z Lubomirskich Sieniawską, córkę jego rodzonej siostry Zofii z Opalińskich i Stanisława Herakliusza Lubomirskich, żonę Adama Mikołaja Sieniawskiego, kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego. W rezultacie połączone zostały dwie ogromne fortuny Tęczyńskich i Sieniawskich. Kolejną spadkobierczynią dóbr była jedyna córka Sieniawskich Zofia, wydana za mąż za Stanisława Denhoffa, hetmana polnego litewskiego i wojewodę połockiego. Denhoff wkrótce zmarł, a wdowa po nim, jedna z najbogatszych dziedziczek w Rzeczypospolitej, oddała swą rękę Aleksandrowi Augustowi Czartoryskiemu, wojewodzie ruskiemu. Ów twórca rodowej potęgi Familii, posesjonat ogromnej fortuny wzbogaconej przez dobra żony, tzw. *Sieniawszczyzne*, obejmującej również włość międzyrzecką, wieloletnią, umiętną gospodarką podwoił dochody ze swych dóbr, oczyszczając je przy tym z długów. Majątek w dobrym stanie przeszedł na dzieci: Elżbietę, żonę Stanisława Lubomirskiego i Adama, generała ziem podolskich, współzałożyciela i komendanta korpusu kadetów w Warszawie, późniejszego współzałożyciela Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W wyniku działu uczynionego jeszcze za życia ojca, w 1778 r., dobra międzyrzeckie przypadły Adamowi Czartoryskiemu i w jego rękach pozostały aż do śmierci w 1823 r.

Administracyjna przynależność dóbr międzyrzeckich nie była jasno określona aż do połowy XVII w.⁶ W nadaniu dla Abrahama Chamca mowa jest o majątkach leżących w ziemi drohickej. Jednak w dokumencie nadającym dobra Mikołajowi Nasucie wymieniane są jako leżące w powiecie brzeskim. Z wiekiem XVI rozpoczynają się spory graniczne pomiędzy powiatami brzeskim a mielnickim., spowodowane wydzieleniem się Drohiczyzna i Mielnika w odrębne ziemie. Na pograniczu leżało szereg miejscowości o spornej przynależności powiatowej. Sytuację dodatkowo komplikował fakt podległości różnych posiadłości szlacheckich różnej jurysdykcji: prawom Korony bądź Wielkiego Księstwa Litewskiego w zależności od czasu nadania. Wiele zależało także od woli procesujących się stron, a indywidualna decyzja osób zainteresowanych, w praktyce często wpływała na przynależność powiatową konkretnych miejscowości.

W czasie reformy administracyjnej przeprowadzonej w latach 1565-1566 bardzo ogólnie określona została granica wschodnia powiatu mielnickiego: *od Janowa miasta i od Bugu rzeki, na południe aż do granic koronnych*, zaś granica zachodnia powiatu brzeskiego: *od Parczowa granicą koronną do Woina, odtąd do Międzyrzecza, do łosickiej granicy i do mielnickiej, po prysud mielnicki i bielski do Kleszczel aż do Żołobatych Mostów* ?

Okazją do rozpoczęcia długotrwałych sporów o miejscowości pograniczne stało się przyłączenie Podlasia do Korony w 1569 r. Pracującej w 1579 r. komisji granicznej Litwini przedstawili swoje stanowisko. Do powiatu brzeskiego zaliczyli Międzyrzec, Białą i Janów, zaś od strony Podlasia miejscowościami pogranicznymi były Woźniki, Gnojno i Niwice. Szlachta ziemi mielnickiej nie zgadzała się z takim stanem rzeczy i prosiła o przywrócenie szeregu majątków i parafii w granice województwa podlaskiego. Pretensje między innymi wysuwała do Międzyrzecza, z którego jednak poborcy w 1580 r. nie odebrali podatku, uznając jego położenie w granicach Litwy.⁸ Komisje graniczne zbierały się w ciągu wieku kilkakrotnie. Dopiero jednak w połowie XVII w. osiągnięto korzystne dla szlachty mielnickiej załatwienie sprawy. W wykazie miejscowości sporządzonym w 1662 r. dla zaciągnięcia podatku *subsidium reipublicae* z powiatu mielnickiego, wymieniono także Międzyrzec oraz inne sporne miejscowości (Połubicze, Rossosz, Horodyszczce,

Bokowicze, Witulin, Kozierady, Wierzchowicze.⁹ W granicach ziemi mielnickiej leżały do końca XVII w. Tak też przedstawione zostały na *Mappie szczególnej województwa podlaskiego* sporządzonej przez Karola de Pertées w 1795 r.¹⁰

Centrum dóbr międzyrzeckich był Międzyrzec położony w rozwidleniu rzeczonym przy ujściu Zny zwanej dawniej Małą Krzną do Krzny dopływu Bugu. W nadaniu Mikołajowi Nasucie prócz Międzyrzeca wymienione zostały także Stołpno i Krzewica. Później nowe wsie powstawały przede wszystkim w zachodniej części dóbr przy granicy z Koroną. I tak w 1438 r. Jan Nasuta założył Łuniewo, w 1442 r. wymieniane są bojarskie wsie Pościszce i Krzymoszyce. W 1477 r. w akcie erekcyjnym kościoła międzyrzeckiego wymieniana jest wieś Ostrówka, zaś w 1606 r. temuż kościołowi nadane zostały nowo założone folwarki Zawadka i Chmiele. W 1545 r. wspomniane są Berezy, Sosanki i Worsy. Opis granic z 1546 r. wymienia liczne osiedla przy granicy z Koroną: Kożuszki, Łuniewo, Krzewicę, Krzymoszyce, Pościszce, Strzałki, Mysie, Jodłankę, a także wspomniane już Ostrówkę i Worsy.¹¹

W XVI w. terytorium dóbr Międzyrzec graniczyło od północy z powiatem mielnickim, od zachodu z Koroną, od wschodu z dobrami Biała, które jeszcze w XV w. stanowiły wraz z dobrami Międzyrzec całość. Od południa graniczyły z dobrami Wortel Ilinczów i Przegalinami Zaranków. W dalszym okresie osadnictwo w dobrach międzyrzeckich skupiało się w ich części zachodniej i północno-zachodniej. W roku 1785 dobra międzyrzeckie, będące jednym z kluczy ogromnego latyfundium księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, składały się z następujących folwarków: Bereza, Dolhołęka, Dolha, Drelów, Hałasy, Krzewica, Łózki, Ostrówki, Przyłuki, Rogoźnica, Tuliłów, Turów, Zadworny, Żabce, Żerocin i Pałac. W skład owego klucza wchodziło 28 wsi pańszczyźnianych: Bereza, Łuchowisko, Dolha, Surmacze, Drelów, Kwasówka, Manie, Krzewica, Wólka Krzymanowska, Łózki, Ostrówki, Zasiadki, Koszeliki, Rogoźnica, Puchacze, Tuliłów, Sawki, Rzeczyca, Turów, Worsy, Zahajki, Piczno, Stołpno, Żabce, Tłuściec, Żerocin, Pereszczówka, Utrówka oraz wsie czynszowe Grabowiec, Wólka Łużecka, Szóstka, Przechodzisko, oraz bojarskie: Łuby, Łuniew, Kożuszki, Jelnica, Pościszce, Krzymoszyce, Przychody, Strzałki, Wygnanka, Misie.¹²

Na podstawie opublikowanych rezultatów badań dotyczących Międzyrzeczy do końca XVIII w. stwierdzić można, że zainteresowania historyków koncentrowały się wokół kilku problemów: 1/ Międzyrzec jako ośrodek miejski, rezydencjonalny i religijny; 2/ przedstawienia sylwetek właścicieli dóbr międzyrzeckich; 3/ stosunków religijnych na omawianym obszarze. Mimo że osadnictwu na tym terytorium nie poświęcono odrębnego artykułu wiele istotnych informacji odnaleźć można przy okazji omawiania powyższych tematów.

Fundamentalną pracą dla tego obszaru wielokrotnie wykorzystywaną przez kolejnych badaczy jest *Opis historyczno-statystyczny parafii międzyrzeckiej* pióra ks. Adolfa Pleszczyńskiego proboszcza międzyrzeckiego i kanonika katedry lubelskiej wydany w 1911 r.¹³ Praca ta mimo że oparta na materiale źródłowym, niestety nie jest wolna od błędów, które późniejsi badacze w miarę zdobywania szerszej wiedzy, starali się sprostować. Autor, charakteryzując parafię międzyrzecką, sięga głęboko w przeszłość, omawia dobra międzyrzeckie i przedstawia sylwetki poszczególnych właścicieli, jednak czyni to w sposób dosyć pobieżny. Niewątpliwie zaletą pracy jest spis poszczególnych miejscowości

parafii, a więc również dóbr międzyrzeckich, w którym podano ustalone przez autora okoliczności ich powstania.

Początki dóbr międzyrzeckich i ich rozwój w XVI w. przedstawiła wspomniana już A. Wawrzyńczyk w pracy *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu*, a wyniki jej badań są dla omawianego terenu bezcenne.

Kamila Schuster zajęła się omówieniem sylwetek właścicieli włości międzyrzeckiej głównie w XVII i w XVIII w. W artykule *Z dziejów Międzyrzecza za Gabriela i Jana Tęczyńskich* zapoznaje czytelników z kolejami życia obu braci, koncentrując się oczywiście na ich działalności w dobrach międzyrzeckich.¹⁴ Szczególnie wiele miejsca poświęciła autorka kwestii nadania Akademii Krakowskiej prawa patronatu kościoła międzyrzeckiego. Działania w tym kierunku zapoczątkowane zostały przez Gabriela, który Międzyrzec uznawał za swą główną rezydencję, a kontynuowane były przez Jana, najwybitniejszą postać rodu o zainteresowaniach humanistycznych i literackich uzdolnieniach. Niestety po jego śmierci Zofia Daniłowiczowa córka Gabriela, której Jan był nadgorliwym opiekunem, wystarała się o kasatę nadania.

W drugim artykule: *Z dziejów włości Międzyrzeckiej w XVII w. Od Tęczyńskich do Sieniawskich* K. Schuster wraca do osoby Jana Tęczyńskiego, szerzej omawia skomplikowane stosunki łączące go z Zofią.¹⁵ Przedstawia działalność kolejnych właścicieli Międzyrzecza: Izabeli i Stanisława Łukasza Opalińskich. Autorka wyjaśnia wiele wątpliwych kwestii i błędnych informacji zamieszczonych w pracach wspomnianego już ks. Pleszczyńskiego oraz ks. Piotra Aleksandrowicza: stosunki religijne w Międzyrzecu i okolicy, m.in. dowodzi w sposób nie budzący wątpliwości, że Stanisław Herakliusz Lubomirski nie był nigdy właścicielem dóbr międzyrzeckich.

Uwaga wielu badaczy koncentrowała się na Międzyrzecu, głównym ośrodku miejskim tego terenu. Problem genezy tego miasta na tle procesów urbanizacyjnych na południowo-zachodnim pograniczu Podlasia przedstawił A. Wędzki, który początków miasta słusznie upatruje w fali kolonizacji mazowieckiej za czasów panowania Janusza I i za Bolesława IV, a więc w końcu XIV i na początku XV w.¹⁷ Autor starał się również określić etapy rozwoju przestrzennego miasta, postulując podjęcie badań w tym zakresie. Przeprowadził także pobieżne studium porównawcze dotyczące okoliczności powstania innych ośrodków miejskich położonych w sąsiedztwie: Łukowa, Radzunia, Mord, Łosic, Janowa Podlaskiego i Białej, konkludując, że sieć miejska regionu rozwinęła się przeważnie w dobrach szlacheckich.

Naprzeciw postulatam A. Wędzkiego wyszedł Jerzy Chomicki podejmując wnikliwą analizę rozwoju układu przestrzennego Międzyrzecza od średniowiecza do czasów obecnych.¹⁸ To zdecydowanie jedna z lepszych prac poświęcona problematyce międzyrzeckiej w omawianym okresie. Autor wyodrębnił kilka etapów: okres przedlokacyjny, miasto lewobrzeżne od lokacji do XV w. oraz w okresie XVI-XVIII w., który to etap zapoczątkowany został przeniesieniem siedziby właścicieli miasta na prawy brzeg rzeki Krzny. Autor omówił także dzieje fundacji sakralnych oraz kolejnych rezydencji właścicieli: pierwszą w miejscu zwanym Zamczysko w 1477 r. określaną jako *curia*, następną w widłach rzek Zny i Krzny w 1617 r. nazywaną *fortalitium* oraz trzecią siedzibę na wzniesieniu nad Zną.

Warto zaznaczyć, że pierwszą osobą, która starała się odtworzyć układ przestrzenny miasta czyniąc to w oparciu o księgi wieczyste był Piotr Aleksandrowicz w artykule *Miasto Międzyrzec Podlaski w XVII i XVIII wieku*.¹⁹ Tam też omówił przywileje miejskie

wydane przez właścicieli oraz przybliżył czytelnikom życie codzienne Międzyrzecza w przeszłości zamieszczając tzw. *obrazki z życia miasta*. Dwa lata później Maria Stankowa opublikowała przywilej dla cechu garncarzy wydany przez Elżbietę Sieniawską i Adama Kazimierza Czartoryskiego, w zamieszczonym komentarzu, omawiając okoliczności jego wydania.²⁰

Informacje dotyczące rzemiosła w Międzyrzeczu znalazły się także w pracy Józefa Maroszka *Rzemiosło w miastach podlaskich od XVI do XVIII w.*, chociaż dane dotyczące tego miasta pojawiają się w zestawieniach tabelarycznych rzadziej niż to ma miejsce w stosunku do innych miast województwa podlaskiego.²¹

Wzmianki dotyczące Międzyrzecza znajdują się także w pracach Stanisława Alexandrowicza poświęconych genezie i rozwojowi sieci miejskiej na Podlasiu.²²

Opublikowano także kilka prac poświęconych niektórym wsiom tego terenu. I tak Marian Kowalski i Jan Makaruk opublikowali historię wsi Tłuścinię koncentrując się jednak głównie na XIX w.²³ Podobny w charakterze jest artykuł Czesława Kurędy *Kronika wsi Pościsz* zestawiający dostępne informacje bez głębszej analizy.²⁴ Warto też wspomnieć o pracy A. Pleszczyńskiego *Bojarzy międzyrzeczcy*, chociaż jej przydatność w badaniach historycznych jest ograniczona, autor bowiem zajął się etnografią mieszkańców bojarskich osad.²⁵

Stosunki religijne na terenie parafii międzyrzeczkiej były tematem wspomnianej już pierwszej pracy ks. Pleszczyńskiego. Do problematyki tej powrócił ks. Aleksandrowicz, chociaż rozwój sieci parafialnej katolickiej, prawosławnej i unickiej przedstawił dosyć pobieżnie, bez zagłębiania się w szczegóły. Obiekty sakralne scharakteryzowane zostały w omawianej już pracy Chomiczkiego dotyczącej układu przestrzennego Międzyrzecza. Podkreślić jednak należy, że autor wniósł wiele nieznanych wcześniej badaczom szczegółów oraz sprostował wiele błędnych informacji. Również K. Schuster podała w wątpliwość fundację cerkwi prawosławnej pw. św. Mikołaja w Międzyrzeczu ufundowanej rzekomo przez Daniłowiczów w 1564 r., zwracając uwagę, że jest to nieporozumienie, bowiem fundatorzy żyli kilkadziesiąt lat później. Dokładną datę aktu fundacyjnego ustalił Chomiczki. Było to w 1644 r. Chodziło o fundację cerkwi unickiej.

Ogólne informacje na temat katolickiej diecezji łuckiej w skład której wchodziła parafia międzyrzeczka, znaleźć można w pracy Ludwika Królika *Organizacja dekanalna diecezji łuckiej i brzeskiej w XVII i w XVIII w.*²⁶

Reasumując, stwierdzić należy, że dotychczasowe badania dóbr międzyrzeczkich dosyć fragmentarycznie przedstawiają ich dzieje i w żadnym razie nie wyczerpują tematu. Wartość opublikowanych prac jest bardzo różna, lecz z całą pewnością stanowi dobrą podstawę wyjściową do dalszych prac badawczych.

Dotychczasowi badacze niewiele miejsca poświęcali kondycji gospodarczej dóbr międzyrzeczkich. Bardziej szczegółowej analizie wymaga również rozwój osadnictwa tego terenu. Wydaje się jednak, że niezwykle istotną kwestią, nie poruszaną dotychczas, jest określenie miejsca i roli dóbr międzyrzeczkich w ziemi mielnickiej i w województwie podlaskim.

Przypisy

1. P.Aleksandrowicz, Miasto Międzyrzec Podlaski w XVII i XVIII wieku, Rocznik Międzyrzecki (dalej: RM), 1970, t.2, s.59-89; J.Chomici, Powstanie i rozwój układu urbanistycznego Międzyrzecza Podlaskiego od średniowiecza do czasów obecnych, RM, 1988-1990, t.21-23, s.78-193; A.Wędzki, Problem genezy Międzyrzecza Podlaskiego na tle procesów urbanizacyjnych na południowo-zachodnim pograniczu Podlasia, RM, 1974, t.6, s.34-46.
2. K.Niesiecki, Herbarz, t.3, Lipsk 1845.
3. A.Wawrzyńczyk, Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI w., Wrocław 1951, s.39-40.
4. A.Wędzki, op.cit., s.36.
5. A.Wawrzyńczyk, op.cit., s.39-41; K.Schuster, Z dziejów Międzyrzecza za Gabriela i Jana Tęczyńskich, RM, 1972, t.4, s.5-27; Taże, Z dziejów włości międzyrzeckiej w XVII wieku. Od Tęczyńskich do Sieniawskich, RM, 1984/85, t.18, s.5-35.
6. A.Wawrzyńczyk, op.cit. 39-41; Taże, Spory graniczne polsko-litewskie w XV-XVII w., Wilno 1938.
7. Taże, Rozwój wielkiej ..., s.24-25.
8. A.Jabłonowski, Podlasie w XVI w., w: Źródła Dziejowe, t.XVII, Polska XVI wieku, t.VI, Warszawa 1908, t.II, s.15-27.
9. A.Wawrzyńczyk, op.cit., s.25.
10. AGAD, Archiwum Kartograficzne 98.
11. A.Wawrzyńczyk, op.cit., s.46.
12. S.Jarmul, Dobra Międzyrzeckie w okresie reform czynszowych, RM, 1974, s.70.
13. A.Pleszczyński, Opis historyczno-statystyczny parafii międzyrzeckiej, Warszawa 1911.
14. K.Schuster, Z dziejów Międzyrzecza ..., s.5-27.
15. Taże, Z dziejów włości ..., s.5-35.
16. P.Aleksandrowicz, Stosunki religijne w Międzyrzeczu i okolicy, RM, t.I, 1969, s.110-134.
17. A.Wędzki, op.cit., s.34-46.
18. J.Chomici, Powstanie i rozwój układu urbanistycznego Międzyrzecza Podlaskiego od średniowiecza do czasów obecnych, RM, t.21-23, 1988-1990, s.78-193.
19. P.Aleksandrowicz, Miasto Międzyrzec Podlaski w XVII i XVIII wieku, RM, t.2, 1970, s.59-89.
20. M.Stankowa, Przywileje dla cechu garncarzy w Międzyrzeczu Elżbiety Heleny Sieniawskiej i Adama Czartoryskiego, RM, t.4, 1972, s.171-174.
21. J.Maroszek, Rzemiosło w miastach podlaskich w XVI-XVIII w., w: M.Kwapien, J.Maroszek, A.Wyrobisz, Studia nad produkcją rzemieślniczą w Polsce XIV-XVIII w., Wrocław 1976.
22. S.Alexandrowicz, geneza i rozwój sieci miasteczek Białorusi i Litwy do połowy XVII w., Acta Baltico-Slavica, t.8, s.47-108; tenże, Powstanie i rozwój miast woj.podlaskiego XV- I poł.XVII w., Acta Baltico-Slavica, t.I, 1964, s.137-156; Tenże, Powstanie sieci miejskiej Podlasia na tle wczesnych procesów urbanizacyjnych w WXL, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, t.28, 1980, nr 3, s.417-427.
23. M.Kowalski, J.Makaruk, Historia wsi Tuściec, RM, t.6, 1974, s.47-77.
24. Cz. Kurenda, Kronika wsi Pościsz, RM, t.14-15, 1982-83, s.255-275.
25. A.Pleszczyński, Bojarzy międzyrzeccy. Studium etnograficzne, Warszawa 1893.
26. L.Królik, Organizacja dekanalna diecezji łuckiej i brzeskiej w XVII i w XVIII wieku, Lublin 1981.

Przemysław Czyżewski

Funkcje Sokołdki w XIV - XVIII w.

Na zachód od Wasilkowa łączy się z Supraślą rzeczka Czarna. Dziś niepozorna, dawniej pełniła funkcję granicy dóbr, jednostek administracyjnych, a nawet państw. Przynajmniej od początku XVI w. Czarna i położone nad nią tereny były intensywnie wykorzystywane gospodarczo. Interesujący jest także fakt zmiany nazwy. Dzisiejsza Czarna to dawna Sokołdka. Jej dopływ, dawniej Czarna, dla odróżnienia nosi obecnie nazwę Czarnej Rzeczki.

Zmiana nazwy

Sokołdka, to nazwa pochodzenia bałtyckiego o nie znanym znaczeniu.¹ Stanowi ona ślad wpływów osadnictwa bałtyckiego, obecnego na tym terenie do wczesnego średniowiecza. Na północnej Białostoczczyźnie kilka rzek nosiło podobne nazwy. Dalej na wschód znajduje się kolejny większy dopływ Supraśli - Sokołda. Nawiązuje do niej nazwa *Sokołdka* będąca zdrobnieniem. W ten sposób uwidoczniła została różnica w wielkości obu rzek. Dla odróżnienia Sokołdkę nazywano także *Ljadcką* lub *Liadzka*. *Lad*, *lada* było to określenie narzędzia do wydobywania z ziemi pni z korzeniami lub pole, łąka w miejscu wyciętego lasu.² Nad Czarną, dopływem Sokołdki, znajdował się *Роеškoуј Ljad* ³. Świadczy to o większym stopniu zagospodarowania obszarów nad Sokołdką. Mniej prawdopodobne jest użycie tej nazwy w znaczeniu *lacki*, ⁴ co by wskazywało na etniczny charakter osadnictwa tych okolic. Podkreślałoby też znaczenie rzeczki jako granicy z Mazowszem, Polską.

Pierwszy dokument, w którym pojawia się nazwa Sokołdki, to ugoda w sprawie granic zawarta 14 sierpnia 1358 r. w Grodnie między Kiejstutem a Siemowitem III Trojdenowiczem: *ad verticem rivuly seu fluminis Maleysucholdi*.⁵ Następne wzmianki pochodzą z XVI w.: 1515 - *Sucholdka* (wtedy po raz pierwszy pojawia się nazwa dopływu - *Czarnej*)⁶; 1524 - *Sukoldka*, *Sucholdka*⁷; 1536 - *Sokoldka*, *Sokoldka Ljadcskaja*⁸; 1539 - *Malaja Sokolda*⁹; 1559 - *Sokoldka*, *Malaja Sokoldka*.¹⁰

Około połowy XVI w. powstała mapa granic dóbr goniądzkich, na której zaznaczono rzeczkę o nazwie *Socoldka Liadzka*¹¹ (il.1). W dokumentach z dalszych lat nazwa jest wielokrotnie zapisywana w podobnym brzmieniu.

W dokumentach z XVII i XVIII w. nadal używana jest ta nazwa: 1639 - *Mała Sokołda*¹²; 1669 - *Sokolka*¹³; 1673 - *Stara Sokołka*¹⁴ (być może nazwa ta świadczy o zmianie koryta); 1722 - *Sokolotka*¹⁵. W lustracji z 1781 r. wymieniona jest nazwa rzeki - *Sokolka*¹⁶ i położonego nad nią przedmieścia *Sokole*¹⁷ (il.2).

Z 1784 r. pochodzi pierwsza informacja o nazwaniu rzeczki *Czarną*.¹⁸ Później nazwa ta używana była coraz częściej, jednak jeszcze na mapie Prus Nowowschodnich Textora z końca XVIII w. występuje zapis *Sokoldka* (il.3). Ostatnia znana informacja o użyciu tej nazwy pochodzi z transakcji sprzedaży ziemi z 1883 r.: *Sokolka*¹⁹. W XX w. używana była już tylko nazwa *Czarna*.

Od XIV do XVIII w. nastąpiły niewielkie zmiany w pisowni nazwy - od

Sucholddki, przez Sokoldkę, po Sokotkę. Być może z pierwszą postacią związana jest nazwa przedmieścia *Sochonie*. Nazwa *Sokole* z lustracji z 1781 r. najprawdopodobniej dotyczyła tego przedmieścia. W 1881 r. Sokoldkę określono jako *Rečka Suchon' ili Černaja*²⁰ (il.4).

Używanie w latach 1781-1883 nazwy *Sokoldka* może wynikać z charakteru źródeł. Lustracja z 1781 r. była spisywana w oparciu o wcześniejsze inwentarze i dokumenty. Nie musiała więc odnotowywać ówczesnie używanej nazwy. Podobnie mogło być z pruską mapą, a także z notarialnym poświadczeniem transakcji kupna - sprzedaży gruntu. Wykorzystano przy niej zapewne wcześniejsze poświadczenia własności. Nazwa rzeczki w nowym dokumencie musiała być taka sama, jak w starszych, mimo że zapewne używano już wówczas miana *Czarna*.



Młyn w Woroszyłach. fot. P. Czyżewski, 1995.

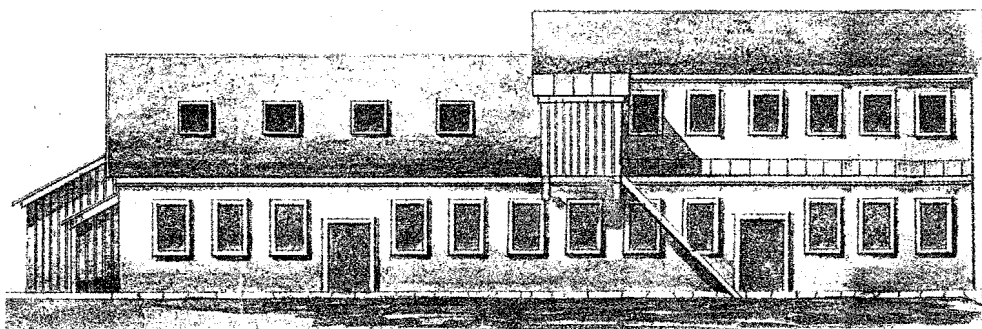
Hydronimy należą do najtrwalszych nazw. Potrafią przetrwać kilkakrotne zmiany etnicznego charakteru osadnictwa. Tymczasem Sokołdka po kilku stuleciach przejęła nazwę własnego dopływu. To ciekawe zjawisko wymaga zbadania przez językoznawców.²¹

Sokołdka jako granica

Już pierwsza wzmianka o Sokołdce dotyczy pełnienia przez nią funkcji granicy między Mazowszem a Litwą.²² Ugoda z 1358 r. zatwierdzała zapewne wcześniejszą tradycyjną granicę. W 1515 r. Sokołdka i Czarna stanowiły fragment wschodniej granicy dóbr goniądzko-rajgrodzkich należących do Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła.²³ W 1524 r. Zygmunt I nadał swojej małżonce Bonie puszcze litewskie wzdłuż Prus i Podlasia. Granica nadania przebiegała m.in. z biegiem Sokołdki i Czarnej.²⁴ W opisie granic grodzieńskich, bielskich i goniądzkich z 1536 r. rzeczki te dzieliły puszcze Bielską i Grodzieńską.²⁵ W 1559 r. wyznaczały zasięg Puszczy Kryńskiej.²⁶

Wydaje się, że rubież istniejąca przynajmniej od połowy XIV w. umacniana granicami dóbr prywatnych i gospodarskich powinna przetrwać dłużej. Po 1513 r. granica zasięgu wpływów Grodna stała się linią podziału województw trockiego i podlaskiego, a od 1569 r. dzieliła Koronę i Wielkie Księstwo Litewskie. Ta narzucająca się konstatacja nie jest jednak pewna. Niejasność wprowadza wyznaczanie granic nowo lokowanego Wasilkowa. Miasto otrzymało grunt po obu stronach Sokołdki²⁷ poszerzony na zachód przez zamianę z Dobrzyniewem około roku 1568.²⁸ Granice dóbr były podstawą rozdziału większych jednostek administracyjnych, a także państw.²⁹ Należałoby się więc spodziewać, że Koronę i Litwę miała dzielić nie Sokołdka i Czarna, ale zachodnia granica miasta i starostwa wasilkowskiego.

Jednak i to nie jest pewne ze względu na niejasność przynależności administracyjnej włości wasilkowskiej. Przywilej lokacyjny z 1566 r. wydany był przez hospodara



Projekt przedzalni wełny Izraela Zabudowskiego w Woroszyłach z 1881 r., Białoruskie Państwowe Muzeum Historyczne w Grodnie, F. 8. Op. nr 347, k. 7.

Fotokopia w zbiorach Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku.

Podlachiae ad regnum et coronam Poloniae.³⁰ W tym samym roku przywilej został oblatowany w Brańsku.³¹ Także rejestr poboru z 1578 r. umieszcza Wasilków w województwie podlaskim (bez podania sumy).³²

Wydaje się, że ta podwójna przynależność administracyjna nie była spowodowana chęcią uchylania się od podatków, jak zdarzało się w przypadku obszarów, o które trwał spór polsko-litewski.³³ Brak wpisu wysokości podatku wynikał z przedłużenia w 1576 r. o dwa lata zwolnień podatkowych dla mieszczan.³⁴

Wydaje się, że umieszczanie Wasilkowa na Podlasiu wynikało z tradycyjnych związków z tym obszarem. W pierwszej połowie XVI w. Ostęp Wasilkowski był terenem wykorzystywanym gospodarczo przez tykocinian, dobrzyniewian i surażan.³⁵ Podczas jego kolonizacji sprowadzono wielu osadników z Podlasia. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych nadal istniały ścisłe powiązania gospodarcze z Podlasiem, a zwłaszcza Tykocinem za pośrednictwem Supraśli. Starostami w latach 1568-71 (Hiob Prayetfuess) i 1576-1603 (Łukasz Górnicki) byli starostowie tykocińscy. Później również istniały silne związki, lecz Wasilków stale wymieniany jest w składzie Litwy.

Zdaniem dra Józefa Maroszka, Sokołdka nadal jednak pełniła rolę granicy. Zabiegi wasilkowian o uznanie ich praw w Koronie wynikały z posiadania przez nich ziemi na tym terenie (za rzeczką). Oznaczałoby to przetrwanie granicy Korony z Litwą na Sokołdce i Czarnej do 1795 r.

Rola gospodarcza

Jeśli wierzyć świadkom opisującym granice Puszczy Bielskiej, lasy nad Sokołdką stanowiły miejsce polowań Witolda, Zygmunta Kiejstutowicza, Kazimierza Jagiellończyka i Aleksandra. U ujścia Sokołdki do Supraśli miały znajdować się stajnie gospodarskie używane podczas polowań. Później nad rzeczką powstał dwór myśliwski Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła. Znajdowały się tu liczne barchie. Wykorzystywano łąki śródleśne. Rzeczka była użytkowana przez rybaków i bobrowników od czasów *Vitolta abo i daleč*.³⁶

W 1528 r. *vcho[d'] vpušču n[a]šu horode[n]skuju uvasi[l]kovo* uzyskali poddani Olbrachta Martynowicza Gasztolda z Tykocina, Złotorii i Siekierok.³⁷ Z lat 1539 i 1559 pochodzą wzmianki o wchodach surażan i dobrzyniewian.

W czasie powstawania miasta i starostwa wasilkowskiego karczowano puszcę. Drewno spławiano Supraślą. Wykorzystywano je m.in. do budowy zamku tykocińskiego.³⁸ Wyrąb, spław i przetwórstwo drewna stały się podstawowym zajęciem wasilkowian aż do połowy XX w. O wykorzystywaniu puszczy przez smolarzy świadczy nazwa łąki *Smolniki* nad Supraślą naprzeciw Wasilkowa.

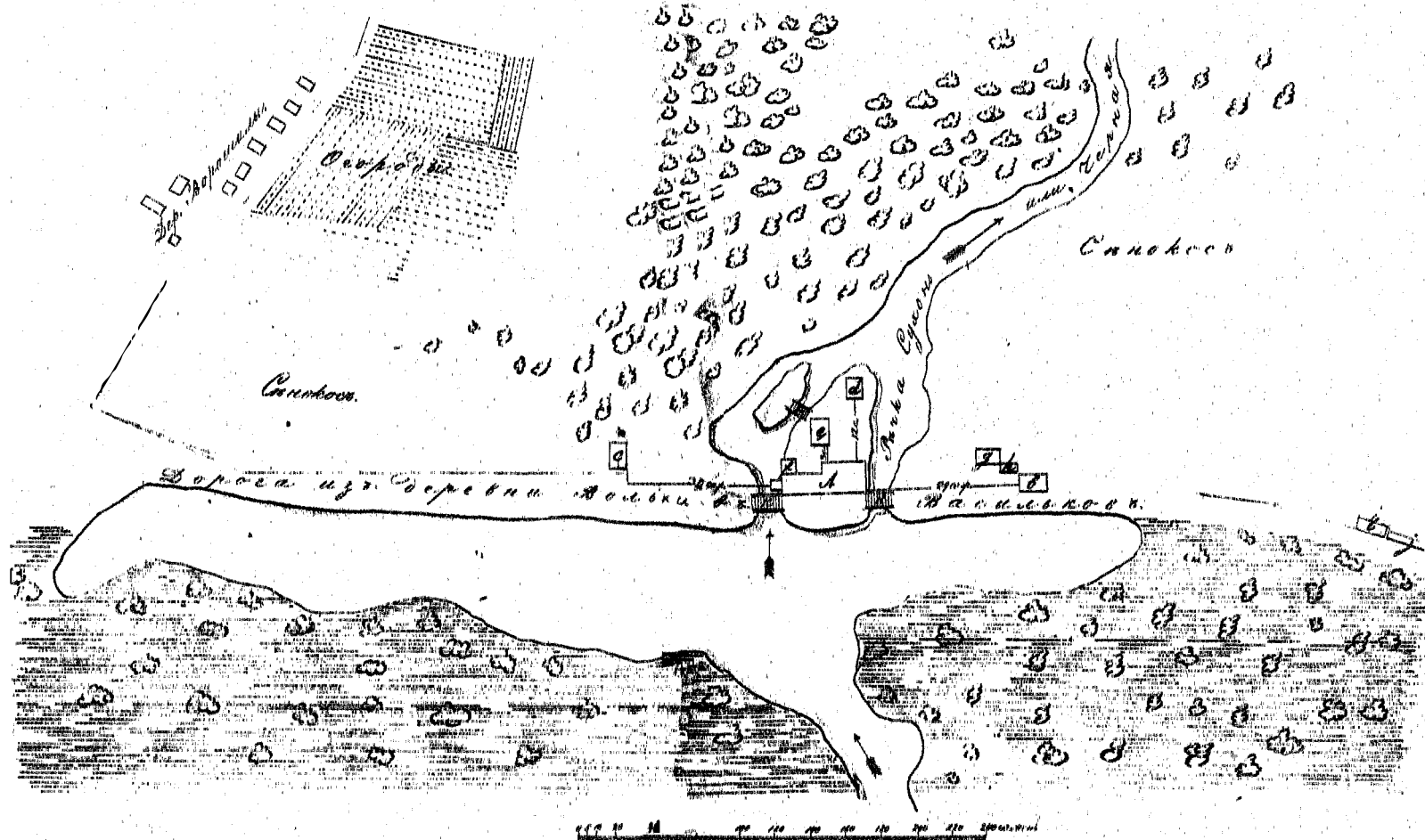
Zagospodarowywanie włości przyniosło nowy sposób spożytkowania rzeczki. Budowano groble, które spiętrzały wodę w stawach, co pozwalało uzyskać większą energię na kołach młyńskich. Pierwsza taka informacja dotycząca Sokołdki pochodzi z 1568 r., kiedy to staw królewski z młynem zalał część gruntu stanowiącego uposażenie parafii wasilkowskiej.³⁹ W końcu XVIII w. rzeczka stanowiła zaplecze gospodarcze miasta i starostwa. Znajdowały się na niej trzy stawy z młynami: w Jakimach, Sochoniach i Woroszyłach. Ten ostatni był największy. Jego trzy koła poruszały młyn, tartak i folusz.⁴⁰ Kolejny staw leżał już w granicach ekonomii grodzieńskiej w Ratowcu. Stanowił on źródło energii dla młyna i tartaku. Poza tym stawy wykorzystywano do połowu ryb.

Dawna nazwa rzeczki nie zachowała się w pamięci mieszkańców. Poza dokumentami jedynym jej śladem jest nazwa łąk *Zasokólczę*. Zapomnieniu uległa także funkcja graniczna. Nawet jeśli przetrwała do końca XVIII w., zmiany administracyjne okresu rozbiorów spowodowały jej zanik. Obecnie fragment granicy Wasilkowa biegnie wzdłuż krótkiego odcinka rzeczki.

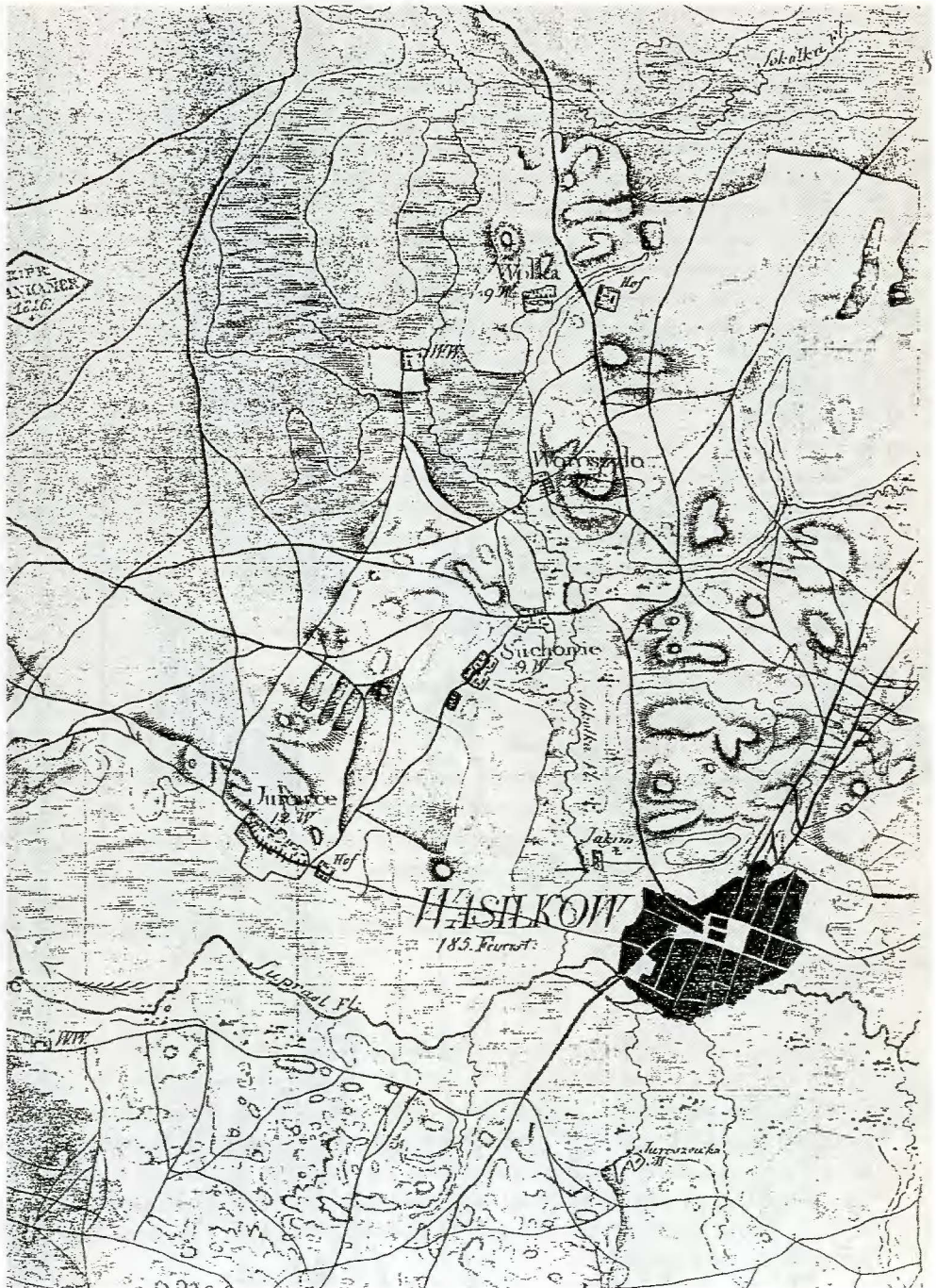
Najtrwalszą okazała się funkcja gospodarcza. W XIX w. przy stawach powstawały fabryki (il.4,5). Dwudziesty wiek przyniósł jednak dalsze zmiany. Przy stawach znowu działały młyny. Teraz nie funkcjonuje już żaden. W Sochoniach po stawie pozostała tylko nazwa łąki *Stawiska*. Zarastają zasypane resztki kanałów. Zachowały się budynki młynów w Jakimach i Woroszyłach (il.6). Ten ostatni jest najlepiej zachowany. Przetrwały zabudowania gospodarcze, a także pozostałości dziewiętnastowiecznego systemu kanałów służących dawniej do napędzania maszyn fabrycznych.

Przypisy:

1. M.Kondratiuk, Elementy bałtyckie w toponimii i mikrotoponimii regionu białostockiego, Wrocław 1985, s.68-69.
2. O.Hedemann, Dawne puszcze i wody, Wilno 1934, s.13.
3. Revizija pušč i perechodov zverinnych v byvszem Velikom Knjažestve Litovskom..., Vil'na 1867, s.33.
4. Tak uważał A.Jablonowski, Podlasie, cz.2, Polska XVI wieku ..., t.6, Źródła dziejowe, t.17, Warszawa 1909, s.17.
5. Iura Masoviae Terrestria, opr.J.Sawicki, t.1, Warszawa 1972, nr 16, s.20.
6. Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Zbiór dokumentów pergaminowych, nr 7550. Odpis otrzymany od dra Włodzimierza Jarmolika.
7. W.Pociecha, Królowa Bona, t.2, Poznań 1949, nr 18, s.463.
8. Archeografickij sbornik dokumentov odnosjaščichsja k istorii severozapadnoj Rusi, t.1, Vil'na 1867, nr 17, 18, s.15, 17-18, 21-23.
9. Akty izdavaemye Vilenskoju Archeografičeskoju Komissieju, t.17, Vil'na 1890, nr 9, s.3.
10. Revizija..., s.29, 32-33, 189.
11. Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, F 23-135; S.Alexandrowicz, Mapy majątkowe północnego Podlasia z XVI w., *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, R.14, 1966, nr 2, s.290-294.
12. Ordynacja korolewskich pušč v lesničestwach byvszego Velikago Knjažestva Litovskago (1641), Vil'na 1871, s.114.
13. Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku, F.1804, op. 1, nr 1, k.10, 11.
14. ibidem, k.75.
15. ibidem, k.326.
16. Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie, SA 3939, k.770.
17. ibidem, k.769 v.
18. Opisy parafii dekanatu knyżyńskiego z roku 1784, opr.W.Wernerowa, *Studia Podlaskie*, t.1, 1990, s.189.
19. Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, nr 2, k.10v.
20. Białoruskie Państwowe Archiwum Historyczne w Grodnie, F.8, Op.2, nr 347, k.8.
21. Na północ od Wasilkowa znajduje się jeszcze jedna rzeczka, która prawdopodobnie zmieniła nazwę. W 1559 r.(Revizija..., s.189) wymieniona została *Hrużkaja*. *Grzeska* stanowiła granicę gruntów Wasilkowa według przywileju z 1566 r. (APB, Potwierdzenie prawa magdeburskiego Wasilkowa z 1750 r.; Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie (dalej: BLAN), F1-348; AGAD, Zbiór Ignacego Kapicy Milewskiego (dalej: Kapicjana), pudło 10, s.98-106, mikrofilm w APB; Opisanie Rukopisanego Otdelenija Vilenskoj Publičnoj Biblioteki, vyp.3, Vil'na 1898, nr 71, s.149). Jest to zapewne dzisiejsza Bartoszczyha. Świadczyłaby o tym nazwa położonej nad nią wsi *Malograska*.
22. Iura..., t.1, nr 16, s.19-20.



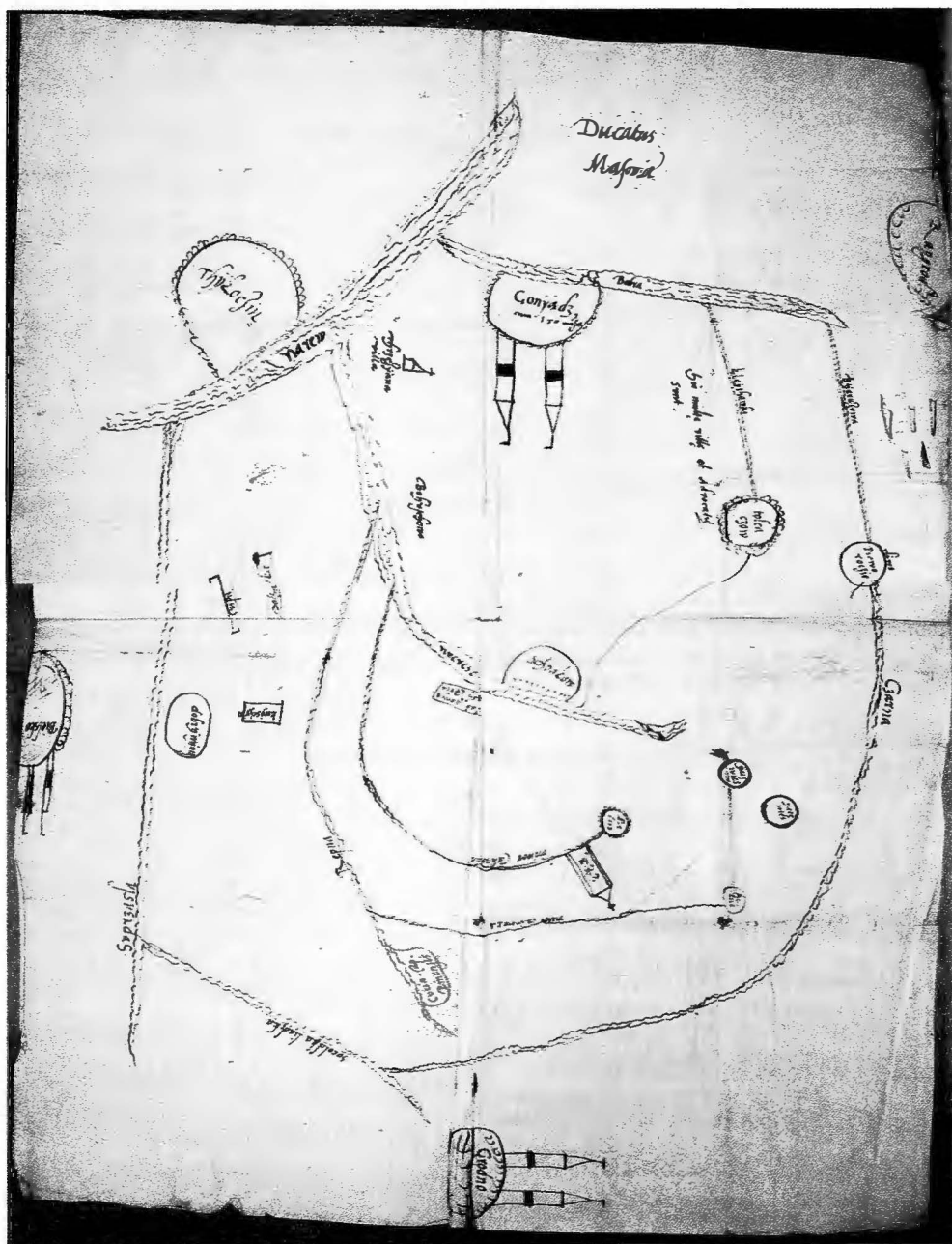
Plan sytuacyjny fabryki włókienniczej Izraela Zabłudowskiego w Woroszyłach z 1881 r. Białoruskie Państwowe Archiwum Historyczne w Grodnie, F8,op.2,nr 347, k.8. Ze zbiorów Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku.



Fragment mapy Prus Nowowschodnich Textora-Sotzman'a sporządzonej w latach 1795-1800. Barwny oryginał w Staatsbibliotek Berlin, sygn. Q 17 030. Kopia ze zbiorów Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku.

Wielkość		Liczba		Wartość	
Przebieg	Wiek	Przebieg	Wiek	Przebieg	Wiek
469 ²⁶ Continuat Lustracya Miasteczka Wasilkowa Szaz ulica Muzyczna					
83	2	12		Transporto	27 200 1/2 1/2
84				Adam Paszkowski	10 1/2 1/2
		14		Łyd Kierko	12 1/2 1/2
		15		Martechel Miesznia	12 1/2 1/2
		16		Martechel Krawiec	1 1/2 1/2
		17		Łyd Jęw Martychelonia	12 1/2 1/2
		18		Łyd Mosel	12 1/2 1/2
		19		Janliel Kogaynicki	12 1/2 1/2
		20		Swolam Jankonia	12 1/2 1/2
		21		Łeyw Lembonia	12 1/2 1/2
		22		Dowid Martychelonia	12 1/2 1/2
		23		Jęw Kusiel	12 1/2 1/2
		24		Łyd Nachin Sędziński	6 1/2 1/2
85				Jan Jaliżonia	12 1/2 1/2
ulica Mlynowa					
86				Szymon Ławadzi	12 1/2 1/2
87				Marcin Sulkowicz	12 1/2 1/2
88				Mikhael Sulkowicz	12 1/2 1/2
89				Jęw Ławka	12 1/2 1/2
90				Kosmito Ławka	12 1/2 1/2
Przedmieście Wólka y Sokole					
91				Jęw Kozłowski	12 1/2 1/2
92				Dymon Kozłowski	12 1/2 1/2
93				Mateusz Łochan Rybakowicz	12 1/2 1/2
94				Ławka Rybakowicz	12 1/2 1/2
95				Marcin Patałowicz	12 1/2 1/2
96				Stanisław Kogaynicki	12 1/2 1/2
97				Jęw Woroszycki	12 1/2 1/2
98				Aleksander Kędzirowski	12 1/2 1/2
99				Jan Kędzirowski	12 1/2 1/2
100				Marcin Kędzirowski	12 1/2 1/2
101				Kędzirowska Wdowa	12 1/2 1/2
102				Szymon Kędzirowski	12 1/2 1/2
103				Kędzirowska Wdowa	12 1/2 1/2
104				Jan Oziński	12 1/2 1/2
105				Jęw Kędzirowski	12 1/2 1/2
106				Stanisław Włostowski	12 1/2 1/2
106	1	24		Summa Efficit	27 200 1/2 1/2

Lustracja Wasilkowa z 1781 r. Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie, SA 3939, k.769v.



Mapa granic dóbr goniądzkich z połowy XVI w. Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, F23-135, fot. P.Katauskas. Ze zbiorów Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku.

23. AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, nr 7550.
24. W.Pociecha, op.cit., nr 18, s.462-465.
25. Archeografičeskij ..., nr18, s.19-22.
26. Revizija..., s.28-29.
27. APB, Potwierdzenie...: BLAN, F1-348; AGAD, Kapičjana, p.10, s.98-106; Opisanie..., nr 71, s.149.
28. AGAD, Kapičjana, p.55, s.327-330, mikrofilm w APB.
29. A.Wilkiewicz-Wawrzyńczykowa, Spory graniczne polsko-litewskie w XV-XVII w., Wilno 1938, s.156, ołbitka z *Wiadomości Studium Historii Prawa Litewskiego* USB.
30. APB, Potwierdzenie ...; BLAN, F 1-348; Opisanie..., nr 71, s.148-149.
31. AGAD, Kapičjana, p. 10, s.98-106.
32. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego, t.13, Warszawa 1893, s.129.
33. A.Wilkiewicz-Wawrzyńczykowa, op.cit., s.155.
34. Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie (dalej: ODZ), Teki Glinki, nr 278, s.11, mikrofilm w APB.
35. BLAN, F 1-92; Akty ..., t.17, nr 9, s.3; Revizija ..., s.189.
36. Archeografičeskij..., t.1, nr 17, s.15-18.
37. BLAN, F 1-92.
38. S.Ptaszycki, Łukasz Górnicki, *Biblioteka Warszawska*, 1886, t.2, s.168-169; ODZ, Teki Glinki, nr 278, s.7.
39. Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, Archiwum kościoła parafialnego białostockiego, s.134; W.Trębicki, Zbiór wiadomości o życiu i pismach Łukasza Górnickiego, *Biblioteka Warszawska*, 1843, t.3, s.83.
40. *●pisy* ..., s.189.

Tadeusz Brzeczowski

Archiwalia wschodniopruskie w archiwach rosyjskich oraz w archiwach i bibliotekach wileńskich.

Zasób historyczny Archiwum Państwowego w Olsztynie (dalej APO), tworzą archiwalia Księstwa Pruskiego i prowincji wschodniopruskiej (1525-1944) przechowywane do 1944 r. w Staatsarchiv Königsberg oraz w registraturach urzędów, magistratów, w archiwach instytucji wyższej użyteczności oraz prywatnych firm i osób. Nie są to polonica. Zasób ten stał się własnością państwa polskiego w 1945 r., a APO na mocy dekretu PKWN - jego administratorem. Zasób ten jest dla APO tym, czym dla innych państwowych archiwów w Polsce są akta polskie i polonica. Wydawało się jednak celowe przedstawienie rozmieszczenia części *prussiców* za wschodnią granicą R.P. zarówno ze względu na prawa RP do nich, jak i ze względów archiwoznawczych.

Podstawowe informacje na temat rozmieszczenia wschodnio-pruskiego zasobu archiwalnego w archiwach i bibliotekach wileńskich zawierają artykuły Svena Ekdahla¹ i Bernharta Jähniga.² Pewną wartość ma też artykuł przedstawiający zasób Archiwum Specjalnego w Moskwie.³ Autor niniejszego referatu oszacował straty w pruskim zasobie archiwalnym w ramach ankiety *Pamięć Świat*.⁴ APO posiada też wykaz pruskich zespołów archiwalnych przechowywanych w Archiwum Obwodowym w Kaliningradzie.⁵

1. Stan archiwaliów i księgozbiorów wschodnio-pruskich w 1944 r. przed wkroczeniem Armii Czerwonej do Prus Wschodnich.

Najogólniej mówiąc wschodniopruski zasób archiwalny w 1944 r. składał się z :

a/ archiwaliów państwa krzyżackiego w Prusach XIII - początek XV w. (część dyplomów Zakonu Krzyżackiego sprzed 1309 r. wystawionych poza obszarem Prus, dokumenty mistrza krajowego w Prusach a następnie dokumenty wielkiego mistrza Zakonu i komturów, OBA, registry krzyżackie).

b/ akt Księstwa Pruskiego z lat 1525-1805: listy, folianty i akta luźne rządu Księstwa, akta Hauptamtów - starostw, Kammeramtów - komornictw, urzędów domenalnych, akta sejmu, registratura Uniwersytetu Królewieckiego, akta kamer wojennoskarbowych i inne.

c/ akt prowincji wschodnio-pruskiej (XIX w. do 1944 r.): registry Naczelnego Prezydium Prus Wschodnich, rejencji królewieckiej, gabińskiej i olsztyńskiej, kilkudziesięciu landratur, urzędów domenalno-rentowych, sądów, urzędów skarbowych, finansowych, podatkowych, celnych, leśnych, konsystorza pruskiego, superintendentur, nadzoru budowlanego, seminariów nauczycielskich, dyrekcji poczty, Dyrekcji Okręgowej Kolei w Królewcu, admiralicji, Kuratorium Uniwersytetu, Komisji Generalnej, Generallandschaft - Banku Ziemińskiego, Urzędu Konserwatora Zabytków Sztuki i Historii Prowincji Prusy Wschodnie.⁷

d/ zasoby registratur bieżących urzędów państwowych oraz archiwów miejskich, instytucji

wyższej użyteczności publicznej, kościołów, organizacji, prywatnych biur, firm, banków i osób (np.rodzinno-majątkowe).⁸

Zasób ten ma ogromną wartość archiwalną i historyczną, w szczególności archiwalia krzyżackie, akta rządu i sejmu Księstwa Pruskiego, akta Uniwersytetu Królewieckiego, Prowincjonalnego Konserwatora Zabytków, starostw, miast, sądów. Wielką wartość miały rozproszone bądź zniszczone księgozbiory biblioteki księcia Albrechta, Uniwersytetu, Archiwum Królewieckiego, miasta Królewca oraz tzw. Wallenrodsche Bibliothek (wallerodiana).⁹ Archiwum Zakonu i przeważająca część archiwaliów Księstwa Pruskiego ewakuowali Niemcy włąb Rzeszy - jesienią 1944 r. Nie wchodzą więc w zakres niniejszego artykułu.¹⁰

2. Prussica w archiwach i bibliotekach wileńskich.

Znaczną ilość informacji na ten temat zawdzięczamy Svenowi Ekdahlowi, historykowi szwedzkiemu współpracującemu blisko z Geheimes Staatsarchiv w Berlinie-Dahlem. Ekdahl odbył w 1992 r. dwie podróże do Wilna, odbył rozmowy z historykami i archiwistami litewskimi m.in. z Juozasem Jurginiszem, przejrzał katalogi prussiców w Wilnie, a wyniki zamieścił we wspomnianym artykule.¹¹ Jurginis zresztą jest autorem artykułu o losach królewieckich archiwaliów i książek,¹² w którym przedstawił dwie podróże pracowników litewskiej Akademii Nauk do Królewca. W pierwszej podróży późnym latem 1945 r. dwóch Litwinów (prawnik Pakarklis i językoznawca Jonas Kruopas) udało się tam w składzie delegacji Akademii Nauk w Moskwie. Cała frupa przeszukała królewieckie biblioteki, muzea i tamtejszy uniwersytet oraz okoliczne zamki i pałace. Można przypuszczać, że znalezione wówczas archiwalia i książki przewieziono głównie do Moskwy. Co zabrali Litwini, tego autor nie mówi.

W połowie grudnia 1945 r. Pakarklis, Jurginis oraz pułkownik Gertus (z pewnością też Litwin, zapewne z wileńskiego NKWD) udali się pociągiem z Wilna do Królewca. W tamtejszym Staatliches Archiv znaleźli duże ilości akt pruskich urzędów z drugiej połowy XIX w. i początków XX w., czym się nie zainteresowali. Zabrali natomiast książęce i królewskie mandaty i reskrypty oraz rozporządzenia z XVI-XVIII w., rzekomo dlatego, że część z nich była w języku litewskim. W 1960 r. Pakarklis sporządził do nich 600-stronicowe repertorium. Litwini zebrali 1,5 tony książek i druków z Wallenrodsche Bibliothek leżących w nieładzie w ruinach katedry. Grupa Pakarklisa spenetrowała także Lochstädt, gdzie w piwnicy zamku dyrektor Archiwum Królewieckiego Hein złożył część zasobu swego Archiwum. Stąd Litwini zabrali połowę archiwaliów, książek i rękopisów (m.in.odpisy kronik krzyżackich). 31 grudnia 1945 r. wiele książek zniszczyli (spalili!) sowieccy żołnierze. Brak środków transportu (najpewniej samochodów) uniemożliwił Litwinom wywiezienie i uratowanie reszty akt i książek. W połwie stycznia 1946 r.¹³ wrócili do Wilna ciężarówką, wioząc zebrane archiwalia, rękopisy i książki.

Według ustnej relacji Jasasa Rimantasa byłego kierownika oddziału rękopisów biblioteki Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, uzyskanej przez Ekdahla, Litwini posiadali również akta magistratu kłajpedzkiego, i akta tylżyckie (magistrackie?) a także, jak należy się domyślać, podworskie. Niemal wszystkie te archiwalia zostały zmielone na papier, *bo wszystko co niemieckie uważano za diabelskie*.¹⁴ Litwini nie zabrali do Wilna ksiąg kościelnych, mimo danego im polecenia, bo nie widzieli w tym interesu i nie byli w stanie zdobyć samochodów. Należy domyślać się, że było ich wiele. Porzucono je więc w lesie,

gdzie zbutwiały.¹⁵

Większość archiwaliów znalezionych w piwnicy zburzonego zamku w Lochstädt otrzymała Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, a dokładnie Oddział Rękopisów tejże. Składają się one z trzech zbiorów: F.14, 15, 228 oraz z jednego archiwum rodzinno-majątkowe - F.170.¹⁶

F.14 (fond - zespół): *Zbiór akt okręgu kłajpedzkiego* z lat 1707-1935 (nr 1-501) podzielony na dwie części: *Literaria* i *Archivalia*. Zbiór ten zawiera akta parafii ewangelickich, szkół i majątków osiemnastu miejscowości ułożonych w kolejności alfabetycznej, m.in.: Heydekrug, Kłajpedy, Ragnety i Tylży, łącznie 4516 j.a. (tyle kart inwentarzowych), w tym rejestr urodzeń (i z pewnością chrztów) z Szillen. Sam zbiór, jak widać, ma układ biblioteczny, a nie archiwalny.¹⁷

F. 228 to *Akten Klein Litauen z 18-20 w.*. Składa się on wg. Ekdahla z akt amtwów, domen, kościołów (parafii ewangelickich) i szkół z okręgu Królewca, Kłajpedy i innych.¹⁸ Są to oczywiście zespoły archiwalne połączone w zbiór. Karty inwentarzowe do nich wypełniają 4 skrzynie biblioteczne,¹⁹ a więc zbiór ten liczyć może kilka tysięcy jednostek. Łatwo się domyśleć, że tak wielkiego zasobu akt nie podzielono na zespoły amtwów, domen, parafii i szkół. Ekdahl nie podał tu konkretnych przykładów urzędów i miejscowości.

F. 170 to *Gutsarchiv Heydekrug z 19-20 w.* tj. Archiwum rodzinno-majątkowe Scheu'ów właścicieli majątku Heydekrug. Stworzył je Hugo Scheu dyrektor Ostpreussische Generallandschaft (Bank Ziemi Prus Wschodnich). Składa się ono z akt majątku i akt osobistych oraz jednej księgi urzędowej Generallandschaft.²⁰ Według polskich kryteriów jest to archiwum rodzinno-majątkowe. Zespół ten opracował Jasas Rimantas. Nie wiemy, dlaczego tego zespołu nie wcielono do F.228, być może ze względu na jego duży rozmiar.

F.15 (Nr 1-467) Ekdahl określił jako zbiór rękopiśmienny *Borussica* zawierający najróżniejsze rękopisy dotyczące historii Prus od 14 wieku do 1944 r. a pochodzące ze Staatsarchiv Königsberg, Stadtbibliothek Königsberg, Universität Königsberg, Staatsarchiv Danzig, General-Landeschaft-Direktorium (Dyrekcji Banku Ziemi Prus Wschodnich) oraz z innych urzędów. Wstępną charakterystykę tego zbioru uzupełnił cennym załącznikiem-wybozem działów zbioru²¹ około 407 jednostek, w tym z tytułami i krótkimi omówieniami 78 jednostek. Wśród nich znajdowały się: 28 własność Staatsarchiv Königsberg, 1 Staatsarchiv Danzig, 4 Ostpreussische Generallandschaft, 1 Stadtbibliothek Königsberg oraz 3 j. Uniwersytetu Królewskiego, a więc łącznie 37. Prowienienca pozostałej części (przeszło 300) nie jest znana.

Jeszcze bardziej interesująco wypada analiza poszczególnych działów zbioru.

Dz.1. Urzędy i urzędnicy Zakonu Krzyżackiego. Obejmuje 18 rękopiśmiennych pozycji z XVII-XIX w. będących opracowaniami o wielkich mistrzach, o dziejach Zakonu Krzyżackiego.²² Są to więc prace historiograficzne. Ekdahl nie podał ich proveniencji. Można się więc domyślać ich przynależności do biblioteki Staatsarchiv Königsberg.

Dz.2. Hipoteki i inne akta sądowe. 20 pozycji, ale wymienił tylko pracę E.Henniga *Etwas zur Geschichte des Luxus in Preussen aus der letzten Hälfte des 16 Jahrh.*, proveniencji Staatsarchiv Königsberg (dalej St.A.Kbg).

Dz.3. *Literaische Mamuskripte*, 13. Konkretnie wymienił tu tylko pracę Melanchtona *De defensione*, 1540. Prowienienca St. A.Kbg.

Dz.4. *Errinerungsalben* (sztambuchy). 15 pozycji. Wyliczył 16 osób, których dotyczą oraz

podał dane bibliograficzne jednej księgi: *Philitheca domini Jacobi Zetzki, postmortum Rect. scholae Johannaë Dantisci*. Proweniencja: Stadtbibliothek Königsberg (stempel).²³

Dz. 5. *Varia* i manuskrypty. 54 pozycje. Ekdahl podał dane o czterech, które jak w dz. 1 dotyczą historii państwa krzyżackiego i wielkich dostojników Zakonu. Proweniencja nie została określona, zapewne St.A.Kbg.

Dz.6. Akta organizacji publicznych, rękopisy o charakterze literackim i druki. Kart inwentarzowych a więc informacji bibliograficznych brak.

Dz.7. *Amtsakten*. Rzekomo 22 pozycje, ale tylko jedna karta inwentarzowa: von Hube *Geschichte und Beschreibung der Stadt Thorn*. Proweniencja: Ostpreussische Generallandschafts Direction (stempel).

Dz.8. *Ökonomie* (16 kart, 18-19 w.); *Nauki przyrodnicze i matematyka* (5 kart, 14-20 w.). Dane bibl. tylko o jednej pozycji będącej spisem członków Instytutu Geografii w UK. Możemy się domyślać proveniencji uniwersytetu.

Dz.9. *Geographie* (9 pozycje z 16-19 w.) oraz *Ewangelickie reformowane kościoły Małej Litwy* (24 pozycje z 17-19 w., tutaj także prace autorów o kościołach). Brak danych bibliograficznych.

Dz.10. a/ *Historia* 4 j.: resztki akt sądowych XV w., notatki o historii Prus, Zakonu Krzyżackiego, fragmenty kroniki XVI w. oraz praca Henniga *Sammlungen und Arbeiten zur Preussischen Geschichte*. Ta ostatnia - własność St. A. Kbg.

b/ *Szkoły*. 3 ja proveniencji uniwersyteckiej (dotycząca studentów, wykładowców oraz księga protokółów fakultetu filozoficznego 1916-1944. 2 j. o staromiejskiej szkole parafialnej w Królewcu, jedna z nich proveniencji uniwersyteckiej.

c/ *Musicalia* 9 j. z 16-19 w.²⁴

Dz.11. *Materiały do historii krajów bałtyckich* 98 j., Ekdahl podał dane bibliograficzne 29 z nich. Są to zbiory odpisów akt i dokumentów, zbiory dokumentów i ekscerptów z nich, spisy w. dostojników Zakonu (zob.dz.1 i 5), spisy oryginałów listów(z XV i XVI w., spis dokumentów archiwum królewieckiego, katalog ksiąg biblioteki kancelarii elektora brandenburskiego, także katalog rzeczowy biblioteki archiwum królewieckiego z 19 w., manuskrypty J.Voigta do historii Prus, praca Suchodoletza o miarach długości i pomiarach pól z 1744 r., zalewski rękopis prawa chełmińskiego i dokumenty miasta Zalewa z 14 i 15 w., przywileje Wystruci z 1583 r., odpisy z 16 i 17 w., odpisy akt dotyczących trzech miast Królewca z XVI i XVII w., Feldbuch miasta Tylży z 1724 r.. Zbiór dokumentów, wyciągów i rozprawki z zakresu prawa i statystyki Prus z 18 i 19 w. zebrane przez L.v. Baczeko, dokumenty pergaminowe Zakonu dotyczące Inflant, Estonii. Materiały te przeważnie należały do St.A.Kbg.²⁵ Układ działu z punktu widzenia archiwistyki bezładny, jednostki zawierające odpisy dokumentów porozdzielane księgami oryginalnych dokumentów, spisami listów. Brak tu kryterium formalnego, chronologicznego. Jest to typowy zbiór biblioteczny. Robi przygnębiające wrażenie.

F.12. *prace historyczne*, 55 j. Są tu odpisy kronik krzyżackich z XV w., także kronik szesnastowiecznych sporządzonych głównie w XVIII w., ale także kopie przywilejów, kronik i opisów miasta Gdańska z końca XVI w., spis dokumentów znajdujących się w bibliotece zamku w Królewcu, z końca XVIII w., spis wielkich mistrzów i dostojników Zakonu Krzyżackiego, także Armaria Elbigenses (Elbląska księga herbów) z XVIII w.²⁶ Dział ten podobnie jak poprzedni, ma układ chaotyczny, trudno doszukać się jakiejś myśli przewodniej, o archiwalnych kryteriach trudno tu w ogóle mówić.

F.13. Statuty i prace prawnicze 24 j. dotyczące przywileju i prawa chełmińskiego, prawa

kurlandzkiego, różne inne przywileje, St.A. Kbg.

- *Zbiór dokumentów, wyciągi i prace historyczne, prawo państwowe i statystyka Prus.* Zebrali Ludwigo v. Baczko, 18 w. (zob.dz.11)

- Gemmanimae, kodeks pergaminowy z XIV w. *Liber B. Mariae in Polplin* (sic!) St. A.Kbg.

F.14. *Kroniki Zakonu Krzyżackiego* 15 j.

- Wprowadzenie do historii Sępopola z pracami i suplementami zebrane przez H.G.Tomus I 18 w. St.A.Kbg.

- Wiedza o czarownicach w Królewcu. Przyczynek do historii kryminalnej XVIII i XIX w.

- Spis przywilejów Zakonu Krzyżackiego. 18 w.

F.15. Uzupełnienia.

- Dusburg *Preussische Ordens-Chronik*. 1781.²⁷

W Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym Ekdahl znalazł dwa grube folianty B i D zawierające odpisy średniowiecznych dokumentów i listów przechowywanych w St. A.Kbg. z czterech sporządzonych w poł.XIX w. na polecenie Johanna Voigta ówczesnego dyrektora St.A.Kbg. Wykorzystywał je Teodor Narbut. Los pozostałych dwu A i C jest nieznany. Według Ekdahla foliant B może zawierać odpisy oryginalnych archiwaliów zawartych w zaginionych foliantach 8-11 znajdujących się być może w Polsce lub na Litwie.²⁸ Niestety APO nie posiada tych ksiąg.

Podróż do Wilna odbył także dr Bernhart Jähnig z Geheimes Staatliches Archiv w Berlinie-Dahlem (12.8.1992 r.). W ciągu krótkiej (czterogodzinnej) wizyty w Oddziale Rękopisów Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk mógł jedynie przejrzeć pięć szuflad zawierających karty inwentarzowe zbiorów. F.14 i F.15 (łącznie 1 szuflada) oraz F.228 (cztery szuflady).²⁹ Dokonał on nieco dokładniejszej obserwacji tylko F.228 *Klein Lituen*. Stwierdził tam zaskakująco dużą ilość urzędowych akt rachunkowych pochodzących ze St. A. Kbg. Ponieważ on zauważył, że akta te nie zostały ułożone według zespołów archiwalnych (Provenienzbestände) czyli niezgodnie z zasadą proveniencji. Chodzi tu o akta rachunkowe Amtów z okresu po 1751 r. Do Grasleben ewakuowano w 1944 r. rachunki do 1750/1751 r. Jednak księgi amtów warmińskich prowadzone od 1772 r. zostały tam zabrane. W istocie są w F.228 nie tylko amty z Klein Litauen, ale z całych Prus. W St. A.Kbg F.b. 162.³⁰ Jähnig zamieścił w swym artykule wykaz 129 ksiąg a więc małą część całego zbioru. Autor niniejszego artykułu przeprowadził na tej podstawie zestawienie:

Amt Alleinstein 6 ksiąg z lat 1785-1795

Amt Barten 8 ksiąg z lat 1753-1789

Amt Braunsberg 8 ksiąg z lat 1778-1792

Amt Braunsberg 7 ksiąg z lat 1780-1796

Amt Hohenstein 11 ksiąg z lat 1752-1800

Amt Neidenburg 8 ksiąg

Amt Soldau 14 ksiąg.

Reszta ksiąg należy do Amtu Memel (6), Balga (15), Brandenburg (11), Caymen (17), Labiau (11), Nauhausen (7).

Te uwagi o wschodniopruskim zasobie archiwalnym należy uzupełnić informacjami o innym rodzaju *prussiców* - o księgozbiorach. Królewiec był ważnym ośrodkiem kulturowym mającym znaczenie nie tylko dla księstwa Pruskiego w XVI-XVIII w. i prowincji wschodniopruskiej w XIX i I poł. XX w., ale także dla sąsiednich krajów (Polski, Litwy). Posiadał też bogate księgozbiory: biblioteka księcia Albrechta (faktycznie

biblioteka książąt i królów pruskich) w zamku królewieckim (dziś zaginiona, właściwie rozproszona), biblioteka uniwersytecka, miejska (bardzo bogata), archiwum królewieckiego, biblioteki towarzystw naukowych etc., ponadto biblioteki rodzin arystokratycznych (bogate biblioteki Dohnów, Finckensteinów, Schwerinów etc.), biblioteki miast i miasteczek.³¹

Wiedzę o księgozbiorach wywiezionych z Królewca do Wilna w grudniu i styczniu 1945 r. przedstawił Klaus Gaber w Raporcie Niemieckiego Towarzystwa Radiowego z 23.11. 1992 r. Okazuje się, że w Bibliotece Akademii Nauk w Wilnie znajduje się ogromny księgozbiór *Wallerodiana* i inne zbiory 30.000 zachodnioeuropejskich starodruków. Inne książki i druki królewieckie a także archiwalia znajdują się w Bibliotece Narodowej w Wilnie (również w jej Dziale Rękopisów) oraz w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie.³²

Podsumowując tę część artykułu należy stwierdzić, że Litwini uratowali od zagłady znaczącą część archiwaliów: głównie rękopiśmienne odpisy dokumentów z XIV-XVII w., odpisy kronik z XIV-XVI w., spisy listów i spisy książek, prace historyczne z XVIII i XIX w. oraz znaczną ilość urzędowych ksiąg rachunków przechowywanych do 1944 r. w Staatsarchiv Königsberg. Oprócz tego zgromadzili duży księgozbiór należący do bibliotek królewieckich, w szczególności *Wallernodiana*.

Szkoda, że nawet duże zespoły połączyli w zbiory stosując układy biblioteczne a nawet łącząc archiwalia, stare prace historiograficzne, a nawet późniejsze opracowania historyczne w zbiory tematyczne dla potrzeb określonych użytkowników wbrew zasadzie poszanowania zespołów.

3. Prussica w archiwach i bibliotekach rosyjskich

Informacja o archiwaliach i księgozbiorach wschodniopruskich przechowywanych w Rosji są skąpe i rozproszone. Część z nich pochodzi od Litwinów relacjonujących swe podróże do Sambii w 1945 r. a przedstawione przez Ekdahla i Jäniga (zob.wyżej), a część z relacji niemieckiej o rozmowach R.G.Pichoi szefa rosyjskiej służby archiwalnej z prezydentem Bundesarchiv w Koblencji na początku 1992 r.³³

Jak pisał Jurginis (zob.wyżej) późnym latem 1945 r. delegacja Akademii Nauk w Moskwie przeszukała biblioteki, archiwa, muzea i uniwersytet w Królewcu oraz okoliczne zamki i pałace. Ekdahl domyśla się, że uratowane archiwalia i księgozbiory przewieziono przede wszystkim do Moskwy, np. do działu rękopisów dawnej Biblioteki Leninowskiej, co podejrzewał już wcześniej H.Keiler.³⁴

Ponieważ w 1945 r. Armia Czerwona i NKWD były wyłącznymi gospodarzami Sambii i przyległych powiatów, one miały wielkie możliwości gromadzenia jak też niszczenia pruskiego zasobu archiwalnego i bibliotecznego. Z relacji Litwinów wynika wyraźnie wniosek o niszczeniu tychże jeszcze w 1946 r., szczególnie akt parafii ewangelickich, które nie interesowały ani Rosjan, ani Litwinów. Łatwo domyśleć się, że delegacja Akademii Nauk ZSRR w Moskwie wywiozła najcenniejsze spośród porzuconych przez Niemców, a Litwinom pozostawiła mniej ważne.

Część wschodniopruskiego zasobu archiwalnego znajdującego się w posiadaniu państwa rosyjskiego przechowywana jest bądź w archiwach moskiewskich (ewentualnie także w Petersburgu), bądź w Archiwum Obwodowym w Kaliningradzie. Natomiast

pozyskane księgozbiory zostały wcielone do zasobu różnych bibliotek.

Znany jest zasób archiwaliów wschodniopruskich przechowywanych w Archiwum Obwodowym w Kaliningradzie w postaci spisu zespołów.³⁵ Kolejność zespołów w tym spisie jest dość przypadkowa. Po przegrupowaniu wykonanym w niniejszym referacie zasób ten przedstawia się następująco:

1. Kriegs- und Domänenkammer Königsberg 124 j.a. z lat 1624-1818 oprócz tego KDK Gąbińska tylko 2 j.a.
2. Oberpräsidium von Ostpreussen (Naczelne Prezydium Prus Wschodnich) 5 j.a. 1837-1927
3. Provinzial Steuer-Direktion 235 j.a. 1799-1940
4. Oberzolldirektion Königsberg 107 j.a. 1825-1941
5. Regierung (Rejencja) zu Königsberg 22 j.a. 1802-1895
6. (oprócz tego b.szczałkowa Rej.Gąbińska 5 j.a.
7. Polizeipräsidium Königsberg 30 j.a 1922-1943 (w tym Kriminalpolizei występujący w spisie jako osobny zespół)
8. Wasserbaudirektion Königsberg 12 j.a. z lat 1900-1944
9. Hauptzollamt Tilsit 5 j.a. 1925-1941
10. Landgericht zu Königsberg 33 j.a. 1885-1942
11. (oprócz tego Amtsgericht Königsberg 3 j.a.)
12. Evangelische Konsistorium der Provinz Ostpreussen 91 j.a. 1811-1940
13. Magistrat Królewiecki (w 2 zespołach) 193 j.a. 1640-1940
14. Albertus Universität (w 2 zespołach) 97 j.a. 1557-1943
15. Standesamt (USC) Baubeln k. Tyłży 44 j.a. 1874-1902
16. Akta dwu łóz masońskich zaledwie 6 j.a. 1841-1910

Oprócz tego dziesięć innych zespołów (po 1-2 j.a. każdy). Łącznie zasób ten liczy 1065 j.a. w 31 zespołach (prawidłowo powinny być 24 zespoły.³⁶ Na uwagę zasługują w tym zestawieniu: Uniwersytet Królewiecki, Kamera Wojenno-Skarbowa w Królewcu, Dyrekcja Podatkowa i Celna w Królewcu, Rejencja Królewiecka i Konsystorz ze względu na rangę tych urzędów i instytucji oraz znaczną ilość zachowanych jednostek.³⁷

Należy uważać, że zgromadzone w Archiwum Obwodowym w Kaliningradzie archiwalia wschodniopruskie są resztką tych archiwaliów (około 1promil), których nie zdołali wywieźć Niemcy, Rosjanie, Litwini lub zniszczyć żołnierze radzieccy, a także władze w 1945-1946 r.

Osobnego potraktowania wymaga zasób archiwalny przechowywany w Archiwum Specjalnym (Osobyj Archiv) w Moskwie. Składa się on z akt skonfiskowanych przez RSHA światopoglądowym przeciwnikom nazizmu (wolnomularstwu, kościołom, gminom żydowskim, marksistom i liberałom etc) w Niemczech i krajach okupowanych oraz z akt niemieckich władz okupacyjnych z lat 1939-1944. Pierwsza część tego zasobu przechwyliła Armia Czerwona w lutym 1945 r. na Śląsku. Druga część została przejęta przez władze sowieckie w różnych krajach okupowanych.³⁸

Przebywający z wizytą w koblencji u prezydenta Bundesarchiv R.G.Pichoja przewodniczący Państwowego Komitetu do spraw Archiwów w Rosji na początku 1992 r. wyraził w zasadzie gotowość przekazania tego zasobu Niemcom. Chodzi tu o około 500 zespołów przeważnie w języku niemieckim, ale nie tylko. Wśród nich znajdują się zespoły wytworzone na terytorium Rzeczypospolitej, np.: Akta Niemieckiego Pełnomocnika do spraw plebiscytu na Powiślu, Naczelny Prezes Prowincji G.Śląsk, Staatsarchiv Danzig,

Archiwum Armii Niemieckiej. Filia w Gdańsku, Akta Waffen SS i Policji w Oświęcimiu (Akta zgonów i księgi pracy Obozu Koncentracyjnego w Oświęcimiu, 310 j.a.), Komisja Kolonizacyjna w Poznaniu a nawet Kancelaria Prymasa Polski (Poznań?).³⁹ Te zespoły, zgodnie z zasadą pertynencji, należą do R.P. Autor niniejszego referatu przypomina ten zasób, chociaż wykracza to dalece poza zasób wschodniopruski, z powodów zasadniczych. Wykaz zamieszczony w Archiwarze zawiera z archiwaliów wschodniopruskich tylko bardzo szczątkowy zespół Rejencji Gąbińskiej (4 j.a.).⁴⁰

Jeśli idzie o księgozbiory popruskie znajdujące się w posiadaniu rosyjskim, to trzeba wymienić 5000 tomów wallerodianów przechowywanych w Bibliotece Akademii Nauk w Petersburgu, a 300 t. w Bibliotece Uniwersytetu Kaliningradzkiego.⁴¹ Zapewne bardzo wiele książek posiadają przede wszystkim biblioteki moskiewskie - przypomnijmy tu eksplorację archiwalnego bibliotecznego zasobu instytucji w Królewcu przez delegację Akademii Nauk w Moskwie w końcu lata 1945 r. Niektóre informacje wskazują również na biblioteki w Mińsku na Białorusi. Nie jest to jednak głównym zadaniem tego referatu.

Oceniając rosyjski stan posiadania *prussiców*, należy zauważyć, że stan wiedzy na ten temat jest skromny z powodu zachowywania tych spraw przez Rosjan w tajemnicy przez całe dziesięciolecie oraz powodu daleko posuniętej powściągliwości także obecnie. Jeśli litewski stan posiadania archiwaliów i książek popruskich oceniamy jako znaczący, to bez wątplenia jest on znacznie wyższy dla Rosjan, którzy zdobyli Sambię i wcielając ją do RSFR byli jej wyłącznymi gospodarzami. Mieli więc bardzo duże możliwości ratowania, wywożenia lub niszczenia z królewieckich i w ogóle popruskich dóbr kultury. Dodajmy, że uchwałą rosyjskiej Dumy Rosjanie uznali uratowane i zagarnięte prussica i inne za wyłączną własność Rosji, jako rekompensatę za zniszczone rosyjskie dobra kultury.

4. Podsumowanie

Bardzo bogaty i cenny zasób archiwalny Księstwa Pruskiego i prowincji wschodnio-pruskiej (1525-1944) przeszedł w 1944-1946 niezwykle ciężkie doświadczenia. Przeważająca część zasobu Księstwa archiwisci królewieccy ewakuowali w głąb Niemiec w ostatnim kwartale 1944 r. Część tego zasobu Księstwa i prowincji przejęła Polska. Resztę przejęli Rosjanie i Litwini. Część uległa zagładzie z braku opieki, bądź została świadomie zniszczona (np. wiele akt parafii ewangelickich).

Litwini uratowali przeważnie rękopiśmienne odpisy dokumentów z XIV-XVII w., odpisy kronik krzyżackich oraz z XVI w., spisy listów, spisy książek, prace historyczne i z innych dziedzin z XVIII i XIX w., znaczną część ksiąg rachunkowych urzędów wschodnio-pruskich, w tym także ze środkowej i zachodniej części Prus Wschodnich wcielonych do Polski (z powiatów bartoszyckiego, braniewskiego, działdowskiego, olsztyńskiego, ostródzkiego). Opracowanie tego zasobu ma charakter biblioteczny (tworzono zbiory, a układ w nich ma charakter tematyczny) wbrew zasadzie proveniencji. Litwini przejęli też dużą część księgozbiorów, zwłaszcza wallenrodiana.

Trudniejsza do uchwycenia jest część zasobu przejęta przez Rosjan. Znany stosunkowo dobrze zasób Archiwum Obwodowego w Kaliningradzie jest bardzo szczątkowy, choć i tu są wartościowe akta. Jakie archiwalia wywieźli Rosjanie w głąb Rosji, nie jest znane. W Archiwum Specjalnym w Moskwie nie ma właściwie nic z zasobu wschodnio-pruskiego. Należy jednak spodziewać się, że pewną część nowszych archiwaliów zdołali

uratować i wywieźć, przede wszystkim część wallenrodianów.

W rezultacie bogaty zasób archiwalny i księgozbiory uległy bądź podziałowi między Niemcy, Polskę, Rosję i Litwę, bądź nawet rozproszeniu (podział poszczególnych zespołów między różne państwa: np. E.M., Uniwersytet Królewiecki etc.). Stanowi to dużą stratę dla badaczy. To wszystko stało się zarówno wbrew zasadzie pertynencji (wywiezienie archiwum Zakonu i Księstwa pruskiego przez Niemców, części archiwaliów przez Rosjan i Litwinów), jak też wbrew prawu R.P do rekompensaty za zniszczone archiwalia polskie, prawa przyznanemu Polsce przez pierwszych wiceministrów spraw zagranicznych USA, W.Brytanii i ZSRR na konferencji w Londynie w styczniu (lutym 1946 r.).

Przypisy

1. S.Ekdahl *Archivalien zur Geschichte Ost - und Westpreussen in Wilna, vornehmlich aus den Beständen des Preussischen Staatsarchiv Königsberg. Mitteilungen der Historischen Kommission für Ost - und Westpreussische Landesforschung und aus den Archiven der Stiftung Preussischer Kulturbesitz. Jahrgang 30/1992 nr 3/4, s.41-55.*
2. B.Jähnig *Amtsrechnungen aus dem Historischen Staatsarchiv Königsberg w:Landdesforschung... Jg 30/1992 Nr 3/4, s.56-61.*
3. Kai von Jena (Wilhelm Lenz *Die deutschen Bestände im Sonderarchiv in Moskau. Der Archivar. Mitteilungen für deutsches Archivwesen 45 Jg, Juli 1992, H.3, s.457-467.*
4. Wykonanie ankiety zaleciła UNESCO i Międzynarodowa Rada Archiwów w 1994 r.
5. Wykaz uzyskany od Dyrekcji Archiwum Obwodowego w Kaliningradzie.
6. Szerzej to zagadnienie przedstawia K.Forstreuter w pracy *Das Preussische Staatsarchiv in Königsberg. Ein historische Rückblick mit einer Übersicht über seine Bestände. Veröffentlichungen der Niedersachsischen Archivverwaltung, H.3. Göttingen 1955.*
7. Ibidem, zwłaszcza s.96-106 (wykaz zespołów przechowywanych w Staatliches Archivlager w Getynadze).
8. Znaczna część tej części zasobu aktowego tych registratur w posiadaniu APO.
9. Szerzej o Wallenrodsche Bibliothek F.Juntke *Geschichte der v. Wallenrodschen Bibliothek. Leipzig 1927; tenże Die bauliche Änderungen im Dom zu Königsberg infolge der Aufstellung der Wallenrodschen Bibliothek. Altpr. Forsch. 2. 1925. H.2.*
10. O ewakuacji St. A.Königsberg zob. K.Forstreuter *Das Preussisches Staatsarchiv... s.91-92.*
11. S.Ekdahl *Archivalien ...*, s.41.
12. J.Jurginis *Karaliauciaus Lituanikos likimas. Artykuł ten w tłumaczeniu niemieckim Das Schicksal der Litauen betreffend Schriften aus Königsberg* opublikowany w *Helmatgruss. Jahrbuch der Deutschen aus Litauen, Ler 1980, s.119-127. Ta informacja bibliograficzna za S.Ekdahlem Archivalien ...*, s.41.
13. S.Ekdahl, op.cit., s.41-43.
14. tamże, s.s.43.
15. tamże, s.43.
16. tamże, s.44; także B.Jähnig, op.cit., s.56.
17. S.Ekdahl, op.cit., s.45; B.Jähnig, op.cit., s.56.
18. S.Ekdahl, op.cit., s.45.
19. B.Jähnig, op.cit., s.56.
20. S.Ekdahl, op.cit., s.46.
21. ibidem, s.45. 48-55.
22. Rękopisy o tej samej tematyce występują również w dz.5, 1 1, 12.
23. Biblioteka ta posiadała także własną serię akt sejmku Księstwa z XVI-XVIII w.
24. S.Ekdahl, op.cit., s.49-50.
25. ibidem, s.50-52.

-
26. ibidem, s.53-54.
 27. ibidem, s.55.
 28. ibidem, s.47.
 29. B.Jähmig, op.cit., s.56.
 30. tamże, s.57-61.
 31. Część cennych księgozbiorów Finckesteinów i Schwerinów znajduje się w posiadaniu APO.
 32. S.Ekdahl, op.cit., s.44; zob.M.Komorowski *Das Schicksal der Staats und Universitätsbibliothek Königsberg*, in: Bibliothek. Forschung und Praxis4, 1980, Nr 2.
 33. zob. Kai von Jene (Wilhelm Lentz *Die deutschen Bestände ...*, Archivar 45 Jg., 1992, H.3, s.457.
 34. H.Keiler *Dokumentation zu den Deutschen Beständen im Zentralen Staatlichen Sonderarchiv in Moskau*. Giessen 1991.
 35. zob.p.6.
 36. Są to więc głównie archiwalia XIX i XX-wieczne, oprócz części jednostek Uniwersytetu i magistratu Królewieckiego.
 37. Znaczną ilość akt niektórych wyliczonych wyżej zespołów posiada APO.
 38. zob.Kai von Jena (Wilhelm Lentz, op.cit., s.458).
 39. ibidem.s. 468.
 40. ibidem, s.461.
 41. S.Ekdahl, op.cit., s.44.

Ariusz Małek

Żydzi w Nowych Prusach Wschodnich

14 kwietnia 1797 r. Fryderyk Wilhelm II wydał *Generalne urządzenie Żydów w prowincjach Prus Południowych i Nowo-Wschodnich*. Dokument ten stał się podstawą prawną regulującą zasady życia wyznawców judaizmu. Prusy nie ukrywały bowiem swego niechętnego stosunku do tej nacji. Staraly się też metodami administracyjnymi i konkretnym ustawodawstwem *ucywilizować* Żydów i nakłonić do zbliżenia z pozostałymi mieszkańcami prowincji.

Przystępując do realizacji w/w założeń, administracja pruska musiała uporać się z kilkoma ważnymi kwestiami. Najważniejszym problemem stawała się odpowiedź na pytanie, jak liczna jest społeczność żydowska w nowej prowincji państwa. Chcąc ów problem rozwikłać, zobowiązano tych ostatnich, by wystąpili o pisemne zezwolenia na zamieszkanie w Nowych Prusach Wschodnich. Obowiązek ten dotknął wszystkich, którzy w dniu wydania *Generalnego urządzenia...* znajdowali się na terenie prowincji.

Wspomniane zezwolenia zainteresowani uzyskiwali bezproblemowo, o ile posiadali poświadczenia swego dotychczasowego miejsca pobytu, iż mieszkali na tym terenie jeszcze w czasach Rzeczypospolitej. Osoby przebywające czasowo, a zwłaszcza uprawiające włóczęgostwo, zostały zobligowane do opuszczenia prowincji w terminie do 1 października 1797 r. Nie wykonanie tego zalecenia obwarowane zostało półrocznym pozbawieniem wolności. Wymiar kary wzrastał, gdy zainteresowany ponownie pojawiał się na obszarze prowincji bez zezwolenia. Wówczas skazywany był na dożywotnie więzienie i roboty publiczne.

Realizując program zwiększania administracyjnego nadzoru nad Izraelitami, władze uporządkowały także sprawy dotyczące ich danych osobowych. Poddani szczególnej kontroli państwa, zmuszeni zostali do uporządkowania, a właściwie ujednoczenia zasad formalnego używania swych określeń metrykalnych. Nagminnie bowiem używali przy podawaniu swych danych, albo swego właściwego imienia otrzymanego przy obrzędzie obrzezania, albo imienia ojca lub też swego przyzwiska. To ostatnie często pochodziło od miejsca zamieszkania lub też wykonywanej profesji. Problem polegał jednak na tym, iż Żydzi nie używali swych imiennych określeń w sposób jednolity. Takie wykorzystywanie swego nazewnictwa powodowało ciągły chaos w dokumentach urzędowych, zwłaszcza w meldunkowych oraz w prowadzeniu dokumentacji finansowej. Prusacy, znani z obowiązującego w ich kraju rygorystycznego fiskalizmu, byli szczególnie uczuleni na możliwość obiegu pieniądza nieopodatkowanego. Administracyjnie więc, mocą wspomnianego *Generalnego urządzenia Żydów ...* zmusił nację żydowską do ujednoczenia swego nazewnictwa. Ustawowo więc nakazane zostało używanie, wzorem innych chrześcijańskich mieszkańców prowincji, w urzędach administracji państwowej oraz na drukach dotyczących prowadzonej działalności gospodarczej, ze szczególnym zwróceniem uwagi na sprawy podatkowe, imienia otrzymanego podczas obrzędu obrzezania i przyzwiska. Ten ostatni człon stał się obowiązującym dla zainteresowanego i jego potomków nazwiskiem. Zakazano, pod karą finansową, używania dotychczasowego różnorodnego określania swej osoby, szczególnie przez nadużywanie imienia ojca.

Model administracyjnej kontroli Żydów w Nowych Prusach Wschodnich opierał się na scentralizowanym obiegu informacji, ściśle związanym z urzędami administracji państwowej. Jego podstawą stał się utworzony rejestr osób pochodzenia mojżeszowego, które legalnie zamieszkiwały obszar Nowych Prus Wschodnich.

Centralny Rejestr Żydów departamentu białostockiego prowadziła Kamera Wojny i Domen. Na terenie powiatu dane zbierał landrat. Uzyskiwał je od określonych członków kahału. Instytucja ta została bowiem zobowiązana przez władze pruskie do otoczenia opieką wszystkich Żydów, którzy zamieszkiwali określony powiat, bez względu na ich stosunek do wyznawanej kofesji religijnej. Wybrani przedstawiciele kahału przekazywali landratowi co 3 miesiące najnowsze dane o rodzinach żydowskich.

Opisywany rejestr zawierał rubryki w których odnotowywano imiona, miejsce zamieszkania, sposób życia, ilość dzieci i czeladzi obojga płci. Był podstawowym dokumentem umożliwiającym wydanie tzw. listu protekcyjnego. Dokument ten przysługiwał każdemu Żydowi, który ukończył 9 lat. Był szczególnie ważny w chwili udawania się Żyda w podróż poza swoje stałe miejsce zameldowania.

Władze administracyjne wprowadziły obostrzenia mające na celu wyeliminowanie sytuacji, gdy Żyd udawał się z jednego miejsca do drugiego w sposób nagły i w żadnym urzędzie nie sygnalizowany. Stąd sprawowały szczególnie nadzór nad drogami i korzystającymi z nich osobami. Poważnym utrapieniem nacji żydowskiej był wprowadzony przepis umożliwiający legitymowanie jej nie tylko przez urzędników administracji państwowej. W sytuacji, gdy osoba pochodzenia żydowskiego nie posiadała wspomnianego listu protekcyjnego, podlegała odczuwalnej karze finansowej. Pierwszą była kara administracyjna w wysokości 1 talara na rzecz państwa. Drugą była opłata na rzecz osoby, która przyłapała tegoż na nieposiadaniu wspomnianego dokumentu. Wartość tej kary określała suma 3-5 talarów. Obowiązek uiszczania takich opłat spoczywał na ojcu, w przypadku nie posiadania listu przez syna lub służącego.

Przedstawiona wyżej metoda administracyjnego rozwiązania problemu żydowskiego umożliwiała nie tylko określenie realnej liczby tej nacji w prowincji. Pozwoliła też zahamować zjawisko nielegalnej migracji. Problem ten nie został jednak w pełni rozwiązany. Dobitnie o tym świadczy pismo z 30 kwietnia 1802 r. ministrów Vofsa i Goldbecka, w którym była mowa o konieczności przestrzegania zakazu.

Prusy nie były jednak państwem starającym się izolować mniejszość żydowską od innych mieszkańców pozostałych prowincji kraju czy też sąsiednich państw. Klóciło się to z podstawowymi założeniami polityki gospodarczej państwa pruskiego. Urzędnicy berlińscy wychodzili jednak z założenia, iż przedstawiciele tej akurat nacji powinni pozostawać pod ścisłym nadzorem państwowym.

Chcący przybyć do Nowych Prus Wschodnich Żydzi, mogli korzystać tylko z określonych urzędów celnych lub komór granicznych. Tylko te dwa urzędy gwarantowały im zasadniczą obsługę prawną. Tylko w jednym z nich mogli uzyskać zezwolenie na poruszanie się po obszarze prowincji.

Urząd celny lub też komora graniczna sprawdzały skąd zainteresowany pochodzi, jaki jest jego stały adres zameldowania. Czynności te były początkiem postępowania administracyjnego umożliwiającego wpuszczenie do prowincji ze stałego miejsca zamieszkania. W tej fazie zabezpieczały drogę prawną konieczną np. w przypadku deportacji delikwenta, który nie podporządkowywał się obowiązującym administracyjnym zarządzeniom władz pruskich.

Fakt sprawdzenia informacji o osobie przekraczającej granicę jej stałego miejsca zamieszkania nie był ostatnią przeszkodą w pokonaniu granicy. Zainteresowany musiał wylegitymować się sumą o wartości co najmniej 50 talarów lub równowartością towarową. Obowiązująca suma była uzależniona od ilości dni spędzanych poza obszarem prowincji swego stałego zameldowania. Kolejnym obowiązkiem, jakiemu poddany był podróżujący Izraelita, było posiadanie tzw. zaproszenia z miejsca swojej docelowej podróży. W przypadku tego dokumentu, ważnym obowiązkiem było określenie czasokresu przebywania na obszarze prowincji.

Administracja pruska zezwalała w szczególnych warunkach na przedłużenie pobytu obcego Żyda na terenie prowincji. Aktu tego mógł dokonać landrat, ale nie dłużej niż na okres 4-6 tygodni. Takimi powodami były: odwiedziny krewnych, leczenie, sprawy sądowe, w tym spadkowe, handel importowanymi towarami oraz zakup towarów krajowych.

Przebywający czasowo na terenie prowincji Żydzi mieli obowiązek tymczasowego zameldowania się u władz zwierzchnich tj. landraturze. Byli też wpisywani do rejestru osób czasowo przebywających w prowincji, znajdującym się w Kamerze. Landraci opisywali pobyt obcokrajowca. Informacja ta następnie przekazywana była do władz departamentowych czyli Kamery. Od opinii landrata zależało, czy w przyszłości mogli uzyskać zgodę na wjazd i przebywanie na jego obszarze. Bez spełnienia w/w wymogów przekroczenie urzędu celnego lub komory granicznej nie było możliwe. Zamykało też automatycznie możliwość legalnego poruszania się po prowincji. Ustawodawstwo pruskie dopuszczało też możliwość tranzytu przez prowincję. Zainteresowany tą formą podróży musiał spełnić obowiązek opłaty fiskalnej. W komorze granicznej należało zostawić określoną wartość finansową jako opłatę tranzytową. Uzyskanie zgody do poruszania się po prowincji nie było równoznaczne z możliwością samodzielnego określania trasy przejazdu. Zainteresowany mógł poruszać się tylko po ściśle określonej trasie wyznaczonej przez władze celne.

Osoby, które nie były zainteresowane spełnieniem powyższych zobowiązań lub też nie mogły ich spełnić, nie miały szans na formalne i legalne przekroczenie granicy. Pojawienie się ich w granicach prowincji kończyło się zwykle karą pozbawienia wolności lub poważniejszym obostrzeniem karnym, z dożywociem łącznie.

Pruskie regulacje migracyjne dotyczące nacji żydowskiej pozwoliły administracji terenowej na ograniczenie tradycyjnego włóczęgostwa oraz charakterystycznego jarmarczania nie zawsze legalnym towarem.

Kontynuując program ekonomiczno-społecznej reformy życia nacji żydowskiej na obszarze Nowych Prus Wschodnich, władze administracyjne zaczęły ingerować w jej prywatne sfery życia. Prusacy określili administracyjne zasady umożliwiające prawne usamodzielnianie się dorastających przedstawicieli nacji żydowskiej. Samodzielnym gospodarzem mógł zostać tylko ten młody człowiek, który gwarantował, iż posiada wykształcenie lub wiedzę umożliwiającą mu pełne utrzymanie się bez oczekiwania pomocy ze strony rodziców. Jeżeli takich gwarancji nie mógł przedstawić, pozostawał na utrzymaniu rodziców. Nie mógł też zawrzeć ślubu.

Zasadniczym argumentem władz w kwestii utrzymania tak radykalnych zaostżeń prawnych dotyczących prywatną sferę życia, była chęć nieposzerzania sfery ubóstwa wśród tej nie zawsze najbogatszej części społeczeństwa.

Nie każdy młodzieniec mógł pozwolić sobie na ożenek. Władze fakt ten

uzależniały nie tylko od od spraw finansowych. Podstawowym warunkiem było osiągnięcie 25 roku życia, mając zagwarantowaną możliwość utrzymania rodziny ze stałej pracy. W przeciwnym wypadku do ślubu dojść nie mogło. Zezwolenie na ślub wydawał landrat. Było ono płatne. Jego wysokość określał dochód zainteresowanego. Najczęściej była to suma w granicach 3-5 talarów. Dodatkową opłatę równą podstawowej wpłacał zainteresowany na rzecz Kamery i Żydowskiej Szkoły Podstawowej. W sytuacji, gdy młody przedstawiciel nacji żydowskiej nie miał skończonych 25 lat, a spełniał ustawowe warunki dotyczące utrzymania rodziny i chciał uzyskać zgodę na ślub, musiał wpłacić landratowi 30 talarów.

Wykroczenia w przedstawionej wyżej materii, czyli potajemny ożenek bez zgody administracji państwowej groził karami administracyjno-finansowymi, najniższa kara wynosiła 50 talarów. Występowała też możliwość wydalenia z kraju.

Powyższe decyzje miały też, choć w minimalnym stopniu, chronić los kobiety i dzieci przed poważnymi problemami egzystencjonalnymi w przypadku niemożności właściwego utrzymania rodziny przez męża i ojca. One bowiem stanowiły poważny odsetek wśród osób skazywanych na żebraczy los tułacza.

Władze wprowadziły też inne prawne zasady współżycia mające na celu ochronę praw kobiety żydowskiej. Zabroniono mężczyźniem ożenków z kobietami spoza prowincji i innego obrządku wyznaniowego. Jedynym wyjątkiem była możliwość wykupu finansowego. W takim przypadku przyszła żona musiała wnieść przysięgę małżonkowi 500 talarów. Zainteresowanie się kobietami żydowskimi administracja pruska przejawiała jeszcze w jednym przypadku. Chcąc ochronić kobiety i ich potomstwo, jak to wyżej zaznaczono, przed tułaczym losem, czyli praktycznie nie chcąc dopuścić do żebractwa, władze wprowadziły zakaz przyjmowania do pracy służącego z rodziną, gdy dotychczas pracujący służący umierał lub uciekł, zostawiając na pastwę losu żonę i dzieci. Pozostająca rodzina zmarłego lub odeszłego służącego miała prawo do uzyskania utrzymania u dotychczasowego gospodarza.

Przedstawiona wyżej zasada zabezpieczenia socjalnego nie tylko chroniła kobietę, ale powodowała, iż zatrudniający służbę gospodarz zainteresowany był tym, by ta ostatnia nie uciekała ale też by była w miarę dobrze traktowana bez uciekania się do żejść śmiertelnych.

Właściwe traktowanie służby było podstawową zasadą walki z włóczęgostwem, złodziejstwem i przypadkowym traktowym podręcznym handlem żydowskim, realizowaną przez administrację pruską w nowej dzielnicy państwa.

Regulując prywatne sfery życia, zarządzenia administracji pruskiej szły w kierunku przypisania Żydów do ściśle określonego stałego miejsca zamieszkania. Bez zgody administracji kameralnej niemożliwa była zmiana miejsca zamieszkania, nabywanie gruntów lub innych nieruchomości. Wszystkie te sprawy zależały od decyzji urzędników.

Sformalizowane zasady życia uzależniły nację żydowską od każdorazowej decyzji urzędników administracji państwowej. Życie stało się wyjątkowo utrudnione a wolność osobista ograniczona.

Mieszkająca na wsi rodzina, nie mogła przenieść się do miasta wtedy, gdy czuła taką potrzebę. Mogła to uczynić tylko wówczas, kiedy nastąpiło zapotrzebowanie na określony fach przypisany do wykonywania tylko tej nacji. Akt przeniesienia występował w formie nakazu administracyjnego. Żaden mieszkaniec miasta, pochodzenia żydowskiego, nie mógł posiadać działki wiejskiej. Wyjątkiem były osoby przenoszące się

ze wsi do miasta. Po ostatecznym przeniesieniu się i załatwieniu wszelkich formalności administracyjno-prawnych, te rodziny także musiały zrezygnować z gruntów wiejskich. Powyższe podyktowane było innymi przepisami handlowo-finansowymi obowiązującymi na wsi i w mieście.

Władze pruskie w Nowych Prusach Wschodnich sankcjonowały niemal wszystkie przepisy prawne z czasów Rzeczypospolitej, jednak w myśl międzynarodowych zasad merkantylizmu 6 lutego 1802 r. Fryderyk Wilhelm II zniósł zakaz osiedlania się Żydów w miastach i cechach, które taki przywilej uzyskały w Rzeczypospolitej. Zarządzenie to spowodowało fakt, iż nieliczne miasta lub cechy nie dopuszczały możliwości ani na osiedlanie się ani na zatrudnianie tej mniejszości wyznaniowej.

Mieszkańcy w mieście Izraelita podlegał tym samym przepisom prawnym, jakich przestrzegał mieszczanin pochodzenia chrześcijańskiego, np. obowiązywało go to samo pruskie prawo budowlane i wszystkie wynikające z tego konsekwencje. Musiał więc przestrzegać zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego i dbać o schludny wygląd domu i obejścia. Jeżeli w czasach Rzeczypospolitej określone miasta miały zagwarantowany przywilej oznaczający miejsce, gdzie mogła się rozbudowywać gmina żydowska, władze pruskie nadal sankcjonowały ten fakt prawny. Nie przeszkadzały jednak osiedlać się Izraelitom tuż za granicą określoną przywilejami polskimi, pod warunkiem, że chrześcijanie nie chcieli tam zamieszkiwać. W przypadkach miast, które przywilejów takich nie posiadały, Żydzi mogli osiedlać się bez ograniczenia miejsca. Najchętniej wówczas zamieszkiwali w centrum miasta, blisko kramów. Budując domy mogli korzystać na równi z innymi mieszczanami z pomocy finansowej państwa.

Właściciel domu - wyznawca religii mojżeszowej, zobowiązany był do zapewnienia w nim kwaterek dla wojska. Poza tym wymogiem jako właściciel posesji i domu podlegał tym samym przepisom, co chrześcijanin. Stąd też te same zobowiązania podatkowe. Mógł jednak bez ograniczeń korzystać z przywileju posiadania hipoteki, bezproblemowo mógł też swą własność sprzedać lub zastawić.

Sankcjonując obowiązujący w prowincji pruskiej styl życia mniejszości żydowskiej, władze wydały zarządzenia określające prawa tej nacji w zakresie handlu, rzemiosła, rolnictwa, gospodarki hodowlanej i usług. Chodziło w nich głównie o zabezpieczenie strony chrześcijańskiej przed dominacją żydowską. Widać to szczególnie dobrze na przykładzie miast i tradycyjnej domeny żydowskiej tj. handlu.

W czasach pruskich handel miejski zaczął być traktowany jako domena chrześcijan. Żydzi mogli zajmować się nim tylko wówczas, gdy chrześcijańscy kupcy nie czuli z ich strony zagrożenia swoich interesów czyli konkurencji. Oczywiście, warunkiem podjęcia tego typu pracy było uzyskanie odpowiedniego zezwolenia od władz miejskich. Kto nie posiadał z magistratu określonego dokumentu podlegał karze obostrzonej nawet możliwością wydalenia z kraju.

Kto zajmował się handlem, nie mógł jednocześnie wykonywać innych czynności, np. pozostawać rzemieślnikiem. Zakazano więc łączenia kilku form zarobkowania przez jedną osobę. Decydując się na określoną działalność gospodarczą, nie można było się z niej zbyt prosto wycofać. Prowadzone rachunki, księgi handlowe Żydzi musieli prowadzić w języku niemieckim lub polskim. Prowadzenie notatek w innych językach było zabronione i rygorystycznie przestrzegane.

Chcąc prowadzić działalność rzemieślniczą, Izraelita musiał zdać egzamin przed komisją chrześcijańską, władną ocenić jakość wykonywanych produktów. Po pozytywnej

ocenie egzaminacyjnej, przysługiwały mu te same prawa i obowiązki co chrześcijaninowi. Mógł przyjmować do pracy czeladników, ale tylko z Nowych Prus Wschodnich. W przypadku zatrudniania chrześcijańskiego czeladnika, musiał uzyskać zezwolenie z Kamery w Białymstoku.

Przypisanie do określonej grupy zawodowej równało się z przypisaniem do określonej kategorii podatkowej. Ten ostatni fakt uzależniony był od wielkości uzyskiwanego dochodu.

Regulując ruch migracyjno-osiedleńczy, Prusacy zaczęli nakłaniać nację żydowską do ściślejszego związku z wsią. Administracyjne decyzje określające warunki zamieszkania w mieście powodowały, iż pojawił się problem osób, którym brakowało naturalnych warunków rozwoju.

Pozwolono Żydom arendować małe gospodarstwa rolne i parać się wiejskim furmaństwem z uprawianiem ziemi włącznie. Zainteresowani pracą na roli nie mogli jej jednak nabywać od chłopów, a właściwie od chrześcijan. Musieli zacząć uprawiać nieużytki. Traktowani byli wówczas jako typowi koloniści. Przysługiwało im to samo prawo, jak innym chrześcijanom kolonizującym obszar Nowych Prus Wschodnich. Podczas trwania dzierżawy mogli też wynajmować do pracy chrześcijańskich pachołków, ale nie dłużej jak do 3 lat, aby w tym czasie przyuczyć się do pracy na gospodarce rolnej.

Mieszkający na wsi Żydzi, którzy nie zajmowali się uprawą ziemi, nie mogli korzystać z przywilejów, jakie mieli koloniści. Zajmując się handlem, mogli sprzedawać tylko towary związane bezpośrednio z rolnictwem, a nie potrzebami miejskimi. Stąd zakazany był handel tzw. artykułami zbytkowymi. Zakup takich artykułów przysługiwał na wsi jedynie mieszkańcom dworów. Władze w wyjątkowych sytuacjach zezwalały wiejskim handlarzom żydowskim na zakup artykułów zbytku, o ile były one wykonywane na potrzeby właśnie wspomnianych wyżej dworów. W takim jednak przypadku kupujący Żyd musiał mieć pisemne zapotrzebowanie osoby szlacheckiej urodzonej. Ścisłe rozgraniczenie możliwości zarobkowania dotyczyło też Żydów prowadzących przydrożne karczmy. Władze surowo zabroniły im sprzedaży trunków pod zastaw towarów lub usług. Nie wolno też było im pożyczać żadnych pieniędzy.

Administracja pruska przejawiała zaangażowanie w zlikwidowanie żydowskiej lichwy. Została ona prawnie zakazana. W rzeczywistości można mówić o jej ukróceniu a nie całkowitej likwidacji. Nie zabroniono bowiem Izraelitom dosłownego pożyczania pieniędzy. Fakty takie mogły odbywać się jednak tylko w obecności sądu, który został zobligowany do pilnowania, czy terminy spłat są właściwie prowadzone. Wszelkie inne sposoby udzielania pieniędzy zostały zakazane. Wszelkie transakcje o charakterze fiskalnym tj. pożyczki zawarte bez pośrednictwa sądu traktowane były jako bezprawne i chrześcijanie korzystający z tej formy dofinansowania nie ponosili żadnych skutków prawnych. Zostali w ten sposób zwolnieni z obowiązku oddania pożyczonych kwot. W przypadku transakcji zawartych przed sądem, ten ostatni miał obowiązek pilnowania, czy pożyczona suma jest spłacana w terminie i czy pobierane odsetki zgodne są z tymi, które strony określiły w kontrakcie pożyczkowym. Nie wywiązywanie się z tych zobowiązań, groziło konsekwencjami prawnymi, łącznie z ewentualnym zajęciem hipotecznym.

Porządkując wszystkie kwestie dotyczące Żydów, pruskie władze Nowych Prus Wschodnich wprowadziły też zmiany w zakresie obrzędowości religijnej.

Tak jak sprawy wyznaniowe chrześcijan podporządkowane zostały Komisji d/s Wyznaniowych Kamery, tak samo uczyniono z wyznawcami religii mojżeszowej.

Administracyjnie określono, iż etatowy skład synagog tworzyli rabin, kantor i sługa bożniczy. Otrzymywali oni pensje z kasy państwowej i traktowani byli jak urzędnicy państwowi

W związku z tym, iż w prowincji było wiele świątyń tego wyznania, władze ograniczały ich rozbudowę, a nawet starały się zmniejszyć ich stan ilościowy. Ustalono też, iż możliwość obioru rabina występowała tylko w miastach, w których liczba rodzin żydowskich stanowiła trzecią część wszystkich mieszkańców. W takich przypadkach można też było utworzyć, składający się ze starszych gminy, kahał.

Uznając zasadę, że właściciel ma decydujący wpływ na wybór rabina, określono warunki dopuszczające do objęcia tego typu funkcji. Zakazana została sprzedaż za pieniądze tego stanowiska, jak to było praktykowane w czasach Rzeczypospolitej. Decydując o wyborze rabina, właściciel musiał też wziąć pod uwagę zdanie kahału.

Rabinami byli tylko ci, którzy znali j. niemiecki i polski, mający głęboką wiedzę o prawie, tradycjach, a także zwyczajach swego narodu.

Od 1 czerwca 1797 r. rabinowie zostali pozbawieni funkcji jurydycznych tak *cywilnego sądu, jako i wiary, obrządków i karności kościelnej tyczących się*. Te sprawy przejęły sądy cywilne. Gdy pojawiły się kwestie związane z rozumieniem samej wiary żydowskiej, wówczas tylko rabin powiatowy rozstrzygał problem, jakkolwiek tylko w obecności asesora sądu cywilnego. Sam wyrok, choć zasądzony przez rabina, wykonywał sąd świecki. Zakazano karania Izraelitów, którzy zaniedbywali prywatne praktyki religijne. Była to tylko sprawa ich sumienia. Karze podlegało publiczne krytykowanie zasad wiary. Sprawy tego typu rozstrzygane były tylko przed świeckim trybunałem sądowym. W ten sposób ~~zakazano~~ rabinom, zgromadzeniom rabinów, członkom i prawnikom kahałów wyznaczania kar wyznaniowych. Nie przestrzeganie tego wymogu obostrzone zostało karą 50 talarów i możliwością pozbawienia funkcji a nawet wydaleniem z kraju.

Likwidując nadmierną zdaniem administracji państwowej obsadę kahałów, Prusacy określili iż służbę pomocniczą mogą tworzyć: rzeźnicy, flakarze, pielęgniarze. Do obsługi 30 rodzin wystarczył tylko jeden rzeźnik, będący równocześnie flakarzem. Gdy gmina liczyła ponad 30 rodzin, wówczas kahał mógł zatrudnić 2 rzeźników i flakarza.

Ustawodawca pruski nakazał też, by starsi kahału wykonywali polecenia władz miejskich w stosunku do swych ~~br~~ w wyznaniu.

Dotychczasowa edukacja dzieci opierała się na zatrudnianiu prywatnych nauczycieli, którzy znali tylko swój język i swoją religię. Dlatego też, przy każdej synagodze powstały publiczne szkoły żydowskie. Nauczycielami były osoby wybierane przez rząd prowincji a konkretnie Deputację d/s Wyznaniowych działającą przy Kameronie Wojny i Domen Nowych Prus Wschodnich. Opłacani z kasy miejskiej oraz z kasy kahału, uczyli wg programu określonego centralnie dla wszystkich państwowych szkół Prus.

Nauczycielami byli tylko ci, którzy poza hebrajskim znali język niemiecki i polski oraz umieli uczyć arytmetyki. Gdy brakowało tak wykształconych nauczycieli żydowskich, wówczas czynności wykonywali nauczyciele chrześcijańscy. Podstawowym wymogiem była jednak znajomość języka polskiego i niemieckiego. Dzieci żydowskie mogły też uczęszczać do szkół chrześcijańskich. Wyjątkiem były wsie i miasta, w których nie było szkół państwowych. Tylko w tych miejscach można było zatrudniać do dzieci nauczycieli prywatnych.

Obowiązek nauki w szkole spoczywał tak samo na chłopcach, jak i dziewczynkach. Te ostatnie musiały uczyć się m.in. prac ręcznych, aby swą pracą, wg zamierzeń

władz pruskich, wspomagać rodziców w ich trudnym bytowaniu.

Pomysł nauki dziewcząt wziął swe początki z praktycznego podejścia Prus do sytuacji kobiety. Najczęściej to one padały ofiarą nieprzygotowania do samodzielnego bytu po opuszczeniu ich np. przez małżonka. Nie mając żadnej profesji, np. wyrzucone z domu lub opuszczone, nie mogąc znaleźć źródła utrzymania, stanowiły potencjał do włóczęgostwa i żebractwa.

Specjalna Komisja d/s Wojennych Kamery Wojny i Domen określiła też obowiązki opłaty przez nację żydowską tzw. podatku rekrutowego. Płacili go wszyscy mężczyźni od 14 do 60 roku życia na poczet armii, za to iż nie szli do wojska. Jego wartość określała suma 5 zł pruskich lub 1 talar 16 gr. Podatek ten płacony był do 1 czerwca każdego miesiąca. Oczywiście, gdy zainteresowany szedł do armii, zwalniany był od tego podatku. W przeciwieństwie do innych prowincji, w Nowych Prusach Wschodnich wspomniany podatek płacił każdy z osobna, bez konieczności odpowiedzialności zbiorowej żydowskiej gminy wyznaniowej.

Reasumując przedstawione wyżej informacje na temat nacji żydowskiej w Nowych Prusach Wschodnich, można stwierdzić iż los Żydów w Prusach był o wiele trudniejszy, niż w czasach istnienia Rzeczypospolitej. Drastyczne metody Prus, dotyczące administracyjnego nadzoru wszelkich objawów życia i pracy nacji żydowskiej, stały się jednak podstawą tworzącą jej nowoczesny sposób życia i pracy.

Jerzy Szumski

Łapy w latach 1862-1914

Po 1807 r. wsie Łapy stały się miejscowościami przygranicznymi. Narew - na odcinku od Suraża do Tykocina - wyznaczała granicę państwową między Księstwem Warszawskim a Cesarstwem Rosyjskim w latach 1807-1815, następnie - granicę administracyjno-państwową między Królestwem Polskim a Cesarstwem w latach 1815-1866 oraz administracyjną - oddzielającą gubernie grodzieńską i łomżyńską - po 1866 r. Wsie te zamieszkałe były przez szlachecki gniazdowy ród Łapińskich herbu Lubicz. W 1838 r. najwięcej "części" szlacheckich znajdowało się w Łapach Dembowinie - 68 i Łapach Szolajdach - 40, a najmniej - w Łapach Zięciukach - po 20.¹ Pozostałe wsie miały następujące drugie człony nazwy: Barwiki, Bociany, Goździki, Kołpaki, Korczaki, Leśniki, Pluśniaki.

Po wydaniu prawa o szlachcie w 1836 r. szlachta w Królestwie Polskim występowała do Heroldii z wnioskami o legitymację. W latach 1836-1851 wylegitymowało się przed Heroldią 27 Łapińskich h.Lubicz, ale nie wiadomo, czy były to osoby zamieszkałe w tym okresie w Łapach.² Brak urzędowej legitymacji częściowo degradował szlachtę pod względem prawnym. Szlachta nie wylegitymowana podlegała obowiązkowi rekruckiemu, w wypadku wstąpienia na służbę państwową miała utrudnioną karierę, a w okresie aresztowania i śledztwa mogła być karana na ciele. Jednak zachowywała ona prawo własności zupełnej ziemi na równi z ziemiaństwem. Po uwłaszczeniu chłopów grunty należące do drobnej szlachty, wylegitymowanej lub nie, tworzyły razem z majątkami ziemskimi oddzielną kategorię własności dworskiej.

Z gruntów tych płacony był osobny dworski podatek gruntowy i podymny. W 1867 r. drobną szlachtę w Łapach obciążono dworskim podatkiem gruntowym na sumę 244 rubli i dworskim podymnym w wysokości 656 rubli.³ Łapy w połowie XIX w. zamieszkałe były wyłącznie przez drobną szlachtę.⁴ Brak osiedlonych chłopów w obrębie łapskich zaścianków, w okresie realizacji reformy uwłaszczeniowej 1864 r., był okolicznością korzystną dla ich mieszkańców. Uniknęli oni ingerencji i nadzoru władz włościańskich.

Przed 1864 r. wsie szlacheckie Łapy wchodziły w skład gminy dominialnej z siedzibą w Łapach Kołpakach. Gminy tworzone przeważnie w obrębie jednego dominium /majątku ziemskiego/ z właścicielem jako wójtem. W wypadku wsi drobnoszlacheckich dominium stanowiło kilka lub kilkanaście sąsiednich zaścianków z wójtem pochodzącym z nominacji. Oprócz Łap do gminy Łapy Kołpaki należały wsie Gąsówka Oleksin i Gąsówka Stara. W 14 wsiach znajdowało się 217 dymów (siedlisk).⁵

Na podstawie ukazu o urządzeniu gmin wiejskich z 2 marca 1864 r. utworzono w Królestwie nowe gminy. W ich skład wchodziłi wszyscy właściciele gruntów, posiadający co najmniej 3 morgi ziemi, niezależnie od pochodzenia i statusu społecznego. Osoby te wybierały wójta, sołtysów, a po 1876 r. - sędziów gminnych i ławników. Wsie drobnoszlacheckie mogły wybierać sołtysów dopiero od 1870 r. Gminy powłaszczeniowe stanowiły ograniczoną formę samorządu poddaną ingerencji i ostremu nadzorowi rosyjskich władz państwowych. 24 maja 1864 r. mieszkańcy dotychczasowych gmin Brzozowo,

Łapy Kołpaki, Łopienie, Pietkowo i Poświętne w obecności komisarza do spraw włościańskich i miejscowego naczelnika wojenno-policyjnego, wybrali wójta powłaszczeniowej gminy Pietkowo.⁶ Z czasem siedzibą urzędu gminy stała się wieś kościelna Poświętne. W składzie tej gminy Łapy pozostawały zarówno w okresie do I wojny światowej, jak i częściowo w okresie międzywojennym.

W rosyjskiej gminie powłaszczeniowej bierne prawo wyborcze na wójta przysługiwało właścicielom co najmniej 6 mórg ziemi. W 1886 r. prawo to posiadało 73 gospodarzy - mieszkańców Łap (najwięcej - 11 z Łap Goździków). Do najlepiej wyposażonych w ziemię należeli: Leon Gąsowski z Łap Korczaków - 35 mórg (w 1908 r. posiadał już 80 mórg i był najbogatszym mieszkańcem Łap) i Wojciech Łapiński z Łap Kołpaków - 32 morgi. Mieszkańcy Łap stanowili w 1886 r. 20% ogólnej liczby osób, którym przysługiwało bierne prawo wyborcze w gminie Poświętne.⁷

W 1851 r. rozpoczęto budowę na koszt skarbu państwa magistrali kolejowej Petersburg-Warszawa. Wytyczona linia miała przecinać grunty wsi: Łapy Barwki, Łapy Bociany, Łapy Leśniki, Łapy Szolajdy, Łapy Zięciuki. W maju 1852 r. rozpoczęto pierwsze prace ziemne. Zaprojektowano wybudowanie 8 stacji na odcinku Warszawa-Białystok (Czyżew, Łapy, Łochów, Małkinia, Szepietowo-Średnica, Tłuszcz, Wołomin, Zieloniec).⁸ W czerwcu 1852 r. odbyły się zebrania mieszkańców 5 wymienionych wsi, z udziałem władz administracyjnych powiatu łomżyńskiego, na których właściciele gruntów przeznaczonych pod linię i stację wyrazili formalnie zgodę na ich utratę i zaproponowali wysokość wynagrodzenia pieniężnego. Właściciele - szlachta wsi Łapy Barwki stwierdzili, że *wprawdzie grunty przejęte przez kolej są jedynym sposobem utrzymania naszego, gdy jednak wolą jest Wysokiego Rządu, aby nowobudująca się kolej żelazna takowy przetrzymała, potrzebną więc ilość ziemi bez żadnej kwestii dobrowolnie ustąpimy*. Na gruntach wsi Łapy Barwki wybudowano później stację Łapy. Podobnie wypowiedzieli się właściciele z innych wsi. Większość zaproponowała cenę 48 rubli za dziesięcinę (1 dziesięcina - 1,1 ha), która na tle ówczesnych cen ziemi należała do zaniżonych. Wszystkie wsie prosiły o ulgi podatkowe. Ogółem kolej zajęła grunty (przeważnie orne i łąki) o powierzchni 33,93 dziesięciny (37,32 ha), a cenę ziemi określono w wysokości 62 rubli za dziesięcinę. Łapy Barwki utraciły najmniej ziemi - 3,60 dziesięciny (3,96 ha), najwięcej natomiast Łapy Bociany - 10,61 dziesięciny (11,67 ha).⁹

Prace budowlane przerwano w okresie wojny krymskiej, m.in. z braku środków finansowych. Przełomowym momentem w budowie kolei było przyznanie koncesji Głównemu Towarzystwu Rosyjskich Kolei Żelaznych w 1857 r. Towarzystwo stanowiło spółkę z przewagą kapitału francuskiego, a głównymi udziałowcami byli bracia Emil i Izaak Pereire z paryskiego Credit Mobilier.¹⁰ Spółka zatrudniła Polaków - reemigrantów z Francji i Belgii, inżynierów i techników. Czołowym ich przedstawicielem był Bronisław Szwarce, aktywny działacz organizacji narodowej przed 1863 r. i założyciel tejże w Białostockiem, a także na kolei warszawsko-petersburskiej. W Łapach wybudowano stację I klasy oraz duże zakłady mechaniczne do naprawy parowozów. Według opinii gubernatora wileńskiego Włodzimierza Nazimowa do usytuowania w Łapach dużych zakładów kolejowych przyczynili się zatrudnieni przez Towarzystwo polscy inżynierowie, związani z konspiracją powstańczą. W historiografii przeważa pogląd kwestionujący tę opinię lub pozostawiający sprawę otwartą.¹¹

Na odcinku Warszawa - Białystok kolej uruchomiono w maju 1862 r., a całą linię oficjalnie 15 grudnia tego roku. W 1864 r. na stacji i w zakładach zatrudnionych było 270

osób (urzędnicy, kolejarze, rzemieślnicy). Większość pracowała w zakładach, które nosiły francuską nazwę - *Depot de Lapy*. Pieczętką z takim napisem posługiwał się naczelnik zakładów w 1864 r. Z czasem zakłady zaczęto nazywać depo. Po powstaniu styczniowym naczelników stacji i depa - Polaków zamieniono na Francuzów. Naczelnikiem stacji został Pierre Vaillant, który w 1868 r. podpisał się pod prośbą mieszkańców wsi Łapy Barwiki ze stacją i innych o przyłączenie do parafii Płonka Kościelna.¹²

W 1883 r. stację częściowo zmodernizowano, układając nowe szyny na długości 12 km i urządzając dwie nowe zwrotnice. Ustawiono także nowe poidła dla koni. W 1893 r. Łapy stały się węzłem kolejowym w związku z uruchomieniem linii Łapy-Czerwony Bór-Ostrołęka-Małkinia (tzw. kolej Nadnarwiańska). W tymże roku zadłużone Towarzystwo Głównie Rosyjskich Kolei Żelaznych zostało rozwiązane, a kolej przeszła na skarb państwa. Pod koniec XIX w. kolej warszawsko-petersburska stała się ważną magistralą z wojskowego punktu widzenia. W okresie rewolucji lat 1905-1907 na stacji Łapy zaczęło stacjonować wojsko. W 1907 r. była tam skoszarowana rota 13 białozierskiego pułku piechoty. Przed I wojną światową stacja została przystosowana do załadunków i rozładunków wojskowych. Znajdowały się tam 3 rampy o długości 333 m każda. Na stacji była pompa wodna napędzana siłą pary. Wodociągiem woda doprowadzona była do hydrantu i kranu na stacji oraz kranu wewnątrz depa.¹³

Stacja i zakłady w Łapach odegrały stosunkowo istotną rolę w okresie powstania styczeniowego w Łomżyńskim i częściowo w Białostockiem. W latach 1861-1862 Bronisław Szwarce założył tam silną organizację związaną z lewicą czerwonych. Należeli do niej, obok urzędników i inżynierów głównie robotnicy i rzemieślnicy z zakładów. Pod koniec swego pobytu w Białostockiem Szwarce mieszkał i pracował w Łapach. Stacja w 1862 r. była głównym punktem przerzutowym prasy podziemnej, wysyłanej z Warszawy do guberni północno-zachodnich Cesarstwa. W zakładach wykonywano białą broń i magazynowano w składach stacyjnych. Powstańcy ze stacji i zakładów stanowili najbardziej bojową część oddziału, który w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. opanował Suraż w powiecie białostockim. Obok pracowników kolei w wyprawie na Suraż wzięła udział m.in. drobna szlachta z Łap, zwołana przez wójta gminy Łapy Kołpaki Aleksandra Sobolewskiego - właściciela majątku ziemskiego w Gąsówce Starej. 23 stycznia oddział powstańców zajął stację Łapy. Jednak już 27 stycznia gen. Zachar Maniukin, wysłany z 6 rotami z wileńskiego okręgu wojennego, opanował stację. Wojsko stacjonowało na stacji przez okres powstania. Wybudowano wtedy na koszary dwa drewniane baraki.¹⁴

Wybudowanie stacji i depa w pobliżu wsi Łapy Barwiki spowodowało w krótkim czasie zmianę charakteru tej miejscowości. W końcu lat sześćdziesiątych Barwiki liczyły ponad 500 mieszkańców i stawały się osiedlem handlowo-usługowym. W 1870 r. naczelnik powiatu Wysokie Mazowieckie wystąpił do gubernatora łomżyńskiego z wnioskiem o zmianę wsi Łapy Barwiki na osadę. Wniosek ten nie został uwzględniony; pozwolono tylko na organizowanie we wtorki targów.¹⁵ Zmiana statusu wsi Łapy Barwiki stała się ponownie aktualna w końcu XIX w. Było to wówczas duże osiedle, liczące ok. 1900 r. ponad 2500 mieszkańców. Znajdowało się tam 136 budynków, w tym 17 murowanych (łącznie ze stacją). Funkcjonowały 32 sklepy, zajazd z traktiernią, a we wtorki i piątki urządzano targi. Łapy Barwiki pełniły od pewnego czasu rolę lokalnego rynku handlowego. 15 lipca 1903 r. Mikołaj II zatwierdził rozporządzenie komitetu ministrów o przekształceniu wsi Łapy Barwiki w osadę.¹⁶ Osada pozostała w składzie gminy Poświętne. Mieszkańcy wybierali sołtysów i uczestniczyli w zebraniach gminnych. W

1908 r. sołtysem osady Łapy był Franciszek Łapiński - właściciel gospodarstwa o powierzchni 12 mórg, a zastępcami: Paweł Łapiński i Żyd Lejzor Chrzonicz.¹⁷

Po 1903 r. konieczne stało się rozbudowanie infrastruktury handlowej i zmiana charakteru układu przestrzennego. Przed zamianą na osadę w Łapach Barwikach nie było wytyczonych ulic. Zabudowa osiedla była chaotyczna. W 1907 r. urządzono nowy plac targowy obok drogi do Płonki Kościelnej. Wcześniej handel bazarowy odbywał się w miejscach należących do kolei. W 1909 r. Rząd Gubernialny w Łomży zatwierdził projekt nowego układu przestrzennego osady. Nakazano poszerzenie ulic już istniejących do szerokości co najmniej 6 sążni (12,78 m). Polecono właścicielom domów w centrum osady pokrycie dachów materiałami niepalnymi oraz przestrzeganie właściwej odległości między domami, która powinna wynosić co najmniej 3 sążnie (6,39 m).¹⁸

Przed I wojną światową osada stanowiła specyficzny organizm, który w 1919 r. komisarz ziemski powiatu Wysokie Mazowieckie scharakteryzował następująco: *wioska szlachecka złączona ściśle z miasteczkiem (...) i stacją węzłową kolej Łapy, w charakterze, budowie małomiejskiej. Ludność to w większej części robotnicy kolejowi (...), 23 gospodarzy, prócz tego wiele małych gospodarstw z małym ogródkiem kolejarzy.*¹⁹ Liczba ludności osady w 1914 r. była 22 razy większa od liczby mieszkańców wsi Łapy Barwki w 1873 r., a liczba domów ponad 2 razy większa od ilości domów wsi w 1888 r. Ponadto wyraźnie zwiększyły liczbę ludności oraz rozbudowały się Łapy Bociany i Łapy Leśniki. Pozostałe wsie Łapy przeżywały stagnację. Stanowiły one bezpośrednie zaplecze rolnicze osady i stacji.²⁰

Największy odsetek gruntów ornych w 1914 r. posiadały Łapy Kolpaki - 88% i Łapy Łynki - 84%, a najkorzystniej uposażone w łąki i pastwiska były Łapy Bociany i Łapy Goździki - po 32%. Grunty tych wsi leżały w ogromnej szachownicy wewnętrznej i zewnętrznej. W okresie komasacji Łap na początku II Rzeczypospolitej stwierdzono szachownicę wewnętrzną, sięgającą 300 działek, w Łapach Kolpakach i Łapach Łynkach. W Łapach Bocianach np. leżały grunty należące do osób zamieszkałych w 11 wsiach, a w Łapach Kolpakach i Łapach Łynkach - w 8 wsiach.²¹

Przed I wojną światową istniało w Łapach kilka drobnych przedsiębiorstw produkcyjnych. W 1900 r. zarejestrowano wiatraki: w Łapach Barwikach - Rubina Adaszko, Szlomy Kołtusa i Jana Łapińskiego, w Łapach Dembowinie - Lejby Segołowicza i w Łapach Szolajdach - Pawła Łapińskiego. Od 1899 r. w Łapach Barwikach Abram Rafałowski prowadził wytwórnię wody gazowanej i lemoniady, a w 1912 r. podobny zakład uruchomił Dawid Wiszniewski. W 1911 r. w Łapach Dembowinie Józef Szostakowski założył tartak napędzany lokomobilą parową, a w 1914 r. w Łapach Leśnikach powstała wytwórnia sody krystalicznej i soli Glauberskiej Stanisława Wojszki i Wincentego Wróblewskiego.²²

Na stacji Łapy zatrudniony był stale jeden lekarz, który udzielał pomocy zarówno pracownikom kolejowym, jak i mieszkańcom wsi i osady. Od 1886 r. praktykował Józef Curan, wyznania prawosławnego, który dyplom otrzymał w 1882 r. Cesarskiej Wojskowej Akademii Medycznej w Petersburgu. Po nim zatrudniono Jarosława Szukiewicza, chirurga i ginekologa (dyplom w 1889 r.). Ponadto na stacji pracowało dwóch felczerów i położna. Przed 1914 r. urządzono tam laboratorium. Felczerzy prowadzili praktykę również w osadzie Łapy (wcześniej w Barwikach).²³

Od 1880 r. istniała we wsi Łapy Barwki, a później w osadzie prywatna apteka, której pierwszym znanym właścicielem był Aleksander Suzikowski. Od 1896 r. aptekę

prowadzili kolejno: Aleksander Garwacki, Julian Pogorzelski, Leon Nowicki, Stanisław Majcherski. Znana postacią w Łapach był Julian Pogorzelski. Dyplom aptekarza otrzymał w 1871 r. na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1878-1897 posiadał aptekę w miasteczku Krasnopolie w guberni mohylewskiej. W 1899 r. kupił od Aleksandra Garwackiego aptekę w Łapach i prowadził do 1912 r. Był jednym z inspiratorów utworzenia parafii rzymsko-katolickiej w Łapach oraz współorganizatorem Związku Katolickiego.²⁴

Na stacji znajdowały się dwie kolejowe szkoły elementarne: 2-klasowa dla chłopców i jednoklasowa dla dziewcząt. Założono je w 1872 r., wykorzystując dawne koszary wojskowe z 1863 r. W 1910 r. uczęszczało do nich 260 chłopców i 147 dziewcząt (nauczyciele: Włodzimierz Pawłow i Olga Tymińska). Lekcje odbywały się od 1885 r. wyłącznie w j.rosyjskim. Lekcje języka polskiego i religii mogły być prowadzone w języku polskim tylko na wyraźne życzenie rodziców i po uzyskaniu zgody władz szkolnych.²⁵

W osadzie Łapy funkcjonowała wyznaniowa szkoła żydowska (cheder), do której w 1910 r. uczęszczało 18 uczniów. W 1886 r. władze szkolne ustaliły, że we wsi Łapy Barwiki prowadzone są nielegalnie 4 chedery.²⁶ Szkolnictwo wyznaniowe żydowskie z reguły wymykało się spod kontroli władzy.

Mieszkańcy Łap emigrowali często do Ameryki. Podczas tzw. *gorączki brazylijskiej* w 1890 r. wyjeżdżały całe rodziny, łącznie z małymi dziećmi. Niektórych władze zwracały z powrotem. Trudno określić skalę tego zjawiska. Powiat Wysokie Mazowieckie był obszarem bardzo aktywnej propagandy za emigracją do Brazylii.²⁷ Z różnym nasileniem trwała emigracja do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Niektórzy niebawem wracali nie mogąc znaleźć pracy. W listopadzie 1894 r. zatrzymano podczas nielegalnego przekraczania granicy z Prusami Romualda Dąbrowskiego z Łap Leśników i Pawła Łapińskiego z Łap Bocianów. Wyjechali oni - również nielegalnie - w marcu 1893 r., przechodząc granicę pruską koło Myszyńca. Mieli duże trudności ze znalezieniem lepiej płatnej pracy. Dąbrowski miał czworo dzieci i był właścicielem 3 mórg ziemi, Łapiński - jedno dziecko i półtora morga ziemi.²⁸

Mieszkaniec osady Łapy - Pejsach Rafałowski organizował od 1902 r. nielegalne przekraczanie granicy pruskiej przez partie emigrantów. Wysyłał ich pociągiem do Małkini do agenta Rubinsztajna, a ten zajmował się przerzutem przez granicę. Rafałowski pobierał za ten proceder 120 rubli. W 1908 r. otwarto - za pozwoleniem władz - w osadzie Łapy kantor sprzedaży kart okrętowych na przejazd statkiem z portu Libawa do Nowego Jorku. Kantor był własnością firmy przewozowej *Kni, Falk i Ko*, z siedzibą w Rydze, a prowadził go mieszkaniec Łap - Jankiel Rafałowski.²⁹

Stosunkowo wcześniej zaczęli w Łapach osiedlać się cudzoziemcy. Początkowo - nie licząc francuskich urzędników kolejowych - byli to głównie obywatele ówczesnych Prus. W 1911 r. w osadzie Łapy mieszkało 48 osób - właścicieli domów, posiadających obywatelstwo rosyjskie, którzy sami lub ich rodzice osiedlili się za paszportem niemieckim.³⁰

Po nacjonalizacji kolei zwiększyła się radykalnie liczba osób wyznania prawosławnego, w tym często narodowości rosyjskiej. Osiedlali się oni w Łapach Barwikach lub w sąsiednich wsiach, podejmując pracę na stacji lub w depo. Jeszcze w 1873 r. zanotowano tylko jedną osobę wyznania prawosławnego, zamieszkałą w Łapach Pluśniakach, a w 1914 r. społeczność prawosławna w osadzie Łapy liczyła ponad 1200

osób, co stanowiło ok.24% ogółu ludności osady.³¹ Prawosławni przybywali nie tylko z sąsiedniej guberni grodzieńskiej, ale i z miejscowości położonych w centralnej Rosji. Osiedlały się rodziny i ludzie samotni. Na ich potrzeby wybudowano w ciągu 3 lat cerkiew pod wezwaniem św. Mikołaja.

Parafia prawosławna w Łapach, istniejąca w latach 1898 - 1915, obejmowała wiernych zatrudnionych i zamieszkających na wszystkich stacjach odcinka Łapy - Warszawa i Kolei Nadnarwiańskiej. Murowany budynek cerkwi utrzymywany był ze świadczeń kolei, udzielanych przez naczelnika łapskiego odcinka, który jednocześnie pełnił funkcję starosty cerkiewnego.³²

Proboszczami kolejno byli: Jan Bogdanowicz 1898-1900, Aleksy Szabarin 1900-1905, Jakub Karasiew 1905-1912 i Michał Stannin od 1912 r. do ewakuacji w 1915 r. Ostatni proboszcz, absolwent seminarium w Riazaniu, prowadził aktywną działalność duszpasterską. Połowę czasu spędzał na wyjazdach, odprawiając nabożeństwa dla wiernych na stacjach swej parafii. W raportach przesyłanych do dziekana łomżyńskiego stwierdzał, że pracownicy kolei - katolicy odnoszą się do niego życzliwie. Organizował wspólne zebrania dla prawosławnych i katolików, na których omawiano różne aktualne sprawy. Podkreślał, że do łapskiej cerkwi przychodzą niektórzy ewangelicy i katolicy, których przyciąga piękny śpiew i liturgia. W ciągu roku doprowadził do przyłączenia się do prawosławia 6 katolików. Utrzymywał zarazem - jak pisał w raporcie do dziekana - poprawne stosunki z proboszczem łapskiej parafii katolickiej.³³

Stosunkowo częste były w prawosławnej społeczności osady Łapy małżeństwa zawierane z katolikami i ewangelikami. Odsetek tych małżeństw wyraźnie zwiększył się po 1910 r. W latach 1898-1914 udzielono w łapskiej cerkwi 42% ślubów z udziałem mężczyzn - prawosławnych i kobiet - katoliczek. Małżeństwa z udziałem mężczyzn - katolików i kobiet - prawosławnych stanowiły tylko 11%. Małżonkowie, poza 5 osobami, z reguły nie pochodzili z Łap.³⁴

W 1910 r. utworzono w osadzie Łapy oddział Związku Narodu Rosyjskiego. Związek powstał w 1905 r. jako partia polityczna o szowinistycznym, wielkorosyjskim programie. Oddział w Łapach nie przekroczył do wybuchu wojny 80 członków, a jego prezesem był Konstanty Oborin, nadzorca państwowych budynków na stacji, pochodzący z guberni wołogodskiej. Przy oddziale istniała biblioteka.³⁵

Zwiększała się stale w Łapach Barwikach liczba Żydów: w 1865 r. było ich 38, w 1873 - 70, w 1888 - 277, a w osadzie Łapy w 1914 r. - ponad 900. Stanowili oni ok.18% ogółu mieszkańców osady. Przed 1900 r. posiadali własną synagogę, lecz należeli do okręgu bóżniczego w Sokolach. W 1905 r. rozpoczęli starania o utworzenie własnego okręgu w Łapach. Rząd Gubernialny w Łomży nie wyraził na to zgody, a w 1909 r. zobowiązał tylko wójta gminy Poświętne do prowadzenia oddzielnych ksiąg stanu cywilnego dla Żydów zamieszkających w Łapach.³⁶ Wśród Żydów w osadzie pewne wpływy posiadał Ogólnorosyjski Związek Robotników Żydowskich *Bund*. W okresie rewolucji 1905-1907 kilkakrotnie były kolportowane odezwy *Bundu*. W dniach 15-16 czerwca 1906 r. miał miejsce w Łapach pogrom Żydów, zainicjowany przez ludzi z zewnątrz. Nie było ofiar śmiertelnych. Pobito kilkadziesiąt osób i zniszczono kilkanaście sklepów.³⁷

Na początku XX w. zaktywizowała się społeczność polska w Łapach. W 1905 r. rozpoczęto starania o utworzenie oddzielnej parafii katolickiej z siedzibą w osadzie Łapy. Sprawa przynależności do kościoła parafialnego miała dla mieszkańców łapskich zaścianków długą historię. W 1807 r. Łapy odeszły od kościoła w Surażu, który znalazł się

w Cesarstwie Rosyjskim. Weszły w skład nowej parafii Poświętne. Większość wsi, położonych dalej od Poświętnego zabiegała już w latach dwudziestych o przyłączenie do parafii Płonka Kościelna. Dopiero w 1870 r. przyłączono do parafii Płonka wsie: Łapy Barwiki, Łapy Goździki, Łapy Leśniki i Łapy Zięciuki.³⁸

W 1905 r. rozpoczęto w osadzie Łapy budowę drewnianej kaplicy, która miała dać początek nowej parafii. Ks. Onufry Wyszomirski, proboszcz parafii Płonka Kościelna, głównego inspiratora i organizatora upatrywał w aptekarzu Pogorzelskim. Po oddaniu kaplicy do użytku na wiosnę 1906 r. ks. Wyszomirski pisał do konsystorza sejneńskiego, że została ona urządzona *przez samych kolejarzy i dla samych kolejarzy i sami kolejarze zobowiązują się utrzymać sobie kapelana*. Został nim w październiku 1906 r. ks. Bolesław Gumowski, późniejszy pierwszy proboszcz parafii Łapy. W 1908 r. zbierał on podpisy wśród mieszkańców osady i sąsiednich wsi pod prośbą o utworzenie parafii Łapy.³⁹

Parafia została erygowana 27 lutego 1912 r. przez biskupa sejneńskiego ks. Antoniego Karasia. Do nowej parafii weszły następujące miejscowości: osada Łapy, Łapy Bociany, Łapy Dembowina, Łapy Goździki, Łapy Kołpaki, Łapy Leśniki, Łapy Łynki, Łapy Pluśniaki, Łapy Szolajdy, Łapy Wity. Wieś Łapy Korczaki pozostała w parafii Poświętne, a Łapy Zięciuki - w parafii Płonka Kościelna. W październiku 1913 r. władze państwowe zgodziły się na mianowanie ks. Gumowskiego, dotychczasowego *nadetatowego* wikarego parafii Płonka Kościelna, odkomenderowanego do kaplicy w Łapach, administratorem nowej parafii. Wcześniej - w lipcu 1913 r. - mieszkańcy osady Łapy, sąsiednich wsi i pracownicy kolei zwrócili się do ministra spraw wewnętrznych o pozwolenie na budowę nowego kościoła.⁴⁰

Pierwszą organizacją społeczną, utworzoną w społeczności polskiej Łap, było Stowarzyszenie Spożywców. Zarejestrowane zostało w grudniu 1904 r. jako pierwsze w powiecie Wysokie Mazowieckie. Prezesem został ks. Józef Butanowicz, proboszcz parafii Poświętne. Stowarzyszenie prowadziło m.in. sklep z towarami *kolonialnymi* w osadzie Łapy z rocznym obrotem blisko 10 tys. rubli.⁴¹

W listopadzie 1907 r. utworzono w Łapach Związek Katolicki. Organizacja ta działała w Królestwie Polskim na podstawie statutu zatwierdzonego przez ministra spraw wewnętrznych w marcu 1907 r. Stanowił on *zrzeszenie katolików jednoczących się w oparciu o naukę Chrystusa, we wszystkich przejawach życia narodowego, w dziedzinie religii, społecznej kultury i ekonomii*. Związek w Łapach na początku liczył 272 członków, potem liczba ta zmniejszyła się. Istniała przy nim biblioteka (książki zakupiono ze składek) mieszcząca się w prywatnym domu Edwarda Sokołowskiego, a później - Jakuba Hermanowskiego. Biblioteka w styczniu 1912 r. została zamknięta na polecenie władz, a księgozbiór przekazano parafii. Związek zamierzał prowadzić szkołę elementarną, ale plany te nie zostały zrealizowane. W październiku 1907 r. zamknięto ochronkę dla dzieci, którą założyła Polska Macierz Szkolna.⁴²

W latach 1862-1914 społeczeństwo Łap podlegało radykalnym przeobrażeniom. Przyczyniła się do tego kolej, która stanowiła czynnik wybitnie miastotwórczy. Zmiany objęły przede wszystkim wsie przylegające do stacji Łapy, a zwłaszcza Łapy Barwiki. Miejscowość ta przed I wojną światową była ośrodkiem o charakterze bardziej handlowo-usługowym aniżeli rolniczym, o małomiasteczkowej infrastrukturze. Społeczność lokalna Łap była zróżnicowana, nie tylko pod względem społecznym, ale i narodowościowo-wyznaniowym. Jednym ze skutków tych zmian był wyraźny spadek udziału Łapińskich wśród mieszkańców Łap. W 1888 r. Łapińscy stanowili tylko 36% ogółu ludności we wszystkich

miejsowościach. W Łapach Barwikach i na stacji odsetek ten wynosił zaledwie 7%, ale w pozostałych wsiach - 76%.⁴³ Przedstawiciele rodu Łapińskich zaczęli stawać się mniejszością w obrębie swoich dawnych zaścianków.

Przypisy

1. Archiwum Diecezjalne w Łomży (ADŁ), I 399, k.1.
2. Spis szlachty Królestwa Polskiego z dodaniem krótkiej informacji o dowodach szlachectwa, Warszawa 1851, s.135-136.
3. Archiwum Państwowe w Białymstoku Oddział w Łomży (APŁ), Zarząd Powiatowy Mazowiecki (ZPM) 1138, k.17.
4. Archiwum Państwowe w Białymstoku (APB), Zarząd Wojennego Naczelnika Ciechanowiecko-Mazowieckiego Rejonu (ZWN), (raport wójta gminy Łapy Kołpaki z 11-III-1864r.).
5. APB, ZWN 1 (raport wójta gminy Łapy Kołpaki z 6-II-1864 r.).
6. APB, ZWN 2 (raport wójta gminy Pietkowo z 26-V-1864 r.); K.Grzybowski, Historia państwa i prawa Polski, t.IV, Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa, Warszawa 1982, s.78-79.
7. APŁ, ZPM 365, k.84-89, 1037 k.40-42.
8. Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne w Petersburgu (RAHP), f.207,op.4,d.418 k.3-4, d.459 k.2-3 (mikrofilm w AGAD); A.Dobroński, Infrastruktura społeczna i ekonomiczna guberni łomżyńskiej i obwodu białostockiego (1866-1914), Białystok 1979, s.329.
9. APŁ, Komisarz Delegowany i Naczelnik Powiatu Łomżyńskiego 7, s.103-121, 591.
10. A.Dobroński, Infrastruktura, s.329; Z.Klejn, O początkach linii kolejowej Warszawa-Białystok-Petersburg, *Rocznik Białostocki*, t.VIII, Białystok 1967, s.210.
11. A.Dobroński, Infrastruktura, s.331; S.Chankowski, Z dziejów roku 1863 w Łomżyńskim, *Rocznik Białostocki*, t.IV, Białystok 1963, s.112; S.Łaniec, Partyzanci żelaznych dróg roku 1863. Kolejarze i drogi żelazne w powstaniu styczniowym, Warszawa 1974, s.98-99.
12. ADŁ, I 401, k.3-4, 10-12, 42; APŁ, ZPM 53, k.1.
13. RAHP, f.219, op.17, d.24547 k.35, 24548, k.29, 40 (mikrofilm w AGAD); APŁ, ZPM 1883, k.7; A.Dobroński, Infrastruktura, s.332, 336-337, 361-362.
14. APŁ, ZPM 81, k.31; APB, Zarząd Wojennego Naczelnika Powiatu Łomżyńskiego 4, s.377-385; S.Chankowski, Powstanie styczniowe w Augustowskiem, Warszawa 1972, s.85, 90-91; tenże, Z dziejów roku 1863, s.124, 129; S.Łaniec, op.cit., 100-102, 195-196; O.Morozowa, Bronisław Szwarce, Wrocław 1982, s.46-48.
15. APŁ, ZPM 53, k.1.
16. APŁ, ZPM 1622, k.10-12,
17. APŁ, ZPM 1037, k.46-47,22,
18. APB, Rząd Gubernialny Łomżyński (RGŁ) 3, k.570-571; Okręgowy Urząd Ziemi w Białymstoku (OUZB) 1074, k.84-85; APŁ, ZPM 1710 k.84-85, 120-121, 1849 k.21-29.
19. APB, OUZB 1074, k.3.
20. W 1873 r. wieś Łapy Barwiki liczyła 217, a w 1914 r. osada Łapy - 5101 mieszkańców. W 1888 r. we wsi było 112 domów, a w 1914 r. - 270. Dane te nie obejmują mieszkańców i budynków stacji, APB, Kancelaria Gubernatora Łomżyńskiego (KGŁ) 1192, k.226-227; APŁ, ZPM 98 k. 48-49, 516 k.38-54.
21. APB, KGŁ 1192 k.226-227, 1075 k.2.
22. APB, RGŁ 2352, k.1-3; Urząd Gubernialny Łomżyński d/s Fabrycznych i Górniczych 7, k.114-116; Starszy Inspektor Fabryczny Guberni Łomżyńskiej 85; APŁ, ZPM 1643, k.49-50.
23. APB, RGŁ 1806 k.93-94, 2443 k.17-18, 3290 k.52-53, 81-84, 92-94.
24. APB, RGŁ 1797 k.15-16, 23, 92, 2512 k.2-4, 10-11, 24, 2578 k.13-14, 22, 3290 k.5-6, 23-24.
25. APŁ, ZPM 81, k.31; APB, Zarząd Żandarmerii Powiatów Kolneńskiego, Mazowieckiego, Łomżyńskiego i Szczuczyńskiego

- (ZŻP) 116, k.13; R.Kucha, Oświata elementarna w Królestwie Polskim w latach 1864-1914, Lublin 1982, s.29.
26. APB, ZŻP 116, k.14; APŁ, ZPM 287, k.8.
27. APŁ, ZPM 441", k.158, 276; K.Groniowski, Polska emigracja zarobkowa w Brazylii 1871-1914, Wrocław 1972, s.42-43.
28. APŁ, ZPM 4584, k.11-12.
29. APB, KGL 181, k.10-11; APŁ, ZPM 4869 k.5-7, 5015 k.38-42.
30. APB, KGL, k.123-124; APŁ, ZPM 4377 k.87-88, 4859 k.181-182.
31. APB, KGL 1192, k.226-227; APŁ, ZPM 98, k.48-49.
32. APŁ, Akta Dekanatu Prawosławnego w Łomży (ADP), raport ks.Michała Staminina z 28-XII-1913 r. (st.st.), ks.Jakub Karasiew do dziekana z 26-IV-1907 r.(st.st.).
33. APŁ, ADP, raport ks.Michała Staminina z 28-XII-1913 r. (st.st.).
34. APB, Akta stanu cywilnego parafii prawosławnej w Łapach 1-17.
35. APB, KGL 942 k.26, 994 k.10-11; ZŻP 116 k.18, 95-100, 186 k.106-107.
36. ADŁ, I 401, k.25; APŁ, ZPM 98 k.48-49, 503 k.33-34, 1622 k.10-12, 1888 k.43-51; APB, KGL, 1192 k.226-227.
37. A.Dobroński, Rewolucja 1905-1907 w Łomżyńskim, [w:] Z historii ruchu robotniczego w Polsce i regionie łomżyńskim, Łomża 1982, s.56, 68.
38. ADŁ, I 397 k.75, 83-84, I 398 k.35-36; I 401 k.3-6, 56-57; APŁ, ZPM 62, k.4.
39. ADŁ, I 372, k.262-264; APB, KGL 730 k.52-53, 730 k.4-6, 17, 26, 36.
40. ADŁ, I 398, dozór kościelny parafii Póświętne do administratora diecezji sejneńskiej z 12-III-1908 r.; APB, KGL 730 k.58, 1192 k.226-227; RGL 192, k.41-46; APŁ, ZPM 1982, k.1-21; Schematyzm jubileuszowy diecezji łomżyńskiej 1925-1975, Łomża b.d.w., s.164.
41. APB, KGL 929, k.18-19; Izba Skarbowa Łomżyńska 551, k.2-3; RGL 19, k.61; APŁ, ZPM 1776, k.8.
42. APB, KGL 829 k.85, 843 k.26-27, 47-48, 127, 845 k.279-281, 994 k.10-11; A.Dobroński, Infrastruktura, s.188-189.
43. APŁ, ZPM 516, k.38-54.

Sławomir Filipowicz

Archiwalia z XIX w. dotyczące Suwalszczyzny w zasobie Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego.

Skomplikowane dzieje zespołów z XIX w. proveniencyjnie i pertynencyjnie związanych z Suwalszczyzną są ciekawym materiałem badań archiwoznawczych. Interesujące są przyczyny i skutki oderwania tych archiwaliów od miejsca wytworzenia i włączenia do zasobu różnych archiwów. Użytkownicy archiwów ciągle jeszcze oczekują jak najpełniejszej informacji o tym rozproszonym zasobie. Natomiast w dziedzinie międzynarodowego prawa archiwalnego archiwalia Suwalszczyzny mogą stać się przykładem rozwiązywania w praktyce problemów własności materiałów archiwalnych w przeszłości i obecnie.

Informacja stanowi zaledwie przyczynek do zbadania tych interesujących problemów i ma na celu przedstawienie XIX-wiecznych zespołów archiwalnych dotyczących Suwalszczyzny, przechowywanych w zasobie Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie (Lietuvos Valstybes Istorijos Archyvas),¹ w zestawieniu z zasobami archiwów polskich: Archiwum Państwowego w Suwałkach i Białymstoku.² Poprzedzone to będzie zarysowaniem ich zawikłanych dziejów od momentu archiwizacji do dzisiaj. W konkluzji podjęta zostanie próba zaprojektowania dalszych działań w kierunku zebrania rozproszonego dziedzictwa archiwalnego Suwalszczyzny, tak istotnego nie tylko dla archiwistów, ale przede wszystkim dla historyków-badaczy i innych użytkowników archiwów.

Cezury chronologiczne tematu referatu wyznaczają zespoły archiwalne,³: dolna sięga roku 1807, a więc pokoju tylżyckiego, górna zamyka się na 1919 r.

Wyjaśnienia wymaga zakres terytorialny. W tytule użyty został, dla skrótu, termin Suwalszczyzna, który jest wieloznaczny i różnie definiowany.⁴ W tym przypadku stosowany on będzie na oznaczenie zmiennych granic administracyjnych województwa (guberni).⁵

Podstaw do napisania zasadniczej części referatu dostarczyły: prace drukowane - dwa przewodniki⁶, niepublikowany referat wygłoszony w dniu 24 października 1995 r. w Suwałkach przez pracownika LPAH, Leokadię Olechnowicz pt. *Przegląd archiwaliów, dotyczących Polski w obecnych jej granicach w zasobie Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego*, a także własne badania przeprowadzone w tymże archiwum.

Archiwalia wytworzone i przez ponad wiek gromadzone na terenie Suwalszczyzny przechodziły zmienne koleje losu. Już w XIX w. następowały poważne przemieszczenia akt. Wkrótce po utworzeniu województwa augustowskiego rozpoczęto akcję gromadzenia w Suwałkach akt instytucji departamentu łomżyńskiego (oprócz resortu sprawiedliwości). Następne istotne wydarzenia w tym względzie przyniosła reorganizacja administracji w 1866 r. W ślad za podziałem obszaru guberni, dokonano również podziału

zasobów archiwów zakładowych administracji wojewódzkiej, wydzielając z archiwów suwalskich szczebla wojewódzkiego niezbędne do bieżącej działalności dokumenty i przekazując je do Łomży. Poważne zaburzenia przyniosła I wojna światowa, gdy ewakuowane w głąb Rosji urzędy guberni suwalskiej, zabrały ze sobą część dokumentów, z których większość do Polski już nie wróciła. Również krótki okres pobytu w Suwałkach wojska litewskiego w sierpniu 1920 r. przyniósł wywiezienie większości akt hipoteki suwalskiej.⁷ Zostały one umieszczone w Sądzie Okręgowym w Mariampolu, gdzie pozostały przez okres międzywojenny, dalsze losy nie są znane.

Mimo tych odplywów, po okresie XIX-wiecznym w Suwałkach pozostały duże archiwa zakładowe: administracji wojewódzkiej i terenowej ogólnej i wyspecjalizowanej, Sądu Okręgowego Suwalskiego (w tym akta hipoteczne, notarialne, księgi stanu cywilnego z terenu całej guberni suwalskiej), akta miejskie. Znaczną część akt administracji wojewódzkiej oraz nieco terenowej zgromadzono w zasobie działającego krótko, bo od 1921 do 1927 r., Archiwum Państwowego w Suwałkach.⁸ W sumie, jak można jedynie z grubsza oszacować, liczył on ok. 28.000 j.a., zajmujących ok.650 m.b.⁹

Zasób ten przewieziono do Archiwum Państwowego w Grodnie, gdzie pozostawał przez cały okres międzywojenny. W okresie okupacji niemieckiej większa jego część została przetransportowana, do właściwego wówczas ze względu na kompetencje terytorialne, Archiwum Państwowego w Królewcu (*Stadsarchiv Königsberg*), część natomiast pozostała nadal w Grodnie. Na skutek zajęcia obszaru III Rzeszy oraz wschodnich terenów II Rzeczypospolitej przez Armię Czerwoną, XIX-wieczne archiwalia suwalskie zostały przejęte przez ZSRR. Te, które przechowywano w Królewcu, przewieziono przeważnie do Moskwy, ale trafiły również do Kowna, Leningradu, Gorkiego. W tych ośrodkach w krótkim czasie zostały wstępnie uporządkowane (przeważnie w oparciu o metodę kancelaryjną lub registraturalną, tj. odtworzenia składu pierwotnego) i zinwentaryzowane. Nie zakończyło to przemieszczeń tych zespołów. W wyniku odwilży politycznej w ZSRR w połwie lat 50-tych, podjęto decyzję rewindykacji do Polski części archiwaliów, w tym dotyczących Suwalszczyzny. Pierwszym etapem było skupienie tych ostatnich w jednym archiwum - Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Republiki Litewskiej SRR (*Centralnyj Gosudarstviennyj Istoričeskij archiv Litovskoj SSSR*). Tam dokonano selekcji materiałów do rewindykacji (w tym także dzielono zespoły), według niezbyt jasnych kryteriów i w pierwszej połowie lat 60-tych przekazano Polsce bez pomocy informacyjnych i właściwej segregacji. Te rewindykowane do Polski archiwalia przechowywane są obecnie w AP w Suwałkach i AP w Białymstoku.

Z pewnym przybliżeniem można stwierdzić, że w skutek jednostronnej, arbitralnej selekcji w Wilnie pozostały zespoły wytworzone przez administrację ogólną i specjalną szczebla wojewódzkiego, terenową z obszarów należących obecnie do Litwy, zespoły lub wydzielone części zespołów dotyczące spraw bezpieczeństwa wewnętrznego, ruchów politycznych, wojska, nawet religii czy obyczajowości, niezależnie od zasad proveniencji i pertynencji. Negatywny wpływ sposobu przeprowadzenia tej rewindykacji na strukturę rozmieszczenia, metody opracowania i wykorzystanie zasobu, można ocenić dopiero dziś.

Obecnie w LPAH, z interesujące nas tu zakresu, przechowywanych jest 55 zespołów liczących ogółem 37.997 j.a. (ok.71,3% całkowitej ilości j.a. zespołów z XIX w. dotyczących Suwalszczyzny w zasobach LPAH oraz AP w Suwałkach i AP w Białymstoku). Dla porównania: w zasobie Archiwum Państwowego w Suwałkach znajduje się 175 zespołów, liczących ogółem 13.989 j.a. (ok.26,3%), natomiast w zasobie

Archiwum Państwowego w Białymstoku 11 zespołów, liczących ogółem 1.264 j.a.(ok.2,4%).¹⁰

Jeśli chodzi o strukturę wielkości, w LPAH przeważają zespoły o niewielkich rozmiarach do 100 j.a., tym niemniej jest także 9 zespołów większych, ponad 1.000 j.a. (w tym jeden obejmujący 15.066 j.a.).

Ważnym i łatwo uchwytnym kryterium rangi zespołów jest pozycja w hierarchii administracyjnej ich twórców. W zasobie LPAH przeważają pod tym względem zespoły wytworzone przez instytucje wojewódzkie: 31 zespołów o łącznej ilości 32.250 j.a., w stosunku do wytworzonych przez instytucje niższego szczebla: 24 zespoły liczące 5.747 j.a.

W wyniku klasyfikacji na kilka grup rzeczowych (administracja ogólna, administracja specjalna, aparat sprawiedliwości, instytucje finansowe, akta metrykalne i urzędów stanu cywilnego, towarzystwa) zauważymy, że w ilości jednostek zdecydowanie przeważa administracja ogólna, dalej następuje administracja specjalna, a z pozostałych grup wyróżniają się jedynie akta metrykalne i urzędów stanu cywilnego. Inne nie przekraczają wielkości 1 tys.j.a. Połączenie tej klasyfikacji z kryterium szczebla hierarchii ukaże nam, że niemal w każdej z grup (za wyjątkiem instytucji finansowych oraz specyficznej grupy akt metrykalnych i urzędów stanu cywilnego) wyraźnie dominują akta wojewódzkie.

Charakterystyka ilościowa nie daje pełnego obrazu. Istotna jest również ocena zawartości zespołów. I pod tym względem, jak można się spodziewać, najważniejsze miejsce zajmują zespoły wytworzone przez organy administracji ogólnej rangi wojewódzkiej. Są wśród nich *Rząd Gubernialny Augustowski*¹¹ (dziedziczący również akta Komisji Województwa Augustowskiego) 1816-1877, 1.070 j.a. nr zespołu 1073 (w AP Białystok jest przechowywanych 266 j.a. a z tego zespołu z lat 1816-1866), *Rząd Gubernialny Suwalski 1861-1918*, 15.066 j.a. nr zespołu 1009 (AP Białystok posiada szcztątkową ilość 37 j.a., z lat 1875-1915), *Kancelaria Augustowskiego Gubernatora Cywilnego 1864-1867*, 23 j.a., nr zespołu 1093 oraz *Kancelaria Gubernatora Suwalskiego 1865-1918*, 2.819 j.a., nr zespołu 1010 (w AP w Białymstoku zaledwie 5 j.a. z lat 1905-1915). Z wymienionych szczególnie cenny jest *Rząd Gubernialny Suwalski* ze względu na swą kompletność. Bardzo rozwinięta biurokracja zaowocowała wytworzeniem wielkiej liczby akt odbijającej wszelkie aspekty życia społecznego na całym obszarze guberni choć, co oczywiste, uwaga urzędników koncentrowała się szczególnie na mieście wojewódzkim (gubernialnym) Suwałkach i jego okolicach. Atutem dla użytkowników tego zespołu jest także specyfika kancelarii rosyjskiej, dającej w rezultacie dobrze sklasyfikowane teczki akt spraw o wąskim temacie. Podobny w swoim zakresie, aczkolwiek nie tak dobrze zachowany jest zespół poprzednika (przebrakowany jeszcze w XIX w. u twórcy i sukcesobiorcy), obarczony ponadto wadami kancelarii polskiej, mniej przystępnej dla badacza. Uzupełnienie zawartości *Rządu Gubernialnego* stanowią akta gubernatorów.

Bardzo istotne są również inne zespoły wytworzone przez urzędy administracji specjalnej szczebla wojewódzkiego. *Zarząd Policmajstra Suwalskiego 1864-1917*, 3.574 j.a., nr zespołu 1013, zawiera reprezentatywnie zachowaną dokumentację tego urzędu policyjnego, kontrolującego szeroko życie społeczne guberni suwalskiej: od sfery kultury duchowej (np. spraw religijnych), aż po gospodarkę (np. handel zagraniczny). Ważne

miejsce zajmują oczywiście represje związane z powstaniem styczniowym. Zachowały się także materiały ilustrujące mechanizm działania tego urzędu aż do jego likwidacji.

Twórcą zespołu *Zarząd Żandarmerii Guberni Suwalskiej 1874-1917*, 1.067 j.a., nr zespołu 930, jest urząd bezpieczeństwa wewnętrznego powołany do walki z ruchami narodowo - społecznymi oraz prowadzenia kontrwywiadu cywilnego i wojskowego. Akta oddają działalność partii i organizacji narodowych i społecznych polskich, żydowskich, litewskich z terenu całej guberni, nielegalne akcje wydawnicze, a także inne działania uznane za podważające władzę carską. Zachowały się również materiały dotyczące działalności organizacyjnej tego urzędu. Uzupełnienie w postaci spraw szczegółowych znaleźć można w zespole zawierającym akta urzędów żandarmerii niższego szczebla: *Zarządy żandarmerii powiatów suwalskiego, augustowskiego i sejneńskiego 1880-1917*, 407 j.a., nr zespołu 1006. W sumie oba zespoły zawierają nieocenione materiały dotyczące ruchu politycznego na Suwalszczyźnie.

Wydarzenia związane z tłumieniem powstania styczniowego odnaleźć można w zespole: *Zarząd Naczelnika Wojskowego Oddziału Augustowskiego Guberni Augustowskiej 1861-1866*, 143 j.a., nr zespołu 1020. Nie jest on duży, ale dostarcza źródeł bardzo szczegółowych: teczek spraw poszczególnych uczestników powstania.

Ciekawym zespołem nie tylko dla historyków zainteresowanych organizacją sił zbrojnych (sprawami poboru), ale także kwestiami demograficznymi jest *Urząd Gubernialny Suwalski do Spraw Powinności Wojskowej 1874-1917*, 1.682 j.a., nr zespołu 1016.

Zarząd Dóbr Skarbowych Guberni Suwalskiej i Łomżyńskiej 1884-1918, 4.879 j.a., nr zespołu 702, oddaje drobiazgowo problematykę administrowania ziemskimi majątkami państwowymi - ważnym elementem gospodarki na tym terenie. Ukazuje również przemiany społeczne na wsi po reformach uwłaszczeniowych. Ten ostatni problem odzwierciedlają także akta zespołu: *Urząd Gubernialny Suwalski do Spraw Włościańskich 1821-1918*, 560 j.a., nr zespołu 1052 (w posiadaniu również AP w Białymstoku, akta z lat 1864-1914, 269 j.a.).

Ważny dla dziejów Suwalszczyzny jest zespół *Akt miasta Suwałk 1809-1915*, 1.070 (akta należące do tego zespołu z lat 1808-1914 są również przechowywane w AP w Suwałkach - 5.315 j.a.) oraz w mniejszym stopniu *Akt miasta Augustowa 1807-1917*, 145 j.a., nr zespołu 1068 (podobnie z lat 1807-1913 przechowywane w AP w Suwałkach - 659 j.a.). W LPAH podczas selekcji przed przekazaniem zatrzymano z tych zespołów sprawy o problematyce mobilizacji, zaopatrzenia i pobytu wojska: francuskiego (w czasie epizodu napoleońskiego), polskiego i rosyjskiego, kwestie obyczajowe.

W ogólnej ocenie LPAH dotyczącego XIX-wiecznych zespołów Suwalszczyzny można stwierdzić, że jest to zasób cenny. Przeważają w nim akta urzędów administracyjnych wojewódzkich. Godne uwagi jest często niemal kompletne zachowanie wielu zespołów, mimo ich skomplikowanych losów. Pod tym względem ta część zasobu, która jest przechowywana w archiwach polskich jest znacznie uboższa. W AP w Białymstoku znajdują się w większości tylko niewielkie fragmenty zespołów szczebla wojewódzkiego lub ponadwojewódzkiego, których zasadnicze części posiada LPAH, natomiast w AP w Suwałkach przechowywane są głównie zespoły niższego szczebla.

Zaprezentowane powyżej, a także pozostałe nie wymienione XIX-wieczne zespoły dotyczące Suwalszczyzny, przechowywane obecnie w LPAH, były od 1939 r. niemal do dziś *martwe*, rzadko wykorzystywane przez badaczy litewskich, a niedostępne

dla polskich. Swobodny dostęp do tych archiwaliów stał się możliwy od ich stopniowego odtajniania od 1990 r. Przez ten czas wiele zagadnień dziejów regionu było w Polsce uważanych za niemożliwe do zbadania ze względu na brak źródeł, a część wniosków badawczych w powstałych wówczas opracowaniach naukowych i popularnych, w świetle bogactwa ujawnionego zasobu archiwalnego, znacznie straciła na aktualności.

Wydaje się, że zmiany które zaszły w krajach byłego obozu wschodniego, nie dopuszczają już do zamknięcia archiwów dla jakichkolwiek grup użytkowników. Jednak podstawą dla pełnego korzystania z archiwalnych zasobów jest nie tylko administracyjna swoboda w dostępie do nich.

Drugi istotny warunek to odpowiednio sprawny i obejmujący cały bez wyjątku zasób, system pomocy informacyjnych. W obecnej chwili, w związku z komplikacjami w rozmieszczeniu XIX-wiecznego zasobu dotyczącego Suwalszczyzny, konieczne jest w pierwszym rzędzie uzyskanie i opracowanie według jednolitych założeń, systemu informacji o tych archiwaliach, sięgającego do poziomu jednostek archiwalnych, niezależnie od miejsca ich przechowania. Ma to tym większe znaczenie, że wiele zespołów jest podzielonych. Wysiłek ten powinien zostać podjęty przez każdą ze stron posiadających te materiały. Będzie to wyznacznik dobrej woli zainteresowanych państw nie tylko na płaszczyźnie archiwalnej. Stanie się podstawą do rozwiązania trudnych problemów spuścizny archiwalnej Suwalszczyzny, będącej ważnym składnikiem dziedzictwa archiwalnego Polski.

Przypisy

1. Dalej LPAH.
2. Dalej AP w Suwałkach i AP w Białymstoku.
3. Dla uproszczenia w większości wypadków, co wynikać będzie z kontekstu, termin „zespoł” (ros. *fond*, lit. *fondu*) użyty został na oznaczenie konstrukcji archiwalnej, bez wdawania się w rozważania, czy jest to zespół rzeczywiście, czy też inna konstrukcja traktowana w ewidencji na równi z zespołem: grupa zespołów, zbiór szczątków zespołów, kolekcja itp.
4. Np. teren powiatu suwalskiego, czy obszar obejmujący gubernię suwalską po 1866 r. (w tym ostatnim znaczeniu jest używany do dzisiaj na Litwie).
5. Od 1807 r. Suwałki z okolicą znalazły się w granicach Księstwa Warszawskiego, departamentu łomżyńskiego. Po kongresie wiedeńskim obszar tego departamentu wszedł, jako województwo augustowskie z siedzibą w Suwałkach, w skład Królestwa Polskiego. Województwo to obejmowało 7 powiatów: łomżyński, tykociński, dąbrowski, biebrzański, sejneński, kalwaryjski, mariampolski. W 1837 r. przemianowano województwa na gubernie. Ostateczny podział administracyjny nastąpił w 1866 r.: gubernię augustowską podzielono na dwie mniejsze: łomżyńską w części południowej i suwalską w części północnej. W skład tej ostatniej wchodziło znow 7, ale mniejszych powiatów: augustowski, sejneński, suwalski, kalwaryjski, mariampolski, władysławowski, wolkowyski. W stosunku do dzisiejszego obszaru Polski gubernia suwalska obejmowała znaczny obszar znajdujący się obecnie na terytorium Litwy (powiaty: kalwaryjski, władysławowski, wolkowyski i północna część sejneńskiego) oraz mniejszą część w granicach obecnej Białorusi (wschodnie gminy powiatu augustowskiego).
6. Lituvos centrinio valstybinio istorijos archyvo fondu žinynas, t.1, Wilno 1990. Nazwy zespołów oraz ich opisowa charakterystyka są w nim podawane wyłącznie w języku litewskim. Przewodnik po zbiorach rękopisów w Wilnie, oprac. M.Kocójowa, Studia Batoriana Nr 1 [Kraków 1993]. Do części poświęconej LPAH jest to, według terminologii archiwistyki, nie przewodnik lecz informator, ponieważ m.in. nie zawiera charakterystyki zespołów. Nazwy zespołów w tym przewodniku są zamieszczone w języku polskim i litewskim, które jednak odbiegają od przyjętych w archiwistyce polskiej zaleceń i norm zawartych w instrukcjach metodycznych.

-
7. Wywieziono większość akt bieżących z terenu wszystkich powiatów oprócz suwalskiego. Ucierpiał też znacznie księgi z samego miasta Suwałk.
 8. I.Filipowicz, Z.Filipowicz, Placówki naukowe Suwalszczyzny: archiwum i muzeum suwalskie w latach 1955-1964, w: *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, pod red. J.Antoniewicza, Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego Nr 4, Białystok 1965, s.573-575; S.Filipowicz, Archiwa państwowe, w: *Województwo suwalskie, przeszłość, teraźniejszość, perspektywy*, pod red. J.Kopciała, Suwałki 1995, s.257-260, Informator o zasobie Archiwum Państwowego w Suwałkach, oprac. S.Filipowicz, Suwałki 1995, s.6-7.
 9. AP w Suwałkach, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Wydział Archiwów Państwowych. Archiwum w Suwałkach 1921-1925, sygn. I, k.6-10.
 10. Wyznacznikiem jest tu nie tyle liczba zespołów, co ilość jednostek archiwalnych (j.a.). Na liczbę zespołów zbyt poważnie wpływa sposób naukowego opracowania.
 11. Nazwy zespołów, także w odniesieniu do zasobu LPAH, zostały podane w formie przyjętej w instrukcjach i zaleceniach metodycznych obowiązujących w archiwistyce polskiej. Ułatwia to porównanie zasobu LPAH do zasobu polskich archiwów. Nie utrudnia to jednocześnie identyfikacji zespołów u naszego sąsiada, bowiem zgodnie z przyjętymi tam zasadami, adresem zespołu w systemie ewidencji jest jego numer, natomiast nazwę traktuje się jako element dodatkowy (drugorzędny).

Elżbieta Bogdanowicz

Odimienne nazwiska mieszkańców Białostoczczyzny

W czasach współczesnych posiadanie nazwiska jest dla każdego oczywiste. Przeciętny jego użytkownik na ogół nie zdaje sobie sprawy, że proces kształtowania się nazwisk trwał kilka wieków. W dzisiejszym rozumieniu tego słowa pojawiło się ono na gruncie polskim stosunkowo późno.

Początkowo funkcjonował jednoimienny sytem nazywania ludzi (imiona słowiańskie, po przyjęciu chrześcijaństwa także i chrześcijańskie). Już w XIII w. notowane są rzadkie przypadki sytemu dwuimiennego. Jako drugie indywidualne określenie osoby występowała forma odojcowska, miano tworzone od nazwy miejscowości, a także nazwanie przezwiskowe utworzone od wyrazu pospolitego. Jednakże przez kilka następnych stuleci drugie, dodatkowe określenie człowieka było używane najczęściej okazjonalnie. Nazwisko najwcześniej ustabilizowało się w kręgach szlacheckich i mieszczańskich, najpóźniej wśród chłopstwa. W XVII w. szlachta nosi już nazwiska dziedziczne, podobnie bogata część mieszczaństwa. Nieustalone nazwiska mają jeszcze biedniejsi mieszkańcy miast i chłopi. Dopiero dokumenty z XVIII w. zaświadczają funkcjonowanie systemu nazywania ludzi identycznego z dzisiejszym sytemem antroponimicznym. Całkowita stabilizacja tego systemu jest odnoszona do XIX w.

Natomiast termin nazwisko po raz pierwszy zostaje użyty jako określenie drugiego po imieniu członu nazwy osobowej dopiero w XVII w.¹, jednakże nie od razu wypiera wcześniej używane terminy przezwisko, przezwanie, przydomek i inne. Ustalenie się dzisiejszego terminu nazwisko przypada na II połowę XIX w. i łączy się z wprowadzeniem w tym czasie ściślejszych przepisów związanych z powszechnym obowiązkiem posiadania nazwiska i ustabilizowaniem się jego statusu prawnego. Nazwisko zdobywa trwałą pozycję zarówno w języku potocznym, jak i urzędowym.

Przedmiotem analizy w niniejszym artykule są nazwiska używane współcześnie przez mieszkańców regionu białostockiego pochodne od imion.² Wybór tej grupy nazwisk nie jest dziełem przypadku. Specyfika terenu badawczego powoduje, iż nazwiska odimienne na Białostoczczyźnie charakteryzują się ogromnym bogactwem form dzięki tworzeniu ich od kilku wersji narodowo-etnicznych tego samego imienia. Region białostocki, zamieszany przez wiele narodowości, obejmuje ziemie położone na styku siedzib słowiańskich z bałtyckimi. Przez teren Białostoczczyzny przechodzi granica między Słowianami Zachodnimi i Wschodnimi. Takie usytuowanie geograficzne przyczyniło się do ukształtowania różnorodnej przynależności etnicznej i językowej miejscowej ludności, a to z kolei stoi w ścisłym związku z bogactwem pełnych i hipokorystycznych form imion używanych w regionie białostockim. Obok imion polskich funkcjonują na tym obszarze ich wersje białoruskie, rosyjskie, ukraińskie, litewskie i inne. Stąd też nazwiska pochodne od imion pod względem liczebności i częstotliwości występowania stanowią znaczącą grupę w nazewnictwie białostockim. Z taką sytuacją niewątpliwie mamy do czynienia na terenie

każdego pogranicza etniczno-językowego.

Tak więc, odimienne nazwiska białostoczan były tworzone od różnych wersji językowych pełnych, oficjalnych form imion, np.: Janow. Janowicz Janowski / < Jan/, Iwaniuk. Iwańczyk. Iwański /od wschł. Iwan/, ale także w oparciu o różnorodne spieszczenia i zdrobnienia, np.: Jaśko / < Jaś < Jan /, Iwaszkowski / < Iwaszko < Iwan /. W niniejszym artykule postaram się pokazać różnorodność form imion i utworzonych na ich bazie nazwisk.

Materiał antroponimiczny do niniejszego opracowania zaczerpnięto z książki telefonicznej województwa białostockiego z 1993 r. Ze względu na obfitość nazwisk pochodzących od imion nie sposób w krótkim artykule omówić ich wszystkich. Wydaje się, że dobrym wskaźnikiem selekcji może być kryterium popularności imienia, zgodnie z którym bogactwo odimienych współczesnych nazwisk białostoczan zostanie pokazane na przykładzie antroponimów pochodnych od imion najczęściej używanych na obszarze Białostocczyzny w XVI w., ponieważ był to okres intensywnego kształtowania się nazwisk. B. Tichoniuk, autor pracy *Antroponimia południowej Białostocczyzny w XVI wieku*³, do najbardziej popularnych zaliczył 17 jednostek antroponimicznych (imion męskich) według następującej kolejności: JAN, MATEUSZ, MACIEJ, STANISŁAW, JAKUB, MIKOŁAJ, PIOTR, ANDRZEJ (JĘDRZEJ), PAWEŁ, MARCIN, WOJCIECH, GRZEGORZ, TEODOR, MICHAŁ, BAZYLI, BARTŁOMIEJ, JERZY. Obok imion w wersji polskiej funkcjonują ich odpowiedniki wschodniosłowiańskie: IWAN, MATWIEJ, STACHIJ, NIKOŁAJ, PIETR, ANDREJ, PAWIEŁ, GRIGORIJ, FIEDOR, JURIJ i inne, a także formy deminutywne i hipokorystyczne, jak również ich postacie skrócone, np.: JUREK < Jerzy, BARTEK < Bartłomiej, GRISZA, GRYSZA < Grigorij, GRZEŚ < Grzegorz, PASZA < Paweł, ANDRUSZA < Andrej, STACH, STASZKO, STAŚ < Stanisław.

Wśród odimienych nazwisk mieszkańców Białegostoku i okolic można odnotować formy równe różnorodnym wersjom narodowo-etnicznym imion męskich, np.: Andruk. Andruszko. Bartosz. Bartuś. Chwieć. Chwiećko. Chwiedor. Chwiedź. Chwieroś. Chwieśko. Fiećko. Fiedorek. Gryszko. Grzegorek. Grzegorzek. Grześ. Hryc. Hryń. Hryńko. Hryszko. Iwaszko. Janeczko. Janek. Jaśko. Jurek. Kuba. Maciejko. Mikołuszko. Paul (forma germańska od imienia Paweł), Paszko. Pawefek. Pawefko. Pawul. Pietraszek. Pietruk. Pietruszka. Pietruszko. Staniek. Stanisławek. Stańko. Wasieczko. Wasil. Wasilko. Wasiuk. Waśko. Jest to jednak stosunkowo nieliczna grupa antroponimów.

Większość analizowanych nazwisk stanowią derywaty utworzone przy pomocy przyrostków słowotwórczych.

Na bazie imienia Jan/ /Iwan i form od niego pochodnych (Jaśko, Janko, Iwanko, Iwaszko) powstały nazwiska: Janowicz. Janowski. Jańczyk. Janiak. Jańczak. Janicki. Janow. Janasz. Janus. Janusz. Janica. Januć. Janiszyn. Jany. Iwaniuk. Iwanowicz. Iwanowski. Iwańczyk. Iwanicki. Iwański. Iwanow. Iwanina. Iwanowiec. Jaśkiewicz. Jankowicz. Janke. Iwankiewicz. Iwaszczuk. Iwaskiewicz i in.

Słowiańskie imię Stanisław i jego wersja Stachij, popularna w obrządku prawosławnym, a także formy skrócone, spieszzone i zdrobniałe Staszko, Staś, Stach, Stanko, Stan dały nazwiska Stanisławczyk. Stanisławski. Stachijuk. Staszkiwicz. Stasiewicz. Stasiak. Stachowicz. Stachula. Stachura. Stachowiuk. Stankiewicz. Stanik. Staniak. Stańczak.

Od imienia Jakub i jego wschodniosłowiańskiej wersji Jakow utworzono antro-

ponimy Jakubowicz, Jakubowski, Jakubik, Jakubczak, Jakubiec, Jakubiszyn, Jakowczuk, Jakowczyk, Jakowiak, a od Kuba, zdrobniałej formy imienia Jakub, Kubaj, Kubała, Kubas, Kubiak, Kubicki.

Podstawę nazwisk Mikołajuk, Mikołajczuk, Mikołajewicz, Mikołajczyk, Mikołajewski, Mikołajczak stanowi imię Mikołaj. Wersję wschodniosłowiańską Nikołaj znajdziemy w nazwiskach Nikołajuk, Nikołajewicz, Nikołajewski, Nikołajew, Nikołajów.

Na bazie imienia Andrzej /Jędrzej/ i wersji wschodniosłowiańskiej Andrej powstały nazwiska Andrzejczuk, Andrzejuk, Andrzejak, Jędrzejczak, Jędrzejczyk, Jędrzejewski, Andrejuk, Andrejczuk, Andrejewicz, Andrejczyk, Andrejew, Zdrobnienia i spieszczenia od tych imion (Andrysz, Andros, Andruk, Andriuszka, Andrusza, Jędrak) dały stosunkowo dużo nazwisk, a mianowicie Andryszuk, Andrysewicz, Andryszak, Andrysiak, Andryszczak, Androsiuk, Andrukonis, Andruszkiewicz, Andruszewicz, Jędrak, Jędras i wiele innych.

Od polskiego imienia Michał i formy pochodnej Michałko utworzono nazwiska Michałowski, Michałak, Michalski, Michalis, Michałkiewicz. Wschodniosłowiańskie imię Michaił, Michajło dało nazwisko Michajłow.

Imię Grzegorz i jego wersja wschodniosłowiańska Grigorij, Grygorij, Hryhorij, a także formy pochodne (Grześ, Grzeško, Gryszko, Hryc, Hrycko, Hryszko, Hryń, Hryńko) stały się podstawą następujących nazwisk: Grzegorzewski, Grzegorzczuk, Grzegorzczyk, Grzegorski, Grigoruk, Grygoruk, Grygorczuk, Grygorowicz, Grygorczyk, Grygorjew, Grygutis, Gryguć, Grzesik, Grzesiak, Grzeszczak, Grzeszczuk, Grzeszczuk, Grzeškiewicz, Gryszkiewicz, Hryciuk, Hrycuk, Hryckiewicz, Hryszkiewicz, Hryniewicz, Hryniewicz, Hrynczyszyn.

Na bazie imienia Teodor i wschodniosłowiańskiego odpowiednika Fieodor, Chwiedor, a także różnych zdrobnień od tego imienia powstały nazwiska Teodorski, Teodorczuk, Teodoruk, Fiedorczyk, Fiedoruk, Fiedorowicz, Fiedorczyk, Fiedorow, Fedorowicz, Fiedziuk, Fiedzikiewicz, Fiedosiuk, Chodorski, Chwieduk, Chwiesiuk, Chwiedosiuk, Chwiedosik. W przypadku tej grupy nazwisk wyraźną przewagę ma podstawa wschodniosłowiańska.

Nazwiska Jerzewski, Jurowski, Jurak, Jurczak, Jurski, Jurowiec, Jure, Jurgtis, Jurgiel, Jurkowski, Jurkun, Jurkin utworzono od polskiego imienia Jerzy, odpowiednika wschodniosłowiańskiego Jurij, litewskiej wersji Jurga oraz od zdrobnienia Jurko.

Od polskiego imienia Bazyli i jego wschodniosłowiańskich wersji Wasilij, Wasyl, a także form zdrobnianych Wasia, Wasiuk, Waszko, Waśko derywowano następujące nazwiska: Bazyłuk, Bazyłow, Wasiljew, Wasilczuk, Wasiluk, Wasilewicz, Wasilewski, Wasilczyk, Wasilec, Wasyluk, Wasiewicz, Wasiak, Wasiukiewicz, Waszkiewicz, Waśkiewicz. W tej grupie nazwisk obserwujemy również przewagę podstaw wschodniosłowiańskich.

Nazwiska Bartłomiejczuk, Bartoszuk, Bartoszewicz, Bartosiuk, Bartosiewicz, Bartosiak, Bartkiewicz, Bartkowski, Bartkowiak pochodzą od imienia Bartłomiej i form pochodnych Bartos/z/, Bartko.

Od słowiańskiego imienia Wojciech i zdrobnienia Wojtko derywowano nazwiska Wojciechowski, Wojciechowicz, Wojcieszuk, Wojcieszuk, Wojtczuk, Wojtas, Wojtaś, Wojtał, Wojciula, Wojtach, Wojtacha, Wojtuch, Wojtan, Wojsznis, Wojtkowski, Wojtkun i in.

Imię Marcin i jego pochodne dały niewielką grupę antroponimów: Marcinowski.

Marciniak, Marcinkiewicz.

Imiona Piotr (staropolskie Piotr) i Paweł, popularne zarówno w Polsce, jak i we Wschodniej Słowiańszczyźnie w formach Pietro, Pawło, Pawieł oraz zdrobnienia od nich (Pietras, Pietruk, Pietruszko, Paszko, Paszuk, Pasza) stały się podstawą nazwisk Piotrowicz, Piotrowski, Piotrak, Pietrow, Pietrucha, Pietrasz, Pietrowski, Pietrzak, Pietrasiuk, Pietraszuk, Pietruczuk, Pietruczanis, Pietruszajtys, Pietruszkiewicz, Pietroczuk, Pawełczuk, Pawełski, Pawelec, Pawłowski, Pawłow, Pawłusz, Pawlewski, Pawlik, Pawłak, Paszkiewicz, Paszkowski, Paszukow, Paszun, Paszenko.

Nazwiska Mateuszuk, Mateuszczyk, Mateusiak, Maciejczuk, Maciejewski, Maciejczak, Maciuk, Maćkowiak, Matwiejczuk, Matwiejuk, Matwiejczyk derywowano od imion polskich Mateusz, Maciej, zdrobnienia Maćko i ich wschodniosłowiańskiego odpowiednika Matwiej.

Obok licznych formacji utworzonych od imion męskich znalazła się pewna liczba nazwisk derywowanych na bazie imion kobiet. Od imion żeńskich nazwiska tworzone były bardzo rzadko. Taką sytuację należy tłumaczyć statusem prawnym i pozycją społeczną kobiet, które przez kilka stuleci były oznaczane jedynie jako *głowy*, a nie osoby posiadające imiona i nazwiska.⁴ Nazwiska tego typu były formowane od imion wdów lub kobiet dominujących w jakiś sposób w rodzinie, w społeczności lokalnej. Nazwiska od imion żeńskich były tworzone zarówno od form deminutywnych i hipokorystycznych, np.: Anusiewicz, Anuszewski / < Anusia < Anna/, Basiel, Basiewicz, Basiur / < Basia < Barbara/, Gosiewski / < Gosia < Małgorzata/, Kasiuk / < Kasia < Katarzyna/, Katiuszyn / < Katiusza, zdrobniałej formy wschodniosłowiańskiego imienia Jekatierina/, Ulaczyk, Ulak / < Ula < Urszula/, jak i od pełnych: Heleniak / < Helena/, Katarzyński / < Katarzyna/, Magdziak / < Magda/, Martyniuk, Martynko / < żeńskiego Martyna lub męskiego Martyn/, Martus / < Marta /, Mariak / < Maria /, Tereszczuk / < Teresa /, Justyniak / < żeńskiego Justyna lub męskiego Justyn /.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że nazwiska derywowane przy pomocy przyrostka -ski mogą mieć w podstawie nie bezpośrednio imię lecz nazwę miejscowości utworzoną od danego imienia, np.: Maciejewski od Maciejów, Michałowski od Michałowo, Jurkowski od Jurkovo, Jurków.

Różnorodności podstaw odimienych nazwisk współczesnych białostoczan towarzyszy również mnogość wykorzystanych sufiksów. Największą aktywność na omawianym terenie wykazują przyrostki: -uk / -czuk, -ewicz / -owicz, -ski / -cki, -ewski / -owski, -ik / -yk / -czyk, -ak / -czak, -ew / -ow. Praktycznie od każdej przytoczonej wersji imienia przy ich pomocy tworzone nazwiska odimienne, zarówno od podstaw polskich, jak i wschodniosłowiańskich.

Pojedyncze formacje odimienne są uformowane przez sufiksy -ko / -enko, -in, -ów, -iszyn / -yszyn, -is, -aj, -ec, -ina, -as / -aś / -asz, -us / -usz, -ica, -uć, -aka, -ach / -acha, -uch / -ucha, -an, -un, -owiec, -ura, -owiak / -owiuk, -al / -ala, -el, -ula, -e, -y.

Wśród nazwisk pochodnych od imion na omawianym terenie znajdujemy również ślady dawnego osadnictwa litewskiego w postaci charakterystycznych przyrostków. Były one dodawane przede wszystkim do słowiańskich podstaw odimienych, np. Andrukonis, Pietruczanis, Pietruszajtys, Grygutis, Wojsznis. Wyjątek stanowią nazwiska Jurgtis, Jurgiel, które mają również litewską podstawę.

Z uwagi na niewielkie rozmiary niniejszego artykułu szczegółową analizą nie

zostały objęte nazwiska typu Januskiewicz, Kasiukiewicz, Kubasiński, Pietruczynik, Stachurski, Stasieluk, Wojtulewicz i in., w których można wyodrębnić więcej niż jeden przyrostek. Wydaje się to słuszne, ponieważ właściwie wszystkie nazwiska posiadające jeden sufix mogą ponownie stać się podstawą do dalszej derywacji.

W podsumowaniu można stwierdzić, że przeprowadzona analiza znaczeniowa i strukturalna nazwisk odimiennych pozwoliła ujawnić szerokie wpływy wschodniosłowiańskie. Są one spowodowane takim a nie innym usytuowaniem geograficznym Białostoczczyzny, a także następstwem zróżnicowanych pod względem etnicznym i językowym procesów osadniczych na omawianym terenie. Wpływy te zaznaczyły się w budowie antroponimów w postaci typowych formantów wschodniosłowiańskich -ewicz // -owicz, -uk, -ko // -enko, -iszyn // -yszyn, które do dziś są aktywne we Wschodniej Słowiańszczyźnie, oraz w odimiennych podstawach słowotwórczych, bowiem tu oprócz imion polskich w szerokim zakresie funkcjonują ich wersje wschodniosłowiańskie, rzadziej litewskie.

Antroponimy odimienne są ciekawym materiałem do badań antroponimicznych i być może warto prześledzić udział pominiętych w niniejszym artykule imion i ich różnorodnych form w tworzeniu nazwisk współczesnych mieszkańców Białostoczczyzny.

Przypisy

1. J.Bubak, Proces kształtowania się polskiego nazewnictwa mieszczańskiego i chłopskiego, Kraków 1986, s.20.
2. Por. L.Dacewicz, Nazwiska białostoczan pochodne od imion, Białostoczczyzna, 1996, nr 1, s.48-51.
3. B.Tichoniuk, Antroponimia południowej Białostoczczyzny w XVI wieku, Opole 1988, s.51.
4. L.Dacewicz, Nazewnictwo kobiet w dawnym powiecie mielnickim /XVI-XVII/, Białystok 1994, s.86.

Bogusław Nowowiejski

Polszczyzna północnokresowa przełomu XIX i XX w. w świetle ówczesnych wydawnictw poprawnościowych.

W artykule podejmuję się próby zwięzłej charakterystyki stanu języka polskiego na kresach północno-wschodnich, zwanych też skrótowo "Wileńszczyzną" lub "Litwą", u schyłku XIX i na przełomie XIX/XX w. W odróżnieniu od innych opracowań tego zagadnienia¹, w których jako źródło wykorzystuje się dzieła pisane językiem artystycznym, literaturę pamiątnikarską i epistolografię, nasz materiał pochodzi wyłącznie - co zresztą wynika z tytułu - z opracowań poprawnościowych. Analizowane tu trzy obszernie poradniki językowe z przełomu wieków łączy nie tylko kulturalnojęzykowy charakter i purystyczne nastawienie, ale też to, że ich autorzy skoncentrowali się zasadniczo na "błędach" polszczyzny "litewskiej".²

Chronologicznie pierwszym, bo pochodzącym z końca lat siedemdziesiątych, jest poradnik Aleksandra Walickiego zatytułowany *Błędy nasze w mowie i piśmie ku szkodzie języka polskiego popełnione oraz prowincjonalizmy* (wyd.1 - Warszawa 1876, wyd. 2 - Kraków-Warszawa 1879, wyd. 3 - Kraków-Warszawa 1886³). Chociaż w tytule tej pracy nie ma mowy o "kresach", "Litwie" ani "Wileńszczyźnie", to już w *Przedmowie* do wyd. I autor uzupełnia ten niedostatek informacji, podkreślając, że najobfitszego materiału dostarczyła mu Litwa, "jego strona rodzinna" (s.XVII).

Mniej więcej z tego samego okresu pochodzi dzieło Jana Karłowicza *Podręcznik czystej polszczyzny dla Litwinów i petersburszczan*, ostatecznie zredagowane około 1882.⁴ *Podręcznik* Karłowicza znalazł wnikliwe omówienie i komentarz w cyklu prac Z.Sawaniewskiej-Mochowej⁵. Tu zatem jest wykorzystany przede wszystkim jako uzupełnienie i materiał porównawczy dla dwóch pozostałych opracowań, które - choć wielokrotnie w literaturze językoznawczej przywoływane - nie doczekały się dotąd monograficznego potraktowania.

Wykaz źródeł zamyka, późniejsza od pracy Walickiego o lat bez mała czterdzieści, publikacja Aleksandra Łętowskiego *Błędy nasze. Rzecz o czystości języka polskiego na Litwie* wydana w Wilnie w roku 1915. Jej główne atuty to bogactwo przywołanego materiału i stylistyka wypowiedzi odznaczająca się wyjątkowym nacechowaniem ekspresją.

Z obserwacji XIX-wiecznych purystów wynika, że język polski na kresach północnych u schyłku XIX i na początku XX w. należy do najbardziej *skażonych* terytorialnych odmian porozbiorowej polszczyzny. Obszerny wywód na ten temat przeprowadza w swej pracy Aleksander Łętowski. Jego zdaniem "najbardziej *wykoszlawionym* jest język polski w tych prowincjach [...], które najkrócej należały do Polski". Zalicza do tych prowincji przede wszystkim Pomorze z Gdańskiem, ziemię Kaszubów, Śląsk, zwłaszcza górną jego część, wreszcie "Litwę". Zauważa przy tym, że choć "Litwa" pozostaje w obcej

zależności krócej niż prowincje zachodnie, to jednocześnie język swój zdołała *oszczędzić* najszybciej. Zarzut ten jest tym poważniejszy, iż Polacy zamieszkujący kresy południowe, czyli Ukrainę, Wołyń i Podole, które zostały zaanektowane w tym samym czasie, co "wileńszczyzna", mówią po polsku daleko lepiej niż rodacy znad Niemna i Wilii. Choć mało poprawny, jednak "bez porównania [...] mniej *zohydzony*, a zatem i *stokroć lepszy* niż na "Litwie" jest język polski funkcjonujący w Galicji i tzw. Księstwie Krakowskim. Nawet w zaborze pruskim, gdzie polszczyzna znalazła się w tak opłakanym położeniu, tępiona i prześladowana, nawet tam, jak w Księstwie Poznańskim, mówi się nieraz lepiej niż wśród krajobrazu nadniemeńskiego. Oczywiście w najbliższym sąsiedztwie Wileńszczyzny, czyli w Królestwie Polskim, mówiono po polsku "stokroć, bez porównania lepiej niż na Litwie" (s.26), zaś "Litwa, o ile się różni od Królestwa, w olbrzymiej większości używa, jak wiadomo, wyrazów błędnych, a już co najmniej gorszych niż Królestwo" (s.62).

Pojawiające się na różnych płaszczyznach polszczyzny północnokresowej *skażenie* traktuje się w omawianych pracach przede wszystkim jako refleks szybko postępującej w XIX w. dyferencjacji polszczyzny. Jej niezależnianie od względnie jednolitego, choć w warunkach rozbiorów li tylko hipotetycznego, wzorca języka ogólnego i oddalania się od innych geograficznych odmian polszczyzny, np. języka "*królewiackiego*", to niewątpliwym skutkiem trwającej izolacji i wytwarzanie regionalnych innowacji, zwykle pod wpływem regionalnego substratu i w kontakcie z obcym sąsiedztwem lub otoczeniem językowym.

W zgodzie z przekonaniem, że zjawiska językowe nie dzieją się nigdy w historycznej i społecznej próżni, nie rozpatruje się ich w oderwaniu od zachodzących równoległe faktów społeczno-politycznych. Za główną przyczynę niezależnego rozwoju języka regionów i pogłębiania się różnic między terytorialnymi odmianami języka uznaje się w omawianych pracach rozczłonkowanie państwa, którego prostą konsekwencją są odmiennie, w poszczególnych zaborach, warunki bytu społeczno-politycznego, obce prawa, swoiste realia ekonomiczne, inna organizacja życia kulturalno-oświatowego. Co więcej, w sytuacji zaniku narodowego i państwowego centrum oraz przedłużającej się izolacji regionów, do głosu dochodzą wyraziste tendencje odśrodkowe. Regionalizacji widzianej jako "*zamykanie się we własnej skorupie*", przejawiającej się w ocenie rzeczywistości przez pryzmat regionalnych interesów i w narastającej odmienności lokalnych realiów, sprzyja wiązanie politycznych sympatii i nadziei obozów i ugrupowań patriotycznych różnych prowincji z politycznymi celami i orientacjami zaborców. Rozległy wpływ na stan polszczyzny ma też, choć zróżnicowane w poszczególnych zaborach i okresach, tępienie wszelkich przejawów polskości, zwłaszcza prześladowanie polskiej mowy, zakaz jej nauczania i uczenia po polsku, dbania o jej poprawność i kondycję, stosowania w oficjalnych sytuacjach komunikacyjnych.

Poza przyczynami zewnętrznymi, niejako obiektywnymi, na stan polszczyzny mają też wpływ czynniki innej natury, mianowicie "grzechy" samych jej użytkowników. We wspomnianych opracowaniach, za ważne źródło błędów uznaje się zwykłą bezmyślność mówiących, chociaż jest tam także miejsce na swoistą "*abnegację*", rozumianą nie tylko jako nieuctwo, ale i językowe "*niechlujstwo*". To stąd bierze się niezrozumienie istoty języka, zasad jego funkcjonowania i potrzeb. Tym też daje się tłumaczyć niemal powszechny brak zrozumienia dla wartości mowy ojczystej i jej znaczenia dla narodu pozbawionego własnego państwa.

Taka postawa, będąca zaprzeczeniem aktywnego i kreatywnego stosunku do języka sprzyja mimowolnej akceptacji błędów, bezrefleksyjnemu uleganiu obcej interferencji i przyswajaniu barbaryzmów. Ułatwia osvajanie się z *“rażącymi polskie ucho dziwolągami”* (s.39). Z drugiej jednak strony nie sposób pominąć tego, że nie zawsze i nie każda aktywność jest do zaakceptowania. Zdarza się przecież i taka, która wzmacnia i utrwała niekorzystne tendencje i zjawiska językowe. Zwracają na to uwagę puryści końca XIX w. Za przejaw takiej niepożądananej aktywności uważa się przede wszystkim, wynikające ze snobizmu, naśladowanie obcych wzorów i uleganie sezonowej modzie językowej. O koniunkturalnych preferencjach i konformizmie językowym na Kresach tak m.in. pisze Łętowski: *“Sam pan ‘uradnik’ tak mówi, więc oczywiście nam okrutnie tym imponuje. Jakżebyśmy nie mieli go naśladować?!”* (s.178). Wyrazem snobistycznej aktywności może też być dążenie do wyróżnienia się, do swoistej językowej ekstrawagancji. Można ją spotkać również na kresach: *“Litwa zawsze brzydkimi dziwolągami językowymi usiłuje się wyróżnić”*. (s.121).

W ocenie Walickiego i Łętowskiego, społeczne przyczyny *“zaśmiecenia”* i *“kaleczenia”* polszczyzny nie są wcale mniej istotne od wcześniej wspomnianych czynników politycznych. Nawet chyba bardziej zasługują na uwagę, jako możliwe do usunięcia bez wywołania międzynarodowego konfliktu, zbrojnego powstania czy radykalnej konfrontacji zaborcy. Już bowiem zwykły szacunek dla własnej mowy i jej sprawności stanowiącej dorobek wielu pokoleń, wrażliwość na jej piękno i potrzeby, odzwierciedlające się w staranności i rozumnym jej używaniu, powinny - w ich przekonaniu - przynieść szybki efekt., czyli zredukować liczbę usterek. Usunięcie przyczyn *“oszpeccania”* polszczyzny, w naturalny sposób prowadzi do samoistnej likwidacji lub negatywnych skutków, a przynajmniej łatwiejszego ich rugowania. I jeśli nawet myśl o całkowitym usunięciu *“skażeń”*, jako czysto hipotetyczna, daje się traktować wyłącznie w kategorii *“pobożnych życzeń”*, to uniknięcie dużej ich części wydaje się w tej sytuacji bardzo prawdopodobne.

Do najbardziej zwracających uwagę i krytykowanych przez purystów przełomu wieków gramatycznych właściwości mowy *“litewskiej”* należą zjawiska głosowe. W tym względzie szczególnie razi, niezgodne z normą ogólnopolską, akcentowanie: *“dowolne”*, *“fantastyczne”*, *“wadliwe”*. jak pisze Łętowski. Idzie tu nie tylko o nadmierne uwydatnianie akcentu, które prowadzi do *“połknięć”* i rozmaitych *“wynaturzeń”* - u Karłowicza - ale też niewłaściwą jego lokalizację. Wytyka się *“Litwinom”* przede wszystkim dziwną na tle ogólnopolskiego przycisku paroksytonicznego oksytonezę, głównie w formach czasowników: *przynieś, pojedź, skokni, biegaj*, ale też nieuzasadniony przycisk na sylabie trzeciej w wyrazach reprezentujących różne kategorie: *mameczko, koteczku, złocieńki, Marynieczo, Zosieczko*. Za rażąco niepoprawne uznaje się wadliwe realizacje samogłosek nosowych, zwłaszcza dysymilacje nosówek w różnych pozycjach, w tym także przed szczelinowymi: *chrabonszcz, menszczyzna, na ksienżycu, ale renken* (rękę), *sionden* (siądę), mieszanie nosówki przedniej i tylnej: *wętroba, gęszcz, gałęź*, czy denazalizację samogłosek nosowych w wygłosie (!): *imie, siemie, kurcze*. Częstym błędem jest wtórna nosowość pojawiająca się przede wszystkim na zbiegu spółgłoski nosowej i tylnojęzykowej zwartej, jak w formach: *sareka, wujeka, stajeka*, ale niekiedy i w innych pozycjach: *kołężanka*. Wtórna nosowość ma niekiedy charakter leksykalny, pojawia się na skutek niewłaściwej adaptacji obcego wyrazu, przekręcenia oryginalnej formy lub jej

skojarzenia z brzmieniem innego, dobrze już znanego wyrazu lub morfemu: *kwandrans*, *antylerja*, *ambonament*. Za wyrazisty prowincjonalizm kresowy uznawane jest również przejście wygłosowych nosówek w a: *ta strona, po swoja własna żona, będą, przyjda*. Status rażących błędów mają w przywołanych opracowaniach poprawnościowych jeszcze inne fakty samogłoskowe. Uwagę purystów zwraca m.in. mieszanie kontynuantów długiego i krótkiego **o**, czyli z jednej strony “wymawianie okropnym sposobem” **o** bez pochylenia: *gnoj, miód, pochod, zachód*, albo z “chorobliwą manią kreskowania w formach: *młódszy, wójsko, stómka, ostróžny* oraz zdarzającą się, choć raczej w zdecydowanie gwarowej odmianie polszczyzny kresowej, labializację typu: *uobiad*. Razi też zwężanie wygłosowego **e** po miękkiej w wygłosie: *jedzi, będązi*, ale i analogiczne rozszerzanie **i** w formach czasownika prowadzące do powstania “dziwolągów”: *musiemy, widzimy, siedziemy*. Raczej zabawnie niż rażąco brzmią dla purystów przykłady przejścia *chy >> chi: kruchi, pochiliły*. Ze zjawisk spółgłoskowych, zdaniem XIX-wiecznych normatywistów, na napiętnowanie zasługują z kolei: “rusińskie” dźwięczne **h**, nadmiernie zmiękzone, “kresowe” **l**: *liato, chlieb, liubi*, depalatalizacja **ń** przed afrykatami i szczelinowymi: *wilenski, Minsk, w koncu* i hiperpoprawna reakcja na to zjawisko, czyli nieuzasadniona miękkość **n**: *cieńki, gorońcy*, wreszcie “niedorzeczne” asymilacje typu: *źwierzę, roździał, ź Wilna*. Szczególnie Walicki piętnuje “cudzoziemski” zwyczaj udźwięczniania **s** w wyrazach obcego pochodzenia: *uniwerzytet, intenywny, dyspensować, senzacyjny*.

Także w odmianie zdarza się “litwinom” popełniać przykre błędy. Należy do nich zastępowanie końcówki **e** przez **i** / **y** w mianowniku i bierniku lm miękkotematowych rzeczowników męskich i żeńskich: *palcy, koni, świecy, wiśni*, większy niż w języku ogólnym zakres użycia końcówki **a** w męskim mianowniku lm: *te bukietu, okrętu, biletu, urzędu*, czy też przejścia **ch >> ś** w celowniku i miejscowniku żeńskich deklinacji miękkiej: *na blasie, w pończosie*. Zdarza się także mieszanie końcówek **-u**, **-owi** w męskim celowniku pojedynczym: *parobku, furmanu*, ale: *ojcowi, chłopcowi*. Wiele kłopotów sprawiają formy zaimków osobowych. Często miesza się formy enklityczne z pełnymi: *mi sie podoba, ale oddaj jemu czapke*. Równie kłopotliwe jest nagłosowe **n** w formach zaimków osobowych. Zwykle brakuje go tam, gdzie jest niezbędne, czyli po przyimkach: *do jego, u jej, do ich*. Polacy znad Niemna i Wilii mają też “dziwne zamiłowanie do rodzaju żeńskiego”, stąd *ta systema, programa, kartofla, gimnazya, telegrama*, ale w związku z tym jakby hiperpoprawne: *ten butel, bagatel*. Trudności z identyfikacją rodzajów męsko- i niemęskoosobowego prowadzą do uogólnienia któregoś typu form, mamy więc z jednej strony *panny spali*, ale i *te generałowie, takie panowie*.

W zakresie zjawisk słowotwórczych najbardziej wyrazistą przywarą “kresowiaków” jest skłonność do tworzenia zdrobnień. Łętowski twierdzi wręcz, że “na Litwie lubią przedmioty zdrobniałe”: *kisielek, potrawka*. Wszystkie analogizowane poradniki przestrzegają przed “jakimś dziwnym upodobaniem” do tworzenia formacji zdrobniałych na **-uk**: *psiuk, kurczuk, żydziuk, -uszek: kamuszek, grzebuszek, rzemuszek, jajuszko*, których nawet słownikarze nie znają.

W składni zwraca uwagę błędne ustawianie przymiotnika przed rzeczownikiem, kiedy wyrażenie ma charakter pojęcia, terminu: *rolnicze towarzystwo, listopadowe powstanie*. Równie naganne jest użycie formy dopełniacza po liczebnikach 2-4: *dwóch psów, dwóch zajęcy, trzech wołów*. Nie znajdują akceptacji autorów poradników formy biernika pojawiające się po zaprzeczonych czasownikach: *nie należy ją chwytac* oraz “szpetnie

okaleczane” słowa: *boleć*, *świerzbiec*, *kosztować*, po których używa się syntetycznego celownika: *bolą jemu zęby*, *świerzbi mi ręka*, *dużo to jemu kosztowało*.

Ten, wydawałoby się dość pokaźny, rejestr błędów gramatycznych stanowi wbrew pozorom zaledwie skromną cząstkę niepożądanych zjawisk językowych notowanych w polszczyźnie Polaków mieszkających na kresach północno-wschodnich. Zdecydowanie przeważają bowiem, w przywołanych poradnikach usterki na płaszczyźnie leksykalnej i frazeologicznej. Dopiero tu mamy do czynienia z prawdziwym zalewem “kwiatków”, a raczej “chwastów”, “dziwolągów”, *szpetot*, “ohyd”, “plugastw” i “paskudztw”, jak nazywają je XIX-wieczni puryści. Już tylko niepełne i nieprecyzyjne, ze względu na charakter i specyficzny układ materiału, dane statystyczne, dają wyobrażenie o relacjach ilościowych między błędami gramatycznymi i leksykalnymi w analizowanych wydawnictwach poprawnościowych. Z obliczeń Z.Sawaniewskiej-Mochowej wynika, że Karłowicz zanotował około 1000 prowincjonalizmów, z czego prawie 870 to zjawiska leksykalne.⁷ Wprawdzie w poradnikach Walickiego i Łętowskiego stosunek ten jest bardziej zrównoważony, ale i wyraźna przewaga jest po stronie faktów leksykalnych. W poradniku Walickiego na pierwszych stu stronach mamy ponad 200 haseł leksykalnych i niespełna 50 gramatycznych. U Łętowskiego podobnie, na takiej samej próbie materiałowej na ok. 100 faktów gramatycznych przypada ponad 300 leksykalnych. Uśredniając wszystkie obliczenia, można przyjąć, że tylko co piąte opisywane zjawisko wykracza poza sferę leksykalną.

Jak wynika z tych ustaleń, dla językowego purysty końca XIX w. zasadniczy przedmiot uwagi stanowiły rozmaite błędy słownikowe. Jednocześnie badacz, który swoje zainteresowanie ograniczał do prereferyjnej odmiany polszczyzny, nawet jeśli rozpatrywanej na tle ogólnym i w związkach z innymi odmianami terytorialnymi, interesował się zwykle i przede wszystkim, co zrozumiałe w warunkach etniczno-kulturowego pogranicza, obecnością w tym języku różnych form lokalnych, a więc prowincjonalizmów, dziś zwanych w zależności od genezy i zasięgu użycia, regionalizmami lub dialektyzmami.

Nie ulega wątpliwości, że większość faktów, z którymi stykamy się w poradnikach Walickiego, Karłowicza i Łętowskiego, ma status regionalizmów północno-wschodnich typu kresowego. Co innego, że charakter tych regionalizmów nie jest wcale jednolity. Tylko niewielka ich część to formy rodzime, niegdyś elementy języka ogólnopolskiego, które u schyłku wieku nabrały znamion archaizmów zachowanych w peryferycznej odmianie polszczyzny dzięki jej konserwującemu charakterowi.⁸ Inne zjawiska rodzime mają naturę innowacji przeprowadzonych na skutek trwania w oderwaniu od polszczyzny etnograficznej, w warunkach językowej peryferii i wyspowego układu północnego dialektu kresowego.⁹

Nie można jednak nie dostrzegać tego, że nawet te archaizmy i innowacje, którym można przyznać status faktów rodzimych, swoje powstanie lub utrwalenie w polszczyźnie kresowej zawdzięczają często oddziaływaniu obcemu. W warunkach pogranicza północno-wschodniego wchodzi w grę przede wszystkim zachowawczy wpływ języka (gwar) litewskiego i gwary białoruskiej oraz inicjujący zmiany wpływ języka rosyjskiego. Przeprowadzanie wspomnianych modyfikacji znacząco ułatwia bliskie systemowe podobieństwo polszczyzny i języków wschodniosłowiańskich. Inna rzecz, że dzięki zachowawczemu oddziaływaniu podłoża litewsko-białoruskiego trwają w dialekcie wileńskim także elementy słownikowe “ruskie”, zarówno dawno przejęte właściwie wschodnie słowizmy, jak i zapożyczenia z języków orientalnych.¹⁰

W obrębie regionalnej leksyki północnokresowej największą grupę jednostek niepożądanych stanowią jednak nowsze zapożyczenia. Najliczniejsze są tu oczywiście pożyczki rosyjskie, co potwierdza nie tylko trafność oceny wpływu rosyjskiego na polszczyznę wieku XIX w ogóle¹¹, ale zgadza się też z diagnozą Z.Kurzowej dla dialektu północnokresowego: “W ciągu XIX wieku rusycyzmy rozszerzają się ilościowo w słownictwie oraz wchodzą szeroką falą na płaszczyznę składni i frazeologii”.¹² Ten wpływ nasila się po roku 1863, kiedy na Litwie dochodzi do zdecydowanej intensyfikacji procesów rusyfikacyjnych.¹³ Nic zatem dziwnego, że w omawianych poradnikach przeważającą większość stanowią rusycyzmy. I tak, jak twierdzi Z.Kurzowa, ponad 70% omawianych przez Karłowicza błędów to zapożyczenia u kalki rosyjskie.¹⁴ Potwierdza te obliczenia Z.Sawaniewska-Mochowa, dostrzegając wśród leksykalnych regionalizmów aż 50% udział rusycyzmów.¹⁵ U Walickiego jest ich co prawda znacznie mniej, stan ten tłumaczy jednak *passus* z listu samego Karłowicza, który uznaje, że Walicki ujmuje w swym opracowaniu tylko skromną cząstkę “nie więcej niż jedną dziesiątą” zdarzających się rzeczywiście błędów.¹⁶ Co więcej nie wszystkie sfery leksykalne mają w tym poradniku równie bogatą reprezentację. Walicki z nieznanymi bliżej powodów pomija bowiem sporą część słownictwa urzędowego: wyrazy administracyjne, sądowe itd.¹⁷, gdzie dominują pożyczki z języka rosyjskiego.¹⁸ Podobnego zarzutu nie da się postawić Łętowskiemu, który w swym poradniku notuje wcale liczne rosyjskie kancelaryzmy: *bumażka* ‘asygnata’, *dzieńszczyk* ‘ordynans’, *kazionny* ‘urzędowy’, *nabór* ‘pobór’, *objawka* ‘obwieszczenie’, *odstawka* ‘dymisja’, *ostanowka* ‘zwłoka, przerwa’, *pałata* ‘izba sądowa, trybunał’, *podpiska* ‘zobowiązanie, rewers’, *podrad* ‘dostawa’, *podradczyk* ‘dostawca’, *powiestka* ‘pozew’, *prokururor* ‘prokurator’, *przystaw* ‘komisarz policji’, *rozpiska* ‘kwit, rewers’, *strachować* ‘ubezpieczać’, *szczot* ‘liczydło’, *sztat* ‘etat’, *sztatny* ‘etatowy’, *tamożnia* ‘komora celna’, *zabastować* ‘przerwać, skończyć’, *zakaz* ‘zamówienie’, *załog* ‘zastaw, kaucja’, ale i rusycyzmy z innych zakresów tematycznych: *bury* ‘ciemnoszary’, *chandra* ‘zły humor’, *jaszczyk* ‘skrzynka’, *kozyrek* ‘daszek u czapki’, *koziawka* ‘insekt’, *nadojadać* ‘dokuczać’, *nastojka* ‘nalewka’, *nazad* ‘z powrotem’, *odkrytka* ‘kartka pocztowa’, *podonki* ‘osad, męty’, *podnoski* ‘zelówki’, *pilszczyk* ‘tracz’, *popadzia* ‘żona popa’, *pośpieć* ‘zdążyć’, *przyhołubić* ‘przygarnąć’, *ryży* ‘rudy’, *sierozny* ‘poważny’, *siurpryza* ‘niespodzianka’, *sustaw* ‘przegub’, *szpaly* ‘podkłady kolejowe’, *uśpieć* ‘zdążyć’, *wierszek* ‘miara długości’, *winograd* ‘winogrona’, *wodokaczka* ‘wodociąg’, *wziątka* ‘łapówka, lewa’, *zakanurek* ‘zakątek’, *zarabotek* ‘zarobek’, *żulik* ‘łobuz’.

Powszechnie wiadomo, że siła i głębokość oddziaływania języka obcego ujawnia się najlepiej nie w stosunkowo powierzchownych wpływach formalnosemantycznych, lecz w ilości i charakterze kalk strukturalnych i semantycznych, wyrazowych, frazeologicznych i syntaktycznych. Z obszernej monografii H.Karaś dowiadujemy się, że udział różnorodnych replik wśród ogółu zapożyczeń rosyjskiego pochodzenia jest na gruncie XIX-wiecznej polszczyzny dość znaczny i wynosi ponad 1/3 całego zgromadzonego materiału, przy czym liczba kalk strukturalnych i semantycznych jest porównywalna.¹⁹ Z innego opracowania tej samej Autorki, poświęconego wyłącznie kalkom semantycznym, wynika z kolei, że na ogół odznaczają się one niską frekwencją i ograniczonym, przede wszystkim do kresów północno-wschodnich, zasięgiem występowania.²⁰ Według obliczeń H.Karaś, Karłowicz notuje 32 takie kalki, u Łętowskiego zanotowano - 25, w pracy A.Walickiego - 10.²¹ Na podstawie wcześniejszych spostrzeżeń można wnioskować, iż

liczba replik strukturalnych jest w cytowanych pracach zbliżona do ilości zapożyczeń semantycznych.

Do ciekawszych replik semantycznych, zwłaszcza asocjacyjnych, notowanych w analizowanych poradnikach należą: *forma* 'uniform', *gradus* 'procent, moc alkoholu', *kwatery* 'mieszkanie', *łyżka* 'dołek pod piersiami', *nieporządki* 'rozruchy, zamieszki', *odkryć* 'odślonić', *pełny* 'całkowity, kompletny', *popaść* 'trafić', *położenie* 'stan', *przedstawienie* 'wniosek', *srogi* 'surowy, ścisły', *swobodny* 'wolny, nie zajęty', *wojenny* 'wojskowy', *zastawa* 'rogatki miejskie', *żyć* 'mieszkać, przebywać'. Przykładami replik strukturalnych mogą być z kolei odwzorowane z rosyjskiego formacje typu: *beznadziejny*, *głodówka*, *rozpisać się* 'podpisać, pokwitować', *przykrócić* 'okroić, zmniejszyć', *wolnowstępujący* 'ochotnik', *wolnopracujący* 'lekarz z prywatną praktyką', ale przede wszystkim konstrukcje frazeologiczne, jak: *szkło okienne* 'szyba', *wewnętrzna przykrość* 'wielka, sroga przykrość', *papier pocztowy* 'papier listowy', *biegły soldat* 'zbieg, dezerters', *ciskać orzechy* 'gnieść orzechy', *jaja w śmiatku* 'jaja na miękko', *gorzkie dziecko* 'swawolne, małe dziecko', *przemysł dorożkarski* 'zajęcie, rzemiosło dorożkarza', *zakaźny list* 'list polecony', *deszcz idzie* 'pada deszcz', *okazać pomoc* 'przyjść z pomocą', *okazać przysługę* 'wyświadczyć przysługę', *przyjąć udział* 'wziąć udział', *przyjąć przysięgę* 'odebrać przysięgę', *przyjąć lekarstwo* 'zażyć lekarstwo', *przeprowadzić przez książki* 'zaksięgować', *robić na zakaz* 'robić na zamówienie', *wprowadzać poprawki*.

Na tle bardzo licznych i różnorodnych rusycyzmów dosyć ubogo przedstawia się w analizowanych poradnikach słownictwo stanowiące jakby nazuralną konsekwencję peryferycznego i pogranicznego charakteru dialektu północnokresowego ukształtowanego w oderwaniu od polszczyzny etnograficznej na podłożu białoruskim, w stałym i bezpośrednim kontakcie z językiem litewskim. Jedynie w warstwie leksyki bytowej znajdziemy liczniejsze ślady oddziaływania białoruskiego i litewskiego substratu, które - co warte uwagi - są na ogół trwalsze od większości nowych pożyczek rosyjskich.²² W białorutenizmach i lituanizmach autorzy poradników widzą często element gwarowy lub zabarwiony chronologicznie. Nie dziwi to, ponieważ w dużej części wyrazy te wiążą się z kulturą wsi, pracą na roli i funkcjonowaniem gospodarstwa, dotyczą tradycyjnego stroju i sposobu odżywiania się. Wśród tak nacechowanej leksyki mamy m.in.: *borysz* 'poczęstunek', *cedzisko* 'plótno do cedzenia mleka', *cieluszka* 'jałówka', *ciosek* 'imiennik', *duha* 'część uprząży, do której mocuje się hołoble', *hołobla* 'dyszal poboczny', *hurba* 'zaspas, kupa czegoś', *kindziuk*, *korowaj*, *koromysto* 'nosidło do noszenia wody w wiadrach', *kaduszka* 'beczka', *ł cz* 'ryj świni', *małanka* 'błyskawica bez grzmotu', *mazol* 'odcisk na dłoni', *naryw* 'wrzód', *odliga* 'odwilż', *odryna* 'szopa', *oladki* 'placki kartoflane', *otosa otawa* 'drugi pokos', *połonik* 'chochla', *probój* 'skobel', *pac* 'szczur', *rohotać* 'głośno śmiać się', *ryło* 'ryj świni', *sołoduha* 'kasza z mąki słodowej', *suponie* 'rzemień ściągający kleszcze w chomacie', *wienik* 'miotelka', *wierówka* 'gruby sznur', *wołokita* 'włóczęga'.

Mimo bliskiego kontaktu z językiem litewskim i jego gwarami, elementy litewskie reprezentuje w polszczyźnie wileńskiej bardzo skromna liczba przykładów, co pozostaje w ścisłym związku z historią kontaktów językowych polsko-litewskich, zróżnicowaniem statusu i prestiżu obu języków oraz procesami sławizacji obszarów wcześniej bałtyckich.²³ Z ciekawszych form na wymienienie zasługują tu: *bahbas* 'dryblas', *czuhun* 'żelazo', *czuhunny* 'żelazny', *dziakto* 'rodzaj daniny', *dziaukać* 'ujadać, szczekać', *kulsza* 'biodro, udo', *parsiuk* 'prosiak', *rupić* 'drepczyć', *rupliwość* 'dbałość, zapobiegliwość', *świren* 'spichrz, skład', *żłukta* 'rodzaj beczki', *żmuit* 'garść czegoś'.

Nieliczne orientalizmy, jak: *arbuż*, *bajramować* ‘próżnować’, *basatyk* ‘duże dziecko’, *kawon* ‘arbuż’, *kuczma* ‘kołtun’, *meszty* ‘trzewiki bez obcasów’, *siorbać* ‘chlipać, żłopać, chleptać’, to zasadniczo stare pożyczki, przejęte do dialektu kresowego za pośrednictwem języka staroruskiego lub gwar wschodniosłowiańskich.

Na językowym pograniczu polsko-rusko-litewskim wobec stale nasilającego się wpływu oficjalnej, głównie urzędowej ruszczyzny, za najbardziej oczywiste, zrozumiałe, a nawet oczekiwane, “*skażenia*” polszczyzny w tych warunkach funkcjonującej, uznać należy wszelkie błędy wywołane obcym wpływem substratowym, adstratowym i superstratowym. Nie może zatem dziwić fakt, że w omawianych wydawnictwach poprawnościowych najczęściej uwagi poświęca się właśnie rozmaitym barbaryzmom, głównie rusycyzmom, dialektalnym białorusyzmom i lituanizmom, rzadziej orientalizmom, zawdzięczającym swoją obecność na tym gruncie historycznemu pośrednictwu wschodniosłowiańskiemu. Co innego, że poza warstwą zapożyczeń o niejako regionalnym charakterze, nie brak w opracowaniach Walickiego, Karłowicza i Łętowskiego także barbaryzmów innego pochodzenia. Na pierwszym miejscu znajdują się tu pożyczki francuskie, przede wszystkim wyrazowe właściwe typu: *abonament*, *ankieta*, *atentat* ‘zamach’, *atu*, *awiator* ‘lotnik’, *azyl*, *bagatela*, *banderola*, *biuro*, *branża*, *bulion*, *debuszować* ‘zaskakiwać’, *delikatesy* ‘smakołyki’, *dygresja*, *dymisja*, *debiut*, *deranżować* ‘przeszkadzać’, *efekt*, *emocjonować*, *etat*, *ekwipaż*, *epolety*, *ewenement*, *farsz*, *finezja*, *fiszjutka* ‘trójkątna chusteczka’, *fluid*, *gabinet*, *gwarantować*, *haranga* ‘przedmowa, odezwa’, *indemnizacja* ‘odszkodowanie’, *izolować*, *kadrył*, *kantor* ‘biuro’, *komplikować*, *koncentracja*, *kuzyn*, *maniera*, *pendant* ‘odpowiedni’, *permutacja* ‘zamiana’, *personifikacja* ‘uosobienie’, *pianista*, *pikanteria*, *porte-cigare* ‘papierośnica’, *precyzja*, *prezerwatywa* ‘środek zapobiegawczy’, *profit*, *prymitywny*, *pudor* ‘wstyd’, *pulweryzator* ‘rozpylacz’, *rezerwa* ‘ostrożność’, *remiza*, *rendes-vous* ‘szadczka’, *rewanż*, *rewolta* ‘bunt, spisek’, *rezerwoar* ‘zbiornik’, *stora* ‘zasłona’, *seduktorski* ‘kusielski’, *teren* ‘grunt’, *trafika* ‘sklep z wyrobami tytoniowymi’, *trotuar* ‘chodnik’, *werwa* ‘zapał’, *zdetonować* ‘zmieszać’, *żenować* /*się!* / ‘krępować /się!’ i wiele innych. Nie ulega wątpliwości, że jakąś część galicyzmów funkcjonujących w polszczyźnie kresowej przedostała się na jej grunt pośrednio przez medium rosyjskie. Z drugiej jednak strony wpływ francuszczyzn na język polski w XIX w., także na kresach, był na tyle silny, że obecność sporej liczby tych form można traktować jako rezultat bezpośredniego oddziaływania języka francuskiego.²⁴

Pozycję zdecydowanie słabszą od języka francuskiego, miała na kresach niemieczyzna. Nie było bowiem w gruncie rzeczy żadnych przesłanek, które by wybitniejszą pozycję tego języka miały tu uzasadnić. W grę nie wchodziło ani rozleglejsze osadnictwo niemieckie, ani bezpośrednia infiltracja kulturalna, interes polityczny czy gospodarczy. Niemczyzna nie cieszyła się prestiżem języka wysokiej kultury i wyrafinowanej cywilizacji, nie było więc na nią i mody. Mimo to w analizowanych poradnikach spotykamy dość liczne i różnorodne, co do charakteru przejścia, germanizmy. Jak można tego oczekiwać, przeważają wśród nich zapożyczenia wyrazowe, głównie właściwe: *bakenbardy* ‘bokobrody’, *banhof* ‘dworzec’, *bryftregier* ‘listonosz’, *buchalter* ‘księgowy’, *cug* ‘przeciąg’, *cyferblat* ‘tarcza’, *frajda*, *furman* ‘woźnica’, *halsziuk* ‘krawat’, *hycel* ‘oprawca, łapacz psów’; przenośnie ‘szelma, lotr’ oraz ‘uchwyty przy kołnierzu do wieszania ubrania’, *kaliszan* ‘napój chłodzący z piwa, rumu, cukru, cytryny’, *kurort* ‘uzdrowisko’, *melszypajs* ‘legumina, parzona z mąki, mleka i jaj’, *lejce*, *luft* ‘poddasze’, *meldować*, *roleta*, *szlaban*, *szpunt* ‘czopek którym zatyka się otwór wydrążony w becze’; przenośnie o dziecku:

'berbec', malec', *sztafaż*, *sztambuch* 'pamiętnik', *weksel* 'rewers', 'kawałek szyny kolejowej, tramwajowej', ale też kalki semantyczne: *brakować* 'dolegać, trapić', *leżeć* 'mieć na sercu', *mierzyć* 'wynosić', *pasować* 'przylegać, przystawać', *prosić* 'żądać, zacięć', *wolny* 'bezpłatny', *wskazać* 'zalecić', *zdradzać* 'okazywać, ujawniać' i strukturalne: *korkociąg*, *listonosz*, *miarodajny*, *parostatek*, *przeciętny*. Zdecydowanie mniej liczne są kalki wyrażen, jak: *nałożona opłata* 'za zaliczeniem', *opłata szkolna* 'czesne, wpisowe', *prędki pociąg* 'pociąg pośpieszny', *młody człowiek* 'młodzieniec'.

Barbaryzmy z innych języków pojawiają się w analizowanych źródłach sporadycznie. Poza włoskim wyrazem *manatki*, wystąpiły tu ciągle jeszcze nieliczne anglicyzmy, jak: *plenarny*, *foksal*, *rower*, epokę silnych wpływów tego języka polszczyzna miała bowiem wówczas jeszcze przed sobą.

Wpływ języka polskich żydów reprezentuje tu kilka leksemów z języka jidysz, np: *cuhunder* - w wyrażeniu: *brać na cuhunder* 'zwieść, oszukać, wyprowadzić w pole', *cwikiel* 'klin płótna', *peckać* 'brudzić', *peckiel* 'partacz, fuszer'. Inna rzecz, że udział mowy żydowskiej w "szpeceniu" polszczyzny kresowej ma w ocenie purystów rozleglejszy wymiar. Wielokrotnie wspomina o tym Walicki, uzasadniając pośrednictwem mowy w przejmowaniu do polszczyzny licznych germanizmów. Czasem wskazuje na to bezpośrednio, mówiąc o "hołdowaniu naciskowi Niemców i Żydów", innym razem w sposób bardziej zawołowany, dziś już niekiedy nieczytelny, kiedy na przykład stwierdza: "Wyrobu tego dostarczają na kraj cały przeważnie: Franciszkańska, Gęsia i Nalewski" (s.215).

Krytykowane w omawianych źródłach poprawnościowych latynizmy to na ogół stare zapożyczenia, zachowane w peryferycznej odmianie polszczyzny. Większość z nich wychodzi już z użycia, chociaż zdarzają się wśród nich i takie, których - przeważnie w stylu książkowym - używamy do dzisiaj, *abominacja* 'wstręt, obrzydzenie', *adherent* 'stronnik', *admiracja* 'podziw, uwielbienie', *adoracja* 'uwielbienie', *aspiracja* 'popęd, dążność', *arbiter* 'rozjemca', *asekuracja* 'zabezpieczenie', *egzageracja* 'kłamstwo', *ekspens* 'wydatek', *frukt* 'owoc', *ompetyk* 'człowiek porywczy', *indygnacja* 'oburzenie', *indeks* 'wskazówka zegara', *inwitacja* 'zaproszenie', *kancelaria* 'biuro', *kompres*, *kredytor* 'wierzyciel', *liberalny*, *masa* 'dużo, wiele', *prolongować*, *pryncyp* 'zasada', *rekomendować* 'polecać', *sekstern* 'zeszyt', *servus*, *traktament* 'poczęstunek', *wakansja* 'wakat'.

Podobnie rzecz się przedstawia w zakresie greycyzmów. Tylko kilka, jak: *aksjomat* 'pewnik', *architekt*, *emblem*, *hermafrodyta*, *hipochondryk* doczekało się stosownego napiętnowania, aczkolwiek ocena ta, jak świadczy o tym współczesna polszczyzna, była raczej pochopna.

Obraz polszczyzny kresów północno-wschodnich u schyłku XIX i na początku XX w. wyłaniający się z analizowanych poradników językowych jest z konieczności niepełny, a zestaw cechujących ją błędów wybiórczy. Niemniej jednak potwierdza on spostrzeżenia budowane na podstawie innych źródeł, że jest to odmiana języka polskiego wielce "skażona", ale znamienita, o niepowtarzalnych, swoistych rysach i charakterystycznym uroku. Wiele z dostrzeżonych przez purystów usterek polszczyzna kresowa dzieli z językiem ogólnym i innymi wariantami terytorialnymi. Mam tu na myśli takie zjawiska, jak: niepoprawną wymowę wyrazów obcych, wahania rodzajowe w obrębie rzeczowników, rywalizację końcówek przypadków, błędne konstrukcje słowotwórcze i składniowe, a w zakresie słownictwa poszerzanie lub zawężanie zakresów znaczeniowych wyrazów, wadliwą łączność leksykalno-semantyczną i przede wszystkim nadmierne uleganie modzie

na zapożyczenia z języków obcych, zwłaszcza z języka francuskiego. Potrzeba zwalczania negatywnych zjawisk językowych jest oczywista i nie podlega dyskusji. Takie błędy i usterki, jak wyżej przywołane, powinny być zatem przedmiotem krytyki i należy je z języka eliminować. Ale w analizowanych poradnikach mamy też "błędy" właściwe tylko językowi kresów, bądź występujące w nim ze szczególnym natężeniem. Nie wszystkie wymagały równie ostrej i zdecydowanej reakcji. Mniej istotne regionalne właściwości gramatyczne, raczej nadawały polszczyźnie kresowej swoiste zabarwienie i szczególny charakter, którego pozbawiona, straciłaby wiele ze swego uroku. Podobnie ambiwaletne odczucia dotyczą regionalizmów słownikowych. Autorzy analizowanych wydawnictw nie są zgodni co do tego, czy wszystkie regionalizmy kresowe należy potępić. Radykalne stanowisko Łętowskiego nakazuje zwalczać wszelkie przejawy obcego wpływu, także prowincjonalizmy (s.10). Walicki z kolei podkreśla, że "prowincjonalizmy nie są wcale błędami" (s.XXIV), zwłaszcza jeśli stanowią rezultat peryferyjnej innowacji czy słownikowy zabytek. Co innego, kiedy w grę wchodzi prowincjonalizmy obcego pochodzenia, chociaż w warunkach językowego pogranicza obcość staje się kategorią względną, pojmowaną inaczej niż ma to miejsce w obrębie zwartego obszaru językowo jednolitego.²⁵ Leksykalne elementy białoruskie, litewskie i nieliczne orientalizmy, stanowiące odbicie wielowiekowego kontaktowania się i przenikania różnych kultur i języków, nie tyle "szpecą" język "kresowiaków", co są jego ozdobą. Bez wątplenia rażą za to rusycyzmy wszelkiego autoramentu, zwłaszcza słabo zasymilowane kancelaryjne efemerydy. Te okazjonalne formy spotykała nad wyraz zasłużona krytyka, która przyczyniła się w jakimś stopniu do szybszego usunięcia jakże niepożądanych w języku polskim "intruzów" już u początków odzyskanej niepodległości.

Przypisy

1. Por. przede wszystkim Z.Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI-XIX w.*, Warszawa-Kraków 1993.
2. Piszę zasadniczo, jako że w pracach Walickiego i Łętowskiego mamy liczne odwołania do polszczyzny innych regionów, zwłaszcza Królestwa i Galicji. *Podręcznik Karłowicza* dotyczy głównie polszczyzny "wileńskiej", chociaż materiał w nim zawarty pochodzi także z języka Polaków mieszkających w Petersburgu.
3. Materiał wykorzystany w tym opracowaniu pochodzi z wyd.3.
4. Por. A.Kaupiū, E.Smutkova, *Nieznane prace Jana Karłowicza o języku polskim na Wileńszczyźnie*, w: *Studia nad polszczyzną kresową*, t.II, Wrocław 1984, s.87.
5. Por. *Regionalne cechy fonetyczne potocznej polszczyzny północnokresowej XIX w.* w "Podręczniku" Jana Karłowicza, w: *Studia nad polszczyzną kresową*, t.IV, red. J.Rieger, W.Wereniō, Wrocław 1986, s.37-70. *Poradnik Jana Karłowicza jako źródło poznania potocznej polszczyzny północnokresowej. Słownictwo, Polono-Slawica-Warszawiensia* nr 5, Warszawa 1990, *Wpływy rosyjskie na potoczną polszczyznę północnokresową drugiej połowy XIX wieku na podstawie "Podręcznika czystej polszczyzny ..."* Jana Karłowicza, w: *Dzieje Lubelszczyzny* t.VI, *Między wschodem a zachodem*, cz.IV, *Zjawiska językowe na pograniczu polsko-ruskim*, red. J.Bartmiński, M.Łesiów, Lublin 1992, s.271-285.
6. Por. S.Urbańczyk, *Zur sprachlichen Situation des Polnischen am der Wende vom 19. zum 20. Jahrhundert*, *Zeitschrift für Slawistik* 1984, 29, s.853-863.
7. *Wpływy rosyjskie na potoczną polszczyznę północnokresową...* s. 284.
8. Por. Z.Kurzowa, *op.cit.*, s.489.
9. Por. H.Turska, *o powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie*, w: *Studia nad polszczyzną kresową*, t.I,

-
- red.J.Rieger, W.Werencich, Wrocław 1982, s.21.
10. Por. Z.Kurzowa, op.cit., s.480.
 11. Por. T.Kuroczycki, W.R.Rzepka, *Wpływ języka rosyjskiego na system gramatyczny polszczyzny XIX i pocz.XX w. w świetle ówczesnych źródeł poprawnościowych*, Studia Rossica Posnaniensia IX 1977, s.134-161.
 12. Por. Z.Kurzowa, op.cit., s.492.
 13. Tamże, s.463.
 14. Tamże, s.492.
 15. *Wpływy rosyjskie na potoczną polszczyznę północnokresową...* s.284.
 16. Por. A.Kaupiż, E.Smułkowa, *Nieznane prace J.Karłowicza o języku polskim na Wileńszczyźnie*, w: *Studia nad polszczyzną kresową*, red. J.Rieger, W.Werencich, t.III. Wrocław 1984, s.86.
 17. Tamże.
 18. Por. Z.Sawaniewska-Mochowa, *Wpływy rosyjskie na potoczną polszczyznę północnokresową ...*, s.276.
 19. Zob. H.Karaś, *Rusycyzymski słownikowe w polszczyźnie okresu zaborów*, Warszawa 1996, s.329.
 20. Por. H.Karaś, *Kalki semantyczne z języka rosyjskiego w polszczyźnie drugiej połowy XIX i początków XX wieku w świetle ówczesnych źródeł poprawnościowych*, w: *Studia nad słownictwem XIX wieku*, t.I, pod red. W.Kupiszewskiego, Warszawa 1992, s.105-137.
 21. Zob. H.Karaś, *Rusycyzymski słownikowe w polszczyźnie okresu zaborów ...*, s.272-273.
 22. Por. Z.Sawaniewska-Mochowa, *Wpływy rosyjskie na potoczną polszczyznę północnokresową ...*, s.276.
 23. Por. H.Turska, op.cit., s.19-121.
 24. Por. uwagi B.Walczaka w dyskusji nad referatem Z.Sawaniewskiej-Mochowej (zob. *Dzieje Lubelszczyzny ...*, op.cit., s.286).

Eugeniusz Bernacki

Lucjan Julian Wiśniewski (1931-1994).



Jednym z bardziej znanych działaczy Białostockiego Towarzystwa Naukowego był Lucjan Julian Wiśniewski. W latach 1970-1972 pełnił funkcję sekretarza BTN, zaś w latach 1972-1974 był prezesem BTN.

Urodził się 14 stycznia 1931 r. we wsi Osnówka koło Drohiczyna. Jego rodzice Zygmunt i Józefa prowadzili gospodarstwo rolne. Maturę uzyskał w 1949 r. w Drohiczynie i wstąpił do Seminarium Duchownego w Białymstoku. Po roku zrezygnował z obranego kierunku i rozpoczął studia w Akademii Medycznej w Białymstoku. Będąc na III roku studiów, rozpoczął pracę w Zakładzie Histologii i Embriologii AMB. Dyplom lekarza uzyskał w 1955 r., pozostając nadal zatrudnionym w wyżej wymienionym Zakładzie. W tymże roku zatrudnił się dodatkowo na 4-ro

godzinnym etacie w Wojewódzkim Szpitalu Położniczo-Ginekologicznym (ul. Warszawska 15). W 1958 r. został starszym asystentem w Zakładzie Histologii a w 1960 r. przeniósł się etatowo do Kliniki Położnictwa i Chorób Kobiety, gdzie w Poradni Konsultacyjnej dla Kobiet został kierownikiem pracowni cytologicznej, którą zorganizował od podstaw. W tymże roku uzyskał stopień naukowy doktora medycyny oraz przebywał na przeszkoleniu w Klinice Położnictwa w Pecs (Węgry). W 1962 r. uzyskał specjalizację II stopnia w zakresie położnictwa i chorób kobiecych. W latach 1963-64 był pierwszym sekretarzem Oddziałowej Organizacji PZPR pracowników nauki, a w 1965-66 sekretarzem propagandy Komitetu Uczelnianego PZPR. W 1965 r. został adiunktem II Katedry i Kliniki Położnictwa i Chorób Kobiety. W 1966 r. został przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli oraz uzyskał stopień naukowy docenta (doktora habilitowanego), ale dopiero w 1969 r. został zatrudniony na tym etacie pozostając do tego okresu adiunktem. W 1965 r. przebywał na stypendium naukowym w Instytucie Genetyki Lekarskiej w Uppsali (Szwecja). Po powrocie zorganizował przy Klinice Pracownię Cytogenetyczną i został jej kierownikiem. W 1970 r. został kierownikiem Działu Wydawniczego Białostockiego Towarzystwa Naukowego, gdzie obok prof. S. Soszki w ramach Komisji Nauk Medycznych przyczynił się do wydawania *Folia Medica Bialostocensia*, którego 3 tomy ukazały się w latach 1970-74. W 1971 r. został kierownikiem Zakładu Genetyki Klinicznej Instytutu Położnictwa i Chorób Kobiety, a także prodziekanem Wydziału Lekarskiego AMB (1971-71). W 1971 r. został członkiem

Rady Naukowej Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie oraz został zatrudniony na pół etatu jako ordynator Oddziału patologii ciąży Szpitala (przy ul. Warszawskiej 15). W 1972 r. przebywał na miesięcznym pobycie naukowym w Lund i Uppsali. W tymże roku został członkiem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. W 1974 r. został zastępcą dyrektora Instytutu Położnictwa i Chorób Kobietych AMB. W 1975 r. uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego. W 1977 r. przeszedł do pracy w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie na stanowisku profesora w Specjalistycznym Zespole Opieki Zdrowotnej pozostając nadal na połowie etatu w AMB w celu dokończenia podjętych tu tematów naukowych. W 1984 r. uzyskał tytuł profesora zwyczajnego i w tymże roku AMB definitywnie rozwiązała z nim umowę o pracę. W Centrum Zdrowia Dziecka prof. Wiśniewski w dalszym etapie okresowo był zastępcą dyrektora oraz zorganizował i prowadził Klinikę Genetyki Lekarskiej.

Zmarł 30 stycznia 1994 r.

Był pracownikiem naukowym nadzwyczaj operatywnym, prężnym i ambitnym. Pozostawił znaczny dorobek naukowy opublikowany w piśmiennictwie krajowym i zagranicznym. Wychował grono pracowników w swojej specjalności. Jest twórcą i organizatorem białostockiej genetyki klinicznej. Należał do licznych lekarskich towarzystw naukowych.

Józef Maroszek

Edward Popławski (1922-1996).



Urodził się 6 października 1922 r. we wsi Pogorzalki, gminy Dobrzyniewo, woj. białostockie. Rodzice - Franciszek i Franciszka z Mudzińskich posiadali niewielkie gospodarstwo rolne. 5 klas szkoły podstawowej ukończył w Pogorzalkach, a 6-tą w Szkole Podstawowej nr 9 w Białymstoku.

W latach 1935-1939 był uczniem Państwowego Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Białymstoku. W klasie III otrzymał I nagrodę, a w klasie IV nagrodę III za udział w konkursie krajoznawczym. Temat prac: Zwyczaje, stroje, chaty, kapliczki i krzyże we wsi Pogorzalki (wyjątki z prac były drukowane w prasie).

W czerwcu 1939 r. otrzymał małą maturę i złożył egzamin do Liceum Pedagogicznego w Białymstoku, gdzie uczęszczał przez pół roku. W grudniu 1939

r. wstąpił do grupy gimnazjalnej POW. Wojna przerwała dalszą naukę.

Po opuszczeniu szkoły mieszkał w rodzinnych Pogorzalkach i tu 15 marca 1940 r. założył sekcję POW, która wkrótce została przemianowana na Związek Walki Zbrojnej. Pełnił funkcję łącznika i brał udział w nocnych ćwiczeniach wojskowych. 26 września 1940 r. został aresztowany przez NKWD w Białymstoku. W trakcie ucieczki zostaje ranny Dnia 23 czerwca 1941 r. (tuż po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej) ludność cywilna rozbiła więzienie i uwolniła więźniów. Edward dowiedział się wówczas że trzy dni wcześniej z Pogorzalek wywieziono w ramach represji na Sybir 22 osoby. Wśród nich była matka i najmłodszy brat Hipolit.

W czasie okupacji niemieckiej mieszkał w Pogorzalkach. Pracował na kolei jako robotnik fizyczny przy konserwacji torów kolejowych na odcinku Białystok-Knyszyn. W okresie od 26 kwietnia - 17 czerwca 1942 r. został uwięziony przez Gestapo w Białymstoku (za znalezioną korespondencję prowadzoną z jeńcem wojennym). Po powrocie z więzienia nawiązał kontakt z NSZ i organizację tę założył w Pogorzalkach. Działalność pogorzalskiej NSZ w tym okresie to: przechowywanie ludzi zdekonspirowanych, wspomaganie sztafety przynoszącej korespondencję, prasę i lekarstwa do powiatów grajewskiego i łomżyńskiego. Pseudonimy Edwarda z okupacji to "Wyrwa" i "Ziemowit".

15 sierpnia 1945 r. w czasie przekazywania kontaktów organizacyjnych na terenie powiatu białostockiego nowemu komendantowi został aresztowany przez Urząd

Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku. Po śledztwie i osądzeniu przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku został osadzony w więzieniu we Wronkach. W lutym 1949 r. zostaje zwolniony z więzienia po odbyciu kary 3 i pół roku.

Będąc spalonym na Białostoczczyźnie, wyjechał do Warszawy, gdzie pracował na budowie w PPPPB Muranów C w dziale finansowym do końca lutego 1952 r. W trakcie pracy ukończył roczny kurs buchalteryjno-handlowy, a następnie półroczny kurs księgowości.

W marcu 1952 r. wrócił do Pogorzalek i podjął pracę w Białymstoku. Zatrudniony najpierw przez 3 miesiące w *Centrostalu*, a następnie przez 2 lata w Okręgowym Przedsiębiorstwie Detalu i Barów Mlecznych jako kierownik sekcji rozliczeń. Pracując równocześnie korespondencyjnie kończy szkołę średnią. Pełną maturę otrzymał w czerwcu 1953 r. Mieszkając w Pogorzalkach, rozpoczął starania o budowę tu domu kultury, a potem rekonstrukcję kaplicy zbudowanej przez powstańców 1863 r. Rekonstrukcja kaplicy była powodem konfliktu z Urzędem d/s Wyznań i ponownym zainteresowaniem Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego jego Osobą. W tej sytuacji opuścił Białystok i znalazł zatrudnienie jako górnik w kopalni *Chrobry* w Wałbrzychu. Pracował tam przez 8 i pół miesiąca.

30 marca 1955 r. powrócił do Białegostoku i znalazł zatrudnienie w prezydiach rad narodowych w pionie kultury. Najpierw przez 3 i pół miesiąca w Prezydium Powiatowej, a następnie przez 5 lat w Wojewódzkiej Radzie Narodowej. Zatrudnienie w Prezydium WRN umożliwiło doprowadzenie do końca budowy domu kultury w Pogorzalkach. W końcu lipca 1960 r. zostaje usunięty z pracy w WRN z powodu występowania jego nazwiska w Rejestrze Skazanych.

Wobec powyższego podjął pracę w Rolniczym Zakładzie Badawczym *Biebrza* k/Grajewa, jako starszy księgowy. 30 września 1962 r. wrócił do Białegostoku i przez półtora roku pracował jako ekonomista w Wojewódzki Biurze Projektów. Zostaje jednak objęty ogólnopolską redukcją kadr i od 31 marca 1964 r. pozostawał bez pracy.

W kwietniu 1964 r. znalazł tę pracę w Białostockim Towarzystwie Muzycznym, gdzie został zatrudniony jako stały pracownik na stanowisku kierownika biura. Zatrudnienie to trwało aż 32 lata. W BTM Edward Popławski zajmował się głównie sprawami organizacyjnymi, administracyjnymi i finansowymi. W grudniu tegoż roku wniosł o stworzenie *funduszu wiejskiego* dla popierania w różnych formach rozwoju Społecznych Ognisk Muzycznych na wsi i podjął pracę propagandową na rzecz realizacji tego planu. W wyniku tych działań powstało 45 ognisk muzycznych działających w różnym czasie. Obok ognisk wiejskich pod jego opieką organizacyjną i gospodarczą pozostawały wszystkie agendy w województwie. W okresie apogeum rozwoju (do roku 1975) było ich 70, liczyły 2453 uczniów i 217 nauczycieli. Organizował zarządy powiatowe Towarzystwa (Suwałki, Łomża, Elk, Grajewo, Mońki) oraz koła BTM przy różnych zespołach np. Kurpie Zielone, Chóry Akademickie itp. Współtworzył i był filarem takich działań Towarzystwa jak m.in.: powstanie i działalność Oddziału Wszechnicy Muzycznej kształcącej nauczycieli ognisk muzycznych, ogólnopolskie festiwale społecznych ognisk artystycznych, ogólnopolskie międzynarodowe kongresy akordeonowe, międzynarodowe kongresy i seminaria interpretacji muzycznej, akcje koncertowe Krajowego Biura Koncertowego, przeglądy Pracy Społecznych Ognisk i Szkół Muzycznych BTM.

W kwietniu 1966 r. założył własną rodzinę i przeniósł się na stałe do Białegostoku (dotychczas mieszkał u Rodziców w Pogorzalkach).

W 1972 r. na mocy prawa zostaje skreślony z Rejestru Skazanych. Liczył wtedy 50 lat. Kontynuował działalność społecznikowską na rzecz gminy Dibrzyniewo, a szczególnie na rzecz rodzinnych umiłowanych Pogorzalek.

Zajął się gromadzeniem materiałów dotyczących historii swoich stron rodzinnych w przeświadczeniu, że ludzie żyjący na tej ziemi zapragną kiedyś poznać dzieje tego regionu i korzenie własnych rodów. Ten rodzaj wiedzy ożywi instynkt polski i wzmocni tożsamość narodową. napisał herbarz tych, którzy nie mają herbów.

Sporządził wypisy problemowe z ponad 12 tys. metryk z kościołów w: Dobrzyniewie (głównie), Knyszynie i Wasilkowie. Wiele cennych wypisów sporządził w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie oraz z książek i czasopism sprowadzanych na rewersy okrażne z wielu bibliotek w Polsce.

Główne opracowania Edwarda (nie licząc drobnych) są zawarte w 14 tomach i liczą łącznie 2549 stron + załączniki (mapy, wykresy, tabele, zestawienia, kserokopie dokumentów i in.).

Prowadził bardzo rozległą korespondencję z instytucjami naukowymi, bibliotekami i ludźmi nauki. Przeprowadził niezliczoną ilość wywiadów z ludźmi zamieszkałymi bądź pochodzącymi z terenu jego badań, naoczniymi świadkami wielu wydarzeń. Na propozycję zmniejszenia tempa pracy, zawsze odpowiadał *Jak ja tego nie zrobię, to nikt tego nie zrobi.*

6 października 1987 r. przeszedł na ustawową emeryturę, ale nadal pracował w Białostockim Towarzystwie Muzycznym na 1/2 etatu. W grudniu 1992 r. został wybrany skarbnikiem Towarzystwa. Chociaż zdrowie szwankuje (dokucza serce), ale pracuje niemal do ostatnich dni swojego życia bo BTM to jego dziecko, które przy nim urodziło się, wzrastało i było przy nim przez 32 lata. Bardzo ważny też był kontakt z ludźmi, których tam spotykał i współpracował - to połowa zdrowia. Do ostatnich też dni nie ustawał w działalności społecznej.

14 maja 1996 r. odszedł od nas na zawsze. Pożegnaliśmy Go na cmentarzu w rodzinnych Pogorzalkach. *Powrócił tam, gdzie zawsze biło jego serce...*

Trwałymi śladami działalności społecznej Edwarda są m.in.

- rekonstrukcja 4 kapliczek św.Jana,
- urządzenie Izby Pamięci Narodowej w zrekonstruowanej zabytkowej kaplicy (z 1863 r.), gdzie zamieścił 11 tablic pamiątkowych (głównie mosiężnych z wygrawerowanymi mechanicznie tekstami) poświęconych historii i martyrologii mieszkańców tej ziemi,
- na skarpie przed kościołem umieszczono 4 tablice upamiętniające martyrologię ludzi z Pogorzalek, Borsukówki i Gnilej pod wspólnym tytułem *Polski los*
- tablice poświęcone ochotnikom wojny 1920 r. i obecności Papieża Polaka w Białymstoku,
- urządzono symboliczny Grób Nieznanego Żołnierza na miejscowym cmentarzu,
- postawiono obelisk poświęcony Sybirakom.

Jaworówka - rozpoczęto budowę obelisku poświęconego pamięci POWstańców Styczniowych.

Borsukówka - tablica (oszlona) z opracowaną historią wsi umieszczona w remizie strażackiej.

Dziarnowizna - tablica mosiężna grawerowana zawierająca historię miejscowości umieszczona na krzyżu.

Kozińce - tablica mosiężna grawerowana mechanicznie p.t. *Metryka ziemi i ludzi* - umieszczona w miejscowym kościele

Myśliwiec (Zalesie) - dwie tablice zawierające historię tej miejscowości: mosiężną umieszczono obok krzyża przydrożnego, a na płycie pilśniowej twardej umieszczono wewnątrz pomieszczeń Ośrodka Kolonii TPD.

Bibliografia prac Edwarda Popławskiego (maszynopisy)

I. Materiały do historii parafii dobrzyniewskiej:

1. Materiały do historii parafii dobrzyniewskiej. Dzieje. Cz.1: Do pomiaru włóczęj. Białystok 1990 s.102, map 12 (kopię przekazano do czytelni Woj.Bibl.Publ. w Białymstoku).
2. Materiały do historii parafii dobrzyniewskiej. Dzieje cz.2. Od pomiaru włóczęj do *potopu szwedzkiego* 1554-1654. Białystok 1991 s.207, mapy, tablice, kserokopie dokumentów. (kopię przekazano do Woj.Bibl. Publ.w Białymstoku).
3. Materiały do historii parafii dobrzyniewskiej. Cz.3: Osadnictwo do roku 1654. Białystok 1991, s.182.
4. Materiały do historii parafii dobrzyniewskiej Cz.4: Dzieje od roku 1655 do 1763. Białystok 1991, s.175.(kopię przekazano do Woj.Bibl.Publ.w Białymstoku).
5. Materiały do historii parafii dobrzyniewskiej Cz.5: Osadnictwo od wybuchu wojny szwedzkiej do śmierci Jana III Sobieskiego (1655-1696) Białystok 1991, s.247.
6. Materiały do historii parafii dobrzyniewskiej. Cz.6: Osadnictwo. Czasy saskie od 1697 do 1763. Białystok 1991. s.356.
7. Materiały do historii parafii dobrzyniewskiej. Cz 7: Dzieje. Czasy stanisławowskie i pierwsze lata niewoli od 1764 do 1812 roku, Białystok 1992, s.175.
8. Materiały do historii parafii dobrzyniewskiej Cz.8: Osadnictwo. Czasy stanisławowskie i pierwsze lata niewoli od 1764 do 1812 roku. Królewszczyzny. Białystok 1992, s.219.
9. Materiały do historii parafii dobrzyniewskiej. Cz.9: Osadnictwo. Czasy stanisławowskie i pierwsze lata niewoli od 1764 do 1812 roku. Wsie szlacheckie i wieś kościelna. Białystok 1993, s.116.

II. Materiały do historii parafii pogorzalskiej:

1. Metryka Ziemi i Ludzi. Pogorzałki i Rybaki. Białystok 1995, s.246, mapy, wykresy, tablice (kopię przekazano do Woj.Bibl.Publ.).
2. Metryka Ludzi Cz.I: Pogorzałki. Białystok 1988 s.271, tablice (kopię przekazano do Woj.Bibl.Publ. w Białymstoku).
3. Metryka Ludzi Cz.II: Borsukówka. Białystok 1989 s.160, tablice (kopię przekazano do Woj.Bibl.Publ.w Białymstoku).
4. Metryka Ludzi.Cz.III: Gniła s.130, tablice. Cz.IV: Rybaki s.33, tablice (kopię przekazano do Woj.Bibl.Publ. w Białymstoku).

Józef Maroszek, *Dziedzictwo unii kościelnej w krajobrazie kulturowym Podlasia 1596-1996*, s.63.

Minęło 400 lat od podpisania Unii Brzeskiej. Z tej okazji ukazała się znaczna ilość publikacji. Jedną z nich jest książka Józefa Maroszka pt. *Dziedzictwo unii kościelnej w krajobrazie kulturowym Podlasia 1596-1996*, którą wydał Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku. Publikacja dzieli się na dwie części. W pierwszej autor przedstawia skomplikowane mechanizmy osadnictwa na ziemiach pomiędzy Niemnem, Bugiem, Liwcem i Narwią. Wśród ludności mazowieckiej osiedlała się ludność ruska przybyła z Wołynia. Odmienności etnicznej towarzyszyły różnice religijne. Mazowszanie byli rzymskimi katolikami, zaś Rusini prawosławnymi. Nie budziło to jednak konfliktów. Ludność żyła zgospnie, tolerując swoją odmienność. Hierarchia kościelna dążyła do unifikacji kościołów. Protoplastą unii w Brześciu była tzw. Unia Florencka (1439 r.). Na soborze pojawił się cesarz bizantyjski Jan Paleolog, który poszukiwał pomocy przeciw Turkom, zagrażającym Konstantynopolowi, wraz z nim przybył patriarcha Kościoła Wschodniego wraz z podległymi biskupami. Na soborze obecny był również metropolita Rusi, Izydor (władza jego rozciągała się także na wyznawców prawosławia w Wielkim Księstwie Litewskim i Koronie Polskiej). Metropolita Izydor dążył do unifikacji obu wyznań na podległych sobie ziemiach. Na fali soboru we Florencji król Władysław Warneńczyk zagwarantował wyznawcom prawosławia dotychczasowe prawa, wolności i przywileje. Nakazywał by oddano cerkwi wcześniej skonfiskowane jej majątki. W duchu unifikacyjnym powstał również Monaster Supraski. Budowana

w Supraślu murowana cerkiew odpowiadała programowi unii kościelnej przez swoją gotycką architekturę.

W październiku 1596 r. w Brześciu n.Bugiem synod obradujący w cerkwi św. Mikołaja uroczyście proklamował unię kościelną. Równocześnie obradował synod antyunijny. Król Zygmunt III Waza uznał unię, ale rozłam jednak zaistniał.

Kościół unicki z czasem zaczął ulegać latynizacji. Obejmowała ona przede wszystkim liturgię, obrzędy, architekturę i wyposażenie świątyń. Przebudowywano cerkwie, usuwano ikonostasy i carskie wrota. Sieć parafii prawosławnych na terenie Podlasia bardzo szybko malała. Pod koniec XVIII w. istniały tylko 4 parafie i prawosławne monasterium.

Po traktacie w Tylży (1807 r.) tzw. obwód białostocki włączony został w granice państwa rosyjskiego. Car Aleksander I zapewnił mieszkańcom swobody religijne. Taki stan trwał do 1839 r., kiedy to Kościół Unicki w Imperium Rosyjskim włączono do Cerkwi Prawosławnej. Klęska powstania styczniowego doprowadziła do likwidacji unii w Królestwie Polskim (południowe obszary Podlasia).

Mimo niszczenia materialnych dowodów istnienia unii przez władze rosyjskie i Cerkiew Prawosławną, zostały się dość liczne zabytki kultury unickiej. Należą do nich obrazy, rzeźby zachowane w kościołach i cerkwiach.

W części drugiej pracy autor prezentuje spis parafii unickich istniejących na Podlasiu przed 1795 r. Zestawienie ułożył hierarchicznie zaczynając od diecezji metropolitalnej i Dekanatu Podlaskiego. Spis parafii w poszczególnych diecezjach i dekanatach autor ułożył alfabetycznie, co ułatwia ich odnajdywanie. Publikacja ma charakter naukowy. Dr Maroszek wykorzystał pokaźną ilość archiwaliów. Mimo

swego naukowego charakteru książka napisana jest językiem zrozumiałym, a czytelnik czerpie przyjemność podczas jej studiowania. Poznawczego charakteru publikacji dodają kolorowe zdjęcia wykonane przez Jarosława Klozę.

Książkę wydrukowano na papierze dobrej jakości. Obawy budzi jednak niezbyt solidne sklejenie całości, co po kilkukrotnym użytkowaniu może doprowadzić do jej zniszczenia. Wydawca nie ustrzegł się drobnych błędów literowych.

Zawarte w tej niewielkiej publikacji informacje stanowią źródło do badań nad mechanizmami powstawania Unii Brzeskiej i jej daleko idącymi konsekwencjami.

Marek Kietliński

Rimantas Miknys, *Lietuvos Demokratų Partija 1902-1915 metais*, Vilnius 1995, Lietuvių Atgimimo Istorijos Studijos (Studia z Historii Odrodzenia Litewskiego), t.10, ss.255.

Autor jest pracownikiem Instytutu Historii Litwy w Wilnie. Omawiana książka jest jego rozprawą doktorską.

Jest to monografia poświęcona rozwojowi Demokratycznej Partii Litwy (DPL) w latach 1902 (rok założenia partii) do jesieni 1915 r. Wówczas to działania wojenne objęły Wilno, a większość działaczy partii wyjechało do Rosji. Partia związana była bezpośrednio z odrodzeniem narodu litewskiego, stąd też lektura nad jej organizacją i działalnością umożliwia poznanie wielu aspektów procesu odrodzenia. R.Miknys dotarł do wielu wcześniej w ogóle lub niedostatecznie wykorzystanych źródeł, przechowywanych w archiwach

litewskich i rosyjskich (Moskwa, Sankt Petersburg). Są to przede wszystkim programy partii, korespondencja, dzienniki i wspomnienia działaczy oraz osób z nimi związanych, prasa.

Książka składa się z trzech rozdziałów: I. obejmujący lata 1902-1904, poświęcony jest przede wszystkim programowi polityczno-socjalnemu partii, II. obejmuje rok 1905 i dotyczy organizacji oraz społeczno-politycznej działalności partii, III. obejmujący lata 1906-1915, dotyczy ewolucji programowej w działalności partii.

Przełom XIX i XX w. to ważny okres w dziejach Litwinów, mianowicie rozwoju litewskiego ruchu narodowego, od 1890 r. przekształcającego się w ruch narodowowyzwoleńczy.

Ruch narodowo-demokratyczny skupiał się wokół czasopism *Varpas* (Dzwon) i *Ukininkas* (Gospodarz). Szczególnie *Varpas* odegrał dużą rolę skupiając wielu wybitnych współpracowników. Zwani oni byli *varpininkai*. Na corocznych zjazdach wybierali komitet redakcyjny, radzili nad potrzebami oraz społeczno-politycznym kierunkiem pisma. Obóz varpininków, na ogół umiarkowanie demokratyczny, łączył ludzi o różnych przekonaniach społeczno-politycznych, klerykałów, demokratów-ludowców, nacjonalistów i socjalistów. Od 1896 r., po wycofaniu się socjalistów, w obozie varpininków pozostały dwa nurty: demokratyczny i nacjonalistyczny. W 1902 r. na zjeździe przyjęto uchwałę o konieczności zorganizowania się w Litewską Demokratyczną Partię, a w 12-tym numerze *Varpasa* został ogłoszony projekt programu DPL, w którym wyraźnie odbicie znalazł postulat uzyskania dla Litwy autonomii w granicach etnograficznych (program minimum) i jej niepodległość (program maksimum).

W latach 1905-1915, postulaty programowe DPL upowszechniane były na

lamach różnych periodyków. Kiedy, na fali wydarzeń 1905 r. z inicjatywy Jonasa Basanavičiusa, ojca odrodzenia litewskiego, doszło do zwołania w Wilnie zjazdu zwanego Wielkim Sejmem Litewskim. program DPL miał duży wpływ na wysunięte wówczas żądania dotyczące autonomii politycznej Litwy. Jednocześnie wzrost aktywności partii spowodował jej ewolucję programu społeczno-politycznego, z typowo nacjonalistycznego ku radykalno-demokratycznemu o charakterze ludowym. Dążąc do wzmocnienia pozycji ekonomicznej i kulturalnej odradzającego się narodu litewskiego, działacze DPL prowadzili pracę oświatowo-kulturalną, publikowali specjalne dodatki do *Lietuvos žinios* (Wiadomości Litewskie). Kolportowali też mariampolską *Šviesę* (Światło), (1905-1908), wydawaną przez Mariampolskie Towarzystwo Włościańskie (1907-1915). W latach 1909-1912 z inicjatywy kierownictwa LPD w guberniach suwalskiej i kowieńskiej tworzyły się i działały kółka młodzieży wiejskiej.

Pamiętać jednak należy, że Litwini nie poprzestawali na pracy narodowo-kulturalnej wśród ludności mówiącej po litewsku. Nacjonałści litewscy twierdzili, że cała *Litwa katolicka, czy to mówiąca po litewsku, czy po białorusku, czy po polsku, należy do jednego szczepu, jednego narodu litewskiego*. Stąd płynął wniosek, że żywiolom białoruskim i polskim - obojętne czy tego chcą czy nie - należy przywrócić język litewski. Na użytek nacjonalizmu litewskiego wymyślono teorię o Polakach na Litwie jako *Litwinach mówiących po polsku* (polski nacjonalizm posługiwał się teorią o Litwinach jako Polakach inaczej mówiących).

Książka wydana w estetycznej, twardej obwolucie, zaopatrzona została w obszerny streszczenie w języku polskim (I I stron) i francuskim oraz w indeks osobowy. Podkreślić należy, że nazwiska polskie

pisane są po polsku, co niestety niezbyt często zdarza się historykom litewskim.

Pomimo pewnego schematyzmu i dość tradycyjnego potraktowania tematu, praca może być dość interesująca dla historyków badających stosunki polsko-litewskie w początkach XX w.

Elżbieta Bagińska

Biuletyn Konserwatorski województwa białostockiego, Białystok 1996, s.151.

Pod koniec 1996 r. ukazał się drugi zeszyt *Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Białostockiego*. Jego wydawcą jest Państwowa Służba Ochrony Zabytków oddział wojewódzki w Białymstoku, a druku dokonało białostockie wydawnictwo "ŁUK".

Materiał prezentowany w *Biuletynie* dotyczy prawie w całości prezentacji prac konserwatorskich podejmowanych w ostatnich latach na terenie województwa białostockiego i nie odbiega od koncepcji pisma.

Zeszyt otwiera obszerny artykuł Janiny Hościłowicz p.t. *Zespół pałacowy w Strabli, jego dzieje i konserwacja*. Autorka prezentuje w nim Zespół pałacowo-ogrodowy w Strabli (miasteczka leżącego 30 kilometrów od Białegostoku). Na początku był to dwór drewniany na fundamentach ułożonych warstwowo, brukowanym dziedzińcem, otoczony ogrodem na wzór włoski. Przez wieki swego istnienia Strabla i dwór zmieniały swą architekturę oraz właścicieli. Ze znaczących właścicieli należy wymienić tu rodziny Kurzenieckich i Starzeńskich. Upadek zespołu pałacowego nastąpił po II wojnie światowej. Mienie dworskie stało się

własnością skarbu państwa. Przeprowadzono wówczas remont budynku, ale nie zajęto się parkiem, który zdziczał. Założenie pałacowo-parkowe jest pod szczególnym zainteresowaniem służby konserwatorskiej. Prace remontowo-konserwatorskie trwają od 1994 r.

Artykuł Zofii Cybulko p.t. *Krypno. Z dziejów kościoła parafialnego* - ukazuje losy podlaskiego miasteczka oddalonego od Białegostoku o 30 kilometrów. Na tle dziejów miasteczka przedstawia również autorka etapy budowy poszczególnych kościołów. Pierwszy kościół w Krypnie wzniesiono prawdopodobnie już pod koniec XVII w. Przetrwał on około 100 lat. Następny też nie istniał dłużej. Trzeci według projektu Feliksa Nowickiego - budowniczego gubernialnego łomżyńskiego zbudowany został w latach 1881-1885. Świątynię zbudowano z cegły. Otynkowano. Dach przykryto blachą. Kościół w Krypnie stał się sanktuarium maryjnym związanym z obrazem Madonny z Dzieciątkiem. Prace remontowo-konserwatorskie trwają i będą kontynuowane przez kilka najbliższych lat.

Bardzo ciekawy artykuł p.t. *Opowieści o Polskim Wersalu* prezentuje ks. Jan Nieciecki. Przedstawia zamilowania łowieckie J.K.Branickiego, który zamawiał portrety swoich ulubionych psów i koni. Niestety nie przetrwały one do naszych czasów.

W kolejnym artykule p.t. *O kolorystyce elewacji białostockiego pałacu Branickich* ks. Jan Nieciecki postuluje o przywrócenie pierwotnych kolorów ("bładoróżowego z ugru i ocieplonego białego) pałacowi Branickich. Pierwotne kolory zatracone zostały podczas kolejnych prac konserwatorskich. cennych wskazówek w tej dziedzinie dostarczyć mogą obrazy Canaletta (pałac J.K.Branickiego w Warszawie i widok Wilanowa).

Na podstawie badań ks. Niecieckiego Państwowa Służba Archiwalna podjęła jesienią 1995 r. próbę odtworzenia pierwotnej XVIII wiecznej kolorystyki elewacji pałacu Branickich. Postęp prac hamuje jednak brak odpowiednich środków finansowych. Zmusiło to konserwatora do prowadzenia prac etapami. Odnowiony fragment elewacji posiada już pierwotny kolor. Czy obraz pałacu z okresu baroku będzie cieszył oczy mieszkańców Białegostoku? Pytanie to stawia Lucyna Stalończyk w artykule p.t. *Prace nad przywróceniem pierwotnej kolorystyki pałacu Branickich*.

O trzech zachowanych malowidłach ściennych w pałacu Branickich pisze Krzysztof Miller w artykule p.t. *O konserwacji malowideł ściennych pałacu Branickich w Białymstoku*. Odnowiony został *Pejzaż romantyczny* o powierzchni 16,5 mkw, usytuowany na ścianie północnej oficyny pałacu. Galerie kolumnowe od strony ogrodu kryją dwa freski o tematyce mitologicznej. Wykonane zostały prawdopodobnie w XVIII w.

Z kolei Antoni Oleksicki w artykule p.t. *Białystok i okolice - nowo pozyskane źródła kartograficzne z archiwów rosyjskich* pisze o współpracy z archiwami na terytorium dawnego Związku Radzieckiego, które dopiero niedawno udostępniły swe zbiory zagranicznym badaczom. Niektóre zespoły archiwalne zawierają szereg cennych materiałów źródłowych dotyczących dziejów Białostocczyzny. Przykładem tego jest doskonały plan (jego fotokopie znalazły się w Biuletynie) przechowywany w Centralnym Archiwum Wojenno-Historycznym (CGWA) a dotyczący Białegostoku i jego okolic w pierwszej połowie XIX wieku.

Interesujące projekty wnętrza białostockiego ratusza wykonane w 1955 r.

przez Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków, Pracownia w Białymstoku inż. Bukowskiego przedstawia Ewa Narolewska w artykule p.t. *Nieznany projekt odbudowy wnętrza białostockiego ratusza*.

Nieużytkowany od II wojny światowej cmentarz ewangelicki uległ dewastacji. Największego zniszczenia dokonała budowa osiedla mieszkaniowego. Tylko część nagrobków pozostała na pierwotnych miejscach. Większość została poprzemieszczana. Aby uratować resztki ocalałych nagrobków Wojewódzki Konserwator Zabytków w Białymstoku opracował projekt budowy lapidarium. Do prac przystąpiono w 1994 r. W roku następnym zbudowano 120 mb muru. Do uporządkowania zostały kwatery żołnierskie z I wojny światowej. Píše o tym Małgorzata Pawluczuk w artykule p.t. *Lapidarium cmentarza ewangelickiego w Białymstoku*.

W kolejnym artykule *Konserwacja malowideł w cerkwi w Nowoberezowie* Krzysztof Stawecki przedstawia etapy konserwacji malowideł sakralnych znajdujących się w cerkwi w Nowoberezowie. *Ostatnia wieczerza* i *Wniebowstąpienie* to jedne z najcenniejszych obrazów sakralnych na Białostoczyźnie.

Lucyna Stalończyk w artykule *Zabytki ruchome zakonserwowane w latach 1985-1990 w województwie białostockim* przedstawia obiekty w których przeprowadzono prace konserwatorskie finansowane przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Są to m.in. wystrój kaplicy w pałacu Branickich, drewniany dwór - obecnie budynek mieszczący Muzeum Rzeźby im. Alfonsa Karnego czy też kamienica przy ul. Sienkiewicza 14.

Drewniany kościółek o zwartej bryle, zwieńczony stromym dachem pięknie położony oraz prace nad planami jego

renowacji przedstawia Krystyna Zawadzka w artykule p.t. *Projekt wyposażenia wnętrza zabytkowego kościoła p.w. św. Anny w Starej Kamiennej parafii Dąbrowa Białostocka*.

Grodzisko zwane *Górą Zamkową* w zakolu rzeki Supraśl w północnej części Gródka o średnicy 200 m x 220 m i widocznym wałem to miejsce osadnictwa wczesnośredniowiecznego. O badaniach i ich wynikach pisze Halina Karwowska w artykule *Wstępne wyniki archeologicznych badań wykopaliskowych Góry Zamkowej w Gródku*.

W kolejnym artykule o.t. *Rybniki - Krzemianka. Kompleks prahistorycznych kopalń krzemienia w Puszczy Knyszyńskiej* Marek Zalewski prezentuje wyniki badań niedawno odkrytej w Puszczy Knyszyńskiej w rezerwacie przyrody "Krzemianka" śladów działalności pradawnych górników zajmujących się wydobywaniem krzemienia.

Niszczący dwór w Andryjankach prezentuje Łucja Włoch w artykule *Zespół dworsko-parkowy w Andryjankach*.

Kradzież sakralnych dzieł sztuki to trudny do rozwiązania problem ostatnich lat. Słabo zabezpieczone, często bardzo cenne obrazy padają łupem złodziei i bezpowrotnie giną. Wykaz wraz z opisem kilkunastu obrazów skradzionych w ostatnich latach podaje Dariusz Stankiewicz w artykule *Kradzieże z cerkwi*.

Biuletyn kończą *Studia historyczno-architektoniczne miejscowości* Krystyny Szelągowiecz. Ułożone alfabetycznie stanowią doskonale źródło informacji o zabytkowych obiektach Białostoczyzny.

Wydawnictwo ma charakter naukowy. Przypisy źródłowe wykonane zostały bardzo solidnie. Waloru poznawczego dodają również dobrej jakości zdjęcia. Większych uchybień wydawniczych recenzujący nie zauważył. Miejmy nadzieję, że to doskonale czasopismo na stałe zagości na księgarskich

K.Karaś, Rusycyzmy słownikowe w polszczyźnie okresu zaborów (na podstawie prasy warszawskiej z lat 1795-1918), Warszawa 1996, ss.360.

Obszerna praca H.Karaś jest pierwszą próbą całościowego ujęcia rezultatów oddziaływania języka rosyjskiego na polszczyznę wieku XIX w planie leksykalnym. W gruncie rzeczy nie mieliśmy bowiem do tej pory monograficznego opracowania tego zagadnienia opartego na jednolitym i przy tym wiarygodnym materiale językowym. Badacze, chociaż zajmowali się rusycyzmami słownikowymi epoki, czynili to niejako "przy okazji", na marginesie prac poświęconych innym kwestiom. Takie traktowanie sprawy jest charakterystyczne zwłaszcza dla opracowań dotyczących języka osobniczego, głównie pisarzy kresowych lub z kresami związanych. Mamy z nimi do czynienia m.in. w monografii W.Doroszewskiego poświęconej językowi Jeża, w pracy J.Trypućki o języku Syrokomli, czy H.Turskiej o polszczyźnie Chodźki. Z podobną postawą zetkniemy się także w opracowaniach traktujących o różnych odmianach ówczesnej polszczyzny regionalnej i gwarowej. Tu warto przypomnieć fundamentalne prace B.Wieczorkiewicza o miejskiej gwarze XIX-wiecznej Warszawy, czy opracowania autorstwa Z.Kurzowej o polszczyźnie wileńskiej i lwowskiej.

Powszechnie cytowany artykuł D.Buttlerowej *Nowsze zapożyczenia rosyjskie w języku polskim* (opublikowany w 1973 r. w nie istniejących już Zeszytach Naukowo-Dydaktycznych Filii UW w Białymstoku), choć ma charakter syntety-

cznego ujęcia całości problematyki rosyjsko-polskich kontaktów językowych w XIX-XX w., także nie może rościć pretensji do miana ich pełnej monografii. Autorka, analizując typy zapożyczeń leksykalnych, sposoby ich przyjmowania i mechanizmy adaptacji, omawiając zasięgi socjalne, geograficzne i stylistyczne, koncentruje się bowiem zasadniczo na pożyczkach dwudziestowiecznych.

Podobnie rzecz się przedstawia w - jedynej dorównującej objętością książce H.Karaś - monografii poświęconej rusycyzmowi, mianowicie w pracy Z.Bieleckiej-Latkowskiej *Rosyjskie zapożyczenia leksykalne we współczesnym języku polskim w świetle materiałów słownikowych i prasy powojennej*. I chociaż to o dziesięć lat starsze opracowanie można uznać za swoistą kontynuację pracy Karaś, przez sam fakt ukazania tej części XIX-wiecznych wpływów, które zdomawiając się w polszczyźnie, nabrały charakteru trwałych zapożyczeń, nie zmienia to jednak istoty sprawy, że jej przedmiotem są zapożyczenia funkcjonujące w polszczyźnie wieku XX, a przejęcia z okresu zaborów stanowią jedynie tło dla stanu współczesnego.

Podstawę materialną omawianej pracy stanowi XIX-wieczna prasa warszawska, zarówno gazety rządowe, jak i prasa półoficjalna o różnorodnym charakterze: gazety informacyjne, dzienniki polityczne, czasopisma społeczno-kulturalne. Szczególne miejsce zajmuje w wykazie ekscerpowanych czasopism *Gazeta Warszawska*, która ukazywała się bez przerwy, przez cały okres zaborów. Na tle wielu efemerycznych XIX-wiecznych materiałów prasowych, stanowiła ona prawdziwy ewenement.

Praca obejmuje lata 1795-1918. Wybór tego właśnie okresu jest o tyle istot-

ny, że - w opinii wielu językoznawców zajmujących się zagadnieniem wpływów obcych w języku polskim - właśnie na przełom XVIII i XIX w. przypada początek zdecydowanie silniejszego oddziaływania języka rosyjskiego na polszczyznę. Co więcej, wiek XIX uznaje się dość powszechnie za okres najintensywniejszych w historii języka polskiego wpływów języka rosyjskiego nie tylko na słownictwo, ale i system gramatyczny polszczyzny.

Przedmiotem opracowania, jak wynika z tytułu, są rusycyzmy słownikowe. Najwięcej miejsca zajmują w nim jednak rozważania nad pożyczkami właściwymi. I nic dziwnego. W analizowanym materiale rusycyzmów formalnosemantycznych jest zdecydowanie najwięcej. Na ogólną liczbę 1263 form mamy ich aż 800, gdy kalk jest łącznie ok. 460. Wcale nie mała, jak na kontakt dwu języków słowiańskich, liczbę kalk tłumaczy bliski kontakt i niewielkie różnice systemowe dzielące oba języki. Podana wyżej proporcja stanowi wyraziste potwierdzenie ogólniejszej prawidłowości. Powszechnie wiadomo, że w językach słowiańskich najczęściej spotyka się właśnie zapożyczenia formalnosemantyczne. Ponieważ jednak zamierzeniem Autorki było nie tylko pokazanie najbardziej zewnętrznego przejawu oddziaływania obcego języka ujawniającego się w postaci przejęć właściwych, ale i bardziej skomplikowanych procesów w kontaktowaniu się języków, w kręgu jej zainteresowania znalazły się także kalki semantyczne i strukturalne, słowotwórcze i frazeologiczne, które dowodzą głębszego wpływu obcego. Tak wyznaczony obszar penetracji pozwolił pokazać nie tylko powierzchniowy, nieraz efemeryczny zakres oddziaływania obcego języka, ale też jego rozległość, głębokość i siłę, które to wyznaczniki właśnie w kalkach, znajdują wyraziste odbicie.

Polsko-rosyjski kontakt językowy

w XIX w. miał miejsce głównie na poziomie oficjalnej odmiany obu języków i wynikał przede wszystkim z politycznego przymusu. Z tym wiąże się między innymi zakres tematyczny, charakter i stylistyczna przynależność zapożyczanej leksyki. Znamienne jednak, że uprzywilejowana w tym kontakcie pozycja języka rosyjskiego, wsparta prześladowaniem polszczyzny i przymusową rusyfikacją, choć z jednej strony wzmagają siłę jego oddziaływania, to paradoksalnie rodziły zarazem silne tendencje purystyczne przejawiające się w upartej walce o prawa polszczyzny i jej poprawność. Wyłącznie polityczna, pozbawiona cywilizacyjnego zaplecza i wsparcia dominacja języka rosyjskiego, na który nie tylko w XIX w., ale i wcześniej nigdy w Polsce nie było mody, na który nigdy się nie snobowano, przyniosły znamienny rezultat. Elementy słownikowe przejmowane w interesującym nas okresie, jak wynika z obserwacji H.Karaś, słabo integrują się z polskim zasobem leksykalnym. Dotyczy to zarówno pożyczek właściwych, jak i kalk, zwłaszcza strukturalnych. Świadczy o tym przewaga w analizowanych materiale okazjonalizmów normatywnych, zaledwie co 9 jednostka ma taki status, a poza tym efemeryczny charakter ówczesnych przejęć. Większość tych pożyczek znikła z języka polskiego, a te, które pozostały należą do słownictwa peryferyjnego, rzadko używanego lub specjalistycznego. Dobrze trzymają się w polszczyźnie współczesnej także egzotyzy i niektóre pożyczki rzeczowe. Małego stopnia zintegrowania dowodzi też słaba potencja słowotwórcza. Tylko 24 rusycyzmy stają się na gruncie języka polskiego podstawami procesów derywacyjnych. Bardzo rzadko zdarzają się przenośne użycia. Niewielkiej części rusycyzmów dotyczy zjawisko polisemii, pojedyncze formy wchodzą z wyrazami polskimi w relacje homonimiczne.

W omawianej pracy, co wcześniej zostało podkreślone, znajdują potwierdzenie niektóre spostrzeżenia i wnioski znane z prac poświęconych zapożyczeniom z innych języków, jak chociażby to że wśród zapożyczeń słownikowych dominują rzeczowniki, a kalki są nie tylko mniej częste od przejęć właściwych, ale i słabiej adaptują się w nowym otoczeniu leksykalnym. Inne zagadnienia doczekały się tu obszerniejszego i bardziej szczegółowego potraktowania. Wyraziście podkreślona rola języka rosyjskiego, jako medium w przekazywaniu na grunt polski wyrazów o innej, niż rosyjska, etymologia. W XIX w. język rosyjski pośredniczy w zapożyczaniu do polszczyzny nie tylko - w zgodzie z wielowiekową tradycją - wyrazów etymologicznie orientalnych, ale też licznych okcydentalizmów, zwłaszcza niemieckiej proveniencji.

Praca H.Karaś wnosi sporo nowego w naszą wiedzę o sile i charakterze oddziaływania języka rosyjskiego na polszczyznę wieku XIX. Wynika z niej, że wpływ języka rosyjskiego na polszczyznę porozbiorową, w porównaniu z innymi językami, można określić jako średni. Był on słabszy niż oddziaływanie języka francuskiego czy niemieckiego, ale silniejszy od wpływów angielskiego i pozostałych języków wschodniosłowiańskich. Praca daje też nowe próby odczytania i interpretacji wybranych zjawisk dostrzeżonych już wcześniej przez innych badaczy. Wryfikuje niektóre hipotezy, i wnioski z innymi polemizuje. Nie potwierdza na przykład tezy o ustnym charakterze XIX-wiecznych zapożyczeń z języka rosyjskiego, przypisując wielką rolę w szerzeniu rusycyzmów prasie, którą uznaje za jedno z głównych źródeł zapożyczeń. Nie zgadza się też z opinią, że pożyczki te przenikały do polszczyzny przede wszystkim w wyniku bezpośredniego kontaktu środowisk językowych polskiego i rosyjskiego. Tylko

częściowo, w świetle analizowanego przez nią materiału, wydaje się słuszna opinia, że XIX-wieczne rusycyzmy skupiały się głównie terminologii urzędowej i słownictwie gwar miejskich. Nie znajduje potwierdzenia obiegowy sąd o niemal obligatoryjnym nacechowaniu rusycyzmów, analizowane formy należą w większości do leksyki neutralnej stylistycznie. Wpływ rosyjski na polszczyznę wieku XIX nie wydaje się też w świetle jej odczytań tak powierzchowny, jak sądzą niektórzy badacze, przeczy temu duża liczba kalk, będących refleksem nie tylko bardziej skomplikowanych procesów adaptacyjnych, ale i szczególnej, bo świadomej postawy wobec obcego wpływu.

Przyjęte w pracy rozstrzygnięcia metodologiczne, aczkolwiek pomyślnie przeprowadzone, nie zadowolą z pewnością wszystkich. Zupełnie nowatorskie, nie spotykane w monografiach poświęconych zapożyczeniom, połączenie stanowiska genetycznego z funkcjonalnym, prowadzi w skutkach do ujmowania zapożyczeń w klasy wyznaczone kryteriami statusu, czyli z perspektywy płaszczyzny abstrakcji języka-biorcy. To ujęcie pozwala wyróżnić wśród analizowanego słownictwa okazjonalizmy, zapożyczenia uzualne i normatywne, ale każe pominąć cytaty, które - choć są najbardziej powierzchownym i na ogół efemerycznym przejawem obcego wpływu - to jednak bardzo charakterystycznie rzutują na ocenę jego charakteru i jakości. Nie otrzymujemy zatem odpowiedzi na pytanie o rolę i charakter cytatów. Nie wiemy nawet, czy ten typ przejęcia na łamach badanej prasy występuje. Nie do końca przekonują kryteria wyróżniania okazjonalizmów. Co je różni od cytatu? Co oznacza, że: *mają one często charakter cytadowy* (96)? Daje się poza tym odczuć brak chronologicznej kwalifikacji omawianych form. Warto byłoby bowiem wiedzieć, która warstwa chronologiczna: rusycyzmów

najnowszych, osiemnasto-, dziewiętnastowiecznych, czy też starszych, jest w polszczyźnie okresu zaborów liczniej reprezentowana. I w jakich proporcjach względem siebie obie grupy zapożyczeń pozostają. Przyjęte założenia każą wykluczyć spośród zapożyczeń derywaty, które - jako elementy tworzone za pomocą rodzimych środków słowotwórczych i w zgodzie z polskimi regułami budowy wyrazów - traktuje się jako rodzime. I chociaż taka interpretacja jest jak najbardziej zasadna, to jednak szkoda, że odrębnego miejsca dla derywatów zabrakło, gdyż - podobnie jak kalki, chociaż w odmienny sposób - świadczą one o stopniu *zdomowienia* obcego morfemu w nowym otoczeniu językowym, a zatem pośrednio o głębokości obcego wpływu i sile jego oddziaływania.

Omawiana praca jest nie tylko pierwszą, ale od razu bardzo udaną próbą uporania się z zagadnieniem wpływu języka rosyjskiego na słownictwo polszczyzny porozbiorowej. Mimo wielu walorów praca nie wyczerpuje jednak zagadnienia, bo wyczerpać nie może. Zbyt rozległa, a zatem i trudna do ogarnięcia jest bowiem materia stanowiąca przedmiot opisu. Sama Autorka zresztą podkreśla, że do kompletności obrazu wpływu rosyjskiego na polszczyznę epoki zaborów nie tylko potrzebne jest wydane poszerzenie podstawy źródłowej, między innymi o literaturę pamiętnikarską i epistolografię, ale i wszechstronne opracowanie, dość na razie zaniedbanej gramatyki.

Przywołany tu postulat wykorzystania w pracach poświęconych XIX-wiecznej polszczyźnie materiału zawartego w ówczesnych pamiętnikach, wspomnieniach, listach itp. jest tym istotniejszy, iż rysuje perspektywę dalszych badań na interesującym nas polu. Wspomniane źródła wiedzy o polszczyźnie okresu zaborów, jej odmianach terytorialnych i

socjalnych, poza tekstami literackimi, prasą i wydawnictwami poprawnościowymi, należą niewątpliwie do najcenniejszych, a przy tym stosunkowo mało jeszcze znanych i zbadanych.

Bogusław Nowowiejski

Bibliografia onomastyki Białostockizny (1960-1996). Opracowała Leonarda Dacewicz, Białystok 1996, ss. 47

Recenzowana bibliografia jest cenną publikacją dającą rozeznanie co do charakteru i zaawansowania badań onomastycznych w regionie białostockim. Obejmuje ona okres od 1961 do 1996 r., ale uwzględniono w niej również wybrane pozycje, głównie o charakterze materiałowym, odnoszące się do XIX i początku XX w.

Celowość publikowania tego typu prac jest od dawna sprawą bezdyskusyjną. Ułatwiają one poszukiwania materiałów dotyczących danego tematu, w tym przypadku onomastyki Białostockizny.

Niniejsza pozycja spełnia wszelkie wymogi stawiane bibliografiom, a mianowicie zawiera wykaz różnorodnych materiałów onomastycznych (np. biografie, recenzje, sprawozdania, polemiki), spis prac poświęconych wyłącznie zagadnieniom onomastycznym oraz prac, które marginalnie uwzględniają materiał onomastyczny (np. spisy nazw własnych). Autorka ponadto umieściła w niej niektóre prace z historii osadnictwa, co wydaje się sensownym posunięciem, gdyż niejednokrotnie badacz zajmujący się toponimią lub antroponimią historyczną musi sięgać do publikacji z zakresu dziejów osadnictwa.

Recenzowane opracowanie

do publikacji z zakresu dziejów osadnictwa.

Recenzowane opracowanie prezentuje prace wszelkiego rodzaju, zarówno naukowe drukowane w poważnych pismach, jak i publikacje popularno-naukowe ukazujące się np. w prasie codziennej, a także rozprawy doktorskie i magisterskie, których nie ogłoszono drukiem.

●gółem niewielka co do rozmiarów bibliografia obejmuje aż 317 ponumerowanych pozycji, dwa indeksy tzn. wykaz autorów i wykaz omówionych wyrazów, które umożliwiają szybką orientację.

Niniejsze opracowanie pod względem układu rzeczowego nawiązuje do kilkutomowego wydania *Bibliografii onomastyki polskiej* i składa się ze wstępu i pięciu rozdziałów. Tytuły poszczególnych rozdziałów przedstawiają się następująco: I *Bibliografie. Czasopisma. Serie wydawnicze*; II *Wybrane prace z historii osadnictwa*; III *Historia onomastyki, przeglądy krytyczne i omówienia, biografie*; IV *Materiały*; V *Opracowania*. Rozdział piąty, najbardziej obszerny, zawiera kilka podrozdziałów, a są to w kolejności: 1. *Nazwy osobowe*; 2. *Nazwy geograficzne*; 3. *Prace mieszane*; 4. *Nazwy plemion i krajów*; 5. *Nazwy świąt*; 6. *Onomastyka literacka*.

W porównaniu z *Bibliografią onomastyki polskiej* Autorka recenzowanej publikacji jako odrębną część wprowadziła *Wybrane prace z historii osadnictwa*, a w dziale *Opracowania* pojawił się nowy podrozdział *Nazwy świąt*.

Bibliografia onomastyki Białostoczczyzny z pewnością ułatwi spojrzenie na historię nazewnictwa osobowego i geograficznego regionu białostockiego oraz jego stan dzisiejszy zarówno badaczom profesjonalnym, jak i studentom piszącym prace magisterskie z zakresu onomastyki.

Na zakończenie można dodać, iż

publikacja jest starannie i przejrzyście zredagowana. Sumienna praca Autorki niewątpliwie pomoże zainteresowanym odnaleźć opracowania, artykuły i teksty dotyczące onomastyki regionalnej.

Elżbieta Bogdanowicz

Franciszek Ryszka, *Pamiętnik inteligenta. Samo życie*, Dom Wydawniczy ARS, Łódź 1996, ss.396.

Zainteresowani dalszymi losami dziejów prof. Franciszka Ryszki otrzymali wreszcie drugi, tom jego biografii. Liczy on niemal 400 stron, jest ładnie wydany przez łódzką oficynę i zawiera ciekawe zdjęcia ze zbiorów autora. Nosi on podtytuł: *Samo życie*. Prawie w całości poświęcony jest wrocławskiemu okresowi w życiu autora. Mniej więcej dotyczy lat 1946-1960.

Jest to okres, w którym autor wszedł w tzw. "okres męski" swego żywota. A więc rozpoczął i ukończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Był to okres, w którym niewątpliwie największą rolę w ukształtowaniu osobowości naukowej autora, a w pewnym sensie i jego pierwszych zainteresowań naukowych wywarł prof. B. Wysłouch. Pod jego to kierunkiem rozpoczął pracę naukową w Zakładzie Historii Państwa i Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego F. Ryszka. Już wówczas, jak pisze autor: *Odkryłem w sobie niespodziewanie zamiłowanie do studiowania idei, czyli myśli porządkujących obraz świata i wskazujących drogę w przyszłość. Pozostało mi ono po dziś dzień*.

naukowe prof. Ryszki - był uczony krakowski Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor prawa konstytucyjnego - Konstanty Grzybowski. Pisze o nim Ryszka: *W samej recenzji i wiele jeszcze razy wskazywał co powinienem robić, czyli to, co on sam przed wojną zaczął, a czego nie skończył. Chodziło o prawniczą interpretację dyktatury hitlerowskiej. On pierwszy zwrócił mi uwagę, że będzie to zapewne najważniejszym fenomenem XX wieku.*

Późniejsze zainteresowania Ryszki faszyzmem, Niemcami, Trzecią Rzeszą i powstałe w wyniku tego liczne publikacje krajowe i zagraniczne są tego dowodem. Z pobytom we Wrocławiu związane są też pierwsze awanse naukowe i zawodowe, pierwsze publikacje i przeżywana w związku z tym radość autora. Był to również okres niezwykle intensywnej pracy autora. Czytamy: *Prawdą jest że do połowy lat pięćdziesiątych trzy czwarte mego życia spędzałem na uniwersytecie. Pozostała jedna czwarta to tzw. "życie ironiczne", czyli życie prywatne, osobiste. Opisuje je autor niezwykle barwnie, szczerze z humorem i refleksją nie przekraczając granic dobrego gustu i postawy dżentelmena. Tzw. "życiowi ironicznemu" poświęcony jest niemal w całości rozdział o pięknej nazwie: *Ballady i romanse*. Dowiadujemy się w nim wiele o przeżywanym życiu osobistym autora, znajdujemy również refleksje dotyczące uczuć i doznań przeżywanych. Zamieścił tu również autor własne definicje: miłości, dobra etc. Bardzo ciekawa jest zamieszczona tu lista Ryszki dziesięciu najlepszych, jego zdaniem, powieści polskich. Rozpoczynają ją: *Sól ziemi* Józefa Wittlina, *Transatlantyk* Gombrowicza, *Jezioro Bodeńskie* Dygata. Ryszka zamieszcza tu również charakterystyki twórczości wybranych autorów np. W. Broniewskiego. Są one pełne ekspresji, świeżości i pełne*

osobistego stosunku autora do omawianych utworów i autorów.

W rozdziale *Zagranica* omawia autor swoje liczne podróże naukowe. Pisze: *W ciągu blisko czterdziestolecia podróżowałem dłużej i krócej do Niemiec chyba ze sto razy, a może i więcej.* Inne wyjazdy to Francja, Anglia, Ameryka, Rosja, Hiszpania, państwa bałkańskie. Oprócz relacji z prowadzonych w czasie wyjazdów prac naukowych (prace w archiwach, konferencje, sympozja) autor zamieszcza własne spostrzeżenia o tych krajach, ich ludności, jej zwyczajach etc.

Pracę kończą dwa rozdziały: *Pożegnanie z Wrocławiem i Warszawa* i *"Wawszawka"*.

Omawiana druga już część autobiografii F. Ryszki pokazuje jak doskonałym obserwatorem życia jest autor. Książka jest fascynującym, pełnym dynamizmu i ekspresji obrazem życia autora. Napisana przez wielkiego erudyte stanowi niezwykle cenny dokument epoki, w której autorowi przyszło żyć. Znajdujemy w niej oprócz wątku osobistego, który chwilami wydaje się być pretekstem, doskonałe charakterystyki ludzi i czasów.

Zofia Tomczonek

Na okładce

pierwsza strona

Mapa powiatu augustowskiego, guberni suwalskiej i widok pałacu w Dowspudzie.
Fotokopia w zbiorach Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego
w Białymstoku.

czwarta strona:

Widok ogólny Suwałk (według fot. A. Sadowskiego) Tygodnik Ilustrowany 1870 (2) 86
Fotokopia w zbiorach Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego
w Białymstoku.

Spis treści

artykuły	str.
Anna Bajko, Marzena Liedke Profesor Stanisław Alexandrowicz	4
Anna Bajko, Marzena Liedke Wykaz publikacji prof.dr hab.Stanisława Alexandrowicza	7
Józef Maroszek Dzieje przedzoborowe Podlasia w badaniach historycznych	12
Henryk Majecki Popularyzacja dziejów regionu na łamach <i>Białostoczczyzny</i> .	17
Maciej Karczewski Badania nad osadnictwem plemienia Galindoi na obszarze południowej części Krainy Wielkich Jezior Mazurskich.	21
Leonarda Dacewicz Wieloetniczny charakter antroponimii dawnego Podlasia	28
Zofia Abramowicz Imiona chrzestne szlachty drohiczyńskiej w XVI w.	33
Lilia Citko Z historii kształtowania się nazewnictwa osobowego północnej Białostoczczyzny	40
Zbigniew Romaniuk Straty na Podlasiu w czasie <i>potopu</i> na przykładzie starostwa brańskiego	46
Urszula Sokólska Uwagi o siedemnastowiecznej koniugacji (na materiale północnokresowej prozy pamiętnikarskiej)	64
Waldemar F. Wilczewski Opisy parafii diecezji wileńskiej z roku 1784 - oryginały w zbiorach wileńskich.	79
Dorota Michaluk Dobra Międzyrzec do końca XVIII w.Stan badań.	110
Przemysław Czyżewski Funkcje Sokołdki w XIV - XVIII w.	117
Tadeusz Brzeczkowski Archiwalia wschodniopruskie w archiwach rosyjskich oraz w archiwach i bibliotekach wileńskich.	123
Ariusz Małek Żydzi w Nowych Prusach Wschodnich	133
Jerzy Szumski Łapy w latach 1862-1914	141
Sławomir Filipowicz Archiwalia z XIX w. dotyczące Suwalszczyzny w zasobie Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego.	150
Elżbieta Bogdanowicz Odienne nazwiska mieszkańców Białostoczczyzny	156
Bogusław Nowowiejski Polszczyzna północnokresowa przełomu XIX i XX w. w świetle ówczesnych wydawnictw poprawnościowych.	161
biografie.....	172
recenzje.....	178

